

HANNA KROMCZYŃSKA

**POMOCNICZY PERSONEL  
FACHOWY APTEK  
NA ZIEMIACH POLSKICH  
DO 1989r.**

ROZPRAWA DOKTORSKA

PROMOTOR: DR HAB. ANITA MAGOWSKA

KATEDRA I ZAKŁAD HISTORII NAUK MEDYCZNYCH

UNIWERSYTET MEDYCZNY  
IM. KAROLA MARCINKOWSKIEGO W POZNANIU

POZNAŃ, 2011

## Spis treści

Wstęp .....	3
1. Uczniowie i czeladnicy aptekarscy w cechowym ustroju aptekarstwa (okres I Rzeczypospolitej) .....	8
1.1. Charakterystyka ogólna .....	8
1.2. Organizacja kształcenia.....	11
1.3. Egzaminy i podręczniki .....	16
1.4. Uprawnienia i obowiązki zawodowe uczniów oraz czeladników aptekarskich.....	21
1.5. Relacje między aptekarzami a ich podwładnymi.....	24
1.6. Działalność pozazawodowa.....	25
2. Pomocniczy pracownicy fachowi aptek w okresie współistnienia cechowej organizacji aptekarstwa z systemami państw zaborczych (okres zaborów) .....	26
2.1. Charakterystyka ogólna .....	26
2.2. Organizacja kształcenia.....	28
2.3. Kursy, szkoły, egzaminy i podręczniki .....	37
2.4. Problemy zawodowe .....	41
2.5. Relacje między aptekarzami a ich podwładnymi.....	47
2.6. Działalność pozazawodowa .....	58
3. Pomocniczy personel aptek w okresie unifikacji i reform aptekarstwa (okres międzywojenny).....	62
3.1. Charakterystyka ogólna .....	62
3.2. Organizacja kształcenia.....	63
3.3. Problemy zawodowe .....	65
3.4. Działalność organizacyjna .....	66
3.5. Działalność pozazawodowa.....	71
4. Fachowi pracownicy aptek ze średnim wykształceniem w okresie przygotowywania aptekarstwa do nacjonalizacji (1945-1950) .....	73
4.1. Charakterystyka ogólna .....	73
4.2. Kształcenie pomocników aptekarskich.....	74
4.3. Problemy zawodowe .....	78
4.4. Działalność organizacyjna .....	80
5. Pomocniczy personel fachowy aptek w okresie znacjonalizowanego aptekarstwa (1951-1989).....	83
5.1 Charakterystyka ogólna pomocniczego personelu fachowego aptek .....	83
5.2 Warunki płacowe fachowego personelu pomocniczego aptek.....	87
5.3 Działalność organizacyjna .....	89
5.4 Pomocnicy aptekarscy i asystenci apteczni .....	92
5.5 Technicy apteczni .....	101
5.6 Technicy farmaceutyczni .....	106
Zakończenie.....	133
Piśmiennictwo.....	140
Wykaz tabel.....	163
Wykaz skrótów.....	164
Streszczenie. ....	165
Abstract.....	167

## Wstęp

### Uzasadnienie tematu

W literaturze historyczno-farmaceutycznej istnieje wiele prac podejmujących problemy ewolucji zawodu farmaceutycznego, jednak skupiają się one na aptekarzach, prowizorach i magistrach farmacji. Stosunkowo niewiele uwagi poświęcono w dotychczasowych badaniach pomocniczemu personelowi fachowemu aptek, a więc m.in.: uczniom, pomocnikom aptekarskim, asystentom, technikom aptecznym i technikom farmaceutycznym. Trzeba podkreślić, że do czasu wyodrębnienia studiów farmaceutycznych aptekarze byli kształceni jedynie w aptekach, a więc przechodzili wszystkie stopnie hierarchii zawodowej. Do czasu wprowadzenia wobec osób prowadzących apteki wymogu ukończenia uniwersyteckich studiów farmaceutycznych, droga rozwoju zawodowego aptekarza musiała zawierać etap pracy w charakterze ucznia lub czeladnika aptecznego (zaznaczając, że w poszczególnych okresach rozwoju farmacji zawodowej czeladników różnie nazywano). Podjęcie szczegółowych badań nad historią pomocniczego personelu fachowego aptek na ziemiach polskich do 1989 r. jest więc uzasadnione.

### Zakres rzeczowy, terytorialny i czasowy

Niniejsza praca podejmuje problematykę badawczą dziejów fachowego personelu pomocniczego aptek w latach 1489-1989. Termin „fachowy personel pomocniczy aptek” w niniejszej pracy obejmuje: uczniów, towarzyszy sztuki aptekarskiej (czeladników), pomocników aptekarskich, asystentów i techników aptecznych oraz techników farmaceutycznych zatrudnionych w aptekach ogólnodostępnych i szpitalnych, czy też w punktach aptecznych. Wymienione grupy zawodowe różnie nazywano.

W XVIII w. uczniów aptekarskich nazywano *pueri*. Nazwę tę Ernest Świeżawski i Kazimierz Wenda tłumaczyli jako *terminatorzy*<sup>1</sup>. Nie wiadomo, od kiedy tak nazywano uczniów. Pierwsze informacje o czeladnikach aptekarskich zamieszczono w uchwale rady miejskiej w Poznaniu w 1489 r.<sup>2</sup>. Jednym z pierwszych terminów określających pomocników aptekarskich było słowo *ministri*, które znalazł Henryk Bukowiecki w szesnastowiecznym „Compendium Pharmacopoeae Joannis Placotomi ed. Lugduni”<sup>3</sup>. Dawnych czeladników aptekarskich nazywano także *socius artis pharmacopolae* (w XVI i XVII w. tak nazwano Adama Szczygłowicza z Radomia pracującego w Warszawie u aptekarza Pawła Marianiego, Jakoba Beissera i Jana Frys(ss)a pracujących w tym mieście u Jakoba Gini’ego, aptekarza królewskiego)<sup>4</sup>. Sprzedawali oni samodzielnie medykamenty i prowadzili księgi rachunkowe, czego uczniom nie wolno było robić<sup>5</sup>. Można przypuszczać, że

---

<sup>1</sup> Ernest Świeżawski, Kazimierz Wenda: Wykształcenie naukowe aptekarzy w Polsce. Przyczynek do dziejów aptekarstwa polskiego. „Wiad. Farm.” 1886 s. 112.

<sup>2</sup> Witold Włodzimierz Głowacki: Kształtowanie się zawodu aptekarskiego w Polsce. „Farm. Pol.” 1961 s.49-50.

<sup>3</sup> Henryk Bukowiecki: Z notatek bibliofilskich farmaceuty. „Farm. Pol.” 1949 s. 148.

<sup>4</sup> Ernest Świeżawski, K. Wenda: Apteka jako Officina sanitatis w dawnej Polsce. Kronika Historyczna Farmacji. „Wiad. Farm.” 1882 s. 64.

<sup>5</sup> Tamże.

byli oni jednymi z pierwszych pomocników aptekarskich w historii polskiej farmacji. *Towarzysz rzemiosła aptekarskiego, aptekarczyk, towarzysz nauki aptekarskiej* - tak pomocnika Walentego z Sochaczewa określili w 1582 r. aptekarze warszawscy, Antoni Kazimierz i Klemens Radziwin. Około 1600 r. mianem *Apotecariae industriae socius* tytułowano Wojciecha Frycza, brata obywatela i aptekarza poznańskiego Jana Frycza<sup>6</sup>.

W aktach radzieckich Warszawy *socius* znany też był jako *famulus*<sup>7</sup>. Ernest Świeżawski i Kazimierz Wenda tłumaczyli słowo *socius* jako *towarzysz* lub *czeladnik*, przy czym podawali przykłady z XVII w.<sup>8</sup>. *Pharmacopoeus auxiliarius* to nazwa pomocnika aptekarskiego, którą zamieszczono w „Ustawie dla farmaceutów” z 1844 r.<sup>9</sup>. W okresie zaborów termin *pomocnik aptekarski* miał nieco inne znaczenie w każdej dzielnicy. Tak było nawet po zakończeniu II wojny światowej. W byłym Królestwie Polskim i na obszarze byłego zaboru rosyjskiego używano nazwy *pomocnik aptekarski*, a na terenie zaboru (byłego) austriackiego był to *asystent apteczny*<sup>10</sup>.

W połowie XX w. na potrzeby aptek uspołecznionych podporządkowanych Centralnemu Zarządowi Aptek powstała nowa grupa zawodowa, mianowicie technicy farmaceutyczni. Początkowo nie mieli oni statusu prawnego. Byli zatrudniani w aptekach, lecz nie rozwiązywało to problemu braku regulacji prawnych dotyczących ich uprawnień zawodowych. Projekty takich rozporządzeń powstawały w Zarządzie Średniego Szkolnictwa Medycznego, a opiekę nad technikami powierzono Związkowi Zawodowemu Pracowników Służby Zdrowia<sup>11</sup>.

Celem ukazania ewolucji kształcenia i zakresu obowiązków zawodowych personelu pomocniczego aptek, dotyczących go regulacji prawnych oraz liczebności tej grupy zawodowej przyjęto zakres czasowy od 1489 r., kiedy w dokumentach archiwalnych odnotowano pierwsze wzmianki o uczniach w polskich aptekach<sup>12</sup>, do 1989 r., kiedy zaczęła się transformacja polityczno-gospodarcza Polski i przyjęto nowe zasady organizacji rynku farmaceutycznego, w tym aptek, co wpłynęło na sytuację wszystkich osób w nich zatrudnionych.

Z pracy wyłączono okres wojen światowych, ponieważ wtedy sytuacja fachowego personelu pomocniczego oraz zaopatrzenie w leki i materiały medyczne miały całkowicie inne uwarunkowania polityczne, zawodowe i społeczne niż w I Rzeczypospolitej, czasach zaborów i latach 1945-1989, a więc nie zachodziła między nimi ciągłość.

Zakres terytorialny pracy wyznaczony został przez granice Polski. Od XV wieku do 1919 r. są to granice I Rzeczypospolitej, a od 1945 r. do 1989 r. - granice państwowe określone układem w Jałcie. Tak zmieniający się zakres terytorialny pracy wynika ze skupienia problematyki badawczej na personelu fachowym polskich aptek.

---

<sup>6</sup> E. Świeżawski, K. Wenda, *Apteka jako Officina sanitatis...*, s. 114-115.

<sup>7</sup> Ernest Świeżawski, Kazimierz Wenda: Wykształcenie naukowe aptekarzy w Polsce. Przyczynek do dziejów aptekarstwa polskiego. „Wiad. Farm.” 1886 s. 112.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Henryk Bukowiecki: O aptekarzach, prowizorach, pomocnikach, uczniach aptekarskich i aptekach w Królestwie Polskim. „Farm. Pol.” 1982 s. 403-404.

<sup>10</sup> Lidia Czajka: Farmacja woj. katowickiego w latach 1945-1950. „Farm. Pol.” 1985 s. 168.

<sup>11</sup> Henryk Chwiałkowski: Średnie kadry zawodu farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1956 s. 126-127.

<sup>12</sup> W. W. Głowacki, *Kształtowanie się zawodu...*

## Hipotezy badawcze

Praca weryfikuje następujące główne hipotezy badawcze:

1. Fachowy personel pomocniczy aptek stanowił grupę zawodową komplementarną wobec aptekarzy, prowizorów i magistrów farmacji, ponieważ jego umiejętności i uprawnienia zawodowe były adekwatne do stanu wiedzy o lekach zarówno w okresie podporządkowania go cechom aptekarskim, jak i po objęciu przepisami państwowymi zaborców, a także prawodawstwem II Rzeczypospolitej (1919-1939) oraz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL, 1945-1989).
2. Fachowy personel pomocniczy aptek stanowił grupę zawodową zawsze nieskonsolidowaną i pozbawioną reprezentacji wobec aptekarzy i władzy państwowej.
3. W każdym okresie fachowy personel pomocniczy aptek wykazywał się poczuciem odpowiedzialności zawodowej i postępowaniem wysoce etycznym.

Hipotezy te rozwinięto w następujące szczegółowe pytania badawcze:

1. Kto mógł zostać pomocniczym pracownikiem fachowym apteki i pod jakimi warunkami?
2. Jak kształcono personel pomocniczy aptek?
3. Jaki był zakres wiedzy, z której egzaminowano uczniów wyzwanych na czeladników?
4. Czy istniały szkoły i podręczniki dla pomocniczego personelu fachowego aptek?
5. Czy pomocniczy pracownicy aptek kształcili się tylko w kraju, czy też wyjeżdżali w tym celu za granicę i odwrotnie, czy zdarzało się, aby cudzoziemcy zdobywali uprawnienia pomocniczego personelu aptek w Polsce?
6. Jakie były różnice i podobieństwa statusu zawodowego różnych pracowników pomocniczych aptek?
7. Czy osoby te zatrudniano poza aptekami?
8. Jakie czynności aptekarze powierzali pomocniczemu personelowi fachowemu?
9. Czy czeladnicy i pomocnicy aptekarscy mogli kierować aptekami i być ich właścicielami?
10. Jak układały się relacje między aptekarzami a ich podwładnymi?
11. Kiedy i w jaki sposób władze państwowe ingerowały w sprawy personelu pomocniczego aptek?

12. Jak wyglądało życie codzienne omawianej grupy?
13. Jak kształtowały się warunki zatrudnienia pomocniczego personelu aptek?
14. Czy powstał i w jaki sposób działał samorząd pomocniczych pracowników fachowych aptek?
15. Czy i w jakich okolicznościach pomocniczy pracownicy aptek strajkowali?
16. Czy mieli oni zrzeszenia zawodowe reprezentujące ich interesy, a jeśli nie, czy należeli do organizacji skupiających magistrów farmacji lub innych pracowników aptek?
17. Czy pomocniczy pracownicy aptek przyczynili się do rozwoju polskiego aptekarstwa, a jeżeli tak, to w jaki sposób?
18. Czy organizacje magistrów farmacji rozwiązywały problemy zawodowe i bytowe pomocniczych pracowników aptek?
19. Czy istniały normy etyczne, których musiał przestrzegać pomocniczy personel fachowy aptek?
20. Czy pracownicy pomocniczy aptek popełniali przestępstwa?
21. Czy wśród pomocniczych pracowników fachowych aptek zdarzały się osoby zasłużone dla obrony ojczyzny?
22. Czy wśród nich zdarzały się osoby szczególnie uzdolnione artystycznie?

## Metody badawcze

Badania zrealizowano metodami nauk historycznych, a więc poprzez analizę źródeł archiwalnych i drukowanych oraz czasopism farmaceutycznych, w tym „Wiadomości Farmaceutycznych” z lat 1874-1938 i „Farmacji Polskiej” z lat 1947-1989. Zebrano dane, które stały się przesłankami dla rozumowania indukcyjnego. Zastosowano metody: porównawczą, genetyczną i socjologiczną.

## Charakterystyka piśmiennictwa

Z analizowanych w pracy źródeł drukowanych największą wartość poznawczą miał Słownik Guldeniusza. Skromnie przedstawiały się dane statystyczne dotyczące pomocniczych pracowników aptek, znaleziono je jedynie w niektórych rocznikach Głównego Urzędu Statystycznego. Wykorzystano akty prawne z XIX i XX w. dotyczące badanej problematyki.

Spośród opracowań największą wartość dla niniejszej pracy miały artykuły E. Świeżawskiego i K. Wendy zamieszczone na łamach „Wiadomości Farmaceutycznych”, a także publikacje W. W. Głowackiego opublikowane na łamach „Farmacji Polskiej” i „Archiwum Historii Medycyny”. Istotną wartość miała również praca zbiorowa wydana pod red. B. Urbanek pt. „Zawód farmaceuty na ziemiach polskich w XIX i XX wieku” (Warszawa – Katowice 2006).

Wykorzystano artykuły różnych autorów zamieszczone w czasopismach farmaceutycznych; poza wymienionymi także w „Kronice Farmaceutycznej”. Oparto się także na zamieszczonych w „Farmacji Polskiej” pracach: Marii Durkiewicz, Jana Muszyńskiego, Franciszka Nowaka, Jadwigi Nowickiej, Roberta Rembielińskiego, Wojciecha Roeske, Henryka Romanowskiego, Stefana Rostafinskiego, Edmunda Szyszki, Bronisława Wawrzyckiego i innych. Periodyk ten dostarczył informacji biograficznych o pomocnikach aptekarskich zamieszczanych w rubryce „Z karty Żałobnej”, podobnie jak w „Wiadomościach Farmaceutycznych”. Korzystano też ze sprawozdań z zebrań różnych stowarzyszeń farmaceutycznych z obu czasopism.

Wiele wiadomości o uczniach i czeladnikach krakowskich z XVI-XVII wieku przytoczono dzięki opublikowanym w „Krakowskim Roczniku Archiwalnym” artykułom Anny Stabrawy, podobnie o uczniach i pomocnikach wielkopolskich dzięki „Materiałom do historii aptek wielkopolskich” Leonarda Kostrzeńskiego (Warszawa 1929, reprint Poznań 1996). Zdzisław Mameła natomiast przybliżył dzieje omawianej grupy w Toruniu w swoim dziele „Siedem wieków aptekarstwa toruńskiego” (Toruń 1996). Ponadto kilka artykułów zaczerpnięto z „Czasopisma Towarzystwa Aptekarskiego”.

Dostępna w maszynopisie praca Katarzyny Jaworskiej dostarczyła licznych nazwisk pomocników aptekarskich, zawartych w opisie kolekcji dyplomów w zbiorach Muzeum Farmacji Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, znajdującego się w Krakowie przy ul. Floriańskiej 25.

## 1. Uczniowie i czeladnicy aptekarscy w cechowym ustroju aptekarstwa (okres I Rzeczypospolitej)

### 1. 1. Charakterystyka ogólna

W I Rzeczypospolitej fachowy personel pomocniczy aptek składał się z uczniów i czeladników aptekarskich, w aktach archiwalnych nazywanych towarzyszymi sztuki aptekarskiej (*socius pharmaciae artis*), a w literaturze pomocnikami aptekarskimi. Cennym źródłem wiedzy o uczniach i pomocnikach aptekarskich są przede wszystkim statuty dawnych cechów aptekarskich, ponieważ określały wewnętrzne relacje w zawodzie, w tym kształcenie i obowiązki personelu pomocniczego.

Z. Gloger podaje w „Encyklopedii Staropolskiej” definicje cechów jako: *stowarzyszeń rzemieślników jednej profesyi*. Według niego nazwa ta pochodziła od niemieckiego słowa *die Zeche* lub *zeichen*, co oznaczało znak lub znamię. Wyjaśniał również znaczenie powstania cechów, jako konieczność *jednoczenia kapitałów, zdobywania wspólną siłą praw ludzkich, politycznych, przywilejów i bezpieczeństwa podczas wojny*<sup>13</sup>.

Początek ich powstania w Europie datuje się na X i XI wiek, natomiast w Polsce na XIII wiek. Ustawy, które normowały postępowanie i obowiązki członków cechów aptekarskich były wzorowane na analogicznych przepisach kupców i rzemieślników z Niemiec i przez nich zostały do Polski przyniesione. W różnych zawodach przyjęte było, że gdy uczeń dopuścił się kradzieży, nie mógł być wyzwalany na czeladnika, a tym bardziej na majstra<sup>14</sup>. Aptekarze, zdaniem E. Świerzawskiego i K. Wendy, należeli do cechów kramarskich i kupieckich i tworzyli cechy wspólne z malarzami, złotnikami i tkaczami np. w Warszawie, natomiast autorzy ci nie znaleźli wzmianki o niezależnym związku aptekarzy. B. Koskowski zaś uważał, że aptekarze zajmujący się tylko preparowaniem leków na leżeli do cechów rzemieślniczych, a sprzedający je do kupieckich. Jan Lachs za to odróżniał korzenników wchodzących w skład cechu kramarzy od aptekarzy wchodzących w skład bogatych kramarzy lub kupców; tak było w Krakowie z XV–XVI w. Podobnie czeladnicy w XVII wieku podporządkowywali się prawom cechu kupieckiego. Ten sam historyk, jakby na zaprzeczenie powyższego, znalazł źródła z siedemnastowiecznego Krakowa wykluczające jednak członkostwo aptekarzy w cechach<sup>15</sup>.

Pierwsze wzmianki o uczniach i o pomocnikach zawarte zostały w uchwale Rady Miejskiej w Poznaniu w 1489 r., która nakazywała malarzom, złotnikom, hafciarzom i aptekarzom łączyć się w jeden cech<sup>16</sup>. Zachowana księga cechowa

<sup>13</sup> Zygmunta Gloger: Księga rzeczy polskich. „Encyklopedia Staropolska.” Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa. s. 52 – 53. <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/content-top?id=3207>

<sup>14</sup> Z. Gloger, Księga rzeczy polskich...

<sup>15</sup> Witold Włodzimierz Głowacki: Dawne organizacje zawodowe aptekarzy polskich. „Farm. Pol.” 1964 s. 73 – 74.

<sup>16</sup> Dla porównania, w Paryżu w 1484 r. uchwalono ustawę dotyczącą uczniów aptekarskich. Mieli oni obowiązek płacić 12 saldów paryskich za praktykę, która trwała 4 lata. Po jej zakończeniu zdawali egzamin praktyczny sporządzając preparaty z wosku, konfitury, proszki i leki recepturowe. Za: E. Świerzawski, Kazimierz Wenda: Kronika historyczna farmacji. Apteki świeckie w nienaukowym wyłączeniu. „Wiad. Farm.” 1880 s. 419.



podaje dane z życia uczniów i czeladników<sup>17</sup>. W XV wieku w Krakowie aptekarze byli członkami bractwa kupieckiego przy kościele św. Barbary<sup>18</sup>. W XVI i XVII wieku w Kościanie zorganizowany był cech kramarzy, w skład którego wchodził też aptekarze. I tak członkiem cechu w 1594 r. był Sigmunt, wyznaczony do noszenia mar zmarłych członków cechu, co dowodziło, że był nowym uczestnikiem i zajmował się niższymi usługami. Podobnie w 1595 r. taką samą powinność spełniał Jan, a w 1597 r., na dal jako młodszy członek, miał za zadanie zawiadamiać starszych o zebraniach i roznosił tzw. cechę bracką z ustną informacją<sup>19</sup>.

W. W. Głowacki podaje, że pierwszym cechem złożonym wyłącznie z aptekarzy był cech lwowski, założony w 1609 r., a dalej konfraternia poznańska powstała w 1718 r., w której kryteria przyjęcia ucznia na naukę były o wiele bardziej ulgowe niż we Lwowie<sup>20</sup>. Następnym cechem, a może raczej organizacją do niego podobną, był sojusz trzech aptekarzy ze Wschowy z XVIII w.. W tym mieście aptekarze od 1871 r. tworzyli cech razem z farbiarzami, mydlarzami, murarzami, *łaziebnikami*, złotnikami, cyrulikami, rzeźnikami itd. Dowodem na istnienie wspólnego cechu aptekarzy i powyżej wymienionych rzemieślników jest fragment statutu cechowego, nakazujący wszystkim uczniom kształcącym się w tych zawodach pięcioletnią naukę<sup>21</sup>. Do XIX w. pomocnicy nie tworzyli w Polsce żadnego własnego związku<sup>22</sup>.

Towarzysze sztuki aptekarskiej zawierali kontrakty na pracę z aptekarzami. Umów tych przedwcześnie zerwać nie mogli pod rygorem sankcji karnych. W 1523 r. w Krakowie aptekarz Marcin procesował się z czeladnikiem Polawem za zerwanie takiego kontraktu i doprowadził do osadzenia Polawa w więzieniu, z którego został wypuszczony po zapłaceniu aptekarzowi 30 florenów i 30 groszy odszkodowania<sup>23</sup>.

Pomocnicy aptekarscy posiadali znaczną samodzielność zawodową i zwykle cieszyli się zaufaniem przełożonych. Preparowanie i ewidencjonowana w rejestrach aptecznych sprzedaż towarów aptecznych stanowiły zwyczajowe obowiązki pomocników aptekarskich. Np. w 1672 r. zezwolenie na przyrządzanie leków i ich sprzedaż w jednej z pierwszych aptek Warmii otrzymał od kapituły warmińskiej Herbert Schnetka wraz ze swym pomocnikiem, Johanem Schonterem z Olsztyna. Odpowiedź z Fromborka, gdzie mieściła się kapituła, nadeszła dopiero po czterech latach od złożenia wniosku<sup>24</sup>.

Według E. Świerzawskiego i K. Wendy, w aktach miejskich Krakowa figuruje zapis o Stanisławie, będącym w 1534 r. *apotecariae artis socius* w Aptece Królewskiej przy ul. Grodzkiej 39. Właścicielem apteki był Franciszek de Radicibus, Włoch z pochodzenia, przybyły do miasta z królową Boną, który zatrudnił m.in. osoby niewykształcone w sztuce aptekarskiej, np. Macieja smolarza, pomagającego

<sup>17</sup> W. W. Głowacki, *Kształtowanie się zawodu...*

<sup>18</sup> Anna Stabrawa, *Z dziejów dwóch aptek w kamienicy nr 13 przy Rynku Głównym w Krakowie*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2000 s. 27.

<sup>19</sup> Leonard Kostrzeński, *Materiały do historii aptek wielkopolskich*, t. I, *Apteki poznańskie*, Poznań 1996, reprint, s. 85.

<sup>20</sup> W. W. Głowacki, *Dawne organizacje zawodowe...*, s. 341.

<sup>21</sup> Tamże, s. 76 – 77.

<sup>22</sup> Tamże, s. 342.

<sup>23</sup> Anita Magowska, *Complaints, Charges, and Claims: Apothecaries in Poland in the 16<sup>th</sup> and 17<sup>th</sup> Centuries*, „*Pharmacy in History*” 2008 nr 3 s. 100.

<sup>24</sup> Marta Grabiańska: *Powstanie pierwszych aptek na Warmii. Apteki na Warmii i Mazurach*. „*Farm. Pol.*” 1961 s. 266.

przy produkcji świec i wosków<sup>25</sup>.

Z zachowanych źródeł wynika, że oszacowanie liczebności uczniów i pomocników aptekarskich jest trudne wobec nieznaney liczby aptek w I Rzeczypospolitej. Z badań L. Kostrzeńskiego wynika, że w Polsce przedrozbiorowej było w Wielkopolsce nie więcej niż kilkanaście aptek, a więc od kilkunastu do kilkudziesięciu uczniów i pomocników<sup>26</sup>. Biorąc pod uwagę, że na Kresach Wschodnich apteki były jeszcze większą rzadkością, można oszacować środowisko uczniów i pomocników aptekarskich na nie więcej niż 100-150 osób w skali kraju. Omawiając prawa i obowiązki aptekarzy cechu lwowskiego, Witold Głowacki wspominał o istnieniu spisu uczniów<sup>27</sup>, przechowywanego w księgach tej organizacji<sup>28</sup>. Szczegółowych danych jednak nie podał, najprawdopodobniej z powodu zbyt lakonicznej wzmianki w źródłach i braku dostępu do akt.

Uczniami i pomocnikami aptekarskimi byli na ogół Polacy, ale także osoby innych narodowości. Apteka „Pod Złotą Głową” przy Rynku Głównym 13B w Krakowie, ma bogato udokumentowane biografie czeladników i uczniów, wśród których można znaleźć przybyszów z innych krajów. W 1502 r. w aptece tej, będącej wówczas w posiadaniu Jakuba Bohema, pracował Bartłomiej, *towarzysz aptekarski (...socius de apotheca Jacobi...)*, znany jako Farrer<sup>29</sup>. W 1530 r. apteką tą zarządzał Jerzy Pipan, zwany Georgius, pochodzący z Lublany w Słowenii. Aptekarz ten praktykował przez cztery lata (1523-1527) w aptece Jana Alantsee’go w Płocku, co dowodzi, że nie tylko Polacy uczyli się za granicą, ale i cudzoziemcy zdobywali zawód aptekarza w Rzeczypospolitej, celem podjęcia tutaj pracy.

W 1634 r. Paweł Alantse, syn rajcy płockiego Marcina, praktykował w aptece Pipanów. Wspomniany Jan Pipan (I) zatrudnił towarzysza sztuki aptekarskiej Andrzeja Hermera, pochodzącego z Poznania i zmarłego w 1600 r. wskutek zarazy, a oprócz niego innych młodych adeptów, którym zapisem testamentowym polecił wypłacić 30 florenów w przypadku jego śmierci. Jest to fakt o tyle istotny, że dowodzi najmowania do nauki i pracy w aptece kilku osób naraz. W aptece Jerzego Pipana III zostali wyzwoleni na towarzyszy sztuki aptekarskiej: w 1642 r. Wojciech Gwidyński pochodzący z Tarnopola, w 1646 r. Szymon Blecharowicz i Jakub Mika z Płaszowa, w 1651 r. Jan Machowicz, a w 1653 r. Stanisław Zajączkowicz z Przemyśla. W 1687 r. rada miejska Krakowa wydała świadectwo zakończonej praktyki w tejże aptece Kazimierzowi Kozłowskiemu, który po śmierci Mikołaja Chudzińskiego, właściciela apteki, pracował tu pod opieką wdowy. Od 1714 r. pracował przez sześć lat w tej samej aptece czeladnik Michał Szaster, pochodzenia francuskiego<sup>30</sup>. Z kolei w Wielkopolsce osiedlali się towarzysze sztuki aptekarskiej pochodzenia niemieckiego, jak np. Jan Wosidło z Bawarii, który w 1743 r. przyjął prawo miejskie w Poznaniu<sup>31</sup>.

Według omówionego powyżej statutu lwowskiego wszyscy uczniowie i pomocnicy aptekarscy musieli być katolikami, co oznaczać mogło, że aptekarze wyznania mojżeszowego żyli w diasporze i mieli swoich uczniów i czeladników

<sup>25</sup> Anna Stabrawa: Apteka Królewska („Apotheca Regia”) w Krakowie przy ulicy Grodzkiej 43 w okresie od 1525 do 1634r. oraz koligacje jej współwłaścicieli z rodziną Miączyńskich (Apteka w Krakowie przy ul. Grodzkiej 39). „Krakowski Rocznik Archiwalny”, t. 12, 2006 s. 33-37.

<sup>26</sup> L. Kostrzeński, Materiały do historii aptek..., passim.

<sup>27</sup> W. W. Głowacki, Dawne organizacje zawodowe..., s. 79.

<sup>28</sup> Tamże, s. 263.

<sup>29</sup> A. Stabrawa, Z dziejów dwóch aptek..., s. 34-35.

<sup>30</sup> Tamże, s. 33-43.

<sup>31</sup> L. Kostrzeński, Materiały do historii aptek..., t. I, s. 48.

pochodzenia żydowskiego<sup>32</sup>. Jedni i drudzy aptekarze stronili od siebie. W krakowskiej dzielnicy Kazimierz nie wolno było chrześcijańskim aptekarzom kształcić Żydów, ani żydowskim aptekarzom kształcić chrześcijan. Złamanie takich zasad groziło więzieniem<sup>33</sup>.

Inna sytuacja była w Wielkopolsce, gdzie osiedlało się wielu protestantów. W XVIII w. aptekarze poznańscy należeli do Bractwa Kupieckiego (w tym czasie nie było w Poznaniu odrębnego cechu aptekarskiego), którego członkami mogli być także innowiercy. Jako przykład przytoczyć można Jana Fleyszella pochodzącego z Ulm w Wirtembergii, który przyjął prawo miejskie w Poznaniu w 1736 r., a następnie na był od Jana Goździewicza aptekę przy ul. Wielkiej w Poznaniu. Warto podkreślić, że Fleyszell kupił aptekę jako pomocnik aptekarski, *artis apothecariae socius*. Czeladnik ten był pierwszą osobą wpisaną do drugiej księgi obywatelskiej magistratu poznańskiego, przeznaczonej do rejestrowania mieszkańców innego wyznania. Z księgi tej wiadomo, że następnym właścicielem tejże apteki, również pomocnikiem (*artis pharmacop. socius*), był protestant Samuel Fryderyk Grycmacher. Pochodził on z Frankfurtu, a w 1751r. przyjął obywatelstwo miejskie Poznania. Wzmiankowaną aptekę nabył w 1759 r., jednak z zapisek cechowych wynika, że należał do cechu już wcześniej<sup>34</sup>.

## 1.2. Organizacja kształcenia

### Warunki przyjęcia na naukę do apteki

W I Rzeczypospolitej dużą wagę przywiązywano do walorów moralnych kandydata do zawodu aptekarskiego. W 1552 r. w Łęczycy władze miasta wydały ustawę nakazującą aptekarzom na leżącym do cechu kształcić uczniów i zatrudniać *towarzyszy sztuki aptekarskiej*<sup>35</sup>. Według drugiego punktu ustawy żądano od kandydatów na uczniów aptekarskich świadectwa dobrego urodzenia i miejsc pobytu (*litteras patentes*). Przykładowo certyfikat taki wydano w 1578 r. Antoniemu Selizyuszowi; uczniowi aptekarskiemu w Warszawie. Świadectwo to było dowodem dobrego prowadzenia się i pochodzenia oraz zdolności wystarczających do wyuczenia się rzemiosła, a po łacinie miało brzmienie na stępujące: *litterae conservacionis, genealogie et edoctionis artificii*. Z kolei Antoni Kazimierz rajca miasta Warszawy nie wydał świadectwa (*litteras testes virtuti*) Selizyuszowi, gdy ten udawał się za granicę w celu dalszej nauki, gdyż uznał za całkowicie wystarczające to, które nadał mu król Stefan i królowa Anna<sup>36</sup>.

W ustawie aptekarskiej uchwalonej w Gdańsku w 1597 r. również można znaleźć informacje o uczniach i pomocnikach oraz ich obowiązkach. Nakazywała ona aptekarzom zatrudniać uczniów i pomocników aptekarskich<sup>37</sup>. Zanim *chłopczy* podjęli praktykę w aptece, zgodnie z tą ustawą aptekarską lekarze miejscy sprawdzali ich

<sup>32</sup> W. W. Głowacki, Dawne organizacje zawodowe..., s. 74-81, 263-265.

<sup>33</sup> Witold Włodzimierz Głowacki: Aptekarstwo w dawnym Rzeszowie. „Farm. Pol.” 1963 s. 161; Jan Lachs: Udział Żydów w dawnym aptekarstwie polskim. „Farm. Pol.” 1948 s. 434.

<sup>34</sup> L. Kostrzeński, Materiały do historii aptek..., t. I, s. 36-37.

<sup>35</sup> Henryk Bukowiecki: Stulecie dzieła E. Świeżawskiego i K. Wendy „Materiały do dziejów farmacji w dawnej Polsce.” „Farm. Pol.” 1980 s. 675.

<sup>36</sup> Ernest Świeżawski, Kazimierz Wenda: Kronika historyczna farmacji. Apteki świeckie w nienaukowym wyłącznie znaczeniu. „Wiad. Farm.” 1880 s. 383-384.

<sup>37</sup> W. W. Głowacki, Kształtowanie się zawodu...

podstawowe umiejętności. Wymagany był *poważniejszy wiek*, a także podstawowa znajomość łaciny, *tyle, ile jest im potrzebne*. Wszystko to pod karą Czcigodnej Rady. Na mocy omawianej ustawy nie wolno było uczniom samodzielnie sporządzać i wydawać leków, a ich pracę nadzorowali aptekarze lub czeladnicy pilnując, żeby nie pomylili się i nie wyrządzili nikomu krzywdy. Po dwóch latach doktorzy mieli orzec, czy uczniowie są odpowiednio przygotowani do egzaminu. Sprawdzaniem uprawnień uczniów, pomocników, aptekarzy i aptek w Gdańsku zajmował się fizyk (lekarz) miejski zatrudniony przez Radę. Jego urząd ustanowiono już w 1500 r., a zalegalizowano w ustawie z 1597r.<sup>38</sup>. W innych miastach uczniowie zdawali egzaminy również przed lekarzami<sup>39</sup>.

Jak wynika ze statutu aptekarzy lwowskich podpisanego przez króla Zygmunta III Wazę w dniu 26 stycznia 1611 r., a zatwierdzonego przez Jana III Sobieskiego 6 kwietnia 1691 r., we Lwowie przyjęcie ucznia do apteki było uwarunkowane jego pochodzeniem z prawego łóża, odpowiednim zdrowiem, wyznawaniem wiary katolickiej, posłuszeństwem i szlachetnym pochodzeniem oraz zdolnościami do nauki, które sprawdzali przełożeni cechu. Ponadto wymagano ewentualnego złożenia kaucji. W. W. Głowacki uważał, że kryterium w tym względzie był charakter pracy najbliższych; nie mogli zajmować się zajęciem *podtym*<sup>40</sup>. Nie wiadomo, w jakim dokładnie uczeń był wieku, ani jakie były wymogi odnośnie jego pochodzenia. Dla porównania, w Kołobrzegu w 1644 r. każdy kandydat na ucznia musiał być przedstawiony lekarzowi miejskiemu, który egzaminował go z łaciny i sprawdzał jego poziom umysłowy<sup>41</sup>.

W Krakowie w 1612 r. rada miejska ubolewała, że statut cechu kramarzy, do którego należeli wtedy *korzennicy* i aptekarze, nie określał poziomu umysłowego młodzieży praktykującej w aptekach. Statut jedynie nakładał na nią obowiązek posłuszeństwa wobec starszych, raz na kwartał udziału w zebraniach cechowych i *wysłuchanie przywilejów tam odczytywanych, składania po groszu do skrzynki cechowej, na zarządzenie starszych noszenie strzelby, świec i zwłok na pogrzebach, a nawet załatwianie wszelkich innych spraw i wykonywanie posług, do których by ich starsi przeznaczali*<sup>42</sup>. Statut ten nie wspominał o prawach młodzieży cechowej, dlatego jeszcze przed 1656 r. utworzyła ona własne stowarzyszenie uczniów. Przynależność do niego była obowiązkowa, a jego działalność sprowadzała się do opieki nad *chorymi braćmi* i rozpoznawaniu spraw spornych przez własny sąd, złożony z *pana starszego, konsyliarzów czterech, pisarza i instygatora*<sup>43</sup>. Na wymagania odnośnie pochodzenia kandydatów do zawodu aptekarza rzucają światło konkretne postacie uczniów i czeladników aptekarskich.

W r. 1631 jednym z adeptów przysposabiających się do zawodu w krakowskiej aptece Jana Pawła Secchi, z pochodzenia Włocha i serwitora Zygmunta III, był Jan Mężyk, *arte pharmacopoea discipuls*. Był on synem złotnika, a równocześnie burmistrza miasta Lublina<sup>44</sup>. Z kolei w aptece skwierzyńskiej w 1745 r. trzyletnią praktykę odbywał Marcin Berndt, który był krewnym (może synem) burmistrza Jakoba Berndta. Nazwisko tego prokonsula w Skwierzynie zapisane było

<sup>38</sup> Aleksander Drygas: Gdańskie ustawy aptekarskie z 1597 i 1703r. Konfrontacja ich z przepisami obowiązującymi dziś w Polsce. Cz. I. „Farm. Pol.” 1982 str. 149-152.

<sup>39</sup> W. W. Głowacki, Kształtowanie się zawodu....

<sup>40</sup> Tenże, Dawne organizacje zawodowe..., s. 79.

<sup>41</sup> Jadwiga Brzezińska, Problemy aptekarstwa w Kołobrzegu do 1945 r., praca doktorska, Akademia Medyczna w Poznaniu, 1990, cz. 1, s. 203.

<sup>42</sup> Jan Lachs: Dawne aptekarstwo krakowskie. Warszawa 1933 s. 17-18.

<sup>43</sup> Tamże, s. 19.

<sup>44</sup> A. Stabrawa, Apteka Królewska..., s. 47-49.

w *transsumpcie* przywileju Władysława IV, potwierdzone z kolei przez Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1767 r. Zawezwany do Petersburga, Marcin Berndt pracował tam przez trzy lata w aptece państwowej, a następnie stworzył pierwszą w tym mieście prywatną aptekę<sup>45</sup>.

### Kształcenie cechowe

E. Świeżawski i K. Wenda twierdzili, że w I Rzeczypospolitej kształcenie aptekarzy miało charakter cechowy i odbywało się w aptekach. Zgodnie z prawem cechowym, przynależność do cechu zapewniała jego członkom, w tym aptekarzom, prawo do kształcenia uczniów, tak jak np. pochodzący z 1552 r. statut cechu w Łęczycy<sup>46</sup>.

Z zachowanych statutów cechowych można dowiedzieć się, jak zorganizowane było kształcenie w zawodzie aptekarza. Statut cechu lwowskiego z 1609 r. podawał, że nauka uczniów powinna trwać cztery lata. W. W. Głowacki utrzymywał, że powodem założenia tego cechu była przede wszystkim potrzeba ujednoczenia nauki zawodu we wszystkich aptekach<sup>47</sup>, co wskazywało na zróżnicowanie edukacji we wcześniejszym okresie. Statut lwowski nie określał przedmiotów nauki, egzaminów i sposobów wyzwania czeladników<sup>48</sup>. W 1781 r. w statucie cechu aptekarskiego we Wschowie zapisano, że uczeń powinien uczyć się zawodu co najmniej pięć lat<sup>49</sup>.

Za czasów panowania Władysława IV uchwalono w 1633 r. ustawę „*Pretia rerum*”, będącą niejako kontynuacją ustawy z 1523 r. „*O rewizji aptek*”, a dotyczące także kształcenia czeladników: *Czeladź aptekarską starszą, to iest tę, która lekarstwa komponuje y na miejscu Pańskim wydaje, także obligujemy, aby co rok in examine bywali Mense Januario (a tego ieszcze lata dla prędszey exekucyi secunda Septembris) y od Akademii Approbationem otrzymali*<sup>50</sup>. Co znaczyło, że niektórzy czeladnicy byli zobligowani zdawać coroczne egzaminy. Znalaziono też metryki koronne, w których zamieszczano informacje o ustawie z 1648 r. z Poznania o podobnej treści jak ustawa z 1633 r. z Krakowa<sup>51</sup>.

Najstarsza wzmianka o wnoszonych do tzw. ludy cechowej opłatach za naukę zawodu pochodzi z 1496 r. z Poznania, gdzie w księdze cechu złotników, hafciarzy i aptekarzy odnotowano, że aptekarz Vincencius wpłacił 1 *ferton*, czyli 12 groszy srebrnych, za wstępującego na naukę ucznia, którego zobowiązał się wykształcić. Opłaty za przyjmowanych na naukę uczniów wnosił do tzw. ludy cechowej jeszcze w 1497 i 1501 r. (za Marcina i Michała), a siedem lat później za swego pomocnika (być może jeden z wcześniej przyjętych uczniów zdał egzaminy i zyskał uprawnienia pomocnika aptekarskiego)<sup>52</sup>. Wnoszenie przez aptekarzy opłat za osoby przyjmowane na naukę zawodu wskazywało, że osoby te przyczyniały się do zwiększenia dochodów aptek.

<sup>45</sup> L. Kostrzeński, *Materiały do historii aptek...*, s. 294.

<sup>46</sup> H. Bukowiecki, *Stulecie dzieła E. Świeżawskiego...*, s. 675.

<sup>47</sup> W. W. Głowacki, *Dawne organizacje zawodowe...*, s. 79 - 80.

<sup>48</sup> Tamże, s. 264.

<sup>49</sup> Tamże, s. 77-78.

<sup>50</sup> Ernest Świeżawski, Kazimierz Wenda: *Wykształcenie naukowe aptekarzy w Polsce. Przyczynek do dziejów aptekarstwa polskiego*. „*Wiad. Farm.*” 1886 s. 134-135.

<sup>51</sup> Ernest Świerzawski, Kazimierz Wenda: *Kronika historyczna farmacji. Kilka szczegółów o farmaceutach i aptekach zakonnych w dawnej Polsce*. „*Wiad. Farm.*” 1880. s. 268.

<sup>52</sup> L. Kostrzeński, *Materiały do historii aptek...*, t. 1, s. 66.

Wielokrotnie zdarzało się, że przyjmowanymi na naukę zawodu uczniami byli synowie aptekarzy. W połowie XV w. Paweł Tannemann, należący do bractwa kupieckiego przy kościele św. Barbary, właściciel Apteki Wielkiej „Pod Murzynem” przy Rynku Głównym 13A w Krakowie, kształcił swego syna, Stanisława, który z czasem ukończył także studia uniwersyteckie<sup>53</sup>. W 1551r. w Aptece „Pod Złotą Głową” przy Rynku Głównym 13B w Krakowie Jerzy Pipan kształcił swego syna, Jana. Z kolei Jerzy Pipan III kierujący omawianą apteką od 1640 r. uczył się zawodu od swego ojca, Jerzego Pipana II.

W razie śmierci aptekarza ucznia przejmował inny magister<sup>54</sup> lub wdowa po właścicielu apteki. Takie zdarzenie miało miejsce w 1634 r. w Aptece Królewskiej w Krakowie, gdzie uczeń Jan Mężyk został wyzwolony dzięki rekomendacji Konkordii Secchi, wdowy po aptekarzu, która jeszcze w tym samym roku wyszła za byłego ucznia swego pierwszego męża, Jana Pawła Secchiego<sup>55</sup>.

### Kształcenie poza cechami

Kształcenie uczniów i czeladników mogło też odbywać się na mocy przywilejów udzielonych przez króla zasłużonym serwitorom, a więc osobom związanym z dworem królewskim, w tym lekarzom. E. Świerżawski i K. Wenda opisywali przywilej dworskiego aptekarza z 1647 r., zezwalający na kształcenie „towarzyszy albo uczniów bez przeszkód ze strony innych aptekarzy czy urzędów” oraz podobny akt z 1658 r., w którym zezwolono aptekarzowi „*pueros socios fovere instituere*”.<sup>56</sup> Aptekarzem królewskim był wspomniany już Jan Paweł Secchi, który przygotowywał uczniów do wykonywania zawodu w swoich dwóch aptekach krakowskich, mianowicie przy ul. Grodzkiej 43 i filialnej na ul. Krakowskiej 20. Działo się to w latach dwudziestych i trzydziestych XVII w.<sup>57</sup> W 1647 r. Władysław IV nadał dr filozofii i medycyny Krysztoforowi Wisenerowi przywilej na kształcenie uczniów w jego aptece<sup>58</sup>, przeciw czemu zaprotestowali poznańscy aptekarze, argumentując, że lekarz ten nie należał do cechu aptekarskiego. Powoływali się na akt prawny Hahna z 1658 r., który tylko zjednoczonym w cechu zezwalał na wyzwalanie<sup>59</sup>.

W 1695 r. król Jan III Sobieski nadał przywilej na założenie apteki w Poznaniu oraz tytuł sekretarza królewskiego dr med. Andrzejowi Margowskiemu, który jednak prawdopodobnie własnej apteki nie założył, być może także z uwagi na protesty aptekarzy<sup>60</sup>.

Trudno określić, na jakich podstawach kształcił uczniów i czeladników poznański lekarz Paweł Jasiński, który na początku XVII w. zatrudniał w swojej położonej przy Rynku aptece pięciu czeladników i jednego ucznia. Być może jako

<sup>53</sup> A. Stabrawa, Z dziejów dwóch aptek..., s. 25-28.

<sup>54</sup> W. W. Głowacki, Dawne organizacje zawodowe..., s. 74-81, 263-265.

<sup>55</sup> A. Stabrawa, Apteka Królewska..., s. 53.

<sup>56</sup> W. W. Głowacki, Kształtowanie się zawodu..., s. 49-50; Ernest Świeżawski, Kazimierz Wenda: Wykształcenie nakowe aptekarzy w Polsce. Przyczynek do dziejów aptekarstwa polskiego. „Wiad. Farm.” 1886 s. 112-113.

<sup>57</sup> A. Stabrawa, Apteka Królewska..., s. 51.

<sup>58</sup> H. Bukowiecki, Stulecie dzieła E. Świeżawskiego..., s. 675.

<sup>59</sup> Ernest Świeżawski, Kazimierz Wenda: Kronika historyczna farmacji. Apteki świeckie w nienaukowym wyłączeniu. „Wiad. Farm.” 1880 s. 385.

<sup>60</sup> L. Kostrzeński, Materiały do historii aptek..., t. 1, s. 40.

doktor filozofii i medycyny korzystał z przywilejów przy prowadzeniu apteki<sup>61</sup>.

Najstarsze wzmianki o zorganizowanym poza cechami kształceniu uczniów aptekarskich pochodzą z ustawy Rady Miejskiej Gdańska z 1597 r. i dotyczą obowiązku zdawania przez nich egzaminów przed lekarzami. W mieście tym aptekarze nie byli zorganizowani w cech<sup>62</sup>. Z kolei w Warszawie, według E. Świerzawskiego i K. Wendy, dwaj profesorowie *sztuki farmaceutycznej*, Mariani i Morkowicz, założyli szkołę farmaceutyczną, w której młodzież uczyła się zawodu poza cechem aptekarskim, co wzbudziło niezadowolenie osób w nim zrzeszonych<sup>63</sup>.

W XVII w. uczniowie byli rzetelnie kształceni w Gdańsku, gdyż przy aptekach zakładano ogrody roślin leczniczych. W mieście tym w latach 1555-1814 istniało gimnazjum, w którym przygotowywano do studiów uniwersyteckich, m.in. lekarskich<sup>64</sup>. Według W. W. Głowackiego, w ostatnich latach działalności gimnazjum przygotowywało ono także czeladników aptekarskich do studiów uniwersyteckich<sup>65</sup>.

Mało znanym jest fakt, że w 1662 r. król Jan Kazimierz podpisał dokument opieczętowany pieczęcią kancelarii królewskiej przez metrykanta<sup>66</sup> Stefana Hankiewicza, zezwalający na kształcenie uczniów i pomocników w aptekach kolegiów jezuickich oraz na wyzwalanie tam aptekarzy<sup>67</sup>. Tak wykształcony został aptekarz królewski, Maciej Czechowicz, który praktykował jako uczeń aptekarski pod kierownictwem brata Grzegorza Bobrowskiego w jezuickich szkołach w Lublinie i Kaliszu. Po wyzwoleniu na pomocnika uzyskał tytuł serwitora królewskiego, co oznaczało nabycie praw do wolnego pobytu i praktyki oraz kształcenia i wyzwalania uczniów w każdym mieście<sup>68</sup>. Przywilej Czechowicza nie obejmował już Idzikowskiego z Łęczycy, który musiał zatrudniać uprawnionego prowizora. Na tej podstawie E. Świerzawski i K. Wenda konkludowali, że każda osoba, wywodząca się nawet z aptek jezuickich musiała mieć indywidualny przywilej nadany przez króla<sup>69</sup>.

Tak było zapewne również w przypadku szkół i aptek pijarów. W 1772 r. pijar Ludwik Brennet otrzymał przywilej królewski na uruchomienie apteki przyklasztornej w Szczuczynie, którą otworzył 26 sierpnia 1773 r. Kształcił w niej uczniów w oparciu o manual napisany przez niego jako swego rodzaju podręcznik. Adepti wywodzili się z absolwentów miejscowego kolegium pijarów. Uczniowie byli rzetelnie kształceni. Absolwentem apteki i uczniem Brenneta był m.in.: Jan Fryderyk Wolfgang – z czasem profesor farmacji Uniwersytetu Wileńskiego<sup>70</sup>.

Pierwszymi polskimi dyplomowanymi farmaceutkami były siostry zakonne, szarytki Filipina i Konstancja Studzińskie, które praktykowały w aptece szpitalnej św. Łazarza w Krakowie, a potem przez rok kształciły się u prof. Józefa Sawiczewskiego,

<sup>61</sup> Anita Magowska, *Życie przedmiotami opisane: poznańscy lekarze i chirurdzy w latach 1575-1635*, [w:] *Szkice z historii medycyny*, red. J. Supady, Łódź 2010, s. 342.

<sup>62</sup> W. W. Głowacki, *Kształtowanie się zawodu...*, s. 49-50.

<sup>63</sup> Ernest Świerzawski i Kazimierz Wenda: *Wykształcenie naukowe aptekarzy w Polsce. Przyczynek do dziejów aptekarstwa polskiego*. „*Wiad. Farm.*” 1886 s. 133-134.

<sup>64</sup> Tadeusz Sulma: *Rozwój i działalność Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Gdańsku w okresie XX – lecia*. „*Farm. Pol.*” 1968 s. 162-164.

<sup>65</sup> Witold Włodzimierz Głowacki: *Tradycje farmaceutyczne Gdańska*. „*Farm. Pol.*” 1958 s. 275.

<sup>66</sup> Metrykant - w siedemnasto i osiemnastowiecznej Polsce urzędnik prowadzący księgi kancelarii króla, zwane metryką.

<sup>67</sup> H. Bukowiecki, *Stulecie dzieła E. Świerzawskiego...*, s. 675.

<sup>68</sup> Stefania Hellich, Bohdan Hellich: *Migawki z lat dawnych aptekarstwa polskiego*. „*Farm. Pol.*” 1960 s. 12.

<sup>69</sup> Ernest Świerzawski, Kazimierz Wenda: *Kronika historyczna farmacji. Kilka szczegółów o farmaceutach i aptekach zakonnych w dawnej Polsce*. „*Wiad. Farm.*” 1880. s. 225-228.

<sup>70</sup> Zenon Wolniak: *Apteki przyklasztorne na białostoczczyźnie. Część I. Apteka pijarów w Szczuczynie*. „*Farm. Pol.*” 1972 s. 194 – 195.

uzyskując dyplom magistra farmacji w 1824 r. na Akademii Krakowskiej<sup>71</sup>. Filipina Studzińska kierowała potem apteką Szpitala Przemienienia Pańskiego w Poznaniu.

### 1.3. Zakres egzaminów i podręczniki

Z omawianego okresu zachowało się stosunkowo mało materiałów informujących o poziomie umysłowym i wiedzy zawodowej pomocniczych pracowników aptek. Interującym dokumentem jest inwentarz mienia aptekarza krakowskiego Macieja Burlikowskiego z 1572 r. Zinventaryzowano m.in. zastawiony przez towarzysza sztuki aptekarskiej z Krakowa, Leonarda (prawdopodobnie Włocha), księgozbiór. Składał się on z następujących dzieł fachowych: Antoniusa Guaineriusa (prawdopodobnie „Antidotarium”), Philippi Ulstadii’ego „Coelum philosophorum”, Mesuego „Cum expositionibus Mundini”, Awicenny (prawdopodobnie „Canon Medicinæ”), Dioscoridesa po grecku i po łacinie, Ambrosiusa Calepinusa (prawdopodobnie „Dictonarium undecim linguarum”), Mattheusa Sylvaticusa (prawdopodobnie „Liber pandectarum medicinae”), Mesuego juniora, Nicolausa Myrepsusa zwanego Aleksandryjskim (prawdopodobnie „Liber de compositione medicamentorum”) i „Speculum Saxonum”. Był to bogaty księgozbiór medyczno-botaniczny, którego posiadanie wskazywało nie tylko na umiejętność czytania, która w XVI w. u czeladnika aptekarskiego nie była oczywista, ale też na wysoki poziom wiedzy fachowej. Leonard potwierdził osobiście, że była to jego własność<sup>72</sup>.

Pierwszym podręcznikiem dla uczniów aptekarskich był wydany w 1641 r. słownik „Onomasticum”, w którym Paweł Guldeniusz podał zakres materiału do egzaminu uczniowskiego<sup>73</sup>. Celem ułatwienia nauki uczniom aptekarskim zamieścił w nim dwadzieścia cztery pytania i odpowiedzi na nie. Paweł Guldeniusz urodził się w Królewcu w ok. 1588 r. Przenosił się wraz z rodzicami do różnych miast, a decyzję dotyczącą wyboru zawodu podjął jako piętnastolatek w Wilnie, rozpoczynając i kończąc tam praktykę uczniowską. Potem udał się do Gdańska, Torunia, Berlina i Wittembergii, gdzie wykonywał praktykę czeladniczą. Od każdego swojego mistrza otrzymywał bardzo pozytywne opinie. W ten sposób zbierał wiadomości potrzebne do opracowania w późniejszym czasie słownika. W Wittemberdze uzyskał na tamtejszym uniwersytecie stopień aptekarza, po czym osiadł na stałe w Toruniu, gdzie przejął jedną z aptek<sup>74</sup>.

Zasłynął głównie jako autor słownika mimo, że był też aptekarzem podróżnym króla Władysława IV i Jana Kazimierza<sup>75</sup> oraz preparatorem teriaku w Toruniu<sup>76</sup>. Pomysł opracowania wokabularza, zdaniem W. W. Głowackiego, zrodził się, gdy Guldeniusz przyuczał do zawodu swego syna, Pawła. Zauważył wtedy dotkliwy brak podręcznika i słownika porządkującego słownictwo obce, który przydałby się uczniom w czasie ich szkolenia<sup>77</sup>. Szczególnie uciążliwy był niedobór niemieckich i

<sup>71</sup> W. Głowacki, A. Wrzosek: Pierwsze dyplomowane farmaceutki w Polsce. „Arch. Hist. Med.” 1957 s. 459.

<sup>72</sup> Jan Lachs: Dawne aptekarstwo krakowskie. Warszawa 1933 s. 43, 88.

<sup>73</sup> Witold Włodzimierz Głowacki: Pierwszy polski słownik farmaceutyczny i jego autor – Paweł Guldeniusz. „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1953 s. 67.

<sup>74</sup> Tamże, s. 13–16.

<sup>75</sup> Tamże, s. 63.

<sup>76</sup> Tamże, s. 37.

<sup>77</sup> Tamże, s. 35.



polskich odpowiedników łacińskich nazw surowców leczniczych. Ponadto nie mógł oprzeć się na mowom innych aptekarzy, a nawet cyrulików, którzy nakłaniali go do przygotowania takiego opracowania<sup>78</sup>.

Na drugiej stronie swojego dzieła autor zawarł przedmowę, żywiąc nadzieję, że „Onomasticum” pomoże uczniom aptekarskim zrozumieć dzieła Galena<sup>79</sup>. Słownik był podzielony na trzy części: słownik farmaceutyczny (strony 1-53), w którym nazwy łacińskie tłumaczone były na polskie i niemieckie; słownik lekarski (strony 54-75),<sup>80</sup> obejmujący nazwy chorób i anatomicznych części ciała ludzkiego<sup>81</sup>, a także pytania i odpowiedzi egzaminacyjne dla uczniów aptekarskich<sup>82</sup>. W. W. Głowacki twierdził, że dzieło to można porównać ze słownikiem Mureliusza, na którym zresztą Guldeniusz wzorował się, z tym, że jego słownik był znacznie bogatszy w nazwy roślin<sup>83</sup>.

Osiemnaście pytań egzaminacyjnych dotyczyło materii medycznej, czyli substancji chemicznych, surowców roślinnych i leków złożonych. Z substancji chemicznych uczeń musiał wymienić kamienie szlachetne: szafir, hiacynt, rubin, szmaragd i granat; rodzaje ałunu: ałun rozstrzępiony (*alumen scissum*) będący swego rodzaju gipsem lub azbestem, cukier ałunowy (*alumen saccharinum*) służący do wyrobu figurek na stół z wygotowanego i wysuszonego białka kurzego, ałun właściwy, potasowy (*liquidum alias Rochae*); metale: *Aurum* - Sol, *Argentum* - Luna, *Plumbum* - Saturnus, *Stannum* - Jupiter, *Cuprum* - Venus, *Argentum vivum* - Mercurius, *Ferrum* - Mars. Spośród surowców roślinnych wyszczególniał różne ich rodzaje i przyporządkowywał je do grup farmakologicznych. Egzaminowany wymieniał trzy gatunki handlowe pieprzu: długi (wg stanu wiedzy z 1964 r. owoc rośliny *Piper Chaba* Blum. i innych gatunków rodzaju *Piper*), pieprz czarny - owoc niedojrzały, pieprz biały - owoc dojrzały *Piper nigrum*. Następnie wg Guldeniusza adept wyliczał pięć gatunków handlowych *mirobalanów*: *beleryjskie* (*Bellirici*), *chebuły* (*Chebuli*), *żółte* (*Citrini*), *szare* (*Emblici*), *indyjskie* (*Indi*). Przytaczał surowiec *balsamca* (*Commifora Opobalsamum Engl.*) i dwa gatunki styraksu - *Syrax liquida et calamita*. Uczeń musiał znać: surowce roślinne: działające na serce, zmiękczające, pobudzające apetyt, rozgrzewające, ochładzające, działające przeciw wzdęciom i na włosy. Np. ziołami zmiękczającymi były: Herb. *Malvae*, *Althaeae* (*Bismalvae*), *Violae odorane* (*Violariae*), *Mercurialis*, *Parietariae*, *Sphondylli* (*Brancae ursinae*), *Betaerubrae et Atriplicis*.

Następnymi wiadomościami, które zdaniem Guldeniusza musiał opanować uczeń, była znajomość korzeni pobudzających apetyt: Rad. *Apii*, *Asparagi*, *Rusci* (*Brusci*), *Gramini et Petroselini* oraz środków nasennych: *Flor. Rosarum*, *Boraginis*, *Buglossae*, *Melissae et Violarum*. Musiał orientować się w gatunkach mocno rozgrzewających nasion: *Sem. Anisi*, *Carvi*, *Foeniculi et Cumini*, jak i słabo działających: *Sem. Ammeos*, *Amomi*, *Apii et Dauci*, a ponadto w gatunkach ochładzających: *Sem. Cucumeris*, *Cucurbitae lagenariae*, *Citrulli et Melonis*, *Endiviae*, *Scariolae*, *Portulacae et Lactucae*. Grupa roślin wiatropędnych to *Sem. Anisi*, *Carvi*, *Cumini et Foeniculi*. Zioła włoskowate lub stosowane do włosów to były: *Herba Adianthi*, *Herba Capillorum Veneris*, *Herba Ceterach*, *Herba Politorychon et Scolopendri*.

Ostatnią grupą materii medycznej niezbędną do zdania egzaminu były leki

---

<sup>78</sup> Tamże, s. 53.

<sup>79</sup> Tamże, s. 54.

<sup>80</sup> Tamże, s. 55.

<sup>81</sup> Tamże, s. 59.

<sup>82</sup> Tamże, s. 55.

<sup>83</sup> Tamże, s. 56.

złożone, do których zaliczono maści i to tylko rozgrzewające oraz ochładzające. Rozgrzewającymi były: *Ung. Arogon*, *Ung. Agrippae regis*, *Ung. Althaeae* i *Ung. marciatum*. Ochładzającymi były: *Ung. album*, *Ung. citrinum*, *Ung. populeum* i *Ung. resumptivum*.

Sześć pytań dotyczyło preparatyki farmaceutycznej, która incydentalnie obejmowała zagadnienia z farmakognozji i farmakologii. Tematyka z preparatyki farmaceutycznej tyczyła się głównie czynności laboratoryjnych, czyli ucierania, rozcierania, prażenia, oczyszczania, gotowania, ścinania, destylowania, mieszania i konserwowania. Ucierać należało na proszek *ogrubny* lub *delikatniejszy* tak, aby nie zmniejszać siły i właściwości specyfiku, nie za słabo, *aby nie przechodził do oddalonych części względnie członków ciała* oraz tak, żeby proporcje jego wchłaniania, działania i wydalania były odpowiednio zachowane. Z kolei inne materiały powinny się ucierać na bardzo delikatny proszek, aby usunąć jego *szkodliwość* oraz *aby docierał szybciej do chorej części ciała [...] bardziej oddalonej*. Surowców gumowatych i lekarstw przeciwzapalnych nie ucierano wcale lub bardzo delikatnie, w przeciwnym razie *rozpraszano ich moc* lub *wywoływano zapalenie w nich samych*.

W przypadku użycia gum do maści i plastrów rozpuszczano je w occie lub wodzie. Niektóre tworzywa prażono lub suszono w celu zlikwidowania pewnych ich cech, jak usunięcie lub przeciwnie podkreślenie ich ostrości, pozbycie się twardości, wilgotności, czy szkodliwości (prażenie skorpionów, węży i żmij). Oczyszczano z podobnych przyczyn jak przy poprzednich czynnościach laboratoryjnych, czyli, aby usunąć ostrość, brud, *szkodliwość*, ułatwić roztarcie. Gotowano w wodach destylowanych, deszczowych, źródłanych lub rzecznych. Zagęszczano surowce gumowate, soki, wyciągi, aby służyły jako domieszki do leków.

Guldeniusz pisał w swoim słowniku, że destylowano płyny z części roślin, korzeni, ziół, kwiatów i nasion, aby nie prowokowały mdłości u chorych. Te same części roślin konserwowano za pomocą cukru lub miodu. Mieszano płyny z lekami stałymi z zamierzeniem: wzmocnienia ich działania, umożliwienia szybszego przenikania konkretnego składnika leku do miejsca działania (wg Guldeniusza szafran zmieszany z srebrem i złotem szybciej przenikał do serca), spowolnienia *wnikania do żył*, zmniejszenia szkodliwości lub siły działania jednego ze składników. Ponadto wymagano od ucznia właściwego przyrządzania leków polegającego na korzystaniu ze składników świeżych, wolnych od zanieczyszczeń i oczywiście precyzyjnie odważonych.

Autor wymieniał w „Onomasticum” pięć podstaw leków, a mianowicie cukier, miód, wosk, olej i terpentyna. Następnym pytaniem zadawanym na egzaminie była znajomość stosunków wagowych środków czynnych do podstaw np. wyrabiając środki wzmacniające należało zachować proporcje ziół do cukru jak 1: 8, środki *rozwalniające* i *opiaty* proporcje ziół do miodu - 1:3, soku do cukru lub miodu w syropach jak 1:2, kwiatów do cukru w konserwach jak 1:2, migdałów do cukru przy wyrobieniu marcepanów jak 2:1, ziół do wody w okładach jak 1:32, ziół do oleju i do wosku przy wyrobieniu *nacierai* (*linimentów*) jak 1:8:1, ziół do oleju i do wosku w maściach jak 1:4:1. Na egzaminie adept wyjaśniał różnicę między *powidełkami* a *konfektami*, tak więc te pierwsze były miękkie lub płynne zrobione z cukru lub miodu i dużej ilości ziół, a te drugie miały stałą postać i robiono je z cukru i wywaru z ziół w ilości mniejszej w porównaniu z powidełkami. Te pierwsze były skuteczniejsze, gdyż miały więcej ziół, ulegały fermentacji, którą ułatwiała ich płynna postać, natomiast w konfektach o twardej postaci fermentacja nie zachodziła. Ponadto większa efektywność lecznicza powidełek polegała na ich szybszym odparowaniu, dzięki

czemu *moc ich lepiej przechodzi do oddalonych członków, co można obserwować w cierpieniach piersi i mózgu.*

Egzaminowany musiał wykazywać obszerną znajomość czasu zbioru odpowiednich ziół. Odpowiedź na to pytanie wcale nie była krótka. Zbiory te wyznaczały pory roku, a ściślej miesiące; od stycznia do połowy marca wyrzucano surowce *zepsute i przestarzałe*, następnie gromadzono kwiaty fiołka niezbędne do wyrobu syropu fiołkowego, wód, konserw i olejów, resztę suszono. W tym samym miesiącu zbierano *cebulę (morską)* w celu sporządzenia octu, *octomiodku* i *słodzi*. Na początku wiosny kompletowano korzenie: *Rad. Cichorii, Eryngii, Cardopatiæ* oraz *Inulae* zanim wypuściły łodygi. Kwiecień był miesiącem zbioru kwiatów: *Flor. Cheiri Primulae Veris, Convallariae, Cochleariae* i *Cardui benedicti* i zbioru *Oculi Populi*, pączków topoli na olej i maść. Od maja do lipca gromadzono i suszono dojrzałe zioła, z których wyciskano soki przechowywane następnie w *materialniach*, róże i inne kwiaty przeznaczone po suszeniu na konserwy i wody, a także porzeczki, morwy, maliny, jeżyny popielicy, z których również pozyskiwano soki, zagęszczano i produkowano galaretki. W czerwcu i lipcu przygotowywano *opiata* i *driakwie* fermentujące następnie na słońcu. Koniec lata i początek września przeznaczony był dla zbioru nasion i roślin : *Faeculae Bryoniae, Pœoniae, Pyrethrii* i innych, z których wyrabiano w marcu *soki zsiadłe*. We wrześniu dla produkcji soków zbierano owoce: *Fruct. Berberidis, Cynosbati, Cucumeris anisi, Baccae, Ebuli, Sambuci, Juniperi* . Miesiąc ten przeznaczony także był dla kory z korzeni: *Cort. radidis Sambuci, Fraxini, Castanearum, glandium Quercus, Cotoneorum, Tiliae, Corylorum*. Przed nastaniem mrozów zimą należało wykopać zdrowe korzenie. Odpowiadając na pytanie egzaminacyjne dotyczące zbierania ziół uczeń oczywiście wymieniał warunki, jakie musiało spełniać pomieszczenie do ich przechowywania w aptece, a mianowicie powinno być *nienaświetlone, niezadymione, niewilgotne, niezakurzone*, suche, czyste, a zioła położone wysoko. Poza wymienionymi wiadomościami uczeń powinien poznać działanie lecznicze roślin leczniczych.

Po zdaniu egzaminów, uczniowie stawali się towarzyszami sztuki aptekarskiej i odtąd doksztalcali się z manualów przechowywanych w aptekach, a być może również z takich dzieł, jak wydane drukiem zagranicą „Compendium aromatariorum”, napisane przez Saladinusa Asculanusa i wydrukowane w Wenecji w 1581r., którego egzemplarz znalazł W. W. Głowacki w Toruniu<sup>84</sup>. Jan Placotomus, profesor Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego<sup>85</sup> napisał „Pharmacopea in compendium redacta”, dzieło wydane w 1560 r. w Antwerpii, które stało się pierwowzorem dla farmakopei holenderskich<sup>86</sup>. Dla porównania warto dodać, że kołobrzeska ordynacja aptekarska z XVII w. warunkowała kształcenie uczniów zaopatrzeniem apteki w Farmakopeę Augsburską lub „Dispensatorium” Cordusa<sup>87</sup>.

Zagadnienia egzaminu praktykantów były więc obszerne i poza opisanymi obejmowały związki pomiędzy postacią leków, ich przyrządzaniem, a działaniem farmakologicznym. Działanie leku mogło zostać wzmocnione lub osłabione w trakcie jego przygotowywania, nadawania mu konkretnej postaci np. poprzez ucieranie. Poza teorią ważną częścią egzaminu były wiadomości praktyczne dotyczące pracy w aptece, czyli jej urządzenia, przechowywania leków, organizacji i, rzecz jasna, postaci leków. W XVII w. egzaminowanych obowiązywała znajomość: olejów, wód

<sup>84</sup> Tamże, s. 64.

<sup>85</sup> Tadeusz Sulma: Rozwój i działalność Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Gdańsku w okresie XX – lecia. „Farm. Pol.” 1968 s. 162-164.

<sup>86</sup> Aleksander Drygas: Apteka „Ratuszowa” w Gdańsku. „Farm. Pol.” 1978 s. 315.

<sup>87</sup> J. Brzezińska, Problemy aptekarstwa..., s. 203.

destylowanych, soków, soków zagęszczonych i zsiadłych, powideł, driakwi, konserw, słodzi, galaretek, marcepanów, syropów, *octomiodków*, *julepów*, *konfektów*, trocizetek, *krążków*, okładów, nacierań, maści i plastrów. Ciekawostką jest fakt, że Guldeniusz nie wymieniał tinktur, eliksirów i soli z wyciągów roślinnych jako postaci leków, które powinien znać adept na egzaminie<sup>88</sup>.

Świerżawski i Wenda wykluczali z przedmiotów obowiązkowych egzamin z gramatyki łacińskiej twierdząc, że łacina była podstawowym językiem edukacyjnym w dawnej Polsce<sup>89</sup>. Z kolei J. Lachs, w oparciu o projekt reformy nauczania medycyny przygotowany w 1776 r. przez Jędrzeja Badurskiego, wskazywał na brak znajomości łaciny, historii naturalnej, botaniki i chemii u kandydatów na aptekarzy, a więc u czeladników aptekarskich<sup>90</sup>. W końcu XVIII w. w Krakowie wyzwalenie ucznia na towarzysza sztuki aptekarskiej odbywało się na podstawie świadectwa należytego prowadzenia się, a nie w oparciu o egzamin z wiedzy fachowej. Nowi towarzysze sztuki aptekarskiej mieli obowiązek *naprzód prawo miejskie przyjąć i ożenić się, a do brackiej skrzynki wkupna dziesięć grzywien polskich włożyć i do tego muszkiet nowy z prochem półkamienia oddać*<sup>91</sup>.

Również aptekarze żydowscy kształcili personel pomocniczy w swoich aptekach. Jednym z pierwszych odnotowanych w dokumentach archiwalnych uczniów aptekarskich pochodzenia żydowskiego był Tewel Bloch, uczący się w 1622 r. w Kazimierzu w aptece Dawida Kalachora, również Żyda. Przez półtora roku nauki otrzymał 22,5 złotego oraz utrzymanie od *swojego pana*. Niemniej jednak wykształcenie to miało swój warunek, otóż Bloch nie mógł uruchomić swojej apteki w tym mieście, a gdyby to zrobił musiał zapłacić rekompensatę swojemu nestorowi w wysokości 500 czerwonych złotych<sup>92</sup>. Okres kształcenia Blocha wskazuje, że nauka w aptekach żydowskich trwała krócej niż w aptekach należących do chrześcijan. Rozbieżne są informacje odnośnie obowiązującego czasu praktyki aptekarskiej; od trzech do pięciu lat.

Reasumując, wiedza obowiązująca uczniów była obszerna i oparta na grecko-arabskiej wiedzy o lekach<sup>93</sup>. Uczniowie byli kształceni w oparciu o prawo cechowe, albo w oparciu o przywileje udzielone osobom zasłużonym dla króla.

---

<sup>88</sup> Witold Włodzimierz Głowacki: Egzamin uczniów aptekarskich w XVII w. w Polsce. „Arch. Hist. Med.” 1964 s. 265-274.

<sup>89</sup> Ernest Świerżawski, Kazimierz Wenda: Wykształcenie naukowe aptekarzy w Polsce. Przyczynek do dziejów aptekarstwa polskiego. „Wiad. Farm.” 1886 s. 113.

<sup>90</sup> J. Lachs, Dawne aptekarstwo krakowskie..., s. 23.

<sup>91</sup> Tamże, s. 25.

<sup>92</sup> Jan Lachs: Udział Żydów w dawnym aptekarstwie polskim. „Farm. Pol.” 1948 s. 434.

<sup>93</sup> Dla porównania, w XVIII wieku w Szwecji na praktykę apteczną przyjmowano uczniów w wieku 15 lat. W aptece właściciel uczył ucznia m. in.: łaciny, botaniki i chemii, a kształcenie trwało na wet 6 lat. Po takim przygotowaniu można było zdać egzamin na pomocnika aptekarskiego, po czym znów praktykować w aptece kilka lat. Egzamin na aptekarza bądź prowizora zdawano przed komisją uniwersytecką. Ani uczniowie, ani pomocnicy nie uczęszczali do żadnych szkół przyuczających do zawodu, wiadomości zdobywali sami czytając książki i pracując w aptece. Taką karierę zawodową, zanim został magistrem w 1777 r., zaliczył Karol Wilhelm Scheele z Stralsund. Praktykę odbywał u Baucha w Goetenbergu. Był bardzo ciekawą postacią, gdyż jako pomocnik dokonał wielu odkryć naukowych np. otrzymywanie kwasu mlekowego, kwasu szczawiowego i kwasu wolframowego z rudy wolframowej. Wykrył kwas cytrynowy w cytrynach, kwas jabłkowy w jabłkach itd. Uważa się go za twórcę fitochemii, ponieważ utorował drogę odkrywcom alkaloidów i glikozydów w roślinach. Za: Jan Muszyński: Farmaceuci jako pionierzy farmakochemii i fitochemii. „Farm. Pol.” 1953 s. 100 – 101.

#### 1.4. Uprawnienia i obowiązki zawodowe uczniów oraz czeladników aptekarskich

Od najdawniejszych czasów uczeń (*puer*) musiał być posłuszny aptekarzowi. Magister miał prawo karcić go, skarżyć na niego władzom cechu. W ostateczności niepokorny uczeń mógł być wydalony i żaden z pozostałych członków cechu nie mógł go zatrudnić<sup>94</sup>. Dyscyplina obowiązywała też czeladników aptekarskich. Przywilej aptekarzy lwowskich nakazywał wyłonić spośród nich dwóch inspektorów w celu kontroli poczynań czeladników w pracy. Zadaniem ich było odwiedzać apteki, wychwytywać błędy, obserwować i donosić chlebodawcom o wszystkich nagannych poczynaniach, z oddalaniem się włącznie, a w ostateczności przedłożyć sprawę w cechu<sup>95</sup>.

Od 1523 r. apteki w całej Rzeczypospolitej były kontrolowane przez lekarzy, niekiedy w obecności pomocników aptekarskich<sup>96</sup>, jak w 1527 r. w Gdańsku, gdzie lekarz miejski, Ambroży Hoffmann, skontrolował aptekę senacką w obecności świadków: dwóch ławników i pomocnika aptekarskiego<sup>97</sup>. Zdarzało się, że pomocnicy aptekarscy kierowali apteką. Od stycznia 1529 r. do grudnia 1529 r. apteka Rady Miejskiej w Gdańsku nie posiadała kierownika. Nadzór handlowy sprawowało nad nią dwóch rajców, natomiast merytoryczny - towarzysz sztuki aptekarskiej<sup>98</sup>.

Aptekarze powierzali czeladnikom mienie dużej wartości, co szczegółowo odnotowywano tylko w sytuacjach jego sprzeniewierzenia. I tak, w 1590 r. aptekarz lwowski Hieronim Wittemberger posłał do Istambułu czeladnika Stanisława z towarami aptecznymi znacznej wartości. Z kolei w 1606 r. aptekarz lwowski Marcin Spytek posłał aptekarczyka Stanisława Kołaczkowicza do Moskwy, aby osobom przybyłym na wesele Dymitra Samozwańca z Martyną Mniszchówną sprzedał leki, świece, wódki lecznicze, kandyzowane owoce i inne towary apteczne wartości aż 4760 złotych (dla porównania, w tym czasie koń był wart 10-20 złotych)<sup>99</sup>.

W Gdańsku od 1597 r. obowiązywała ustawa regulująca pracę lekarzy i aptekarzy. Na jej podstawie, zdany egzamin dawał czeladnikom aptekarskim możliwość uzyskania aprobacji i zaprzysiężenia przed inspektorami *Apotheker-Herren*. Aptekarze mogli prowadzić swoje apteki pod warunkiem, że najmowali do pracy czeladników, którzy – podobnie jak aptekarze byli zobowiązani do stałej obecności w aptece, aby w dzień i w nocy służyć choremu w potrzebie. Pomocnicy i aptekarze nadzorowali szkolenie uczniów, żeby zapobiec ewentualnym pomyłkom przy przyrządzaniu leków<sup>100</sup>. Jest to pierwsza wzmianka, w której stwierdza się, że pomocnik był na tyle wykształcony, że sam mógł kształcić.

Pomocnicy mieli za zadanie m.in. egzekwować zwrot należności za leki, prowadzić rejestry sprzedaży i oddawać utargi właścicielom aptek. Jeśli tego nie

<sup>94</sup> W. W. Głowacki, Dawne organizacje zawodowe..., s.74-81, 263-265.

<sup>95</sup> Tamże, s.78.

<sup>96</sup> Z. Mameła, Siedem wieków aptekarstwa..., s. 34.

<sup>97</sup> A. Drygas, Gdańskie ustawy aptekarskie..., Cz. I, s.149-152. - Ponadto Drygas podaje, że w 1516 r. w Gdańsku pojawił się czeladnik aptekarski, Ignacy. Za: Aleksander Drygas, Cz. Baran: Karty z dziejów aptekarstwa gdańskiego. Cz. I. „Farm. Pol.” 1980 s. 651

<sup>98</sup> Aleksander Drygas: Apteka „Ratuszowa” w Gdańsku. „Farm. Pol.” 1978 s.313.

<sup>99</sup> A. Magowska, Complaints, Charges, and Claims..., s. 101.

<sup>100</sup> H. Bukowiecki, Stulecie dzieła E. Świeżawskiego..., s. 675; A. Drygas, Gdańskie ustawy aptekarskie...

robili, stawali przed sądem<sup>101</sup>.

W 1703 r. w Gdańsku została uchwalona ustawa medyczna „Medicinal Ordnung”, nowelizująca ustawę z 1597 r. Jej drugi rozdział regulował sprawy aptekarskie, w tym dotyczące uczniów. Tu także zaznaczono, że kształcenie uczniów było obowiązkiem aptekarzy. Ustawa ta określała cechy charakteru kandydatów do zawodu. Powinni być skromni, uczciwi, dbający o czystość, ponadto dość dobrze obeznani z łaciną. Absolutnie nie wolno im było samodzielnie sporządzać i wydawać leków<sup>102</sup>. Paragraf trzeci traktował m. in. o sprawach pomocników. Aptekarze mieli obowiązek zatrudniania ich na podstawie świadectwa *testimonium* potwierdzającego kwalifikacje pomocników oraz na podstawie opinii z miejsca szkolenia. Przyrzeczenie o sumiennym wykonywaniu obowiązków w pracy, które składali przed lekarzem Rady (fizykiem miejskim) też określał paragraf trzeci *powierzone im recepty realizować będą sumiennie i starannie oraz będą przestrzegać przepisów tej ordynacji aptecznej*. Bardzo ciekawą i postępową treść jak na owe czasy zawierał paragraf piąty. Zabraniano w nim realizować recepty nieznanego pochodzenia wystawione przez przypadkowych *medyków* i *golibrodów*, szczególnie jeśli wystawione były na środki takie jak *purgantia*, *vomitoria* i *menses provocantia* (wywołujące poronienie). Jeśli pomocnik aptekarski sporządziłby i wydał taki środek wbrew wiedzy swego przełożonego, obciążany był karą grzywny, podobnie zresztą jak aptekarz. Paragraf jedenasty ustawy dotyczył codziennych czynności zawodowych aptekarzy i pomocników. Lek powinien być wykonany szybko oraz w ilości, jaką przepisał lekarz. Nie wolno było zmieniać składu leku bez uprzedniego porozumienia się z wystawiającym receptę. Paragraf ten zobowiązywał aptekarzy do zachowania tajemnicy zawodowej. A. Drygas, autor artykułu, nie wspomniał, czy pomocników także obowiązywała tajemnica zawodowa, być może traktując ich jako jedną grupę z aptekarzami.

Paragraf dwunasty nakazywał doświadczonym pomocnikom być zawsze obecnym w aptece w dzień, w święto lub w nocy, aby móc wykonać lek *cito*, *statim* lub *citissime*<sup>103</sup>.

Ciekawą notatkę znalazła A. Stabrawa w aktach miasta Krakowa z XVII w., otóż znany był wtedy zabieg medyczny - lewatywa, którą wykonywali tylko czeladnicy aptekarscy wzorem pomagierów z Europy Zachodniej<sup>104</sup>.

Zdarzało się, że pracownicy aptek niedopełniali obowiązków lub przekraczali swoje uprawnienia, za co byli karani. W 1523 r. w Krakowie aptekarz doprowadził do skazania towarzysza sztuki aptekarskiej Marcina Polaw na więzienie za zerwanie umowy o naukę. W 1593 r. w Warszawie aptekarz Paweł Mariani procesował się z czeladnikiem Pawłem Szczygłowiczem z Radomia, który nie prowadził rejestrów w celu przywłaszczenia sobie części pieniędzy za sprzedane towary. W 1681 r. aptekarz królewski Jakób Gini z takiego samego powodu procesował się z dwoma czeladnikami, Jakóbem Beisserem i Janem Fryz(ss)en, którzy nie rejestrowali kwot pobranych za leki oraz znieśli swego przełożonego<sup>105</sup>.

W 1609 r. w Toruniu uczeń aptekarski został skazany na karę chłosty za

---

<sup>101</sup> E. Świeżawski i K. Wenda: Kronika Historyczna Farmacji. Apteka jako *Officina sanitatis* w dawnej Polsce. „Wiad. Farm.” 1882 s. 64.

<sup>102</sup> Aleksander Drygas, Gdańskie ustawy aptekarskie z 1597 i 1703r. i konfrontacja ich z przepisami obowiązującymi dziś w Polsce. Cz. II. „Farm. Pol.” 1982 s. 217-219.

<sup>103</sup> A. Drygas, Gdańskie ustawy aptekarskie..., Cz. II, s. 217-219.

<sup>104</sup> A. Stabrawa, Apteka Królewska..., s. 52.

<sup>105</sup> A. Magowska, Complaints, Charges, and Claims..., s. 100-102.

potajemne sprzedanie trucizny<sup>106</sup>. W 1706 r. w Toruniu czeladnik aptekarski Antonius Crudi bezprawnie leczył ludzi i zapisywał recepty, za co lekarz miejski wniósł na niego skargę do burmistrza<sup>107</sup>.

W XVII w. pomocnicy aptekarscy zaczęli szukać sposobów na szybkie usamodzielnienie, z pominięciem tradycyjnej ewolucji zawodowej. Podejmowali pracę u kupców korzennych, a nawet sami zakładali kramy korzenne. Na przykład, w 1625 r. czeladnik aptekarski Paweł Elert założył w Kołobrzegu sklep korzenny<sup>108</sup>, a rok później toruńscy aptekarze wystąpili przeciwko Hansowi Schiedlerowi oskarżając go o handel towarami zarezerwowanymi tylko dla aptekarzy (wnioskując z opisów oskarżony był materialistą lub korzennikiem). Oskarżali go także o to, że wbrew prawu zatrudniał czeladnika aptekarskiego, z którego pomocy tylko oni mogli korzystać. Rada Miejska zadecydowała, że karę muszą ponieść zarówno Schiedler jak i zatrudniony przez niego czeladnik aptekarski. Inni korzennicy postępowali podobnie np. niejaki Jakub Jordan zatrudniał czeladników wypiekających ciasta cukrowe, marcepany itp. Aptekarze wielokrotnie odwoływali się do wspomnianej rady powołując się na akty prawne zabraniające korzennikom takich praktyk. Twierdzili, że było to sprzeczne z dekretami Rady Miejskiej z dnia 14 października 1626 r., z dnia 23 grudnia 1633 r. i z umową zatwierdzoną przez króla Jana Kazimierza w dniu 23 marca 1654 r. Rada odpowiadając aptekarzom wyrażała współczucie i obiecywała zakończyć te precedensy<sup>109</sup>.

Jak podała J. Brzezińska, w 1690 r. w Kołobrzegu młody pomocnik aptekarski, Movius, starał się o zezwolenie rady miejskiej na otwarcie trzeciej apteki w tym mieście, ale wobec sprzeciwu aptekarzy zgody nie uzyskał.<sup>110</sup> Inną możliwością usamodzielnienia było małżeństwo z wdową po aptekarzu, co niejednokrotnie zdarzało się<sup>111</sup>.

Należy podkreślić, że stosunkowo wcześniej zobowiązywano czeladników aptekarskich do zachowywania dobrych obyczajów. Platocomus przestrzegał pomocników aptekarskich przed zbyt swawolnym życiem tymi słowami: *Niech nie będą wagantami, igrcami, zapaśnikami, symfonistami, pijakami, niech nie przestają w kompanii nieszlachetnej ani innym rzeczom hańbiącym niech się nie oddają*<sup>112</sup>. Uczniowie również winni wykazywać się nienaganną postawą zarówno w życiu codziennym, jak i zawodowym. Przykładem mógł być uczeń Marcin z Grodziska, który rozpoczął naukę w Aptece Wielkiej „Pod Murzynem” przy Rynku Głównym 13A w Krakowie u Dominika Kromera w 1503 r. Według umowy, którą zawarł z nim pracodawca zakazane mu były włóczęgi w dzień i w nocy i jakiegokolwiek zaniedbywania. Jak na potwierdzenie Marcin był zdolnym uczniem i poważanym w środowisku nie tylko aptekarskim, gdyż nawet król Zygmunt wziął go na wyprawę pod Mińsk i Orszę<sup>113</sup>. W 1617 r. został uwolniony z krakowskiego więzienia za kaucją złożoną przez aptekarza Szymona Szymonowicza i towarzysza sztuki aptekarskiej Szymona Frankiewicza, towarzysz sztuki aptekarskiej Szymon Nahajowicz. Nie jest znana przyczyna uwięzienia<sup>114</sup>. Wspomniane wyżej procesy sądowe wskazują jednak,

---

<sup>106</sup> Z. Mamęła, Siedem wieków aptekarstwa..., s. 49.

<sup>107</sup> Tamże, s. 35.

<sup>108</sup> J. Brzezińska, Problemy aptekarstwa..., s. 37.

<sup>109</sup> Zdzisław Mamęła: Stosunki między aptekarzami i korzennikami miasta Torunia w ciągu wieków XVI-XVIII. „Farm. Pol.” 1981 s. 443-445.

<sup>110</sup> J. Brzezińska, Problemy aptekarstwa..., s. 49.

<sup>111</sup> Tamże, s. 218.

<sup>112</sup> Aleksander Drygas: Karty z dziejów aptekarstwa gdańskiego. Część I. „Farm. Pol.” 1980 s. 665.

<sup>113</sup> A. Stabrawa, Z dziejów dwóch aptek..., s. 32-33.

<sup>114</sup> J. Lachs, Dawne aptekarstwo krakowskie..., s. 89.

że nie zawsze postawy moralne pomocników aptekarskich były zgodne z zaleceniami Placotomusa.

### 1.5. Relacje między aptekarzami a ich podwładnymi

Relacje między aptekarzami a ich podwładnymi układały się rozmaicie. Przykładem dobrych relacji mógł być aptekarz Stefan Pesiński, który w 1581r. podarował pomocnikowi suknię *stradyjolkę* jako *merces deservita*. Wartość sukni wynosiła 6 zł, obłożona była czarnym aksamitem. Druga suknia, jaką otrzymał *socius*, była to *lisiurka*, która kosztowała 4 zł<sup>115</sup>.

Bezmierną wdzięczność, z której wynikało pozytywne ustosunkowanie, czuł Walenty (Foltyn) Kumeltycz, jeden z czeladników Marcina Miączyńskiego właściciela Apteki Królewskiej przy ulicy Grodzkiej 39 w Krakowie, wobec swojego chlebodawcy. Wiadomo to z faktu, że 19 lipca 1592r. spisał on testament na wypadek śmierci z powodu zarazy, która panowała w Krakowie w latach 1591-1592. W testamencie tym dziękował Kumeltycz za *nieladającą ludzkość*, czyli - utrzymanie, *komorę* przy swoim domu, *wydatki, barwierze, sługi i inne potrzeby*, którymi Miączyński przysłużył się swojemu pomocnikowi<sup>116</sup>.

Zdarzało się w historii aptekarstwa, że przestrzeganie prawa nie było respektowane przez osoby z omawianej grupy i wtedy odpowiadali za swoje czyny przed sądem. Np. w XVI w. w Warszawie toczyła się sprawa między aptekarzem Pawłem Mariani, a jego serwitorem *socius artis pharmakopolae* Adamem Szczygłowiczem z Radomia. Ten ostatni nie prowadził rachunków i nie oddał 107zł – zapłaty za sprzedane medykamenty. W rozprawie udział wziął m. in. Gaspar Caraba, aptekarz królewski. Podobna sprawa toczyła się 12 lipca 1681 r. w Warszawie pomiędzy aptekarzem królewskim Jakobem Gini, a jego *socius artis pharmacopeae* Jakobem Beisserem i Janem Fry(ss)em. Oskarżani byli również za nieoddawanie utargu, za niepobieranie długów za leki, za zniesławianie aptekarza za brak kompetencji<sup>117</sup>.

Ciekawą postacią o barwnym życiorysie, niekoniecznie w sensie pozytywnym, był pomocnik z Grudziądza Mikołaj Ignacy Ackierbaum, syn Jakuba i Katarzyny, który przybył do Biecza najprawdopodobniej w latach 70-tych XVII wieku, poszukując zatrudnienia w ramach praktyki czeladniczej. Ożenił się z Katarzyną Rokicką, córką mieszczanina i aptekarza Bartłomieja Rokickiego. W 1675 r. przyjął prawo miejskie w Bieczu, po czym objął szanowane stanowisko rajcy miejskiego. Nie trwało to długo, gdyż w 1681r. został skazany na miesiąc więzienia i karę grzywny. Ponadto znieważył rajców miejskich, Augustyna Szczubielskiego i Marcina Krudnerowica, za co skazano go na wygnanie z Biecza i Królestwa. W takiej sytuacji Ackierbaum upokorzył się i przeprosił rajców.

Następnym procesem, który tym razem sam pomocnik wytoczył w 1683 r., był proces z rodziną żony o jego majątek nadany mu z tytułu ożenku. W trakcie procesu świadkowie oskarżali go o to, że będąc biednym wkraść się w łaski Barianów Rokickich, aby potem zagarnąć majątek teścia. Pracując u niego w aptece oczerniał go przed pacjentami twierdząc, że leki robi z *chwastu i pokrzywek*. Okradał teścia

<sup>115</sup> Ernest Świeżawski, Kazimierz Wenda: Wykształcenie naukowe aptekarzy w Polsce. Przyczynek do dziejów aptekarstwa polskiego. „Wiad. Farm.” 1886 s. 113.

<sup>116</sup> A. Stabrawa, Apteka Królewska..., s. 47.

<sup>117</sup> E. Świeżawski i K. Wenda: Kronika historyczna farmacji. Apteka jako officina sanitatis w dawnej Polsce. „Wiad. Farm.” 1882 s. 64.



z drogich substancji sprzedając je i w ten sposób bogacąc się. Świadkowie twierdzili wręcz, że teścia chciał zabić, a agresję swoją wyładowywał na ubogich bijąc ich i kalecząc. Sprawę odwołano do najwyższej instancji – króla Jana III, a on wydał wyrok na korzyść Ackierbauma. Na podstawie wyroku króla można stwierdzić, że relacje świadków były przesadzone. Potem Mikołaj dalej żył i pracował w Bieczu, aż umarł na przełomie lat 1694-1695<sup>118</sup>. Te wzmianki mogą naświetlać ówczesne stosunki między czeladnikami, a aptekarzami.

## 1.6. Działalność pozazawodowa

Poza pracą w aptekach, pomocniczy personel aptek poświęcał się służbie publicznej. Zgodnie z prawem miejskim, aptekarze i ich podwładni byli zobowiązani do obrony miast w przypadku napaści zbrojnej. W 1509 r. król Zygmunt za zasługi wojenne nadał Marcinowi z Grodziska, uczniowi aptekarskiemu Dominika Kromera z Apteki Wielkiej „Pod Murzynem” w Krakowie, przywilej na utrzymywanie apteki w Lublinie, z którego obdarowany nie skorzystał od razu, gdyż w 1510 r. otrzymał prawa miejskie w Krakowie<sup>119</sup>. W 1587r. czeladnik (*famulus*) Stanisław Piesiowicz, który był pracownikiem Marcina Miączyńskiego, właściciela Apteki Królewskiej przy Grodzkiej 39 w Krakowie, pełnił nocną straż na murach miasta. Broniono w ten sposób Kraków przed najazdem wojsk arcyksięcia Maksymiliana, który rościł sobie pretensje do tronu polskiego razem z Zygmuntem Szwedzkim, co miało miejsce po śmierci Stefana Batorego. Kanclerz Jan Zamoyski zorganizował wtedy skuteczną obronę miasta<sup>120</sup>.

Niezwykłą postacią był towarzysz sztuki aptekarskiej, Jan Alembek, który w 1602 r. poskarżył się królowi na rajców lwowskich za to, że nie interesują się losem najuboższych mieszkańców miasta i dokonują nadużyć finansowych. Oburzeni rajcy pozbawili Alembeka obywatelstwa i osadzili w więzieniu. Po pięciu latach został z niego uwolniony dekretem królewskim i wtedy wyjechał do Padwy, gdzie ukończył studia lekarskie. Wrócił do Lwowa jako powszechnie szanowany lekarz, który szczególnie zasłużył się dla miasta podczas walki z zarazą w 1625 r.<sup>121</sup>.

Reasumując, jednym z ważniejszych zadań cechów było kontrolowanie przydatności do zawodu i kwalifikacji uczniów oraz czeladników aptekarskich. Wzorem krajów sąsiednich kształtowano ramy prawne cechów (statuty cechowe i dekry królewskie ich dotyczące) i kształcenie.

<sup>118</sup> Tadeusz Ślowski: Mikołaj Ignacy Ackierbaum- aptekarz biecki. „Farm. Pol.” 1982 s. 386-387.

<sup>119</sup> A. Stabrawa, Z dziejów dwóch aptek..., cz. 1, s. 33.

<sup>120</sup> A. Stabrawa, Apteka Królewska..., s. 45-47.

<sup>121</sup> Łucja Charewiczowa: Alembek Jan, [w:] Polski Słownik Biograficzny, t. I, Kraków 1935, s. 74.

## **2. Pomocniczy personel fachowy aptek w okresie współistnienia cechowej organizacji aptekarstwa z organizacją aptek właściwą państwu zaborczym (okres zaborów)**

### **2.1. Charakterystyka ogólna**

#### Zabór austriacki

Wraz z nastaniem okresu zaborów na ziemie polskie dotarły z Austrii i Prus tendencje do modernizacji aptekarstwa i zawodu farmaceutycznego. Aby były one jasne i czytelne, konieczne jest krótkie przedstawienie reform aptekarstwa przeprowadzonych w tych państwach. Na sytuację w zaborze austriackim wpłynęła reforma zainicjowana w Imperium Habsburgów już w 1637 r. Wydane wtedy przepisy zobowiązywały uczniów aptekarskich do: odbycia kilkuletniego stażu w aptece oraz wykazania się umiejętnością czytania i pisania, znajomością łaciny w stopniu podstawowym i świadectwem urodzenia z prawowitego małżeństwa, a także do zdania na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu w Wiedniu egzaminu warunkującego uzyskanie uprawnień pomocnika aptekarskiego. Reformę kontynuowano w 1770 r., kiedy w Austrii weszła w życie ustawa „Sanitätshauptnormativ” (od 1773 r. wraz z suplementem), na mocy której warunkiem uzyskania uprawnień do prowadzenia apteki było zdanie egzaminu z botaniki i chemii na jednym z państwowych uniwersytetów, przy czym najkorzystniej było zdać ten egzamin w Wiedniu, bo wtedy uzyskiwało się uprawnienia do prowadzenia apteki w dowolnej części Imperium Habsburgów. Ustawa ta równocześnie na dawała profesorom Wydziałowi Lekarskiego Uniwersytetu w Wiedniu uprawnienia w zakresie kontroli aptek. W 1782 r. cesarz Józef II rozwiązał jedenastoosobowy cech aptekarzy wiedeńskich z powodu dostarczania przez nich zafałszowanych leków dla armii, co ułatwiło zakładanie aptek i zaostrzyło konkurencję między nimi. W 1794 r. cesarz powierzył profesorom wiedeńskiego Wydziału Lekarskiego dotychczasowe uprawnienia organizacji aptekarskich, a mianowicie ocenianie predyspozycji zawodowych kandydatów na uczniów aptekarskich. Dwa lata później przywrócił samorządy aptekarskie, jednak tylko z częścią dawnych uprawnień, utrzymując zwierzchność instytucji państwowych nad pracownikami aptek<sup>122</sup>. Omawiana reforma aptekarstwa stała się wzorem dla innych państw europejskich i przyczyniła się do unowocześnienia aptekarstwa w zaborze austriackim. W zaborze austriackim uczniów nazwano praktykantami lub aspirantami, natomiast pomocników asystentami aptecznymi<sup>123</sup>.

W zaborze austriackim apteki zostały zmodernizowane w oparciu o ustawę z 1770 r. oraz instrukcję dla aptekarzy z 3 listopada 1808 r., na mocy której zostali oni podporządkowani urzędowi państwowemu, a warunkiem posiadania apteki lub kierowania nią stały się dyplomy: doktora chemii, doktora farmacji lub magistra farmacji. Aptekarze zostali zobowiązani do połączenia się w gremia główne i obwodowe, które w 1835 r. zreorganizowano w dwa: krakowskie i lwowskie.

<sup>122</sup> Christa Kletter, Austrian Pharmacy in the 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> Century. “Scientia Pharmaceutica” 2010; 78: s. 397-409, doi: 10.3797/scipharm.1004-06

<sup>123</sup> Zbiór ustaw i rozporządzeń sanitarnych ze szczególnym uwzględnieniem Galicji i W. Księstwa Krakowskiego, zebrali: Józef Barzycki, Zdzisław Lachowicz i Leon Kruszyński, t. 1, Lwów 1899, passim.

Składany przed gremiami egzamin pomocnikowski, tzw. tyrocynalny, składał się z części teoretycznej i praktycznej. Pozwalał na zdobycie tytułu asystenta farmacji, który na dyplomie wydanym w Krakowie miał brzmienie *artis pharmaceuticae Assistentem agnovimus ac declaramus*, a we Lwowie *artis pharmaceuticae Sodalem agnovimus et declamus*<sup>124</sup>.

### Zabór pruski

W zaborze pruskim utworzono w 1815 r. dwie prowincje: poznańską (Wielkie Księstwo Poznańskie z rejencjami poznańską i bydgoską) oraz zachodniopruską. W Państwie Pruskim pierwszym aktem prawnym regulującym sprawy aptekarzy był edykt medyczny (Medizinaledikt) z 1725 r. Uzupełnienie edyktu z 1801 r. określiło podstawy prawne wykonywania zawodu aptekarza. W 1810 r. zastąpiono przywileje na prowadzenie aptek koncesjami przyznawanymi aptekarzom aprobowanym przez instytucje państwowe. Przepisy chroniły interesy wdów po aptekarzach i ich dzieci, pozwalając, by apteka należała do osoby spoza zawodu, lecz pod warunkiem powierzenia jej prowadzenia osobie o wymaganych kwalifikacjach. Przepisy pruskie dopuszczały istnienie punktów aptecznych w szpitalach i lazaretach wojskowych. W 1854 r. zlikwidowano stopień aptekarza II klasy i określono zasady zatrudniania w aptekach praktykantów (uczniów) oraz pomocników aptekarskich. Uprawnienia nadawały pomocnikom specjalne komisje powoływane przez prezydenta rejencji. W skład komisji wchodził: na czele lekarz – radca medycynalny, lekarz powiatowy i trzech aptekarzy aprobowanych<sup>125</sup>.

W zaborze pruskim pomocniczy personel fachowy był podporządkowany aptekarzom, ale zobowiązany także do wykonywania poleceń lekarzy. Mówił o tym tekst ślubowania aptekarza z Chełmży z 1827 r., który zawierał wzmiankę o obowiązku wykonywania przez uczniów i pomocników recept zleconych przez lekarzy: *Moi uczniowie i pomocnicy otrzymali takie polecenie, aby zlecenia lekarza wypełniali dokładnie i starannie*<sup>126</sup>.

### Zabór rosyjski

W zaborze rosyjskim (zwanym Królestwem Polskim, dla przypomnienia, w latach 1807-1815 istniało wyodrębnione z niego Księstwo Warszawskie) reforma aptekarstwa została przeprowadzona później. Zasadnicze znaczenie w tym zakresie miała ustawa dla farmaceutów i aptek z 1844 r., wydana przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego, potwierdzona w 1892 r., która wprowadziła stopień zawodowy

---

<sup>124</sup> Katarzyna Jaworska: Dyplomy w zbiorach Muzeum Farmacji Collegium Medicum UJ. Muzeum Farmacji CMUJ, maszynopis w zbiorach Katedry i Zakładu Historii Nauk Medycznych Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. - W zbiorach Muzeum Farmacji w Krakowie zgromadzono kilka świadectw z egzaminu tyrocynalnego. Są to dokumenty z miasta Krakowa: Henryka Kromkay z 1869 r., Jana Wiesława Radwańskiego z 1877r., Józefa Nowakowskiego z 1877r., Zygmunta Wilczyńskiego z 1878r., Czesława Zubrzyckiego z 1886r., Karola Szymanowicza z 1898r., z miasta Lwowa – Henryka Brandleraz 1882r., Zofii Eweliny Radwańskiej z 1908r., i Franciszka Krajewskiego z 1914r., a także z Rzeszowa – Wilhelma Fuska z 1866r., Mariana Zahradnika z 1867r. i Waleriana Godlewskiego z 1869 r.

<sup>125</sup> Walentyna Krystyna Korpalska, Farmacja i farmaceuci w rejencji bydgoskiej pod zaborem pruskim, [w:] Zawód farmaceuty na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, pod red. Bożeny Urbanek. Warszawa – Katowice 2006, s. 23-25. - Szczegółowe zasady zakładania aptek wynikały z rozporządzeń z 24 października 1811 r. oraz powszechnej ustawy przemysłowej z 17 stycznia 1845 r. i 21 czerwca 1869 r.

<sup>126</sup> Zdzisław Mameła: Siedem wieków aptekarstwa toruńskiego. Toruń 1996 s. 92.

pomocnika aptekarskiego<sup>127</sup>. Ustawa ta po raz pierwszy określiła stopień zawodowy pomocnika aptekarskiego<sup>128</sup>. Rozdział III tej ustawy „O obowiązkach aptekarza jako zarządzającego apteką i innych osób w aptece użytych” głosił, że pomocnicy (prowizorzy też): *nie powinni wydawać lekarstw na recepty osób listą lekarską nie objętych jako też bez recept na szkodę bliźnich lub uszczerbek aptekarza...*, natomiast nie powinni zapominać, że celem ich jest: *doskonalenie się w nauce, zupełne oddanie się obowiązkom swego powołania i zasłużenie tym sposobem na zaufanie rządu i publiczności*<sup>129</sup>. W Królestwie Kongresowym pomocników nazywano też podprowizorami lub podaptekarzami, bądź subiektami<sup>130</sup>.

## 2.2. Organizacja kształcenia

### Zabór austriacki

Zgodnie ze wspomnianą instrukcją austriacką z 1808 r., obowiązkiem aptekarzy i prowizorów farmacji było kontrolowanie fachowych czynności pomocników i uczniów. Czas terminowania uczniów wyznaczono na 4 lata. Przyjmowano chłopców w wieku 14 lat, dobrego zdrowia, którzy ukończyli 3 klasy szkoły normalnej z dobrym postępem i 4 klasy gimnazjalne w publicznej szkole w państwie austriackim z przynajmniej pierwszym stopniem ze wszystkich przedmiotów oraz z otrzymanym od nauczycieli zaświadczeniem o dobrym zachowaniu. Aptekarz nie mógł wykorzystywać ucznia do prac domowych i był zobowiązany do wyuczenia go zawodu. Przyjęcie lub zwolnienie z pracy pomocnika oraz przyjęcie lub zamierzone wyzwolenie ucznia wymagało zgłoszenia w gremium. Warunkiem zatrudnienia pomocnika po raz pierwszy w jego życiu zawodowym było przedłożenie świadectwa odbycia nauki w aptece zgodnie z prawem austriackim. Kolejne zatrudnienia odbywały się na podstawie przedkładanych świadectw pracy, co zmuszało pomocników aptekarskich do jej starannego wykonywania. Aptekarze mieli bowiem prawo odmówić wydania świadectwa pracy pomocnikom opieszałym, nierzetelnym i nieobyczajnym<sup>131</sup>.

Jak ważnym etapem przejściowym w zdobyciu wyższego wykształcenia farmaceutycznego była praca w charakterze pomocnika aptekarskiego, określało rozporządzenie z dnia 10 maja 1850 r. Orzeczono w nim, że: *dwuletnia dobra praktyka w publicznej aptece w charakterze pomocnika aptekarskiego, po ukończeniu egzaminu tyrocynalnego, warunkuje praktyczne przygotowanie do rozpoczęcia studiów farmaceutycznych na uniwersytecie*<sup>132</sup>.

W dniu 10 lutego 1853 r. w zaborze austriackim weszła w życie instrukcja dla aptekarzy, na mocy której ani uczniowie, ani pomocnicy aptekarscy nie mogli szkolić się w aptece i jednocześnie uczyć się w wyższym gimnazjum. W wytycznej tej jednak nie określono aktu wykonawczego dotyczącego sposobu nadzorowania adeptów. Na ten brak spójności w prawie powołał się Zarząd Gremium Aptekarzy Galicji, gdy

<sup>127</sup> Bazyli Leszczyłowski: *Etyka farmaceutyczna w odrodzonym Państwie Polskim 1919-1939*. „Farm. Pol.” 1980 s. 286.

<sup>128</sup> Robert Rembieliński: *Historia farmacji*. Warszawa 1963 s. 179-182.

<sup>129</sup> B. Leszczyłowski, *Etyka farmaceutyczna...*, s. 290.

<sup>130</sup> Wojciech Roeske: *Alfons Bukowski (1858-1921)*, Warszawa 1968 s. 8-9.

<sup>131</sup> *Zbiór ustaw i rozporządzeń sanitarnych...*, s. 173-181.

<sup>132</sup> Teresa Kazalska, Andrzej Kosiek: *Franciszka Pika – Mirandoli kontakty z farmacją*. „Farm. Pol.” 1973 s. 225.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w 1886 r. zarzuciło mu, że nie dopilnował, aby uczeń N.N. będąc słuchaczem zwyczajnym gimnazjum we Lwowie równocześnie nie przysposabiał się w aptece. Kierownictwo powołało się dodatkowo na nową ustawę gremialną dla Galicji z roku 1874, w której także nie było mowy o takim nadzorze nad uczniami aptekarskimi. W odpowiedzi nakazano przewodniczącemu Gremium Aptekarzy Galicji do przestrzegania obowiązków nadzorowania adeptów.

Aptekarze nakazy te potraktowali jako piętnowanie chęci wyższego ich wykształcenia, postulując podwyższenie poziomu *nauk przedwstępnych*, co z pewnością przyczyniłoby się do należytego wypełniania obowiązków przez uczniów w aptece. Nawiązali do aktu prawnego sprzed 50 laty, mianowicie w paragrafie 55 napisano: *Chcąc zaś ucznia nie na empirycznego, ale na uczonego wykształcić aptekarza, potrzeba koniecznie, aby go do pilnego uczenia się przedmiotów naukowych jako to: nauk przyrodniczych, towaroznawstwa, chemii i praktycznej farmacji kierowano i zachęcano – do czego mu ze strony pryncypała potrzebne wskazówki dawać i co dzień przynajmniej dwie godziny pozwalać należy.* Ministerstwo z kolei odwoływało się do tej samej ustawy z 1835 r. co aptekarze, jednak wskazując inny paragraf: *Co do uczniów przyjętych, egzaminowanych lub do wstępnego popisu przypuszczonych, należy w protokole uwidocznić, czy takowi przypisane przedmioty posiadają i czy wszystkiego dopełniono, co w tym względzie przepisuje ustawa gremialna.* Na co Zarząd ponownie podpierał się nową ustawą z 1874 r. twierdząc, że wszelkie postanowienia poprzedniego aktu prawnego są nieaktualne. Konkludując, aptekarze galicyjscy widzieli rozwiązanie w podwyższeniu poziomu nauki przed wstąpieniem na praktykę, co ostatecznie zlikwidowałoby wszelkie spory<sup>133</sup>.

W dniu 30 kwietnia 1870 r. weszła w życie nowa ustawa dotycząca personelu pomocniczego aptek. Na jej mocy, kandydatami na uczniów aptekarskich mogli być tylko absolwenci szóstej klasy gimnazjum lub szkoły realnej, przy czym w drugim przypadku musieli złożyć świadectwo potwierdzające, że w gimnazjum publicznym zdali z dostatecznym wynikiem egzamin z łaciny w zakresie odpowiadającym wymaganiom sześciu klas gimnazjalnych. Uczniowie aptekarscy musieli uczyć się zawodu przez 3 lata, ale jeżeli mieli maturę, 2 lata. Po ukończeniu nauki zdawali przed gremiami aptekarskimi w obecności lekarza rządowego egzamin tyrocynalny, po którym byli zobowiązani do skróconej – rocznej – służby wojskowej. Później mogli podjąć pracę w aptece jako pomocnicy (asystenci) lub studiować farmację na uniwersytecie. Od 1889 r. pracownicy aptek w zaborze austriackim musieli być ubezpieczeni od choroby<sup>134</sup>. W 1886 r. wprowadzono dla pomocników aptekarskich obowiązek sporządzenia dwóch preparatów chemiczno-farmaceutycznych objętych lekospisem austriackim przed egzaminem teoretycznym<sup>135</sup>.

W austriackich przepisach sanitarnych ujawniało się negatywne na stawienie do Żydów, które wyeliminowano dopiero w 1867 r., kiedy uprawnienia zawodowe żydowskich i chrześcijańskich aptekarzy zostały zrównane, co zaznaczyło się też w zaborze austriackim. Np. w Aptece „Pod Białym Jagnięciem” Ludwika Rosenberga na krakowskim Kazimierzu na naukę przyjęci zostali następujący uczniowie: w 1908 r. Goldstein, w 1909 r. Henryk Rosenbaum, rok później Ernestyna Marquiles, a w 1917 r. Olga Ameisówna<sup>136</sup>.

<sup>133</sup> (-): Uczniowie farmacyi. „Czas. Tow. Apt.” 1887 (16) nr 18 - 19 s. 308–309.

<sup>134</sup> Tamże, s. 165-170.

<sup>135</sup> (-): Echa farmaceutyczne sprzed 75 i 50 lat. Grudzień 1886. „Farm. Pol.” 1962 s. 45.

<sup>136</sup> Mirosława Pabis–Braunstein. Dzieje powstania i rozwoju aptek na obszarach działania Gremium Aptekarzy Krakowskich. „Farm. Pol.” 1981 s. 440.

Podstawowym miejscem kształcenia w zawodzie aptekarza pozostawały apteki ogólnodostępne, ale coraz częściej także szpitalne. Dowodzi tego życiorys Włodzimierza Mitko, który karierę zawodową rozpoczął jako praktykant w aptece szpitalnej w Wadowicach w 1914 r. Po roku kontynuował praktykę w aptece ogólnodostępnej w Radziechowie jako aspirant farmacji. Egzamin na asystenta farmacji zdał przed Gremium Aptekarskim Małopolski Wschodniej we Lwowie w 1918 r.<sup>137</sup>.

Przyjęte w zaborze austriackim regulacje prawne sprzyjały kształceniu w aptekach, bo w ostatnich latach XIX w. stosunek liczbowy uczniów do magistrów farmacji wyniósł 9:1<sup>138</sup>. Warto dodać, że wielu pomocników z czasem decydowało się na studia farmaceutyczne i zyskiwało dyplom magistra farmacji. Np. słynny Ignacy Łukasiewicz praktykował jako uczeń w aptece Antoniego Swobody w Łańcucie. Po czterech latach zdał egzamin tyrocynalny w Rzeszowie. Pracował pięć lat w tym mieście jako pomocnik aptekarski, a następnie we Lwowie w Aptece „Pod Żółtą Gwiazdą” w 1848 r.<sup>139</sup> Niektóre źródła podają, że właśnie we Lwowie jako pomocnik aptekarski Łukasiewicz przeprowadzał pierwsze doświadczenia z destylacją oleju skalnego, otrzymując tzw. *Oleum Petrae* - lek na odmrożenia dodawany do maści<sup>140</sup>. Podobnie słynny poeta Młodej Polski Franciszek Pik – Mirandola zanim wstąpił do studium farmaceutycznego na Uniwersytecie Jagiellońskim, zdał egzamin tyrocynalny na pomocnika aptekarskiego. Było to 17 lutego 1891 r. przed komisją Gremium Krakowskiego, w której skład wchodził aptekarze Fortunat Gralewski, Ernest Stockmar i Feliks Sobierajski. Zaliczył celująco otrzymując tytuł *artis pharmaceutical assistent*. Zanim uzyskał ten stopień uczył się w aptekach: Karpińskiego w Rzeszowie od 1888 r., u Gralewskiego „Pod Żółtym Tygrysem” w Krakowie od 1890 r., a poza tym, już po egzaminie, doskonalił się w Aptece „Pod Gwiazdą” przy ul. Floriańskiej 9 w Krakowie, zanim wstąpił na studia<sup>141</sup>.

### Zabór pruski

W zaborze pruskim podstawowym miejscem kształcenia zawodowego również pozostawały apteki, jednak polscy farmaceuci rzadko otrzymywali koncesje na prowadzenie apteki, bo było to uwarunkowane ukończeniem kursów uniwersyteckich i złożeniem egzaminu państwowego na jednym z niemieckich uniwersytetów, co ograniczało dostęp Polaków do zawodu aptekarskiego. Według L. Kostrzeńskiego, Polacy otrzymywali koncesje na prowadzenie aptek dopiero po 1884r. i jedynie dzięki *wybitnym zdolnościom fachowym*<sup>142</sup>.

Jak wspomniano, dla kształcenia w aptekach najważniejsza była ustawa z 11 października 1801 r., wydana przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II: „Poprawione zarządzenie według których aptekarze w Królestwie Pruskim swój zawód uprawiać powinni”. W części pierwszej ustawy, zatytułowanej „O aptekarzach”, omówiono m. in. zagadnienia dotyczące szkolenia uczniów

<sup>137</sup> Franciszek Nowak: Z karty żałobnej. „Farm. Pol.” 1961 s. 389. - W Mitko później ukończył studia farmaceutyczne, dzięki którym w 1922 r. uzyskał dyplom magistra farmacji.

<sup>138</sup> Wojciech Roeske: Towarzystwo Młodzieży Aptekarskiej inicjatorem organizacji pracowniczych w polskiej służbie zdrowia. „Farm. Pol.” 1968 s. 824.

<sup>139</sup> Wojciech Roeske: Ignacy Łukasiewicz jako farmaceuta i wynalazca. „Farm. Pol.” 1973 s. 131-133.

<sup>140</sup> Józef Wolnar: Ignacy Łukasiewicz twórca przemysłu naftowego. „Farm. Pol.” 1973 s. 701.

<sup>141</sup> T. Kazalska, A. Kosiek, Franciszka Pika – Mirandoli kontakty..., s. 223–226.

<sup>142</sup> L. Kostrzeński, Materiały do historii aptek..., t. 1, s. 51.

aptekarskich w aptekach oraz ich zatrudnienie i zakres pracy, jak i sprawy pomocników aptekarskich. Część druga dotyczyła m. in. dzienników nauki uczniów i świadectw pomocników niezbędnych do podjęcia przez nich zajęć<sup>143</sup>. Nowelizacją tej ustawy było zarządzenie pruskiego Ministra Wyznań i Nauk Medycznych z dnia 14 września 1864 r. Regulowało ono obowiązki uczniów i pomocników w aptece. Powinnością każdego właściciela było najmowanie jednych i drugich do pracy oraz zapewnianie im należytych warunków nauki. Zadaniem obu grup był trzyletni okres nauki zakończony egzaminem. Uczniowie zdawali na stopień pomocnika przed komisją kwalifikacyjną, a ich postępy naukowe kontrolował lekarz okręgowy. Pomocnicy zaś ostatnie trzy semestry edukacji odbywali w studium na jednym z uniwersytetów pruskich. Wykazano, że stosunek zatrudnienia jednych do drugich powinien wynosić 1:1, a niekiedy nawet trzech uczniów mogło przypadać na dwóch pomocników. Zmianą w stosunku do poprzednio panującego prawa było skrócenie okresu nauki uczniów z czterech do trzech lat. Tym niemniej zwiększono obostrzenia, co do przyjęcia ich na naukę do apteki<sup>144</sup>.

Interesujące światło na sytuację pomocniczego personelu w aptekach pruskich rzuca praca J. Brzezińskiej, dotycząca aptekarstwa w Kołobrzegu. W 1873 r. w Rejencji Koszalińskiej 19 pomocników pracowało w połowie z 32 istniejących aptek, a 9 uczniów w 9 z nich. Występował znaczący deficyt kadr, bo brakowało chętnych do podejmowania pracy w aptekach, gdzie dzień pracy trwał od godziny 7.00 rano nawet do godz. 22.00, a wolna od pracy niedziela przysługiwała raz na dwa tygodnie.<sup>145</sup> Brak kandydatów na aptekarzy sprawiał, że niekiedy koncesje otrzymywali aptekarze drugiej klasy, jak Otto Kliche, który w latach 1837-1840 prowadził aptekę w Nowym Tomysłu<sup>146</sup>.

Nie łatwo było aptekarzom uzyskać zgodę pruskiej administracji na kształcenie uczniów, a jeszcze trudniej było wyuczyć ich zawodu. Lekarze kontrolujący apteki przepytывali uczniów i pomocników aptekarskich z chemii farmaceutycznej i botaniki, pobierali próbki ich pisma, a także sprawdzali, czy apteki były wyposażone w pomoce naukowe dla uczniów: laboratorium, wzorowy zielnik, książki i czasopisma fachowe<sup>147</sup>. Często zdarzało się, że aptekarze korzystali w swoich aptekach z nieformalnej pomocy żon i córek, rezygnując z kształcenia uczniów<sup>148</sup>.

W zaborze pruskim zakres egzaminów pomocnikowskich ulegał stałemu poszerzeniu o postępy nauk farmaceutycznych. I tak, w 1821 r. lekarz powiatowy, dr Raetzsch, przeegzaminował ucznia Karola Seibta w Aptece „Pod Łabędziem” w Lesznie z wynikiem bardzo dobrym, stawiając następujące pytania:

*1. Ile gatunków kwasów znamy w farmacji; co powstaje z nich w połączeniu z alkaliami każdego rodzaju.*

*2. W jaki sposób otrzymuje się Kalium tartaricum; podać próby na czystość przetworu.*

*3. Które przetwory wytwarza się z Hydrargyrum, jak wyrabia się Hydrargyrum muriaticum mite i który odczynnik zastosowuje się w celu stwierdzenia tożsamości (identyczności preparatu).*

---

<sup>143</sup> Z. Mameła, Siedem wieków aptekarstwa..., s. 76.

<sup>144</sup> Tamże, s. 78-79.

<sup>145</sup> J. Brzezińska, Problemy aptekarstwa..., s. 208.

<sup>146</sup> L. Kostrzeński, Materiały do historii aptek..., t. 2, s. 138-139.

<sup>147</sup> Tamże, s. 249.

<sup>148</sup> Tamże, s. 222.

4. Wymienić przetwory z *Stibium*, włącznie z przyrządzaniem *Sulfuris stibiatii aurantii* i próby na identyczność.

5. Jak się wyrabia *Spirit. sulfur. aether. i Empl. Lithargyri*<sup>149</sup>.

Od 1876 r. uczniowie zdawali egzaminy z: chemii farmaceutycznej, botaniki i farmakognozji, fizyki, preparatyki galenowej, preparatyki chemiczno-farmaceutycznej i preparatyki chemicznej<sup>150</sup>. W 1897 r. władze pruskie wydały zarządzenie, aby przy przystępowaniu do egzaminu na pomocnika aptekarskiego przedłożyć świadectwo ukończenia szkoły, w której obowiązkowo nauczano łaciny, a także zaświadczenie, że kandydat może być dopuszczony do rocznej służby wojskowej<sup>151</sup>.

W okresie tzw. Kulturkampf nasiliło się zainteresowanie polskiej młodzieży praktyką w aptekach, po której wyjeżdżali na studia farmaceutyczne do uniwersytetów niemieckich, np. we Wrocławiu lub Berlinie, przeciwstawiając się germanizacyjnej polityce władz pruskich<sup>152</sup>. Ofiarą tej polityki był E. Karłowski prowadzący własną aptekę w Łasinie koło Grudziądza. Przez cztery lata (1900-1904) na próżno poszukiwał pomocnika, który był niezbędny, by móc zatrudnić ucznia, gdyż prawo pruskie zapewniało pieczę i dozór uczniowi. Karłowski słał petycje do Rejencji i odpowiedniego ministerstwa z prośbą o zgodę na przyjęcie ucznia bez zatrudniania pomocnika. Przedkładał zaświadczenia lekarskie o złym stanie zdrowia i powoływał się na poprzedników, którzy zgodę taką dostali, bezskutecznie. Ewidentnie był to jeden ze sposobów germanizacji tych ziem<sup>153</sup>.

Całkiem odmienną sytuację miał aptekarz Samuel Gottlob Bahr zamieszkały w Tykocinie w powiecie Pleszewa, który otrzymał dyplom aptekarza w 1914 r. od Rady Ogólnej Lekarskiej Księstwa Warszawskiego zezwalającej na prowadzenie apteki w całym księstwie, pod warunkiem *nietrzymania uczniów*. Autorzy dyplomu nie podali przyczyny takiej decyzji<sup>154</sup>. Tytuł pomocnika aptekarskiego Polacy zdobywali m.in. zdając egzamin przed specjalną komisją, tak jak w 1911 r. w Opolu Edmund Lach<sup>155</sup>.

Może zaskakiwać fakt, że w Prusach długo utrzymywał się zapoczątkowany w średniowieczu zwyczaj wędrowek czeladników aptekarskich z miasta do miasta. Np. na przełomie XVIII i XIX w. Krystyn F. Schnauss przepracował 30 lat w aptekach: Stargardu, Królewca, Brumbagi, Rygi, Petersburga, Moskwy, Perno, Wągrowca i Rogoźna<sup>156</sup>.

Jak podała W. K. Korpalska, w 1876 r. w czterdziestu jeden aptekach w rejencji bydgoskiej zatrudnionych było 24 pomocników aptekarskich lub uczniów, z tego w 9 była 1 osoba, w 7 – 2, a tylko w 1 - 4 osoby<sup>157</sup>.

---

<sup>149</sup> L. Kostrzeński, *Materiały do historii aptek...*, t. 2, s. 109.

<sup>150</sup> Tamże, s. 222.

<sup>151</sup> Tamże, s. 209-210.

<sup>152</sup> Witold Włodzimierz Głowacki: *Poznańskie Studium Farmaceutyczne (1919-1941)*. „Farm. Pol.” 1948 s. 332.

<sup>153</sup> Bolesław Siedlecki: *Dzieje apteki w Łasinie*. „Farm. Pol.” 1975 s. 689-691.

<sup>154</sup> L. Kostrzeński, *Materiały do historii aptek...*, t. 2., s. 154-155.

<sup>155</sup> Fr. Nowak: *Spotkanie z kolegą Edmundem Lachem*. „Farm. Pol.” 1962 s. 67.

<sup>156</sup> L. Kostrzeński, *Materiały do historii aptek...*, s. 68-69.

<sup>157</sup> W. K. Korpalska, *Farmacja i farmaceuci w rejencji...*, s. 24.



## Zabór rosyjski

W zaborze rosyjskim uprawnienia i zadania zlikwidowanych organizacji aptekarskich przejęła administracja państwowa, a nadzór nad kształceniem zawodowym w aptekach objęli lekarze. Jak napisał profesor Uniwersytetu Wileńskiego Jan Fryderyk Wolfgang: *Razem ze zmianą rządu ustanowiona w miastach gubernskich litewskich policja medyczna, pod imieniem Wraczebnej Uprawy, zajęła pod swój dozór apteki i egzamina aptekarzy stosownie do ustanowionych prawideł zaprowadziła. To urządzenie zdaje się być epoką, dla której w Litwie zaczyna się jakkolwiek polepszać stan aptekarstwa. Nie było jeszcze wprowadzie pewnych prawideł i zasad, ani względem rodzaju nauk pomocnych, ani względem stopniów farmaceutycznych, i wszystko jeszcze po większej części zależało na praktykowanych tylko zwyczajach, jednakże pociąganie farmaceutów pod egzamina, ukazało potrzebę poświęcającym się temu powołaniu, do większego poważania nauk teoretycznych*<sup>158</sup>.

W Królestwie Kongresowym egzaminowano uczniów w Urzędzie Lekarskim ze znajomości łaciny, języka rosyjskiego, niemieckiego, kaligrafii i arytmetyki<sup>159</sup>. Po trzech latach praktyki oraz zdanych egzaminach uczeń zostawał pomocnikiem aptekarskim<sup>160</sup>. W latach 1809-1832 egzaminowanie uczniów było w gestii Rady Ogólnej Lekarskiej, która sprawdzała znajomość łaciny, języków rosyjskiego i niemieckiego oraz kaligrafii i arytmetyki<sup>161</sup>.

W 1833 r. wprowadzono nowe zasady egzaminacyjne. Odtąd uczniowie musieli zdawać egzamin przed rozpoczęciem nauki w aptece, a po odbyciu czteroletniej praktyki pod nadzorem asesora farmacji musieli w obecności lekarza wykazać się znajomością farmacji praktycznej, farmakognozji, początków botaniki, fizyki i chemii, czytania rękopisów aptecznych i tłumaczenia farmakopei<sup>162</sup>.

Następny program kształcenia i obowiązki w czasie pracy uczniów i pomocników aptekarskich określiła Ustawa aptekarska z 1844 r., która wymagała, aby kandydat na ucznia aptekarskiego ukończył 4 klasy gimnazjum<sup>163</sup> (tak było do 1916 r.<sup>164</sup>) i miał od 14 do 18 lat (najczęściej 15). Przed przyjęciem do apteki kandydat na ucznia musiał złożyć w Urzędzie Lekarskim egzaminy ustne z języków: rosyjskiego, polskiego, łacińskiego i niemieckiego oraz z zasad arytmetyki. Ponadto musiał wykazać się kaligraficznym charakterem pisma i dobrym zdrowiem. Po trzech latach nauki mógł zdawać przed Radą Lekarską egzamin na *podaptekarza*. Rada była uprawniona do wydawania patentów na wykonywanie zawodu i przyjmowania przysięgi, uprawniających do wykonywania zawodu<sup>165</sup>. W 1857 r. w Warszawie powstała Akademia Medyko-Chirurgiczna, która przejęła od Rady Lekarskiej uprawnienia w zakresie egzaminowania uczniów aptekarskich<sup>166</sup>.

---

<sup>158</sup> Jan Fryderyk Wolfgang: Uwagi historyczne nad stanem farmacyi, „Dziennik Wileński” 1816, IV, s. 240.

<sup>159</sup> Henryk Bukowiecki: O aptekarzach, prowizorach, pomocnikach, uczniach aptekarskich i aptekach w Królestwie Polskim. „Farm. Pol.” 1982 s. 403-404.

<sup>160</sup> Wojciech Roeske, Alfons Bukowski (1858-1921), Warszawa 1968 s. 8-9.

<sup>161</sup> H. Bukowiecki, O aptekarzach, prowizorach, pomocnikach..., s. 403-404.

<sup>162</sup> Barbara Kuźnicka: Ewolucja nauczania farmacji w Polsce w latach 1783-1930, Wrocław 1968, passim.

<sup>163</sup> H. Bukowiecki, O aptekarzach, prowizorach, pomocnikach..., s. 403-404.

<sup>164</sup> Alina Wawrzosek: Tytuły i uprawnienia pracowników aptek. „Farm. Pol.” 1957 s. 128-130.

<sup>165</sup> B. Kuźnicka, Ewolucja nauczania farmacji..., passim.

<sup>166</sup> Robert Rembieniński: Teofil Lesiński na tle naukowej farmacji warszawskiej w wieku XIX. „Farm. Pol.” 1949 s. 307.

W Królestwie w porze letniej personel apteczny niższego szczebla zawodowego wybierał się na obowiązkowe wycieczki botaniczne, na które oddelegowywali ich aptekarze. Uczniom nie wolno było posiadać żadnych kluczy do szafek aptecznych. Natomiast jednym z uprawnień pomocników w ówczesnych aptekach było posiadanie kluczy do szafek ze środkami *merkurialnymi, drastycznymi* <sup>167</sup>. Znalaziono wzmiankę o obowiązku zatrudniania pomocników w Radomiu w 1840 r., jeżeli ilość sporządzanych w aptece recept wynosiła więcej niż 1200. Jeśli mniej - wystarczał uczeń. Tych drugich nie mogło być więcej aniżeli aptekarzy <sup>168</sup>.

W 1880 r. Rada Lekarska ponownie zatwierdziła dotychczasowy trzyletni okres kształcenia uczniów, wprowadziła obowiązek ukończenia 5 lat gimnazjum dla osób ubiegających się o przysposobienie w aptece, zastrzegając wyższe przywileje tym, którzy ukończyli wszystkie klasy wspomnianej szkoły. Uregulowany prawnie został także czas praktyki aptecznej, który wynosił 2 lata dla uczniów po gimnazjum, a od 2,5 do 3 dla tych, którzy go nie ukończyli. Półroczny okres karencji pozostawiono do umowy między uczniem, a pracodawcą. Zdany egzamin pomocnikowski dawał przywileje uczęszczania na studia bez wstępnego egzaminu lub pracy w aptece w stopniu pomocnika i uczęszczaniu na studia, również bez egzaminu w dowolnie wybranym przez siebie terminie. Ponadto nakazywano egzaminatorom relacjonować Departamentowi Medycznemu Cesarstwa o uczniach z niedostateczną wiedzą, wielokrotnie nieprzygotowanych, aby aptekarze nie kontynuowali współpracy z nimi. Program nauczania uniwersyteckiego oraz przedmioty, które winni opanować przyszli farmaceuci też pozostawały w gestii Rady <sup>169</sup>.

Według rozporządzenia Rady Lekarskiej z dnia 7 sierpnia 1884 r., zabroniono uczniowi, który sam pozostawał w aptece, dyspensować leki pod nieobecność zarządzającego. Gdy apteka była jedyną w miejscowości, uczeń mógł wydawać leki tylko pod nadzorem wykwalifikowanego aptekarza lub lekarza, który w razie potrzeby sam powinien sporządzić lek. Zarządzający był pociągnięty do odpowiedzialności <sup>170</sup>. Liczbę zatrudnionych uczniów w aptekach w Królestwie Polskim regulował przepis nakazujący, aby było ich tyle samo co pomocników. <sup>171</sup> W zaborze rosyjskim pomocnicy mogli otwierać apteki filialne będące filią najbliższej apteki, dzięki rozporządzeniu z dnia 25 kwietnia 1873 r. (ogłoszonemu w rosyjskim zbiorze praw w 1873 r.) <sup>172</sup>.

Na mocy Ustawy Lekarskiej, apteki zobowiązane były utrzymywać uczniów. Jedynymi aptekami, które tego obowiązku nie posiadały były apteki wiejskie, według prawa o aptekach wiejskich z dnia 6 listopada 1881 r. Apteki wiejskie w *kraju zachodnim* mogły być za zgodą władzy otwierane w odległości 7 wiorst od aptek w małych miasteczkach. Asortyment leków był odpowiednio mniejszy, wg wykazu opracowanego przez Radę Lekarską i zatwierdzonego przez Ministra Spraw Wewnętrznych wg artykułu II w/w dekretu. Apteki te nie musiały posiadać receptury (art. III). Do księgi wpisywano tylko recepty z środkami z wykazu trucizn i silnie działających (art. VII). Instytucją kontrolującą te placówki, na mocy artykułu VIII,

<sup>167</sup> H. Bukowiecki, O aptekarzach, prowizorach, pomocnikach..., s. 403-404.

<sup>168</sup> Bogumiła Stępniewska: Rewizja apteki w Przysusze w roku 1840. „Farm. Pol” 1958 s. 72-73.

<sup>169</sup> Leonard Ziemiński: Wiadomości bieżące. Przyszłe kwalifikacje i przywileje farmaceutów. „Wiad. Farm.” 1880. S. 97 – 99.

<sup>170</sup> (-): Dział Urzędowy: Rozporządzenie Rady Lekarskiej ....., „Wiad. Farm.” 1885 s. 42.

<sup>171</sup> H. Bukowiecki, O aptekarzach, prowizorach, pomocnikach..., s. 403-404.

<sup>172</sup> Zofia Jurgutis, Irena Kałaur: Zarys dziejów farmacji na Białostocczyźnie w okresie międzywojennym. „Farm. Pol.” 1977 s. 33.

były urzędy lekarskie gubernialne. Zarządzać apteką wiejską mogli pomocnicy aptekarscy, którzy ukończyli 25 rok życia (art. VI). Były to pierwsze apteki zarządzane przez pomocników w dziejach farmacji.<sup>173</sup>

Ciekawostką dotyczącą pomocników była możliwość wykorzystania swojego tytułu zawodowego w celu przekwalifikowania się na *materialistę*. Na podstawie paragrafu 2 ustawy dla materialistów trudniących się sprzedażą materiałów aptecznych i farb, zatwierdzoną przez Radę Administracyjną b. Królestwa Polskiego z dnia 21 października 1844 r. (Dz. Praw z 1844r., Tom 35) w zakresie ustalonym przepisami paragrafu 3 tej ustawy kandydat na materialistę egzaminowany był ze znajomości materiałów aptecznych z wykazu A i B oraz farb. Potrafił rozróżnić substancje gwałtownie działające od trucizn i wiedział, jak je przechowywać. Odróżniał materiały prawdziwe od fałszywych, wykazywał znajomość przechowywania i sprzedawania materiałów, w tym przechowywania lotnych i łatwo psujących się. Przyszły materialista znał przepisy dotyczące sprzedaży i wydawania tych substancji oraz rozpoznawał je, co do *gatunku i dobroci*. Pomocnik dopiero po dwóch latach praktyki mógł zdawać egzamin wg wspomnianego paragrafu 2. Materialista był zastępcą prawnym właściciela hurtowni materiałów aptecznych i farb.

Tytuł ten obowiązywał na ziemiach zaboru rosyjskiego, natomiast na ziemiach zaboru austriackiego osobę wykonującą ten zawód nazywano *drogistą*<sup>174</sup>. Funkcjonowanie składów aptecznych, podobnie jak zwykłych aptek było usankcjonowane prawnie: *Sprzedaż wszelkich środków leczniczych krajowych, siekanych z sproszkowanych [...] dozwala się tylko Aptekom prawnie ustanowionym. Materialistom i składom materiałów aptecznych jako w ogóle niebędące aptekami z wyjątkiem oddzielnego udzielonego zezwolenia (ze strony rządu) zabrania się*. Osobom nie przestrzegającym tych zarządzeń groziła sankcja określona kodeksem karnym z 1866 r.: *Materialiści, którzy nie przestrzegają powyższego prawa podlegają karze pieniężnej za 1 raz nie wyżej jak Rs.100, za 2 raz nie wyżej jak Rs.200, za 3 raz nie wyżej jak Rs.300 i na zawsze tracą prawo do sprzedaży środków leczniczych[...]*. Paragraf 866 kodeksu karnego z tegoż roku przestrzegał nawet przed więzieniem: *Jeśli zaś sprzedają trucizny i środki silnie działające (z wykazu B) i nie posiadają oddzielnego na to zezwolenia podlegają karze więzienia od 2-4 miesięcy lub karze pieniężnej nie wyżej jak Rs.100 przy konfiskacie tych artykułów na cel dobroczynny, które sprzedane zostały*. Przy ponownym przekroczeniu omawianego prawa, groziła kara 4-8 miesięcy (paragraf 867 kodeksu karnego). Artykuły skonfiskowane oddawano szpitalom itp.<sup>175</sup>.

W 1874 r. obowiązywało prawo powszechnej służby wojskowej, z której nie byli zwolnieni pomocnicy, ani uczniowie, w związku z czym przedstawiciele WTF wystąpili do Departamentu Lekarskiego z prośbą o zmianę w/w. Prośbę swą motywowali obawą przed zmniejszoną liczbą młodzieży w aptekach w przypadku nagłego powołania do służby obowiązkowej<sup>176</sup>. Ewidentnie petycja pomogła i odtąd uczniowie nie mieli obowiązku zaciągać się do wojska rosyjskiego, dopóki pracowali w aptekach<sup>177</sup>.

<sup>173</sup> (-): Listy w kwestyi aptek w „kraju zachodnim”. „Wiad. Farm.” 1885 s. 115.

<sup>174</sup> E. Andruchowicz: Zagadnienia prawne. „Farm. Pol.” 1960 s. 101.

<sup>175</sup> F. Muller: Wiadomości miejscowe. O sprzedaży środków leczniczych. „Wiad. Farm.” 1881 s. 162-165.

<sup>176</sup> (-): Posiedzenie Towarzystwa Farmaceutycznego w St. Petersburgu. „Wiad. Farm.” 1874 s. 189.

<sup>177</sup> H. Bukowiecki, O aptekarzach, prowizorach, pomocnikach..., s. 403-404.

W 1888 r. Departament Medyczny ogłosił zarządzenie aprobujące praktykę kobiet w aptekach w charakterze uczennic mających w przyszłości zostać farmaceutkami. Z prawa tego skorzystała Jadwiga z Sikorskich Klemensiewiczowa wraz z Stanisławą Dowgieńską wstępując na trzyletnią praktykę do apteki Iwańskiego w Warszawie w 1890 r., lecz wcześniej przygotowała się teoretycznie na trzymiesięcznym kursie zorganizowanym przez magistra Alfonsa Bukowskiego. Egzamin na stopień pomocnika aptekarskiego zdała z odznaczeniem w 1894 r. Paradoksalnie, prawo nie zezwalało kobietom na studia na Uniwersytecie Warszawskim, natomiast obligatoryjna była ponowna trzyletnia praktyka w aptece. Pomocnica zdobyła fikcyjne zaświadczenie o ukończeniu takiego stażu od aptekarza Lipińskiego z Otwocka. Klemensiewiczowej udało się, dzięki wielu staraniom i uporowi, dostać się na polski uniwersytet i zainicjować zdobywanie tytułu magistra przez kobiety. I tak, dyplom otrzymała wraz z Janiną Kosmowską w 1898 r.<sup>178</sup>

Placówką umożliwiającą uzyskanie stopnia pomocnika w zaborze rosyjskim była oczywiście też apteka. Za jedną z wzorcowych można było uznać aptekę Kazimierza Wendy i Władysława Wiorogórskiego, którą kupili w 1881 r. w Warszawie przy ulicy Krakowskie Przedmieście. Apteka ta stała się ośrodkiem sposobienia uczniów do zawodu dzięki zaangażowaniu K. Wendy, który osobiście nauczał, kładąc duży nacisk na zaznajomienie z laboratorium chemiczno – farmaceutycznym przy aptece. Wenda dbał o to, aby uczniowie nauczali się starannie wykonywać leki wg obowiązującej farmakopei. Dostarczał im krajowe i zagraniczne podręczniki oraz artykuły z fachowej prasy zagranicznej. Wychowankowie Wendy reprezentowali wysoki poziom wiedzy, gdyż uzyskiwali nagrody w licznych konkursach. Przykładowo uczeń Ignacy Sikora otrzymał nagrodę im. Natalii Gessner za *dokładnie wykonane preparaty, wytrzymujące próby obowiązującej farmakopei; rośliny suszone były z wielką starannością*. Inny uczeń, Waław Grochowski, również został nagrodzony za *obfite odmiany roślin, starannie zaszuszone i opracowanie takowych, zasługujące na szczególne wyróżnienie*. Na wzmiankę zasługuje fakt, że w 1837 r. w aptece Wendy pracowało 2 uczniów i 2 pomocników aptekarskich<sup>179</sup>. Pomocnicy nie mieli prawa do zarządzania apteką, dlatego ambitniejsi z nich udawali się w głąb Rosji po wyższe stopnie naukowe<sup>180</sup>, najczęściej na uniwersytety w Dorpacie<sup>181</sup>, Kazaniu<sup>182</sup>, Tomsku<sup>183</sup>, Kijowie<sup>184</sup>, Wilnie<sup>185</sup>, Petersburgu<sup>186</sup> i Moskwie<sup>187</sup>. Np. pomocnik Stanisław Łapiński uprawnienia swoje zdobył w Kijowie<sup>188</sup>.

Według B. Leszczyłowskiego, wprowadzona w 1844 r. w zaborze rosyjskim ustawa dla farmaceutów i aptek była nie tylko podstawą prawną udzielania koncesji na apteki, ale także nie przyjmowania Żydów jako uczniów lub pomocników

<sup>178</sup> Stefan Rostański: Z karty żałobnej. Magister Jadwiga Klemensiewiczowa. „Farm. Pol.” 1963 s. 388.

<sup>179</sup> Teresa Sado-Wisniewska: Działalność naukowo – zawodowa i społeczna Kazimierza Wendy. „Farm. Pol.” 1965 s. 361 – 362.

<sup>180</sup> Robert Rembieliński: Drogi rozwoju farmacji naukowej w Polsce. „Farm. Pol.” 1961 s. 117.

<sup>181</sup> Bronisław Wawrzycki: Z karty żałobnej. Stanisław Marzec. „Farm. Pol.” 1961 s. 231-232.

<sup>182</sup> (-): Z karty żałobnej. Jan Rybicki. „Farm. Pol.” 1963 s. 312-313.

<sup>183</sup> S[tefan] Rostański: Jubileusz pracy zawodowej. 50-lecie pracy zawodowej kol. Stanisława Danowskiego. „Farm. Pol.” 1963 s.66.

<sup>184</sup> (-): Z karty żałobnej. Stanisław Pawłowski. „Farm. Pol.” 1964 s.141.

<sup>185</sup> B.C. Z karty żałobnej. Waław Niedźwiecki. „Farm. Pol.” 1963 s. 352.

<sup>186</sup> Roman Babina: Zmarli. Felicja Berezecka. „Farm. Pol.” 1972 s. 561 – 562.

<sup>187</sup> (-): Zmarli. Franciszek Kraczkiewicz. „Farm. Pol.” 1970 s. 689.

<sup>188</sup> Stefan Rostański: Z karty żałobnej. Stanisław Łapiński. „Farm. Pol.” 1964 s. 955.

aptekarskich do aptek na leżących do chrześcijan<sup>189</sup>. Natomiast w 1907 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ustanowiło, że tylko dwóch uczniów Żydów może być przyjętych do każdej apteki w Królestwie Polskim<sup>190</sup>.

### 2.3. Kursy, szkoły, egzaminy i podręczniki

#### Zabór austriacki

Towarzystwo Aptekarskie we Lwowie uruchomiło w 1873 r. trzyletnie kursy doksztalające dla praktykantów aptecznych, przygotowujące ich do egzaminów pomocnikowskich. Kursy prowadzili bezpłatnie aptekarze Jan Ihnatowicz i Jan Macura, a później dr Mieczysław Dunin-Wąsowicz. Kursy te prowadzono w siedzibie towarzystwa<sup>191</sup>.

W roku następnym mimo sprzeciwu oponentów szkolenia trwały dalej, jednak liczba słuchaczy ciągle nie była adekwatna do potrzeb aptek. Doszli nowi wykładowcy, mianowicie Henryk Nussbaum wykładający botanikę i Jan Kuśmierski wykładający fizykę<sup>192</sup>. W 1884 r. botanikę wykladał dr Kamiński, Łękański farmakognozę, a Aleksandrowicz i Kuśmierski fizykę. Na zajęcia uczęszczało 14 uczniów<sup>193</sup>, natomiast w 1882 r. - 17<sup>194</sup>.

Prof. Mieczysław Dunin-Wąsowicz uruchomił 1879 r. Szkołę Farmaceutyczną we Lwowie, którą krótko prowadził, tylko do objęcia w 1880 r. Katedry Farmacji i Farmakognozji na Uniwersytecie Lwowskim<sup>195</sup>.

Potrzebę napisania polskiego podręcznika dla uczniów aptekarskich dostrzegło w 1877 r. Towarzystwo Aptekarskie we Lwowie w porozumieniu z gremiami Galicji Wschodniej i Zachodniej, ogłaszając stosowny konkurs z nagrodą pieniężną w wysokości 1000 zł r. Treść podręcznika nie była dowolna, ponieważ miał on być dosłownym tłumaczeniem tzw. Lekospisu Raguzkiego (wyd. VI w r. 1869) i przy każdym leku i przetworze chemicznym miał zawierać objaśnienia o sposobie otrzymywania, własnościach, zafałszowaniach, zanieczyszczeniach. Poza tym podręcznik miał obejmować wszystkie dostępne w obrocie leki i przetwory chemiczne oraz wstęp z opisem takich działów farmacji, jak: chemia, fizyka, botanika i mineralogia<sup>196</sup>.

W 1890 r. Towarzystwo Aptekarskie we Lwowie wydało podręcznik dla uczniów autorstwa Wincentego Zajączkowskiego, prawdopodobnie była to najlepsza praca we wspomnianym powyżej konkursie<sup>197</sup>. Był on przeznaczony dla aspirantów farmacji przygotowujących się do studiów wyższych w zaborze austriackim. We wstępie książki zamieszczono historię zawodu aptekarskiego w starożytności, Europie

<sup>189</sup> B. Leszczyłowski, *Etyka farmaceutyczna...*, s. 286.

<sup>190</sup> (-): *Echa farmaceutyczne sprzed 75 i 50 lat*. Wrzesień 1907. „Farm. Pol.” 1957 s. 250.

<sup>191</sup> W. i F. Nowak: *Setna rocznica założenia Towarzystwa Aptekarskiego we Lwowie*. „Farm. Pol.” 1968 s. 959.

<sup>192</sup> (-): *Wiadomości Miejscowe*. Pierwsze Ogólne Posiedzenie Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Wiad. Farm.” 1884 s. 47.

<sup>193</sup> (-): *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Farmaceutycznego za rok 1884*. „Wiad. Farm.” 1884 s. 2.

<sup>194</sup> G.: *Echa farmaceutyczne sprzed lat*. Styczeń 1882. „Farm. Pol.” 1957 s. 26.

<sup>195</sup> Henryk Romanowski: *Mieczysław Dunin-Wąsowicz (1849-1913)*. „Farm. Pol.” 1967 s. 332-334.

<sup>196</sup> (-): *Wydział Towarzystwa Aptekarskiego: Ogłoszenie konkursu*. „Wiad. Farm.” 1880. s. 110.

<sup>197</sup> Zofia Lech: *Działalność Łazowskich w Towarzystwie Aptekarskim we Lwowie*. „Farm. Pol.” 1982 s. 707.

i Polsce, wiadomości o przemyśle i o sposobie nabycia prawa własności apteki. Dział pierwszy obejmował siedem rozdziałów. Pierwszy z nich opisywał aptekę ze wszystkimi jej pomieszczeniami, drugi narzędzia i urządzenia techniczne, których autor podał 107, trzeci czynności aptekarskie, takie jak np. rozpuszczanie, wyciąganie, rozdzielanie, mieszanie, krystalizowanie, osadzanie, przekraplanie, rozpuszczanie chemiczne, utlenianie, zwapnienie, zwęglenie, *zżużlowanie*, zobojętnienie itd. W rozdziale czwartym wymieniono surowce roślinne, zwierzęce i kopalne oraz sposoby zbierania i suszenia roślin, a w szóstym przetwory chemiczne. Rozdział piąty to 87 przetworów farmaceutycznych i form leków, takich jak: ziółka, wyciągi, odwary, proszki, a także *mazimiodki*, *nozdrzenie*, *morsele*, *placuszki*, powidła czy wina lekarskie. W rozdziale kolejnym omówiono sprzedaż odręczną (pod nazwą której, kryło się słownictwo, ustawienie alfabetyczne, tworzenie nazw, nazwy zbiorowe, nazwy rodzajowe, synonimy, ceny leków i ich wydawanie w sprzedaży odręcznej oraz zastępstwo interesów właściciela), *defektuję* (czyli dozór nad pomieszczeniami, uzupełnianie leków w aptecę, wykaz zapasów, kontrolę nadesłanych towarów, badania farmakognostyczne), *lekowzory* (jakość i ilość środków lekarskich i tryb postępowania przy ich wyrobie, ich badanie) oraz recepturę. Dział drugi podręcznika był w całości poświęcony ustawodawstwu farmaceutycznemu włącznie z organizacją samorządów zawodowych<sup>198</sup>.

Kolejnym podręcznikiem, wydanym w 1907 r. przez krakowskie Towarzystwo „Unitas”, było repetytorium Ignacego Lembergera<sup>199</sup>. Za ciekawy można uznać fakt, że swego rodzaju podręcznik botaniki farmaceutycznej w jednym egzemplarzu przygotował dla swoich praktykantów aptekarz Wilhelm Fusek w 1890 r. w Bieczu. Skrypt składał się z czterystu tablic zielarskich wykonanych piórkiem i akwarelą<sup>200</sup>.

### Zabór pruski

W zaborze pruskim kursy i szkoły dla uczniów oraz pomocników aptekarskich nie zostały zorganizowane. Nie wydawano też specjalnych podręczników. W XIX wieku w Poznaniu nie było uniwersytetu<sup>201</sup>. Farmaceuci zdobywali tytuł aptekarza aprobowanego w ośrodkach nauczania, które reprezentowały następujące instytucje i komisje: Collegium Medico - Chirurgicum i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Berlinie, Komisja Egzaminacyjna Uniwersytetu Wrocławskiego we Wrocławiu, Farmaceutyczna Komisja Egzaminacyjna w Brunszwiku, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Dreźnie, Komisja Egzaminacyjna Uniwersytetu w Halle, Państwowa Komisja Egzaminacyjna w Karlsruhe, w Lipsku i w Schwerin<sup>202</sup>. Tytuł pomocnika aptekarskiego zdobywano także zdając egzamin przed komisją w Opolu jak np. Edmund Lach w 1911r.<sup>203</sup>.

<sup>198</sup> (-): Kronikarz Anonymus odnajduje rodzinę w historycznym cieście aptekarskim. „Farm. Pol.” 1962 s. 291 – 293.

<sup>199</sup> G.: Echa farmaceutyczne sprzed 75 i 50 lat. Kwiecień 1907. „Farm. Pol.” 1957 s. 105.

<sup>200</sup> (-): Kronikarz Anonymus..., s. 291.

<sup>201</sup> W. W. Głowacki, Poznańskie Studium Farmaceutyczne..., s. 332.

<sup>202</sup> L. Kostrzeński, Materiały do historii aptek..., t. I, passim..

<sup>203</sup> F. Nowak: Spotkanie z kolegą Edmundem Lachem..., s. 67.

## Zabór rosyjski

W Królestwie Kongresowym przygotowanie do trudnych egzaminów na stopień pomocnika aptekarskiego pozostawiano samym uczniom, dlatego świątli farmaceuci podejmowali inicjatywy na rzecz umożliwienia polskiej młodzieży zdobycia tego stopnia zawodowego. Jednym z nich był Alfons Bukowski (1858-1921), który w 1885 r. otrzymał zezwolenie Zarządu Okręgu Naukowego Warszawskiego na prowadzenie prywatnych kursów, przygotowujących aptekarską młodzież do egzaminów na pomocnika aptekarskiego. Do 1893 r. w Szkole Farmaceutycznej Magistra A. Bukowskiego w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 91 przeszkolono prawie tysiąc osób, umożliwiając im pomyślne zdanie egzaminu na pomocnika aptekarskiego. Trzymiesięczne kursy odbywały się dwa razy w roku. Ich uczestniczkami były m.in. przyszłe pierwsze studentki farmacji w Moskwie i Krakowie, już wspomniane, Stanisława Dowgiałło i Jadwiga Sikorska. Kursy cechowały się wysokim poziomem<sup>204</sup>. Z kolei ukończenie dwuletnich kursów farmaceutycznych odbywających się na Wydziale Lekarskim Cesarskiego Uniwersytetu w Warszawie uprawniało pomocnika do uzyskania tytułu prowizora<sup>205</sup>.

Ponadto Warszawskie Towarzystwo Farmaceutyczne (WTF) zorganizowało w latach 1873-1890 kursy dla uczniów aptekarskich<sup>206</sup>. Zajęcia odbywały się dwa razy na tydzień. Fizykę wykładał prof. Kaun, botanikę i zoologię prof. Hubert, chemię doświadczalną mgr Jan Mrozowski, a farmację mgr Sperling<sup>207</sup>. W 1882 r. prelegentami byli: Sperling - wykładający farmację i farmakognozę, Aleksandrowicz - chemię i Majchrowski - botanikę<sup>208</sup>. Oprócz wykładów aranżowano zajęcia praktyczne w ufundowanych przez aptekarzy gabinetach WTF: farmakognostycznym, mineralogicznym, fizycznym i chemicznym. Szczególnie zasłużył się w tej kwestii Wincenty Karpiński, który sfinansował zakup 30 egzemplarzy „Chemii farmaceutycznej” Hermana Hagera dla uczniów przygotowujących się do egzaminu na stopień pomocnika aptekarskiego, a także stanął na czele „Kasy wkładkowo-zaliczkowej dla młodzieży farmaceutycznej”<sup>209</sup>.

Pomocami szkolnymi udostępnianymi przez WTF, z których korzystać mogła młodzież przygotowująca się do egzaminu pomocnikowskiego, były: zielnik, 500 okazów farmakognostycznych, kolekcja minerałów, aparatura chemiczna i farmaceutyczna oraz biblioteka z prawie tysiącem tomów<sup>210</sup>. Cel kształcenia praktycznego i teoretycznego uczniów został przez WTF osiągnięty, gdyż w 1875 r. na dorocznym posiedzeniu ogólnym zarejestrowano, że uczestnicy kursów uzyskali oceny celujące z uniwersyteckich egzaminów na pomocnika. Członkowie towarzystwa zauważyli także większą swobodę w przyswajaniu wiedzy przez słuchaczy<sup>211</sup>.

<sup>204</sup> W. Roeske, Alfons Bukowski..., s. 8-9.

<sup>205</sup> Elżbieta Więckowska: Pracownicy apteczni w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku, [w:] Zawód farmaceuty na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, pod red. Bożeny Urbanek, Warszawa – Katowice 2006, s. 105.

<sup>206</sup> Wojciech Roeske: Farmacja jako samodzielna społeczność w tysiącletniej historii Państwa Polskiego. „Farm. Pol.” 1966 s. 491.

<sup>207</sup> (-): Wiadomości miejscowe. Posiedzenie Towarzystwa Farmaceutycznego. „Wiad. Farm.” 1875 s. 347-348.

<sup>208</sup> (-): Wiadomości miejscowe. Sprawozdanie z czynności Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Wiad. Farm.” 1883 s. 246

<sup>209</sup> Teodor Kikta: Wincenty Dominik Karpiński. „Farm. Pol.” 1979 s. 484.

<sup>210</sup> (-): Wiadomości miejscowe. Posiedzenie Towarzystwa...

<sup>211</sup> (-): Posiedzenie ogólne doroczne Towarzystwa Farmaceutycznego w Warszawie dnia 22 stycznia.

W 1862 r. została założona Szkoła Główna Warszawska, gdzie m.in. uczniowie składali egzaminy i uzyskiwali uprawnienia pomocników aptekarskich<sup>212</sup>. Np. w 1857 r. Antoni Piotrowski otrzymał dyplom pomocnika nr 621. Pod dyplomem widniały podpisy dr T. Heinricha, mgr W. Bełzy, mgr F. Wenera, mgr T. Lesińskiego, a także znajdowała się pieczęć z napisem: *Sigillum Consilii Medici In Regno Poloniae* z orłem rosyjskim i polskim w jego tle<sup>213</sup>. W ciągu siedmiu lat istnienia, Szkoła ta nadała uprawnienia m.in. 155 pomocnikom aptekarskim<sup>214</sup>.

Przedmiotami obowiązującymi na egzaminie w Szkole Głównej Warszawskiej były mineralogia (szczególnie *cięższe kopalne* wchodzące w skład lekarstw), botanika (rozpoznanie i umiejętność nazwania roślin leczniczych), zoologia, fizyka, chemia, farmakognozja, farmacja ogólna, farmakologia (dozy silnie działających lekarstw). Przyszli pomocnicy musieli przetłumaczyć również fragment wydanej w 1817 r. w Warszawie Farmakopei. Wszystkie te przedmioty zdawano ustnie. Egzamin praktyczny polegał na wykonaniu czterech losowo wybranych preparatów farmaceutycznych w obecności asesora farmacji<sup>215</sup>.

Profesor farmacji i farmakognozji na Uniwersytecie Warszawskim (przekształconym ze Szkoły Głównej) od 1884 r., Mikołaj Mentzien zorganizował na tej uczelni kurs mikroskopowania, obowiązkowy zarówno dla kandydatów na pomocników, jak i na prowizorów. Ci pierwsi obligatoryjnie wykonywali dwa preparaty, które później miały posłużyć przyszłym prowizorom do wykonania ich preparatów<sup>216</sup>.

Dla kształcenia kobiet w zawodzie farmaceutycznym duże znaczenie miała apteka Antoniny Leśniewskiej, założona przez nią w 1904 r. w Petersburgu. W tym samym roku powołała ona do życia pierwszą żeńską szkołę farmaceutyczną<sup>217</sup>, co było precedensem na skalę europejską. Antonina Leśniewska wykształciła 184 kobiety na stopień pomocnika aptekarskiego<sup>218</sup>.

K. Wenda, współwłaściciel apteki przy ul. Krakowskie Przedmieście w Warszawie, był współautorem podręcznika „Nowe leki, ich własności i zastosowanie”, napisanego z myślą o praktykantach aptecznych<sup>219</sup>. Swego rodzaju podręcznikiem był słownik o tytule: „Zbiór najczęściej używanych nazw łacińskich, które powinien poznać uczeń wstępujący na praktykę do apteki”, wydany w 1888 r. w Warszawie. Jego redaktorem i wydawcą był E. Majewski<sup>220</sup>.

---

„Wiad. Farm.” 1875 s. 28.

<sup>212</sup> Henryk Romanowski: W stulecie Szkoły Głównej Warszawskiej (1862-1869). „Farm. Pol.” 1964 s. 351-353.

<sup>213</sup> Bohdan Hellich: Przyczynek do dziejów aptek w powiecie kolskim. „Farm. Pol.” 1963 s. 93.

<sup>214</sup> H. Romanowski, W stulecie Szkoły Głównej..., s. 351-353.

<sup>215</sup> H. Bukowiecki, O aptekarzach, prowizorach, pomocnikach..., s. 403-404.

<sup>216</sup> (-): Kronika. Pracownia i zbiory farmaceutyczne w Uniwersytecie Warszawskim. „Wiad. Farm.” 1885 s. 342-344.

<sup>217</sup> (-): Farmacja w Związku Radzieckim. „Farm. Pol.” 1948 s. 508.

<sup>218</sup> Wojciech Roeske: Kobiety w polskiej farmacji od wieku XVI do czasów współczesnych. „Farm. Pol.” 1975 s. 907.

<sup>219</sup> T. Sado-Wiśniewska, Działalność naukowo-zawodowa...

<sup>220</sup> Zbiór najczęściej używanych nazw łacińskich, które powinien poznać uczeń wstępujący na praktykę do apteki, red. E. Majewski, Warszawa 1888.



## 2.4. Problemy zawodowe

### Zabór austriacki

Pod koniec XIX w. w Galicji Zachodniej stosunek liczbowy uczniów do magistrów wynosił, jak wspomniano, 9:1, a w Krakowie zatrudniono tylko 8 magistrów na 11 aptek. Resztę personelu stanowili uczniowie i pomocnicy<sup>221</sup>. Sytuacja ta wynikała z trudnej sytuacji materialnej aptek. Atrakcyjność zawodu była niewielka, co sprawiało, że kandydatami na uczniów bywali nie radzący sobie z nauką absolwenci czwartej klasy gimnazjalnej. Do końca lat osiemdziesiątych XIX w. nie udało się aptekarzom zmienić tej sytuacji. Rozwiązaniem problemu słabych intelektualnie kandydatów do zawodu byłoby, zdaniem aptekarzy galicyjskich, podwyższenie wymagań wobec kandydatów na uczniów. Według „Czasopisma Towarzystwa Aptekarskiego”, w XIX w. jedna trzecia farmaceutów zrezygnowała z wykonywania zawodu. Kondycja aptekarstwa była więc, mimo nowoczesnych regulacji prawnych, zła, co musiało rzutować na środowisko pomocników aptekarskich, przede wszystkim ograniczając jego liczebność<sup>222</sup>.

### Zabór pruski

Ustawa dla farmaceutów i aptek z 1844 r. zobowiązywała pomocników aptekarskich do złożenia Bogu przysięgi zawodowej, a zarazem do podporządkowania się: *... obowiązującym jako też później wydać się mogącym zarządzeniom, przepisom i obowiązkom dla aptek i aptekarzy, (...) również do zachowania się jak uczciwemu i ważności powołania swego znajdującemu członkowi przystoi*<sup>223</sup>. Konsekwencje prawne pomyłek i błędów pracowników aptek, w tym pomocników, regulowała Ustawa Lekarska w paragrafie 281 w tomie XIII. *Nawet w razie pomyłki przy wydawaniu lekarstw z apteki, która by spowodowała groźne następstwa dla zdrowia, a nawet spowodowała śmierć chorego, winny pomyłki aptekarz, prowizor lub pomocnik, po rozpoznaniu sprawy w Radzie Lekarskiej, dopiero wtedy oddawani są pod sąd...*<sup>224</sup>.

W zaborze pruskim pomocnicy niekiedy prowadzili apteki. Nazwiska tych osób zwykle wskazywały na pochodzenie niemieckie lub żydowskie. I tak, w dniu 13 lutego 1816 r. pomocnik aptekarski Jan Neide otrzymał koncesję na otwarcie apteki w Lublińcu. Miał jednak kłopoty z odpowiednim przystosowaniem budynku na cele apteczne, dlatego też koncesję cofnięto. Dopiero, gdy wybudował dom specjalnie do celów aptecznych przystosowany, zezwolenie otrzymał ponownie, co nastąpiło dnia 16 lipca 1831 r.<sup>225</sup>.

<sup>221</sup> Wojciech Roeske: Towarzystwo Młodzieży Aptekarskiej inicjatorem organizacji pracowniczych w polskiej służbie zdrowia. „Farm. Pol.” 1968 s. 823-824.

<sup>222</sup> B. Urbanek, O sanację zawodu..., s. 91-103.

<sup>223</sup> B. Leszczyłowski, Etyka farmaceutyczna..., s. 286.

<sup>224</sup> (-): Kwestia urzędowa. Czy władze Gubernialne mają prawo oddawania aptekarzy pod sąd? „Wiad. Farm.” 1881 s. 38.

<sup>225</sup> Władysław Szczepański: Rys historyczny aptek w Lublińcu. „Farm. Pol.” 1964 s. 606.

W 1856 r. nabył aptekę w Jutrosinie (powiat Rawicz) Mortimer Scholz, w której zatrudniał kilku uczniów. Powierzał im wszystkie zajęcia w aptece i laboratorium twierdząc, że należy spróbować wszystkich czynności zanim samemu stanie się osobą *rozkazującą*. I tak, adepci destylowali wodę, spirytusy różnych gatunków, utrzymywali ogień pod aparatem destylacyjnym, tłukli *kantaryd* i papryki<sup>226</sup>.

O koncesję na otwarcie apteki często starali się pomocnicy pochodzenia niemieckiego, nie mając jeszcze pełnych uprawnień państwowych potrzebnych do tego przedsięwzięcia. Przykładem był Karol Poehlmann z Berlinchen, który 14 września 1819 r. otrzymał pismo od Rejencji Bydgoskiej, że najpierw musi zdać egzamin na aptekarza, który zaliczył w Rejencji poznańskiej 1 lutego 1820 r., a potem otrzyma zezwolenie. Ostatecznie założył aptekę w Koronowie w 1820 r. i zatrudnił w niej ucznia, a z czasem pomocnika<sup>227</sup>. Karol Wehemeister, pomocnik aptekarski, starał się o koncesję na otwarcie apteki w Mogilnie w 1818 r., jednak tym razem odpowiedź była odmowna<sup>228</sup>.

Ciekawe i przygnębiające koleje losu miał Samuel Benjamin Schaeffer z Leszna, który kupił w 1811 r. aptekę w Skokach pow. wągrowiecki, po czym zgłosił się do Kolegium Medycynalnego w Poznaniu w celu zdania egzaminu na aptekarza drugiej klasy. Wynik egzaminu uznano za bardzo dobry, z czym nie zgodziła się Ogólna Generalna Rada Lekarska Księstwa Warszawskiego uznając pretendenta za niezdolnego do prowadzenia apteki. Zarządziła dodatkowy rok praktyki w aptece, mając na względzie kilkuletni okres przerwy w zawodzie (1806-1811), kiedy to Samuel ze względu na stan zdrowia poświęcił się gospodarstwu. Po roku miał ponownie zdawać egzamin w Warszawie. W dniu 29 kwietnia 1812 r. zamknięto jego całkowicie urządzoną aptekę na podstawie decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych dowodzącej, że nikt nie może prowadzić apteki dopóki nie wykształci się stosownie do wymogów prawnych. W odpowiedzi Schaeffer argumentował, że zostanie zrujnowany, gdyż cały swój majątek włożył w aptekę. Prośbę tą poparł lekarz miejski, dr Wiebers, dowodząc bardzo dobrego wyniku lustracji apteki przez fizyka wągrowiecko-obornickiego, co również poparł prefekt Moszczeński z Poznania. W 1811 r. sprawę Schaeffera przedłożono nawet ministerstwu w Berlinie. Minister zdecydował o niewystarczających kwalifikacjach zainteresowanego, na podstawie czego Rejencja bydgoska wyznaczyła termin egzaminu na 27 kwietnia 1816 r. Schaeffer nie stawił się oraz nie usprawiedliwił swojej nieobecności, a Rejencja zaważwała go do wytłumaczenia się z tego postępków. Okazało się, że po zamknięciu apteki Samuel ledwo wiązał koniec z końcem. Ze względu na zamknięcie apteki prowadził handel korzenny, a i tak niektóre lekarstwa *wysychały one we flaszkach*. Ponadto nieraz przez kilka miesięcy nie miał recept do realizacji, gdyż lekarza sprowadzano do pilnych przypadków aż z Wągrowca. Zrezygnował więc Schaeffer z prowadzenia apteki i przyjęcia przeznaczonych dla niego aprobacji. Resztę ziół, nalewek i ekstraktów sprzedał następcy, a sam prowadził handel korzenny i wina. Dodatkowo *przysięgę przeznaczoną dla materialistów wykonał*, a aptekę jego zamknięto<sup>229</sup>.

Porównywalne przeżycia miał pomocnik aptekarski Stefan Lorenz Thiem, który w 1813 r. wystąpił do prefektury o zgodę na uruchomienie apteki w Trzemesznie. Nakazano mu zdać egzamin, lecz on zlekceważył to i otworzył

<sup>226</sup> L. Kostrzeński, Materiały do historii aptek..., t. 2, s. 65-66.

<sup>227</sup> Tamże, s. 79-80.

<sup>228</sup> Tamże, s. 129.

<sup>229</sup> Tamże, s. 182-186.

placówkę. W 1815 r. burmistrz zapieczętował ją, nie podając powodu. Dopiero wtedy Thiem zreflektował się i poprosił o wyznaczenie terminu egzaminu z rocznym okresem potrzebnym na przygotowanie się oraz o odpieczętowanie apteki. Wtedy dopiero landrat wyjaśnił swoją decyzję o jej zamknięciu uzasadniając to protestami fizyka i chirurga powiatowego, którzy postrzegali Thiema jako alkoholika i osobę nie respektującą norm prawnych; sprzedawał mianowicie trucizny nie mając na to zezwolenia. Rejencja zleciła Thiemowi zamknąć aptekę, czego nie zrobił i dalej fizyk skarżył na niego (1818 r.), lecz tym razem landrat polecił pilnować Thiema, aby nie sprzedawał leków ze względu na brak fachowości. Pomocnik trwał w swym uporze, a autor opracowania przyczynę takiego stanu rzeczy upatrywał w braku konsekwencji polskiego i pruskiego rządu w egzekwowaniu niezbędnych postaw wobec przepisów prawnych. W 1819 r., po śmierci Thiema, zamknięto aptekę<sup>230</sup>, co oznacza najpewniej, że mimo przeszkód, jakie mu stawiano przez cały czas, prowadził ją i to nie zawsze prawidłowo. Inni pomocnicy mieli więcej szczęścia. W 1823 r. w starej aptece w Pile kierownictwo sprawował pomocnik aptekarski Kozierowski na prośbę wdowy po aptekarzu Weddlu, lecz tylko przez rok – następnym zarządcą został aptekarz pierwszej klasy<sup>231</sup>.

Najwyraźniej obsada kadrowa aptek była uzależniona od zamożności ich właścicieli, a tym samym od obrotów. Z kolei w 1824 r. w Łabiszynie w powiecie Szubin prowizor Gieser prowadził aptekę nie zatrudniając personelu. Po pożarze, podczas którego jego apteka spłonęła, przeniósł się w inne miejsce Łabiszyna i prowadził ją dalej od 1826 r., najmując do pracy pomocnika, natomiast od 1838 r. znów pracował sam<sup>232</sup>, co wskazuje na brak reguł dotyczących zatrudniania personelu. Podobnie w Strzelnie, w aptece „Pod Czarnym Orłem” właściciel Schulze w latach 1822–1834 nie zatrudniał pomocników, a w okresie od 1 maja 1834 r. do 1 stycznia 1835 r. aż czterech. L. Kostrzeński podał, że się często luzowali, a więc zmieniali, a od 19 lipca 1835 r. był tylko jeden<sup>233</sup>.

Zdarzało się, że pomocnicy pracowali poza aptekami. Magistrat Rejencji Bydgoskiej zaproponował pomocnikowi Meissnerowi posadę pomagiera, chirurga I klasy w Kłęcku, Gierarcha, który miał pozwolenie na prowadzenie apteki domowej (w mieście tym nie było innej apteki). Fizyk odmówił jednak dwukrotnie (w 1846 i w 1849 r.), jako przyczynę podając młody wiek pomocnika - 26 lat. Zatrudnienie Meissnera nie doszło do skutku, tym bardziej, że w 1851 r. otwarto w Kłęcku aptekę, co spowodowało mniejsze zyski i zubożenie chirurga, który w końcu wyjechał z miasta<sup>234</sup>.

W listopadzie 1910 r. zakończył pracę w Aptece „Pod Białym Orłem” w Kościanie pomocnik aptekarski Ciesielski, po czym otworzył *drogerię medycynalną* oddaloną o 5 domów od apteki i tam przyrządzał leki, realizował recepty, przechowywał trucizny niezgodnie z przepisami, za co został aresztowany i obciążony karą pieniężną. Niespodziewana kontrola jego drogerii wykazała te wszystkie nieprawidłowości, a recepty, zakazane środki lecznicze i inne specyfiki wywieziono w trzech koszach. Informacje o tym zdarzeniu opublikowano nawet w „Pharmaceutische Zeitung” w Berlinie<sup>235</sup>. Prawo karne nie ominęło kandydata farmacji Knopfa – właściciela apteki w Pleszewie. W 1836 r. został on skazany na karę fiskalną za

---

<sup>230</sup> Tamże, s. 226.

<sup>231</sup> Tamże, s. 289.

<sup>232</sup> Tamże, s. 118-119.

<sup>233</sup> Tamże, s. 195-197.

<sup>234</sup> Tamże, s. 74-75.

<sup>235</sup> Tamże, s. 87.

niedbałość w przechowywaniu kluczy od szafki z truciznami, co było powodem śmierci jego ucznia Kreffta w 1833r., który otruł się kwasem pruskim nosząc go przy sobie przez pół roku<sup>236</sup>.

Pomocnicy aptekarscy w zaborze pruskim mieli prawo rezygnować z pracy, czego dowodem było wystąpienie dwóch osób z apteki Koerbera w Poznaniu, który prowadził ją od 1843 r. Z tego powodu zatrudnił trzech elewów, co było bezprawne<sup>237</sup>. W 1828 r. aptekarz pierwszej klasy Jan Krystian Pagels kupił aptekę w Szubinie. Pozwolono mu zatrudniać elewa bez pomocnika ze względu na bardzo dobry wynik egzaminu na aptekarza oraz bardzo dobre wiadomości teoretyczne i praktyczne, jakie posiadał jego uczeń w czasie kontroli apteki w 1838 r.<sup>238</sup>. W Ujściu w powiecie chodzieskim w 1834 r. Rejencja nie udzieliła zgody miejscowemu aptekarzowi na utrzymanie ucznia, gdyż nie zatrudnił pomocnika, na co miejscowy regulamin nie zezwalał<sup>239</sup>.

Prawo nie pozwalało uczniom przyrządzać lekarstw i wydawać ich pod nieobecność aptekarza. Dowodem na to było śledztwo przeprowadzone w 1843 r. przez Magistrat Ujścia przeciwko aptekarzowi Fickowi, który był nieobecny w aptece, podczas gdy jego uczeń Krause sporządził i wydał *Ol. Menthae* zamiast *Sp. Aethereus*. Fick zeznał, że sam chirurg kazał tak postąpić uczniowi pod nieobecność aptekarza. Niestety, zeznań ucznia nie uzyskano, ponieważ nie można było określić miejsca jego pobytu. Rok później, aptekarz ten znów ubiegał się o koncesję na otwarcie apteki, przeciw czemu protestowała gmina miejska postrzegając Ficka jako człowieka niemoralnego, który często oddalał się z apteki, opiekę nad nią powierzając żonie i uczniowi kupieckiemu. Aptekarz po wielu perypetiach dostał koncesję, ale dalej borykał się z denuncjowaniem nieżyczliwych mu osób<sup>240</sup>.

Tragedią skończył się błąd pomocnika aptekarskiego Dobrowolskiego, który w Aptece „Pod Orłem” w Wolsztynie w dniu 18 sierpnia 1882 r. wydał proszki dla sześciolatniej dziewczynki o składzie: *trituration morfiny 1: 10 + Jalapae i Saccharum* zamiast *„Calomelanos. Tub. Jalapae, Sacch. aa 1,0 div. in par. aeq.* przepisanych przez lekarza. Dziecko zmarło, a Dobrowolskiego skazano na 6 miesięcy pozbawienia wolności wskutek spowodowania śmierci przez nieuwagę. Przeprowadzono analizę toksykologiczną zwłok i wynik analizy dołączono do akt sądowych. Wywiązał się spór między zaprzysiężonym chemikiem sądowym dr Jeserichem z Berlina występującym z ramienia oskarżenia, a pewnym docentem uniwersytetu w Getyndze, który na prośbę pomocnika miał sprawdzić autentyczność badań. Na zlecenie sądu polemikę rozwiązało kolegium medycynalne prowincji poznańskiej, którego zaufany asystent Reimann, asesor farmacji z apteki na Chwaliszewie potwierdził zawartość morfiny w zwłokach. W końcu winą obarczono właściciela apteki, gdyż w owym czasie nie wolno było przechowywać triturationi morfiny w aptece. Dramat ten jednak nie zaciążył na dalszym życiu zawodowym Dobrowolskiego, ponieważ był później właścicielem apteki w Koźminie, Lipinach na Górnym Śląsku i w Trzebnicy również na Śląsku i tam zmarł w 1901 r.<sup>241</sup>.

W zaborze pruskim stosunek do służby wojskowej był zobowiązujący. Dzienniki Urzędowe Królewskiej Regencji w Poznaniu z r. 1831 zawierały dwa rozporządzenia dotyczące naboru *aptekarczyków*. Pierwsza z nich, z dnia 30 marca,

---

<sup>236</sup> Tamże, s. 157-158.

<sup>237</sup> Tamże, s. 62.

<sup>238</sup> Tamże, s. 209-211.

<sup>239</sup> Tamże, s. 229-230.

<sup>240</sup> Tamże, s. 231-234.

<sup>241</sup> Tamże, s. 245-246.

zezwalala pomocnikom, którzy pracowali dwa lata w aptekach, w tym rok w „recepturze”, odpracować wojsko w aptecę wojskowej w ciągu jednego roku. Druga, z dnia 24 kwietnia, będąca kontynuacją pierwszej oznajmiała, że adepci nie dostaną wynagrodzenia, ale mogą wybrać miejsce odpracowywania służby wojskowej. Mieli do wyboru miasta: Wrocław, Gdańsk, Kłodzko, Głogów, Nysa, Poznań, Świdnica, Szczecin, Toruń, Brzeg, Kołobrzeg, Kostrzyn, Słubice, Grudziądz i Stargard. Pomocnicy musieli udokumentować przebieg dotychczasowej pracy oraz okazać wynik egzaminu przed fizykiem urzędowym. Przepisy te obowiązywały także w 1858 r. przy okazji naboru wojska dla Państwa Pruskiego. Oczywiście możliwość odpracowania służby wojskowej w w/w sposób była całkowicie dobrowolna. Fakt ten był bardzo korzystny dla pomocników, ponieważ dzięki tym rozporządzeniom nie walczyli pod wodzą zienawidzonego zaborcy<sup>242</sup>. Natomiast dekretem z 14 września 1864 r. wojsko w ogóle nie obowiązywało pomocników w okresie ich nauki<sup>243</sup>.

Niekiedy pomocnicy zajmowali się hodowlą pijawek, w 1841 r. w Rakoniewicach nad Obrą zajęciem tym trudniło się 2 grosistów, 12 mniejszych handlarzy i 115 pomocników. Sprowadzano je z południowej Rosji i Węgier i po przezimowaniu w stawach odsyłano je do Berlina i Hamburga<sup>244</sup>.

Nie tylko niemiecki personel pomocniczy pracował w aptekach w zaborze pruskim. Miały też miejsce odwrotne sytuacje, że Polacy-pomocnicy aptekarscy pracowali w Niemczech. I tak, aprobowany aptekarz Edward Ćwikliński, który prawdopodobnie w 1900 r. zdał egzamin na pomocnika aptekarskiego, pracował jako pomocnik w aptekach w Schwerin Meklenburg, w Mansfeld, w Chemnitz i Offenbach na d Menem. Studiował również w Niemczech. Nie wiadomo, gdzie Ćwikliński zdał egzamin na pomocnika, ale trzyletnią praktykę uczniowską zaliczył w 1897 r. w Kępnie<sup>245</sup>.

### Zabór rosyjski

W oficjalnych statystykach wykazano, że w latach osiemdziesiątych XIX w. w aptekach w Królestwie Kongresowym pracowało: 53 magistrów farmacji, 42 prowizorów i 5 pomocników aptekarskich<sup>246</sup>. Dla porównania, w 1910 r. w aptekach w Królestwie pracowało: 559 właścicieli, 653 farmaceutów i 420 pracowników pomocniczych (pomocników i uczniów), a więc w ciągu ćwierć wieku liczba aptek i ich pracowników wzrosła kilkanaście razy. Dzień pracy trwał 15 godzin z półtoragodzinną przerwą obiadową. Wynagrodzenie zależało od umowy między właścicielem apteki a pracownikiem i przedstawiało się następująco: magistrowie farmacji zarabiali do 100 rubli miesięcznie, prowizorzy – 50, a pomocnicy i uczniowie – 30 rubli<sup>247</sup>.

Zdarzało się, że pomocnik aptekarski zawierał małżeństwo z wdową po właścicielu apteki, co zazwyczaj przyspieszało uzyskanie przez niego samodzielności zawodowej. Na przykład w 1830 r. otwarto pierwszą aptekę w Łodzi, lecz jej pierwszy właściciel, Karol Ketschen, umarł pół roku później. Wdowa wyszła

<sup>242</sup> Eugeniusz Biadała: Służba wojskowa farmaceutów w XIX wieku w Polsce na terenach byłego zaboru pruskiego. „Farm. Pol.” 1978 s. 129.

<sup>243</sup> Z. Mameła, Siedem wieków aptekarstwa..., s. 79.

<sup>244</sup> L. Kostrzeński, Materiały do historii aptek..., t. 2., s. 169.

<sup>245</sup> F. Nowak: Edward Ćwikliński – działacz plebiscytowy. Sylwetki aptekarzy śląskich. „Farm. Pol.” 1964 s. 848 – 849.

<sup>246</sup> (-): Statystyka aptek w Królestwie Polskim. „Wiad. Farm.” 1885 s. 12-13.

<sup>247</sup> W. Roeske, Alfons Bukowski..., s. 8; E. Więckowska, Pracownicy apteczni..., s. 109.

powtórnie za mąż za Reimana, który jednak nie otrzymał zgody na prowadzenie placówki i opuścił ją jeszcze w tym samym roku. Komisarz Obwodowy zamknął aptekę, aż do czasu znalezienia kompetentnej osoby. Okazał się nią Ludwik Wencki z Warszawy, który również w 1830 r. opuścił aptekę, gdyż wyszło na jaw, że jest pomocnikiem aptekarskim, nieposiadającym uprawnień do jej kierowania. Po przejęciu apteki przez osobę uprawnioną, czyli Ludwika Boernera, podczas kontroli znaleziono uchybienia i niedociągnięcia w zaopatrzeniu, które, nawiasem mówiąc, zaistniały także podczas następnej kontroli<sup>248</sup>.

Dopiero w 1840 r. wydano rozporządzenie zezwalające na kierowanie apteką tylko prowizorom i magistróm, tym samym zabraniające pomocnikom aptekarskim<sup>249</sup>. Z kolei w 1881 r. rząd carski wydał zgodę na uruchamianie nowego typu aptek, wymagania, co do których były o wiele mniejsze, niż w stosunku do dotychczasowych. Otwierano je we wsiach, miasteczkach i w innych niezbyt zaludnionych miejscach. Apteki te prowadzili pomocnicy aptekarscy<sup>250</sup>. W latach osiemdziesiątych XIX w. w Królestwie Kongresowym funkcjonowało kilka aptek, których właścicielami lub zarządcami byli pomocnicy aptekarscy. Osoby te to: Puczkowski w Wolborzu, Ludwik Januszewski w miejscowości Ujazd, Alojzy Diamentowski w miejscowości Szczerczów i Konstanty Brajtenwald w miejscowości Żelów Osada w powiecie Łaski<sup>251</sup>.

Pomocnicy otwierali apteki wiejskie chcąc zapewnić sobie byt, ale nie mając kapitału na zaprowadzenie placówki. Apteki te nie utrzymywały się długo, gdyż ludność wiejska nie darzyła ich pracowników zbyt dużym zaufaniem. Ponadto aptekarze z aptek tzw. normalnych (ogólnodostępnych) upatrywali w aptekach wiejskich konkurencję. Zdaniem magistrów taksa za leki, którą pobierano na wsiach nie powinna być taka sama jak w miastach, chociażby z powodu mniejszych kosztów urządzania i mniej ścisłej kontroli<sup>252</sup>.

Chcąc określić status materialny pomocników aptekarskich w XIX wieku można oprzeć się na opinii anonimowego autora listu do czasopisma „Wiadomości Farmaceutyczne”, który stwierdził, że przynajmniej *dwie trzecie z nich jest w gorszych warunkach materialnych niż farmaceuci*<sup>253</sup>. W ostatnich latach XIX w. pomocnicy aptekarscy szukali pracy zamieszczając ogłoszenia w „Wiadomościach Farmaceutycznych”. Część z nich pragnęła posady w aptece na prowincji, a część wręcz przeciwnie, w Warszawie, w zależności od kolei losowych<sup>254</sup>.

Pracodawcy również tą drogą poszukiwali pracowników obiecując im pensję oraz jednorazową gratyfikację na koszty egzaminacyjne po skończonej praktyce, a czasem ubranie i *wszelkie wygody*<sup>255</sup>. Dzięki stypendium ufundowanemu przez członka WTF, pomocnik Sylwester Kamiński pracował u magistra E. Wenera w 1876 r. w Warszawie. Z kolei gratyfikacja w wysokości 40 rubli została przeznaczona przez H. Spiessa dla słuchacza uniwersytetu pod warunkiem przepracowania przez dwa lata w jednej aptece w charakterze pomocnika<sup>256</sup>. W 1878r. członkowie WTF przyznali

<sup>248</sup> Kazimierz Bryński: Rys historyczny pierwszej apteki w Łodzi. „Farm. Pol.” 1971 s. 1016.

<sup>249</sup> Robert Rembieliński: Teofil Lesiński na tle naukowej farmacji warszawskiej w wieku XIX. „Farm. Pol.” 1949 s. 276.

<sup>250</sup> Zofia Jurgutis, Irena Kałaur: Zarys dziejów farmacji na Białostoczczyźnie w okresie międzywojennym. „Farm. Pol.” 1977 s. 33.

<sup>251</sup> (-): Statystyka aptek w Królestwie Polskim. „Wiad. Farm.” 1885 s.12-13.

<sup>252</sup> (-): Listy w kwestyi aptek w „kraju zachodnim”. „Wiad. Farm.” 1885 s. 115.

<sup>253</sup> (-): Wiadomości bieżące. I. List otwarty. „Wiad. Farm.” 1875 s. 314-317.

<sup>254</sup> (-): Ogłoszenia. „Wiad. Farm.” 1874 s. 24.

<sup>255</sup> (-): Ogłoszenia. „Wiad. Farm.” 1875 s. 160.

<sup>256</sup> F. Szteyner, H. Hubert: Wiadomości miejscowe. Warszawskie Towarzystwo Farmaceutyczne.

pomocnikowi Karolowi Jaroczyńskiemu roczne stypendium W. Sokołowskiego, dzięki poparciu właściciela apteki, w której Jaroczyński pracował od dwóch lat. Na prośbę petenta stypendium przyznano w wysokości 40 rubli<sup>257</sup>. W tym samym roku członkowie WTF przyznali następne stypendium, tym razem jednorazowe w wysokości 50 rubli pomocnikowi Sewerynowi Wierzbickiemu jako zapomogę przy składaniu egzaminu prowizorskiego. Kwotę 20 rubli przyznano jednorazowo jako uniwersyteckie wpisowe: Aleksemu Jadyńskiemu, Bolesławowi Lubryczyńskiemu, Stanisławowi Śmigielskiemu i Ignacemu Łuczyńskiemu<sup>258</sup>.

Były też inne powody udzielania finansowej zapomogi. Np. kilkuletnia choroba Leonarda Józefowicza spowodowała, że w 1879 r. WTF udzieliło mu jednorazowej zapomogi w wysokości 40 rubli<sup>259</sup>. Towarzystwo Farmaceutyczne wydało w 1884 r. 319,59 rubli na naukę uczniów, podczas, gdy sumaryczny dochód całego towarzystwa wyniósł 972 rubli, co potwierdzało złą sytuację materialną personelu pomocniczego<sup>260</sup>. Dla przykładu, w 1910 r. płaca w zaborze rosyjskim wynosiła miesięcznie: 107 rubli dla prowizorów, 64 ruble dla pomocników i 24 ruble dla uczniów<sup>261</sup>.

Szukając możliwości poprawy bytu, niektórzy pomocnicy aptekarscy, mając uprawnienia do prowadzenia tzw. składów aptecznych, czyli drogerii, przekształcili je w nielegalne apteki. Sprzedawali w nich nawet leki opatentowane sprowadzane z zagranicy, które nie były zamieszczone w specjalnej taksie lekarskiej. W 1881 r. wszczęto tej sprawie śledztwo, wyniki którego opublikowano (wraz z treścią przepisów prawnych zabraniających takich poczynań) w „Pharmazeutische Zeitschrift fuer Russland” (1880 nr 23 str. 728). Nie wszystkie nadużycia były zgłaszane, ponieważ aptekarze mimo utyskiwań, nie składali skarg<sup>262</sup>.

## 2.5. Relacje między aptekarzami a ich podwładnymi

### Zabór austriacki

W drugiej połowie XIX w. w zaborze austriackim zaznaczył się konflikt pomiędzy właścicielami a pracownikami (w tym uczniami i pomocnikami, aspirantami, czy też asystentami) aptek. Warunki zatrudnienia takie jak: szesnastogodzinny dzień pracy, brak urlopów dla uczniów, obowiązkowe zamieszkanie w aptece, budziły coraz większy sprzeciw pracowników aptek<sup>263</sup>.

---

„Wiad. Farm.” 1877 s. 158.

<sup>257</sup> H. Hubert: Ogólne posiedzenie Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Wiad. Farm.” 1878 s. 61-62.

<sup>258</sup> H. Hubert: Wiadomości miejscowe. Posiedzenie Komitetu Towarzystwa Farmaceutycznego. „Wiad. Farm.” 1878 str. 59.

<sup>259</sup> F. Szteyner: Wiadomości miejscowe. Ogólne posiedzenie Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Wiad. Farm.” 1879 str. 238.

<sup>260</sup> (-): Czynności Towarzystwa Farmaceutycznego. „Wiad. Farm.” 1885 s. 54.

<sup>261</sup> Waclaw Jaroniewski, Franciszek Kaczmarczyk: Strajki w aptekach łódzkich w latach 1905-1911. „Farm. Pol.” 1974 s. 64.

<sup>262</sup> F. Muller: Wiadomości miejscowe. O sprzedaży środków leczniczych. „Wiad. Farm.” 1881 s. 162-165.

<sup>263</sup> Wojciech Roeske: Towarzystwo Młodzieży Aptekarskiej inicjatorem organizacji pracowniczych w polskiej służbie zdrowia. „Farm. Pol.” 1968 s. 824.

Niekorzystne dla nich było także zatrudnianie jak najmniejszej liczby wykwalifikowanych pracowników celem obniżenia kosztów działalności aptek<sup>264</sup>.

Na takim gruncie społecznym formowały się organizacje broniące pracowników aptek, w tym pomocników. Trzeba podkreślić, że odrębnej organizacji pomocniczego personelu aptek jednak nie powołano.

Pierwszy pomysł zawiązania stowarzyszenia pracowników aptek pojawił się w 1841 r. we Lwowie, gdzie powstało Towarzystwo Aptekarzy Prowizorów i Niedyplomowanych Pomocników Aptekarskich. Istniało trzy lata, a zajmowało się sprawami samopomocowymi<sup>265</sup>. Nowa organizacja powstała w 1883 r. i przyjęła nazwę Towarzystwo Młodzieży Aptekarskiej. Jego celem było m.in. doszkalanie średniego personelu aptecznego i zapewnienie mu odpowiednich warunków pracy i życia<sup>266</sup>. Według W. W. Głowackiego, dwa lata później przemianowano je na Towarzystwo Farmaceutów<sup>267</sup>. W. Roeske wspominał, że pierwotna nazwa grupy brzmiała: Towarzystwo Farmaceutów w Galicji z Wielkim Księstwem Krakowskim. Na zebraniu organizacyjnym 25 lutego 1883 r. zatwierdzono późniejszą nazwę oraz statut, który obejmował 33 paragrafy<sup>268</sup>. Według statutu Towarzystwa członkami jego mogli być, oprócz magistrów, *podaptekarze*, słuchacze farmacji na Uniwersytecie Jagiellońskim i uczniowie od drugiego roku, którzy wpłacili na poczet organizacji 1zł oraz zobowiązali się płacić składkę miesięczną w wysokości 25 *cnt*<sup>269</sup>. Celem organizacji była pomoc i wsparcie jej członków. Pośredniczyła ona w poszukiwaniu pracy, dofinansowywała potrzebujących nie mogących podjąć pracy z przyczyn niezależnych<sup>270</sup>.

Na walnym zebraniu Towarzystwa w dniu 22 listopada 1884 r. mgr Lewandowski (członek Zarządu Towarzystwa) wyraził opinię dotyczącą stosunków między aptekarzami a uczniami. Jego zdaniem, pracodawcy nieodpowiednio postępowali z uczniami, wykorzystując ich do prac niezgodnych z ich kształceniem, co wywoływało wśród nich niechęć i rezygnację. Powinni zdać maturę, poprawiłoby to ich sytuację<sup>271</sup>. W 1890 r. Towarzystwo rozwiązano<sup>272</sup>.

W 1892 r. w Krakowie założono Galicyjskie Towarzystwo Farmaceutyczne „Unitas”, które skupiało w swych szeregach osoby zatrudnione w aptekach, w tym pomocników<sup>273</sup>. Ideą przewodnią zrzeszenia była reguła *zdrowie człowieka jest najwyższym prawem*<sup>274</sup>. Związek ten wypracował wiele udogodnień, o które farmaceuci starali się przez lata. Były to: utworzenie Kasy Chorych w Krakowie wspomagającej pracowników aptek krakowskich i okolic, redagowanie od 1898 r. własnego czasopisma „Kronika Farmaceutyczna” na łamach, którego, zamieszczano artykuły problemowe dotyczące pracowników aptecznych, aranżowanie I i II zjazdu

<sup>264</sup> Marian Stopa: Farmaceuci - Pracownicy w walce o lepsze jutro. „Farm. Pol.” 1950 s. 433.

<sup>265</sup> Bożena Urbanek: O sanację zawodu. (Z dyskusji aptekarskiej w prasie galicyjskiej). [w:] Zawód farmaceuty na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, pod red. Bożeny Urbanek, Warszawa – Katowice 2006, s. 86.

<sup>266</sup> Wojciech Roeske: Dawne tradycje krakowskiej farmacji. „Farm. Pol.” 1964 s. 657.

<sup>267</sup> Witold Włodzimierz Głowacki: Charakterystyka pierwszych stowarzyszeń pracowników farmaceutycznych w Polsce. „Farm. Pol.” 1972 s. 989-992.

<sup>268</sup> W. Roeske, Towarzystwo Młodzieży Aptekarskiej..., s. 826.

<sup>269</sup> W. W. Głowacki, Charakterystyka pierwszych stowarzyszeń..., s. 989-992; W. Roeske, Towarzystwo Młodzieży Aptekarskiej..., s. 827

<sup>270</sup> W. Roeske, Towarzystwo Młodzieży Aptekarskiej..., s. 826.

<sup>271</sup> Tamże, s. 828-829.

<sup>272</sup> W.W. Głowacki, Charakterystyka pierwszych stowarzyszeń ..., s. 990; W. Roeske, Towarzystwo Młodzieży Aptekarskiej..., s. 827.

<sup>273</sup> W. W. Głowacki, Charakterystyka pierwszych stowarzyszeń ..., s. 989-992.

<sup>274</sup> Marian Stopa: Farmaceuci - Pracownicy w walce ....., s. 434.



we Lwowie i w Krakowie celem omówienia potrzeb pracowników, udział w opracowaniu projektów nowej ustawy farmaceutycznej<sup>275</sup>. Właściciele aptek niechętnie odnosili się do postulatów zmian głoszonych przez krakowskie towarzystwo „Unitas”<sup>276</sup>, dlatego w 1902 r. po nieudanych rozmowach zarządu z właścicielami aptek ogłoszono strajk, który zakończył się wygraną towarzystwa. Wynegocjowano wyższe płace i lepszą rzeczywistość w pracy<sup>277</sup>.

Członkami – bliżej nieokreślonego - stowarzyszenia pracowników aptek istniejącego w latach 1841-1844 we Lwowie byli również pomocnicy aptekarscy, w liczbie 9 osób. Zadaniem związku była pomoc tym członkom, którzy byli chorzy, bezrobotni, starzy lub byli inwalidami. W czasie Wiosny Ludów w 1848 r. próbowano na nowo zrzeszyć się, lecz bezskutecznie. Jedynym osiągnięciem były wpłaty pieniężne dla subiektów. W 1887 r. próbowano utworzyć w tym mieście organizację pracowników aptekarskich, którego celem miała być pomoc chorym, bezrobotnym i generalnie kolegom po fachu. Projekt nie został zrealizowany, gdyż spotkał się z zarzutem ze strony właścicieli, że niepotrzebnie próbuje się tworzyć nowe ugrupowanie, gdy tymczasem Galicyjskie Towarzystwo Aptekarskie spełnia swoje funkcje. Zarzucano nawet pomysłodawcom, że dążenia ich sprowokują sztuczne zróżnicowanie pomiędzy pracownikami a pracodawcami<sup>278</sup>.

W 1869 r. farmaceuci - pracownicy aptek założyli Towarzystwo Aptekarskie, które od 1871 r. wydawało swój periodyk pod nazwą „Czasopismo Towarzystwa Aptekarskiego”. Organizacja została jednak przejęta przez właścicieli aptek i jako taka funkcjonowała do 1939 r., jednak dostrzegała potrzeby pomocniczego personelu aptek. Na początku XX w. nie było we Lwowie organizacji pracowniczych takich jak w innych miastach, ale istniały konflikty pomiędzy właścicielami a pracownikami aptek. Ponadto wydawano czasopisma zawodowe, takie jak „Młoda Farmacja” (1910), czy „Ogniwo”(1911-1913), jednak za reprezentację pomocniczego personelu aptek nie można ich uznać<sup>279</sup>.

### Zabór pruski

Jednym z najbardziej wymownych przykładów niewłaściwego traktowania pracowników pomocniczych była sytuacja w aptece Tietza w Trzciance. Rewizja przeprowadzona w 1816 r. wykazała, że uczeń spał w aptece, a pomocnik w pokoju przylegającym do apteki na podłodze. Właściciel poprawił jednak warunki zamieszkiwania personelu, gdyż następne kontrole wypadły pozytywnie.<sup>280</sup> Polski personel pomocniczy aptek był w tym okresie nieliczny, a ponadto rozproszony i skupiony na zdobyciu środków na swoje utrzymanie. W końcu XIX w. zdarzało się, że pomocnicy aptekarscy będący Polakami z zaboru austriackiego zakładali drogerie w zaborze pruskim.<sup>281</sup>

<sup>275</sup> Franciszek Nowak: Farmaceutyczny ruch związkowy w Polsce 1892-1965. Pierwsze organizacje pracownicze farmaceutów w Polsce (1892-1919). „Farm. Pol.” 1965 s. 797-798.

<sup>276</sup> Marian Stopa: Farmaceuci - Pracownicy w walce . . . . ., s. 434.

<sup>277</sup> F. Nowak, Farmaceutyczny ruch związkowy . . . . ., s. 797-798.

<sup>278</sup> W. W. Głowacki, Charakterystyka pierwszych stowarzyszeń . . . . ., s. 992.

<sup>279</sup> F. Nowak, Farmaceutyczny ruch związkowy . . . . ., s. 808-809.

<sup>280</sup> L. Kostrzeński, Materiały do historii aptek . . . . ., t. 2, s. 301-302.

<sup>281</sup> W. K. Korpalska, Farmaceuci i farmacja w rejencji . . . . ., s. 22.

## Zabór rosyjski

Relacje między właścicielami aptek a ich personelem pomocniczym zostały najlepiej poznane w zaborze rosyjskim. Personel aptek pracował 15-16 godzin na dobę z krótką przerwą na obiad. Wolne przysługiwało 3 razy w tygodniu przez 5 godzin lub krócej. Nie był to koniec ciężkiej pracy, gdyż poza obowiązkami dziennymi obowiązywały dyżury w nocy 4 razy w tygodniu lub co noc w małych miejscowościach. Ponadto pracownicy aptek zazwyczaj przymusowo mieszkali i jadali u swego pracodawcy, nieraz w niehigienicznych warunkach, za co potrącano im z pensji<sup>282</sup>.

W Królestwie Kongresowym pomocnicy aptekarscy przystępowali do różnych organizacji celem obrony swoich interesów materialnych. W 1859 r. założono w Warszawie towarzystwo o nazwie „Kasa wsparcia podupadłych farmaceutów oraz wdów i sierot pozostałych po farmaceutach.” Obejmowało ono całe Królestwo, a należeli do niego wszyscy właściciele i pracownicy aptek, przy czym ci drudzy wpłacali tylko połowę należnej składki. Dopiero w 1871 r. Kasa przekształciła się w Warszawskie Towarzystwo Farmaceutyczne (WTF)<sup>283</sup>. Z WTF pomocnicy otrzymywali zapomogi na dalsze kształcenie pod warunkiem, że należeli do kasy wsparcia<sup>284</sup>. Bliższe zasady uczestnictwa pomocników w tej organizacji nie są znane<sup>285</sup>.

Problemy personelu pomocniczego aptek poruszano zarówno na łamach czasopism reprezentujących właścicieli aptek, jak i periodyków pracowników aptek. Trzeba jednak zauważyć, że te drugie były redagowane przez dyplomowanych farmaceutów, a problemy uczniów i pomocników zajmowały w nich drugorzędne miejsce. I tak, na łamach reprezentujących interesy właścicieli aptek „Wiadomości Farmaceutycznych”, organu Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, w 1875 r. anonimowy autor wyrażał powątpiewanie co do prawidłowego kształcenia uczniów. Uważał, że 4 lata gimnazjum to za mało, żeby przystąpić na praktykę do apteki. Sądził, że w dobrze prosperujących aptekach uczeń był angażowany do prac wyłącznie pomocniczych na tyle, że nie miał czasu na naukę, natomiast dopiero w trzecim roku praktyki zostawał dopuszczony do pracy fachowej. Było to jednak zbyt późno, by zdobyć wystarczające kwalifikacje. Konsekwencją tego uczniowie nie zdawali egzaminów na pomocnika za pierwszym razem<sup>286</sup>. Prawie dekadę później słuszności tego osądu dowodziła liczba uczniów, którzy zdali ten egzamin w maju 1884 r. Egzamin zaliczyło 18 osób na 136 podchodzących do egzaminu<sup>287</sup>.

Inny autor, pisząc list otwarty do tego czasopisma, znalazł rozwiązanie powyższego problemu proponując obowiązek podejmowania praktyki aptekarskiej dopiero po całkowitym kursie gimnazjalnym, a doraźnie przynajmniej po sześcioletniej nauce<sup>288</sup>. W imieniu aptekarzy skrytykował postawy pomocników. Powątpiewał, czy ich prawidłowo kształcono. Był zdania, że byli zbyt zarozumiali, nie znosili krytyki, a przy tym posiadali braki w podstawowej wiedzy.

<sup>282</sup> Wacław Jaroniewski, Franciszek Kaczmarczyk: Strajki w aptekach łódzkich w latach 1905-1911. „Farm. Pol.” 1974 s. 61.

<sup>283</sup> W. W. Głowacki, Charakterystyka pierwszych stowarzyszeń..., s. 991.

<sup>284</sup> H. Hubert, Wiadomości miejscowe. Posiedzenie Komitetu...

<sup>285</sup> F. Nowak, Farmaceutyczny ruch związkowy..., s. 801-802.

<sup>286</sup> (-): Wiadomości bieżące. I. List otwarty. „Wiad. Farm.” 1875 s. 249-

<sup>287</sup> (-): Echa farmaceutyczne sprzed 75 i 50 lat. Maj 1884. „Farm. Pol.” 1959 s. 190.

<sup>288</sup> (-): Wiadomości bieżące. I. List otwarty. „Wiad. Farm.” 1875 s. 314-317.

Przed przystąpieniem do egzaminu na stopień prowizora na Uniwersytecie Warszawskim pomocnicy okazywali zaświadczenie od właścicieli aptek, że przepracowali u nich 3 lata. Autor listu twierdził, że *kursiści* często przedkładali dokumenty poświadczające z aptek, w których w ogóle nie pracowali. Fakt ten uważał za wysoce niemoralny. Jego zdaniem pomocnicy poświęcali tylko kilka miesięcy czasu na naukę na egzamin prowizorski, zamiast kilku lat. Skutkiem był kilkakrotnie niezdany egzamin<sup>289</sup>. Dlatego też większość właścicieli aptek wystrzegała się przyjmowania pomocników, ponieważ byli zrażeni ich postawą i wymaganiami<sup>290</sup>.

Właściciele aptek mieli zupełnie inne mniemanie o uczniach, uskarżając się na niedostateczną ich liczbę w aptekach. Twierdzili wręcz, że nie można ich zastąpić niewykwalifikowanymi pracownikami. Podłożem takiego stanu rzeczy, paradoksalnie, był wprowadzony przez władze carskie wymóg uzyskania przez kandydatów na uczniów pełnego wykształcenia gimnazjalnego przed przyjęciem na praktykę do apteki. Ponieważ uczniowie pochodzili przeważnie z niezamożnych warstw społecznych, często nie mogli sprostać takiemu wymogowi pod względem finansowym. I tak, ich liczba malała zamiast rosnąć. Rada Lekarska rozwiązała ten problem w latach osiemdziesiątych XIX wieku znosząc bezwzględny wymóg posiadania pełnego sześcioletniego wykształcenia gimnazjalnego<sup>291</sup>.

Inne przyczyny zbyt małej liczby uczniów w aptekach wynikały ze wspomnień Zofii Jerzmanowskiej: *Praca ucznia aptekarskiego (puer) była ciężka, całodzienna, do późnych godzin wieczornych (apteki w tym czasie czynne były do godz. 22) obejmująca sprzątnięcie, mycie mózdzierzy, naczyń laboratoryjnych itp. W zamian uczeń miał zapewnione całodziennie utrzymanie*<sup>292</sup>. Z kolei według A. Leśniewskiej, naukę zawodu w aptece podejmowali jedynie chłopcy biedni lub mało zdolni, czy też sprawiający kłopoty wychowawcze. Właściciele aptek traktowali ich w nieludzki sposób, a ciężka i monotonna praca fizyczna z czasem powodowała wrogość do własnego zawodu i egoizm<sup>293</sup>.

Większość aptek w Królestwie słabo prosperowała, dlatego nie wszyscy ich właściciele popierali uczestnictwo uczniów w kursach dokształcających organizowanych przez WTF w latach osiemdziesiątych XIX wieku. W dniach 31 grudnia (12 stycznia wg kalendarza juliańskiego) 1882 (1883) r. na posiedzeniu tego towarzystwa część aptekarzy proponowała nawet zawieszenie odczytów i odmówiła składania *subsydium* na w/w cel. W owym czasie tylko trzech uczniów uczęszczało na odczyty, gdy w Warszawie działało wtedy 40 aptek. Zdaniem władz towarzystwa było to kompromitujące dla aptekarzy, którzy powinni moralnie i materialnie wspierać przyszłych członków zawodu<sup>294</sup>.

Według ustawy z 1844 r. uczniowie powinni podporządkować się aptekarzom, którzy mogli wymagać od nich należytej karność<sup>295</sup>. Z drugiej strony, zgodnie z tą ustawą aptekarz miał obowiązek obchodzić się łagodnie i przyzwoicie z

<sup>289</sup> (-): Wiadomości bieżące. I. List otwarty. „Wiad. Farm.” 1875 s. 249-252.

<sup>290</sup> (-): Wiadomości bieżące. I. List otwarty. „Wiad. Farm.” 1875 s. 314-317.

<sup>291</sup> Leonard Ziemiński: Wiadomości bieżące. Przyszłe kwalifikacje i przywileje farmaceutów. „Wiad. Farm.” 1880. s. 97 – 99.

<sup>292</sup> Zofia Jerzmanowska: Autobiografia. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1988 s. 3.

<sup>293</sup> Anita Chodakowska: Postać aptekarza w literaturze polskiej i w pamiętnikach drugiej połowy XIX wieku i pierwszej połowy XX stulecia, [w:] Zawód farmaceuty na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, pod red. B. Urbanek, Warszawa 2006 s. 147.

<sup>294</sup> (-): Wiadomości miejscowe. Ogólne Posiedzenie Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Wiad. Farm.” 1883 s. 36.

<sup>295</sup> H. Bukowiecki, O aptekarzach, prowizorach, pomocnikach..., s. 403-404.

podwładnym<sup>296</sup>. Rozdział trzeci tej ustawy, zatytułowany „O obowiązkach aptekarza jako zarządzającego apteką i innych osób w aptece użytych” i traktował o uczniach: *uczniów zaś aptekarskich do posług osobistych nie używać i nadużycia takowego starszym podwładnym swoim zabronić*<sup>297</sup>. Przestrzeganie tego prawa powinno być codziennością dla wszystkich farmaceutów, lecz niestety tak się często nie działo.

W końcu XIX wieku do środowiska pracowników aptek zaczęły docierać nastroje lewicowe. W 1898 r. z inicjatywy pracowników aptek skupionych wokół mgr Bolesława Gładycha i redagowanego przez niego czasopisma „Przegląd Farmaceutyczny” w aptekach w Warszawie wybuchł strajk. Przyniósł on pewną zmianę sytuacji fachowych pracowników pomocniczych, mianowicie nie musieli już stołować się i mieszkać przy aptekach<sup>298</sup>. Drukowany od 1898 r. „Przegląd Farmaceutyczny” był pierwszym czasopismem reprezentującym interesy pracowników aptek i mającym wyraźne nachylenie lewicowe. Z uwagi na represje polityczne, od 1902 r. B. Gładych i inni dotychczasowi redaktorzy „Przeglądu Farmaceutycznego” zaczęli wydawać „Farmaceutę Polskiego”, służącego walce pracowników aptecznych o ich interesy. W dziale „Pro domo sua” zamieszczano pełne frustracji roszczenia pracowników o lepsze warunki pracy, takie jak: zmniejszenie ilości godzin pracy, zniesienie dyżurów nocnych dla pracowników dziennych, wyznaczenie dodatków na utrzymanie i mieszkanie, miesięczne lub dwutygodniowe urlopy w zależności od przepracowanych lat pracy. Wypowiedzi miały dość dosadny wydźwięk typu: *trzyletnia praca młodych uczniów niszczy wszelką indywidualność lub pracownik apteczny nie jest już żakiem szkolnym, którego trzyma się i karmi na stancji*. Publikacje te przygotowywały bezpośrednio grunt pod strajki warszawskie wybuchające w 1905 r. Ponadto artykuły reprezentujące interesy pracowników aptek ukazywały się na łamach mających komunistyczną orientację dzienników, „Głosu” i „Prawdy”. Właściciele aptek ustosunkowywali się do tych publikacji na łamach „Kurieria Codziennym” i „Kurieria Warszawskiego”, a także „Wiadomości Farmaceutycznych”. Niektórzy właściciele aptek grozili wypowiedzeniem pracy osobom abonującym lewicowego „Farmaceutę Polskiego” oraz dążyli do jego likwidacji. Po spełnieniu żądań pracowników, na łamach tego czasopisma opisywano przebieg wprowadzania zmian w aptekach<sup>299</sup>. W ostatnich numerach, z uwagi na represje wobec redaktorów, zamieszczano głównie opracowania i referaty naukowe, rzadziej artykuły zawierające hasła bojkotu i poruszające problemy pracowników aptek. Ostatecznie czasopismo zlikwidowano wraz z wybuchem I wojny światowej<sup>300</sup>.

Postawę strajkujących w 1898 r. pracowników aptek skrytykowano na łamach „Wiadomości Farmaceutycznych”. Rosner uważał, że strajki przyczyniły się do świadczenia niedostatecznych usług chorym, dlatego nazwał ten fakt zbrodnią. Pracownicy nie pozostali mu dłużni i jeden z nich piszący pod pseudonimem „Prowizor” oskarżył właścicieli o nieuczciwość, zauważając, że przynosiła ona większe szkody chorym, gdy pracownicy byli zmuszeni do walki o swą lichą egzystencję<sup>301</sup>.

<sup>296</sup> Tamże, s. 403-404; R. Rembieniński, Historia farmacji..., s. 179-182.

<sup>297</sup> B. Leszczyłowski, Etyka farmaceutyczna..., s. 290.

<sup>298</sup> Wacław Jaroniewski, Franciszek Kaczmarczyk: Strajki w aptekach łódzkich w latach 1905-1911. „Farm. Pol.” 1974 s. 61; E. Więckowska, Pracownicy apteczni w Królestwie..., s. 110..

<sup>299</sup> W. W. Głowacki, Zapomniana prasa farmaceutyczna..., s. 140-144.

<sup>300</sup> Tamże, s. 161.

<sup>301</sup> Tamże, s. 176.

Publikacje prasowe i strajki przyczyniały się do poprawy sytuacji pracowników niektórych aptek. W 1898 r. wybitny aptekarz warszawski, Wincenty Karpiński, wprowadził w swojej aptece reformy, które objęły także pomocników aptekarskich. Były to: 12-godzinny czas otwarcia apteki (od 9 do 21), dwugodzinna przerwa na obiad, osobny pracownik pełniący dyżury nocne, półtora dnia wolnego dla pomocników i dwa dni dla prowizorów. Wszyscy otrzymywali wynagrodzenie za urlop<sup>302</sup>. W świetle powyższych opinii i poczynań Karpińskiego, jego stosunek do podwładnych wydaje się być pozytywny. Jeszcze więcej zmian wprowadził w swej aptece inny zasłużony farmaceuta, Alfons Bukowski. Praca trwała od godz. 8.30 do godz. 23.00 z przerwą na obiad, ale dyżury nocne pełnili tylko pomocnicy, a po roku pracy przysługiwał wszystkim pracownikom miesięczny płatny urlop. W 1901 r. mgr Bukowski wprowadził dwie zmiany, od godz. 8.00 do godz. 16.00 i od godz. 15.00 do godz. 23.00<sup>303</sup>.

Napięta sytuacja w aptekach utrzymywała się i powodowała kolejne roszczenia pracowników. W 1900 r. na zjeździe rosyjskich farmaceutów w Moskwie uchwalono wprowadzenie dwuzmianowej pracy w aptekach. Żaden aptekarz w Królestwie Kongresowym jednak do tego nie dostosował się, dlatego w 1902 r. wybuchł kolejny, teraz półtoradniowy, strajk pracowników aptek<sup>304</sup>.

Rok później powstało Towarzystwo Wzajemnej Pomocy „Farmacja” w Warszawie<sup>305</sup>, które po założeniu liczyło 200 członków (przeważnie magistrów i prowizorów), w 1908 r. – 199, w latach 1910–1912 – 300<sup>306</sup>, a w r. 1918 – 540<sup>307</sup>. Celami „Farmacji” były starania o m.in.: lepszy byt dla pracowników aptek, samopomoc koleżeńską, propagowanie wiedzy, etyki, zorganizowanie biblioteki i czytelnicy, przygotowywanie odczytów i wydawanie czasopisma o tym samym tytule co nazwa organizacji. W późniejszych latach towarzystwo organizowało kursy dla pomocników przygotowujące ich do egzaminów na studia<sup>308</sup>. Urządzano wycieczki botaniczne dla uczniów aptekarskich. Pierwsza z nich odbyła się 21 maja 1905 r. Urządzono biuro pośrednictwa pracy, które zapewniało ok. 600 posad rocznie. Członkowie utrzymywali więź z podobnymi organizacjami w Łodzi, Wilnie i Rosji<sup>309</sup>.

Organem prasowym Towarzystwa „Farmacja” było czasopismo o tym samym tytule powstałe w 1905 r. Jego redaktorami byli Kazimierz Życki i K. Brykner. Nie było ono tak radykalne w walce o polepszenie warunków bytowych jak „Przegląd Farmaceutyczny”. Zamieszczano w nim przede wszystkim artykuły mające wnieść postęp w sprawach zawodowych i kulturalnych. Nie opierało się na żadnym programie politycznym, choć część członków Towarzystwa należała do PPS.<sup>310</sup>

W lutym 1905 r. Towarzystwo „Farmacja” zorganizowało strajk w aptekach warszawskich, który po dwóch dniach zakończył się sukcesem pracowników. Uzyskane rozwiązania dotyczyły m.in. pomocniczego personelu aptek. Czas pracy uczniów wyznaczono na od godz. 9.00 do godz. 19.00 z dwugodzinną przerwą na

<sup>302</sup> Teodor Kikta: Wincenty Dominik Karpiński. „Farm. Pol.” 1979 s. 484.

<sup>303</sup> A. Chodakowska, Postać aptekarza w literaturze..., s. 155.

<sup>304</sup> W. Roeske, Alfons Bukowski..., s. 8.

<sup>305</sup> Franciszek Nowak: Farmaceutyczny ruch związkowy w Polsce 1892-1965. Towarzystwo Wzajemnej Pomocy „Farmacja” w Warszawie. „Farm. Pol.” 1965 s. 801-802.

<sup>306</sup> (-): Z dziejów Tow. „Farmacja”. „Kron. Farm.” 1929 s. 22 - 24.

<sup>307</sup> Tamże, s. 26.

<sup>308</sup> F. Nowak, Farmaceutyczny ruch związkowy..., s. 801-802.

<sup>311</sup> (-): Z dziejów Tow. „Farmacja”. „Kronika...”, s. 22.

<sup>310</sup> Witold Włodzimierz Głowacki: Zapomniana prasa farmaceutyczna i stosunek jej do zagadnień pracowniczych. „Farm. Pol.” 1959 s. 162 - 166.

obiad, a ponadto uczniowie i pomocnicy – tak samo jak wszyscy pracownicy aptek - uzyskali prawo do dwutygodniowego płatnego urlopu. Zagrożenie strajkiem w aptekach łódzkich sprawiło, że podobną umowę spisali z pracownikami ich właściciele. Ustalono m.in., że: praca w aptekach będzie trwać od godz. 9.00 do godz. 21.00, przerwa na obiad wyniesie półtora godziny, a na kolację pół godziny, uczniowie uzyskają prawo do dwóch, a pomocnicy do trzech tygodni płatnego urlopu oraz możliwość darmowego zamieszkania przy aptece lub dostaną dodatek na komorne.

Ponadto zwolnienie pomocnika mogło nastąpić za miesięcznym wypowiedzeniem. Kilka miesięcy później, uczestnicy kolejnego zjazdu farmaceutów pracowników w Moskwie uchwalili, że będą żądać podwyżki płac i wprowadzenia dwuzmianowej pracy. Żądania ponownie starano się wymusić strajkami<sup>311</sup>. Władze carskie zaczęły wtedy rewidować przyapteczne mieszkania pracowników aptek w guberniach rosyjskich i zaostrzyły represje wobec osób ujawniających poglądy lewicowe<sup>312</sup>. W rezultacie 80 osób przez dwa miesiące cierpiało głód i nędzę, a kilkanaście było w więzieniu<sup>313</sup>.

Czasopismo „Farmacja” opisało przebieg strajku warszawskiego zorganizowanego w 1905 r., lecz dość pobieżnie i bez emocji, nadmieniając, że właściciele z chęcią i zrozumieniem przychyliłi się do próśb pracowników, ale ostatecznie oceniając strajk negatywnie. Redaktorzy „Farmacji” wyrażali się dość oględnie o problemach pracowniczych, do czego zapewne przyczyniły się represje polityczne po 1905 r.<sup>314</sup>.

W 1906 r., prawdopodobnie pod wpływem narastających nastrojów lewicowych, uchwalono modyfikację statutu Towarzystwa „Farmacja”. Odtąd miało jednoczyć wszystkich pracowników aptecznych będących Polakami, bez względu na płeć i wyznanie. Na wypadek utraty pracy postulowano założenie kasy pomocy, powołanie komisji regulującej stosunki pracy między pracodawcami i pracownikami, założenie własnej wzorcowej apteki, dążono do uspołecznienia aptek, proponowano otwarcie lokalu klubowego, wyłączenie farmacji z pod wpływu Wydziału Lekarskiego, wprowadzenie matury, zlikwidowanie praktyki uczniowskiej w zamian za otwarcie szkoły dla uczniów<sup>315</sup>.

W momencie złamania postanowień postrajkowych przez właścicieli aptek, na łamach periodyku „Farmacja” opisano te zdarzenia. Nadto opisywano podobne wydarzenia przebiegające równolegle za wschodnią i zachodnią granicą Królestwa Kongresowego. Pisano o zamykaniu aptek w niedzielę w Niemczech, Belgii i Ameryce, o żądaniach pracowników węgierskich, ale oszczędnie, bez komentarzy. Były też głosy (Jerzy Brod) potępiające wprowadzanie walki klasowej do farmaceutycznych organizacji społecznych, jednocześnie dyskryminujące pracowników. Przykładem umiarkowania i konserwatyzmu poglądów redaktorów „Farmacji” była ich opinia o bezcelowości rozszerzania strajku laborantów aptecznych na resztę pracowników w 1906 r. Nie zamieszczono również obszernej relacji ze strajku w Zagłębiu Dąbrowskim poprzestając na krótkiej wzmiance.

W. W. Głowacki uznał, że poza nielicznymi wyjątkami (np. Władysława Witkowska aresztowana w 1908 r. za skrajne lewicowe poglądy), większość autorów wykazywała nieśmiałość w wypowiedziach w czasopiśmie, jak i brak efektywnego

<sup>311</sup> E. Więckowska, Pracownicy apteczni w Królestwie..., s. 112.

<sup>312</sup> W.W. Głowacki, Zapomniana prasa farmaceutyczna..., s. 163.

<sup>313</sup> (-): Z dziejów Tow. „Farmacja”. „Kronika Farmaceutyczna” 1929 s. 22 - 23.

<sup>314</sup> W. W. Głowacki, Zapomniana prasa farmaceutyczna..., s. 162 - 166.

<sup>315</sup> (-): Z dziejów Tow. „Farmacja”. „Kronika Farmaceutyczna” 1929 s. 22.

działania w Towarzystwie, którego organem była gazeta. Tylko raz w 1911 r. magazyn zdecydowanie opowiedział się za strajkującymi pracownikami aptek łódzkich, a to pod silną presją wymienionych. Według W. W. Głowackiego, że przez cały czas druku „Farmacji” redaktorzy nie mogli jasno wyklarować, czy jest to czasopismo naukowe, czy społeczno-polityczne<sup>316</sup>. Trzeba zauważyć, że była to ocena niesprawiedliwa, bo, jak zauważyła E. Więckowska, w latach 1908-1914 Towarzystwo „Farmacja” zostało zmuszone represjami carskimi do niemal całkowitego zaniechania działalności. W latach 1915-1916 działalność reaktywowano, odąd skupiając się na udzielaniu pomocy bezrobotnym i wysiedlonym farmaceutom. W 1917 r. zażądano podwyżki płac o połowę w stosunku do wynagrodzeń sprzed I wojny światowej, a także polepszenia warunków mieszkaniowych i sanitarnych aptek oraz podwyższenia wynagrodzeń za nocne dyżury<sup>317</sup>.

Tendencja do zakładania przez pracowników aptek własnych organizacji zawodowych występowała w wielu innych miastach Królestwa Kongresowego. Od 1905 r. w Wilnie funkcjonowało Pierwsze Wileńskie Towarzystwo Farmaceutów Pracujących, które po 3 latach działalności przekształciło się w Drugie Wileńskie Towarzystwo Farmaceutów Pracujących. Likwidacja pierwszej organizacji związana była z brakiem zgody w zespole zarządzającym, co przełożyło się również na załamanie strajków w Wilnie. Aptekarze zwalniali z pracy związkowców oraz podejmowali usilne starania w celu likwidacji podwójnej zmiany. Najaktywniejsza działalność towarzystwa przypada na lata 1910-1912, kiedy to założono biuro pośrednictwa pracy, Sekcję Zabaw i Wycieczek oraz Sekcję Kulturalno-Oświatową. Towarzystwo rozwiązano w 1915 r.<sup>318</sup>.

W innych miastach też zakładano organizacje zawodowe pracowników aptek i organizowano strajki. Tajną organizację pracowników aptek utworzono w 1905 r. w Radomiu. Przygotowała ona strajk, który podobnie jak w innych miastach zakończył się aresztowaniem buntowników<sup>319</sup>. W tym samym roku wybuchł też strajk w Grodnie, w celu wprowadzenia dwóch zmian w aptekach oraz w celu podniesienia pensji uczniów. Organizatorem strajku było Towarzystwo Zawodowe Farmaceutów Pracowników, przekształcone następnie w Grodzieński Związek Zawodowy Pracowników Farmacji<sup>320</sup>.

W 1906 r. wybuchł w Łodzi strajk laborantów aptecznych pragnących polepszenia swoich warunków pracy, do którego przyłączyło się wielu pracowników aptek pod naciskiem nielegalnego Związku Pracowników Farmaceutów w Królestwie Polskim (wkrótce przekształconego w Związek Zawodowy Pracowników Aptecznych), dążącego do zwerbowania działaczy „Farmacji”, a wręcz do fuzji obu organizacji, mających jednak różną orientację polityczną.<sup>321</sup> Członkowie Związku wymuszali strajki i posuwali się nawet do zabierania osobom nie strajkującym narzędzi pracy typu odważniki i karty do rozsypywania proszków. Towarzystwo „Farmacja” nie przyłączyło się jednak do strajku. Strajk zakończył się aresztowaniami wśród działaczy wspomnianego Związku, w tym Kazimierza Załuski, redaktora jego

<sup>318</sup> W.W. Głowacki, Zapomniana prasa farmaceutyczna..., s. 162 - 166.

<sup>317</sup> E. Więckowska, Pracownicy apteczni w Królestwie..., s. 114.

<sup>318</sup> Franciszek Nowak: Farmaceutyczny ruch związkowy w Polsce 1892-1965. Wileńskie Towarzystwo Farmaceutów Pracujących. „Farm. Pol.” 1965 s. 806.

<sup>319</sup> Franciszek Nowak: Farmaceutyczny ruch związkowy w Polsce 1892-1965. Strajki protestacyjne pracowników aptecznych w Sosnowcu i innych miastach polskich. „Farm. Pol.” 1965 s. 810.

<sup>320</sup> W.W. Głowacki, Zapomniana prasa farmaceutyczna..., s. 201

<sup>321</sup> Tamże, s. 178.

organu prasowego - czasopisma „Świat Farmaceutyczny”. Związek został szybko zlikwidowany, a jego członkowie aresztowani lub zesłani na Sybir.<sup>322</sup>

W reakcji na te wydarzenia utworzono w 1906 r. w Towarzystwie „Farmacja” Komisję Ochrony Pracy i Kasę Zapomogową dla osób pozbawionych pracy. Odtąd „Farmacja” zradykalizowała swoją działalność, w większym niż dotychczas stopniu broniąc pracowników aptek. W 1907 r. Towarzystwo „Farmacja” skupiało w swych szeregach 72 pomocników, 8 uczniów i dla porównania, 90 prowizorów<sup>323</sup>. W. W. Głowacki utrzymywał, że Towarzystwo to było *hierarchiczne, niedemokratyczne*, gdyż na zebraniach nie mogli wypowiadać się uczniowie wobec starszych kolegów, jednak trzeba zauważyć, że taka była kultywowana wtedy tradycja zawodowa<sup>324</sup>.

W Łodzi początkowo pracownicy aptek należeli do Związku Zawodowego Pracowników Handlowych. W 1906 r. z inicjatywy warszawskich działaczy „Farmacji” zarejestrowano Towarzystwo Zawodowe Farmaceutów Pracowników miasta Łodzi, które reprezentowało interesy pomocników, praktykantów, laborantów i kasjerek. Na pracowników aptek łódzkich wpływały organizacje radykalne - SDKPiL oraz PPS-Lewica, co przyczyniło się nie tylko do rozpoczynania strajków, ale też konfliktów z warszawskim kierownictwem Towarzystwa „Farmacja”. W 1911r. łódzcy działacze związkowi zapłacili więzieniem za swój radykalizm, a Towarzystwo Zawodowe Farmaceutów Łódzkich zostało zlikwidowane przez władze carskie.

W 1913 r. niektórzy jego członkowie zapisali się do Towarzystwa Wzajemnej Pomocy „Farmacja” w Warszawie, ale jeszcze w tym samym roku zawiązała się nowa organizacja – Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Pracowników Aptek miasta Łodzi, która w późniejszych latach wzięła czynny udział w organizowaniu ZZFP<sup>325</sup>.

Należy uzupełnić, że w 1906 r. wyłoniło się lewicowe ugrupowanie pod nazwą Związek Pracowników Farmaceutów w Królestwie Polskim, którego organem prasowym był „Świat Farmaceutyczny” z Kazimierzem Załuską, właścicielem apteki, jako redaktorem naczelnym. Wydawanie czasopisma zawieszono po strajku laborantów aptecznych, przygotowanym w 1906 r. przez tą organizację. W maju 1907 r. wznowiono wydawanie pisma na rok, po czym władze carskie zamknęły je na zawsze. Periodyk ten, w przeciwieństwie do umiarkowanej „Farmacji”, był pełen radykalnej agitacji inspirowanej przez PPS i SDKPiL. Autorzy krytykowali członków Towarzystwa Wzajemnej Pomocy „Farmacja” i jego organ prasowy za ugodowość<sup>326</sup>.

W aptekach w Sosnowcu w 1907 r. nowo powołana z inspiracji PPS i istniejąca tylko rok organizacja urządziła strajk o polepszenie warunków pracy, a w 1911 r. wybuchł kolejny strajk, którego powodem było wycofanie się właścicieli aptek z wcześniejszych zobowiązań. Organizatorów tego strajku aresztowano. W tym przypadku, podobnie jak i w innych miastach, wpływ na strajkujących wywierali członkowie SDKPiL i PPS-Lewica<sup>327</sup>.

W aptekach łódzkich ich właściciele także stopniowo wycofywali się z zobowiązań wymuszonych przez pracowników, co doprowadziło do nowego strajku w 1911 r. Nastąpiły aresztowania wśród strajkujących<sup>328</sup>. Na trzy miesiące więzienia

<sup>322</sup> F. Nowak, Farmaceutyczny ruch związkowy w Polsce 1892-1965. Związek Pracowników..., s. 803 – 805.

<sup>323</sup> (-): Echa farmaceutyczne sprzed 75 i 50 lat. Kwiecień 1907. „Farm. Pol.” 1957 s. 105.

<sup>324</sup> W. W. Głowacki, Zapomniana prasa farmaceutyczna..., s. 177.

<sup>325</sup> Franciszek Nowak: Farmaceutyczny ruch związkowy w Polsce 1892-1965. Towarzystwo Zawodowe Pracowników Farmaceutów w Łodzi. „Farm. Pol.” 1965 s. 807-808; E. Więckowska, Pracownicy apteczni w Królestwie..., s. 114-115.

<sup>326</sup> W. W. Głowacki, Zapomniana prasa farmaceutyczna..., s. 178-179.

<sup>327</sup> Tamże, s. 179; E. Więckowska, Pracownicy apteczni Królestwie..., s. 113..

<sup>328</sup> W. Jaroniewski, F. Kaczmarczyk, Strajki w aptekach łódzkich..., s. 61-66.



skazani zostali pomocnicy aptekarscy: Drohojecki, Heiman, Drabkin i Parys, którzy byli kierownikami ruchu strajkowego<sup>329</sup>.

Mimo strajków sytuacja uczniów aptekarskich nie ulegała poprawie, na co wskazał Bronisław Koskowski na I Zjeździe Farmaceutów w Łodzi w maju 1912 r. Domagał się poprawy ich bytu, należytego kształcenia i zaniechania wykorzystywania ich do zajęć nie związanych z zawodem<sup>330</sup>. W swoim referacie pt. „Wzajemny stosunek właścicieli aptek do współpracowników” był przeciwny zlikwidowaniu podwójnej zmiany uważając, że na jednej zmianie pracownicy marnują swój wolny czas i prowadzi ona do powstania wśród magistrów i pomocników nieprzyjemnej i napiętej atmosfery<sup>331</sup>. Stopień zawodowy pomocnika aptekarskiego z kolei nazwał anachronizmem, który należy zlikwidować<sup>332</sup>.

Przed I wojną światową organizacje farmaceutów pracowników, reprezentujące interesy także uczniów i pomocników aptekarskich, istniały jeszcze w Lublinie, Włocławku, Częstochowie i Łomży. Wszystkie one prowadziły walkę o prawa pracowników<sup>333</sup>.

Podczas I wojny światowej Towarzystwo „Farmacja” niesło pomoc pracownikom aptek z terenów okupowanych przez wojska niemieckie. W 1916 r. jego członkowie brali udział w wyborach do rady miejskiej Warszawy. R. 1917 był czasem kolejnych starań o poprawę bytu. Domagano się: podwyżki płac o 50 % w stosunku do r. 1915, podwyżki opłat za dyżury nocne, zlikwidowania niehigienicznych warunków lokali dyżurnych np. braku czystej pościeli itd. Negocjacje w tych sprawach z właścicielami aptek zrzeszonymi w Polskim Powszechnym Towarzystwie Farmaceutycznym nie przyniosły jednak efektów<sup>334</sup>. Trzeba docenić, że „Farmacja” nadal walczyła o godziwe warunki życiowe dla pracowników. Fakt ten był powodem kolejnego strajku (już w 1918 r.), uwieńczonym całkowitym sukcesem pracowników i podpisaniem umowy uwzględniającej ich roszczenia<sup>335</sup>.

Pierwszy legalny związek pracowników aptek w Sosnowcu powstał na przełomie 1917 i 1918 r. pod nazwą Związek Zawodowy Pracowników Aptecznych, który istniał krótko, bo do listopada 1918 r., kiedy jego członkowie zgłosili się do polskiego wojska<sup>336</sup>. W latach 1917-1919 istniało też Zrzeszenie Pracowników Ziemi Radomskiej, które weszło potem w skład Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników<sup>337</sup>.

---

<sup>329</sup> W.W. Głowacki, Zapomniana prasa farmaceutyczna..., s. 161.

<sup>330</sup> Kazimierz Bryński: W 50-lecie I Zjazdu Farmaceutów Królestwa Polskiego w Łodzi. „Farm. Pol.” 1962 s. 288.

<sup>331</sup> W. W. Głowacki, Zapomniana prasa farmaceutyczna..., s. 176.

<sup>332</sup> K. Bryński, W 50-lecie I Zjazdu Farmaceutów..., s. 288.

<sup>333</sup> Marian Stopa: Farmaceuci - pracownicy w walce o lepsze jutro. „Farm. Pol.” 1950 s. 434.

<sup>334</sup> (-): Z dziejów Tow. „Farmacja”. „Kronika Farmaceutyczna” 1929 s. 26.

<sup>335</sup> M. Stopa, Farmaceuci – Pracownicy...

<sup>336</sup> Franciszek Nowak: Śląski ruch zawodowy farmaceutów (w pięćdziesiąt rocznicę). „Farm. Pol.” 1971 s. 256.

<sup>337</sup> Tenże, Farmaceutyczny ruch związkowy w Polsce 1892-1965. Strajki protestacyjne...

## 2.6. Działalność pozazawodowa

### Udział w walkach o niepodległość

Okres zaborów to czas bohaterskich i patriotycznych postaw, szczególnie w obronie ojczyzny w powstaniu styczniowym i listopadowym. W powstaniu styczniowym brał udział praktykant aptekarski Józef Sas Biliński, urodzony w 1844 r. w Młynem pod Limanową. Należał do organizacji rewolucyjnej w Krakowie. Walczył w oddziałach Mierosławskiego, Wierzbickiego w bitwach pod Polichną, Chruśną, Żyżynem i Fajśławicami. Dosłużył się stopnia sierżanta, natomiast jego udział w walkach zakończył się niewolą w więzieniu lubelskim i warszawskim. Bogusława Wiktora, ucznia apteki Ołtuszewskiego w Warszawie, nakłaniano do złożenia przysięgi wiernopoddańczej carowi w Kazaniu, czego on nie chciał zrobić. Za odmowę zesłano go na ciężkie roboty na Syberii. Uczeń Antoni Kaszuba brał udział w bitwach pod Olitą, Gruszkami i Kozim Rynkiem pod dowództwem Ramotowskiego. Raniono go w rękę i w głowę, przez co schwymano adepta i zesłano do Irkucka, skąd po trzech latach wrócił do kraju. Kazimierz Kurtowski, także uczeń, został skazany na 3 lata przymusowych robót pod rygiem wojskowym w Rosji carskiej. Makarski z Radomia poległ w bitwie pod Wąchockiem, Walenty Milczarski z Ostrowca długo ukrywał się przed władzami carskimi z powodu walk w powstaniu styczniowym pod Suchedniowem, Paczewem, Brodami, Rzeczniewem i Jeziorcami i Bodzechowem, gdzie został ranny w nogę. Po powstaniu poszukiwali go przez władze carskie<sup>338</sup>. Czaplński, uczeń z Litwy, uczestnik tego powstania, został skazany na śmierć przez powieszenie<sup>339</sup>.

Za udział w styczniowej walce wyzwolenczej zesłani m.in. na Sybir zostali pomocnicy: Bolesław Gabitin z Małopolski, Edward Herbst z guberni kijowskiej, Piotr Radzymiński z Kijowa, Eugeniusz Sadkowski. Zesłani też byli uczniowie np. uczeń Franciszek Karol Siekierzyński z Radomska, którego za udział w bitwach pod Łazami, Janowem i Złotym Potokiem więziono w Wieluniu i w Cytadeli Warszawskiej, a potem przymuszono do osiedlenia się w Guberni Jenisiejskiej. Do kraju powrócił w 1868 r. Na przykładzie Edmunda Strybela podaptekarza z apteki Wendy w Częstochowie wnioskować można, że z pomocą powstańcom spieszyły też osoby z innych zaborów. Strybel miał stopień podchorążego, walczył w bitwie pod Sosnowcem i w szturmie na Miechów 17 lutego 1863 r., gdzie raniono go w dłoń. Pomocnik Buchowski z Szydłowca poległ w bitwie o jego rodzinne miasto<sup>340</sup>. Kazimierz Celt (pomocnik z Warszawy) skazany został na karę śmierci, którą zmieniono na zesłanie. Po powrocie do Warszawy zmarł wycieńczony prześladowaniami. Na karę śmierci skazano też ucznia Reynera z Warszawy za to, że

<sup>338</sup> Kazimierz Borzęcki: 1863-1963 Powstanie Styczniowe i udział w nim farmaceutów. „Farm. Pol.” 1963 s. 8-14. – Walenty Milczarski był od 1938 r. członkiem honorowym Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników

<sup>339</sup> Eugeniusz Szulc: Nowe materiały biograficzne dotyczące farmaceutów-uczestników Powstania Styczniowego. „Farm. Pol.” 1967 s. 2-15.

<sup>340</sup> K. Borzęcki, 1863-1963 Powstanie Styczniowe..., s. 8-14.

agitował do ucieczki w kierunku Chin innych zesłańców na Syberii. Powstańcy obezwładnili strażę i zbiegli, lecz złapano ich, a przywódców wraz z Reynerem, sądzono w Irkucku. Został wraz z czterema innymi rozstrzelany 14 października 1866r.

Zygmunta Drągowkiego, pomocnika z Dabna uwięziono za członkostwo w organizacji powstańczej, a ponieważ był poddanym austriackim, wydano go z Rosji w 1864 r. Część osób nie wytrzymała represji ze strony zaborców i poddała się. Przykładowo Ordyński, subiekt z apteki na Podolu, otrął się strychniną, gdy jego pracodawcę aresztowano za składowanie broni. Władysław Małachowski, pomocnik aptekarski z Warszawy, złożył przysięgę wiernopoddańczą carowi, za co zwolniono go z aresztu. Henryk Pruski pomocnik z Mszczonowa, pod naciskiem sądu wojennego załamał się i zeznał. Skazano go na 15 lat ciężkich robót<sup>341</sup>.

Na podstawie „Materiałów do dziejów farmacji w dawnej Polsce” autorstwa E. Świeżawskiego i K. Wendy, H. Bukowiecki wspominał, że 10 stycznia 1831 r. *podaptekarze* z Warszawy opuścili apteki warszawskie wstępując do aptek wojskowych wchodzących w skład pułku. Było to dzień przed bitwą Grochowską<sup>342</sup>. W 1848 r. założono Tajny Związek Uczniów Szkoły Farmaceutycznej w Warszawie. Członkowie organizowali zebrania konspiracyjne, na których wygłaszano hasła narodo-wyzwoleńcze przeciwko carskiej Rosji. Aparat policyjny wykrył spisek, a związkowców aresztowano skazując ich na zesłanie, kary więzienia lub nadzór policyjny<sup>343</sup>.

Również w powstaniach śląskich uczestniczyli pomocnicy aptekarscy. Wybitny śląski działacz społeczny Bonifacy Bałdyk pełnił funkcję Komisarza Plebiscytowego w Żorach. Uczestniczył w rewoltach śląskich, przechowywał broń w mieszkaniu. Było ono kwaterą dla mieszkańców. Za tę działalność był prześladowany przez Niemców. Zginął śmiercią tragiczną zakatowany na śmierć w więzieniu w Strzelcach Opolskich w 1940 r.<sup>344</sup>. Kapitan Walter Larysz, pomocnik aptekarski także zginął w trakcie walk trzeciego powstania w Rybniku<sup>345</sup>.

### Twórczość literacka i artystyczna

Jedną z najbardziej kreatywnych postaci tego okresu, która sporo dokonała w wielu dziedzinach życia, był Wacław Gąsiorowski, autor powieści „Pigularz” i wielu innych dzieł, które pisał pod pseudonimem Wiesław Sclavus. Będąc szesnastoletnim chłopcem rozpoczął naukę w aptece Gessnera w Warszawie i w Rawie Mazowieckiej, co było wstępem do zdobycia tytułu pomocnika aptekarskiego. W 1891r. służył w rosyjskim szpitalu wojskowym w Warszawie, a po służbie, obserwując wyzyskiwanie pracowników aptecznych przez pracodawców był współorganizatorem spotkań na polu zawodowym i sprzeciwu zatrudnionych. Postrzegany jako wichrzyciel nie mógł znaleźć pracy, a gdy w ostateczności najął się jako pomocnik na jedną godzinę dziennie w aptecę szpitala miejskiego, zrezygnował zupełnie z wyuczonego zawodu. Ukończył kursy buchalteryjne u prof. Rogulskiego i otrzymał dobrze płatną pracę już

<sup>341</sup> E. Szulc, Nowe materiały biograficzne..., s. 2-15.

<sup>342</sup> Henryk Bukowiecki: O słownik bibliograficzny i pamiętnik polskich farmaceutów. „Farm. Pol.” 1959 s. 246.

<sup>343</sup> Henryk Romanowski: W setną rocznicę Warszawskiej Szkoły Farmaceutycznej (1840-1857). „Farm. Pol.” 1957 s. 219.

<sup>344</sup> Franciszek Nowak: Bonifacy Bałdyk –śląski działacz społeczny. Z cyklu – Sylwetki aptekarzy śląskich. „Farm. Pol.” 1964 s. 360-362.

<sup>345</sup> Krzysztof Brożek: Farmaceuci w powstaniach śląskich i plebiscycie (1919-19210). „Farm. Pol.” 1972 s. 156.

w nowym zawodzie. Wtedy rozwinął się jego talent pisarski. Od osiemnastego roku życia pisywał do czasopism „Mucha”, „Kolce”, „Kurier Świąteczny”, „Niwa”, „Rola”, „Ziarno”, „Gazeta Warszawska”, „Kurier Warszawski”, „Słowo Polskie” w Warszawie oraz był sekretarzem redakcji „Przeglądu Tygodniowego”, redaktorem „Strumienia” i wydawcą tygodnika „Polonia” traktującym o sprawach Polski w czasie pierwszej wojny światowej. Gąsiorowski był podróżnikiem, zwiedził Europę i północną Afrykę, mieszkał trzy lata we Lwowie i na stałe w Paryżu. W Stolicy Francji studiował nauki społeczne, a zarabiał pisując artykuły i książki. Prowadził tam bujne życie artystyczne i społeczne: był założycielem i sekretarzem generalnym Towarzystwa Literacko–Artystycznego, Komitetu Wolontariuszy Polskich we Francji, prezesem Związku Sokołów Polskich Zachodniej Europy we Francji, organizował pierwsze kolonie górników we Francji. Dodatkowo należał do Komitetu Francusko–Polskiego, Komitetu Pomocy Obywatelskiej, Komitetu Opieki nad Rannymi. Był też pierwszym ochotnikiem armii polskiej we Francji, współorganizował armię polską we Francji, a zarazem wiceprezesem Towarzystwa Wiedzy Wojskowej w Warszawie<sup>346</sup>.

Działalność twórczą prowadził podaptekarz T. Wojnarowski, który zamieszczał w połowie XIX wieku w zawodowej prasie lekarskiej tłumaczenia z czasopism „Repertorium für Pharmazie 1848”, „Pharmazeutisches Zentrallblatt” np. w „Tygodniku Lekarskim”. W 1849 r. zamieścił w tym czasopiśmie pracę pt. „O szarlatanizmie i szarlatanach w naszym kraju”<sup>347</sup>.

Niektórzy działali na polu artystycznym np. w teatrze polskim, porzucając tym samym zawód farmaceutyczny. Leon Karsznicki (1815–1876), urodzony w Kaliszu i praktykujący w tym mieście, został aktorem i śpiewakiem w kaliskim zespole scenicznym Chełchowskiego. Mieczysław Frenkiel (1858–1935) uczył się w aptece w Zawichoście, wyjechał na studia farmaceutyczne do Warszawy ale porzucił je na rzecz warszawskiej szkoły dramatycznej Derynga. Wsławił się działalnością pedagogiczną i tryumfem na scenie teatralnej. Z kolei Ludwig Georgeon (1832–1879) praktykował jako uczeń w aptece w Tarnowie, którą to opuścił dla zespołu teatru krakowskiego w 1850 r. W 1863 r. zaangażował się w powstanie narodowo-wyzwoleńcze, a po rozwiązaniu oddziału zbrojnego, do którego należał, powołał do życia czteroklasową prywatną szkołę w Krakowie<sup>348</sup>.

### Inna działalność

Pomocniczy pracownicy aptek wykazywali prospołeczne zachowania będąc jeszcze uczniami. Przykładowo, uczeń Wincenty Hebda w 1884 r. przekazał na rzecz Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego 34 tomy dzieł o treści lekarskiej i farmaceutycznej będących niegdyś własnością jego ojca<sup>349</sup>. W 1908 r. zmarł pomocnik Wawrzyniec Julian Żukowski, który był bojownikiem o sprawy pracowników aptek Warszawy, Łodzi, Zagłębia i Siedlec, najprawdopodobniej za to był karany więzieniem<sup>350</sup>. W 1886 r. słuchacze kursów w Warszawskim Towarzystwie Farmaceutycznym postanowili zorganizować polską bibliotekę farmaceutyczną w Krakowie, która w swoich zbiorach miała posiadać książki o tematyce przyrodniczej,

<sup>346</sup> B. Hellich: Wacław Gąsiorowski..., s. 14–15.

<sup>347</sup> R. Rembieliński, Teofil Lesiński na tle..., s. 309.

<sup>348</sup> K. Borzęcki, Zwabieni urokiem Melpomeny..., s. 570.

<sup>349</sup> (-): Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Farmaceutycznego za rok 1884. „Wiad. Farm.” 1884 s. 3.

<sup>350</sup> Echa farmaceutyczne sprzed lat. Lipiec 1908. „Farm. Pol.” 1958 s. 237.

toksykologicznej, farmację i farmakognozę. Przedsięwzięcie to mieli wspomóc finansowo właściciele aptek w których pracowali kursanci<sup>351</sup>.

Przykładem pomocnika aptekarskiego cechującego się prospołecznym nastawieniem był Jan Pęczalski, urodzony w Borkowicach w powiecie Końskim w 1889 r. W 1907 r. rozpoczął praktykę w aptece najpierw w Kutnie, a potem w Częstochowie. Egzamin na stopień pomocnika aptekarskiego zdał w 1910 r. na Uniwersytecie w Kazaniu i wrócił do kraju podejmując prace w aptekach w Częstochowie, Ciechocinku, Łodzi i Mławie. Pęczalski uczestniczył w strajku przeciw właścicielom aptek w Częstochowie, walcząc o lepsze warunki pracy zatrudnionych, za co władze carskie skazały go na więzienie. W czasie I wojny światowej otrzymał posadę kierownika apteki wojskowej w wojsku rosyjskim. W 1921 r. wybrano go prezesem Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Warszawie. W wieku podeszłym pracował jako receptariusz w aptece w Józefowie koło Otwocka. Zmarł 27 listopada 1964 r.<sup>352</sup>.

Uczniowie i podaptekarze byli adresatami konkursów naukowych organizowanych przez Towarzystwo Zawodowe Farmaceutów Pracowników m. Łodzi w 1911 r.<sup>353</sup>. W ramach konkursu mieli przygotować: *10,0 Hydrargyri oxyd. fl. v. h. p., a z niego 25,0 Ung. Hydrargyri flavi ex temp. Par.*, albo *10,0 Jodoformi crist.*, bądź *100,0 Salis Carolinens. Crist.* Podaptekarze tymczasem sporządzali *Liqu. Ferri Albumin*<sup>354</sup>.

Tak więc, w tym okresie aptekarstwo polskie było podporządkowane przepisom prawnym danego mocarstwa zaborczego. Dotyczyło to także kształcenia pomocniczego personelu fachowego aptek. Zmiany w aptekarstwie austriackim podniosły na wyższy poziom całe aptekarstwo europejskie. Rosyjski wkład w zmianę polskiej tradycji aptecznej był również duży, natomiast zaborca pruski ewidentnie zmierzał do pozbawienia Polaków możliwości wykonywania zawodu aptekarza, co nie udało się, bo polska młodzież kształciła się i uzyskiwała uprawnienia farmaceutyczne m.in. w pruskich ośrodkach naukowych.

---

<sup>351</sup>(-): Wiadomości bieżące. „Wiad. Farm.” 1886 s. 92.

<sup>352</sup> St. Kordzik: Zmarli. Jan Pęczalski. „Farm. Pol.” 1965 s. 431.

<sup>353</sup> Dla porównania, w Niemczech i innych krajach uczniowie i pomocnicy aptekarscy dokonywali odkryć naukowych już na początku XIX w. I tak, w Westfalii w 1783 r. urodził się Fryderyk Wilhelm Serturmer, który jako uczeń i pomocnik aptekarski odkrył morfinę. Po ukończeniu szkoły podstawowej jako 15 – latek rozpoczął staż w 1799 r. w aptece Cramera z Paderbornu. Pracował w materialni, susząc, krojąc i proszkując zioła, uczył się łaciny, botaniki i zielarstwa. Po roku pracy w zielarni, przyuczał się w laboratorium aptecznym. W 1803 r., w czwartym roku praktyki aptecznej, odkrył kwas opiumowy, który nazwał później mekonowym. Dopiero po tym odkryciu zdał egzamin na pomocnika aptekarskiego i zauważył właściwości na senne nowo odkrytego związku, który na zwał morfiną. Doświadczenia na związku przeprowadzał na psach i na sobie. Gdy odkrył właściwości substancji powiedział : „*Jeśli to ciało nie wywołuje otrucia, działając jednocześnie odurzająco i znieczulająco, to stanie się nieocenionym środkiem dla lekarzy i spowoduje ogromny przewrót w sztuce lekarskiej*”. Stał się pierwszą ofiarą morfinizmu, następną zaś jego posługaczka Anna, która w związku z przedawkowaniem zmarła.

<sup>354</sup> (-): Echa farmaceutyczne sprzed 75 i 50 lat. Luty 1911. „Farm. Pol.” 1961 s. 105.

### 3. Pomocniczy personel aptekarski w okresie unifikacji i reform aptekarstwa (okres międzywojenny)

#### 3.1. Charakterystyka ogólna

Przez prawie cały okres międzywojenny wiele spraw aptek było regulowanych przepisami zaborców i aż do 1938 r. to do nich na ogół odwoływały się nowe polskie regulacje prawne<sup>355</sup>. Niejednorodność odziedziczonych po zaborcach zwyczajowych nazw środków leczniczych bywała źródłem tragedii. Np. właściciel jednej z aptek warszawskich został skazany na rok więzienia, bo zatrudniony przez niego pomocnik wydał pacjentowi pochodzącemu z Małopolski i proszącemu o *kwaśną wodę* zamiast przeznaczonej do okładów na oko wody Burowa wydał roztwór kwasu *siarczanego*, używanego w Warszawie do czyszczenia obuwia. Na więzienie skazano też pomocnika aptekarskiego, który popełnił błąd<sup>356</sup>.

Pierwszą polską regulacją prawną dotyczącą personelu fachowego i niefachowego aptek była Zasadnicza Ustawa Sanitarna z 1919 r.<sup>357</sup> Wprowadzenie na mocy ciągle obowiązującej ustawy dla farmaceutów i aptek z 1844 r. możliwe było prowadzenie aptek wiejskich przez osoby nie posiadające stopnia prowizora lub magistra, jednak rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego o zakładaniu aptek z 1921 r. stwierdzało, że nie będzie zezwalać się na uruchamianie nowych aptek wiejskich, a powierzanie ich pomocnikom aptekarskim przez władze zaborcze uznano za sprzeczne z prawem. Minister Zdrowia Publicznego, Witold Chodźko, zajął stanowisko, że: „Nowych zezwoleń na zarządzanie aptekami wiejskimi przez pomocników aptekarskich z wyjątkiem wypadków przewidzianych przez art. 150 Ustawy dla farmaceutów i aptek względnie art. 392 Ustawy lekarskiej wyd. 1905 roku w związku z okólnikiem Dep. Lekarskiego z dn. 8 stycznia 1886 r. Nr 164 nadal nie wydawać<sup>358</sup>”.

W dniu 1 grudnia 1920 r. zostały wprowadzone przepisy dotyczące przyjmowania uczniów (aspirantów) na praktykę aptekarską. Po wysłuchaniu opinii reprezentacji zawodowej farmaceutów, Minister Zdrowia Publicznego nakazał, aby wstępujący na naukę do apteki mieli świadectwo dojrzałości i wykazywali się złożonym egzaminem z łaciny w zakresie 6 klas średniej szkoły filologicznej<sup>359</sup>. W 1922 r. uznano świadectwa zawodowe uprawniające do pracy w aptekach tych osób, które uzyskały je przed: 27 listopada 1917 r. w Rosji, 1 listopada 1918 r. w Austrii i 27 grudnia 1918 r. w Niemczech. W maju 1924 r. wprowadzono na terenie byłej

<sup>355</sup> Wiktor Śniegucki: Kadry farmaceutyczne a pomocnicy aptekarscy. „Farm. Pol.” 1949r. s. 331.

<sup>356</sup> A. Chodakowska, Postać aptekarza w literaturze..., s. 157-158.

<sup>357</sup> Zbiór ustaw, rozporządzeń i przepisów polskich dotyczących aptek oraz zakładów trudniących się wyrobem i sprzedażą środków leczniczych i trucizn, wydanych od lipca 1919 r. do lipca 1925 r., zebrał i ułożył Jan Podbielski, Warszawa 1925 s. 3-5.

<sup>358</sup> Zbiór ustaw, rozporządzeń..., s. 22; Jadwiga Zuchora: Zawód farmaceuty – jego rola i status w opinii czasopisma „Farmacja Współczesna” w latach 1932-1939, [w:] Zawód farmaceuty na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, pod red. Boży Urbanek. Warszawa – Katowice 2006 s. 260-261.

<sup>359</sup> Zbiór ustaw, rozporządzeń..., s. 48.

dzielnicy pruskiej stałą opłatę za egzamin uczniów aptekarskich w wysokości 30 złotych<sup>360</sup>.

Przepisy dotyczące pracowników aptek zostały ujednoczone dopiero 14 stycznia 1938 r., kiedy Sejm przyjął ustawę „Ustawę o wykonywaniu zawodu aptekarskiego”, w której m. in. zamieszczono zapis zabraniający pomocnikom aptekarskim zarządzania aptekami wiejskimi bez specjalnego zezwolenia resortu. Sprawami zdrowia publicznego zajmowało się wtedy Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej<sup>361</sup>.

Pierwsze dane urzędowe dotyczące liczebności personelu pomocniczego aptek pochodzą z 1923 r., kiedy w Polsce pracowało 1.597 pomocników aptekarskich (ogółem w aptekach pracowało 3.564 pracowników fachowych). W 1930 r. pracowało 1.420 pomocników (na 4.240 pracowników fachowych ogółem)<sup>362</sup>. W 1935 r. było zatrudnionych 1.581 pomocników aptekarskich, a liczba personelu aptecznego z ukończonymi studiami wynosiła 3.394 osób, a aptek było 2.208. Rok później pracowało 1.663 pomocników aptekarskich i 3.494 osób personelu fachowego z ukończonymi studiami na 2.232 aptek. W 1937 r. pracowało 1.623 pomocników aptekarskich i 3.582 osób personelu fachowego z ukończonymi studiami, a aptek było 2.260<sup>363</sup>, a w 1938 r. – 1.638 (ogółem było 5.425 pracowników fachowych)<sup>364</sup>. Z kolei według J. Muszyńskiego, w 1938 r. w Polsce zatrudniano 720 (prawdopodobnie była to omyłka drukarska i faktycznie było to 1.720) pomocników aptekarskich i 5.154 dyplomowanych farmaceutów na 2.354 aptek<sup>365</sup>. Była to zatem duża i coraz lepiej zorganizowana grupa zawodowa.

Warto zaznaczyć, że w okresie międzywojennym funkcjonowało ponad 200 szpitali i szpitalików (jedna trzecia wszystkich szpitali) prowadzonych przez zgromadzenia zakonne. W większości z nich w aptekach pracowały siostry zakonne. Np. na początku lat dwudziestych XX wieku funkcjonowała cieszyńska apteka szpitalna przy Zakładzie Sióstr Elżbietanek. Prowadziły ją siostry zakonne, które nigdy nie ukończyły studiów farmaceutycznych. Nie była to apteka publiczna, dostarczała leki dla chorych na gruźlicę leczonych w szpitalu<sup>366</sup>.

### 3.2. Organizacja kształcenia

W okresie międzywojennym liczba pomocników wzrastała do 1933 r., ale w 1934 r. zaczęła obniżać się, ponieważ wielu pomocników ukończyło kursy prowizorskie lub, mając maturę, podjęło studia farmaceutyczne. Stopień pomocnika bądź odpowiadający mu tytuł asystenta aptecznego można było uzyskać poprzez wykazanie się odpowiednią praktyką apteczną i złożenie egzaminów: przed samorządem zawodowym, w wyższych uczelniach lub w urzędach państwowych. Przykładowo, w 1923 r. w byłej dzielnicy austriackiej aspiranci zdawali egzamin na

---

<sup>360</sup> Tamże, s. 49-50.

<sup>361</sup> Leszek Hammer: Projekty ustawy o aptekach w II Rzeczypospolitej. „Farm. Pol.” 1950 s. 355.

<sup>362</sup> J. Zuchora, Zawód farmaceuty..., s. 263.

<sup>363</sup> (-): Sprawy farmaceutyczne w Małym Roczniku Statystycznym 1938 r. „Farmacja Współczesna” 1938 nr 4/5 s. 282.

<sup>364</sup> J. Zuchora, Zawód farmaceuty...

<sup>365</sup> Jan Muszyński: Farmacja i nauki farmaceutyczne w Polsce. „Farm. Pol.” 1948 s. 418. – Podana liczba pomocników aptekarskich mogła stanowić pomyłkę w druku.

<sup>366</sup> Franciszek Nowak: Dzieje aptek cieszyńskich po roku 1920. „Farm. Pol.” 1980 s. 424.

asystenta farmacji przed Gremium Aptekarzy Małopolski Zachodniej<sup>367</sup>. Z kolei Jarosława Żychlińska uzyskała tytuł pomocnika aptekarskiego po złożeniu egzaminów przed Komisją Egzaminacyjną przy Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w Toruniu w 1932 r.<sup>368</sup>, a w 1934 r. na Uniwersytecie Warszawskim godność taką pozyskała Kazimiera Rytter z apteki w Słupcy<sup>369</sup>. Pomocnicy mogli zdobywać uprawnienia zawodowe także w dawnych państwach zaborczych. Na przykład Walentyna Ostaniewicz (1897–1961) uzyskała ten stopień dzięki kursowi zorganizowanemu na Uniwersytecie w Charkowie w 1919 r. Potem pracowała w tym mieście, a dopiero po wyjściu za mąż przyjechała do Polski, najmując się w wielu aptekach, m.in. na terenie Warszawy<sup>370</sup>.

Należy zaznaczyć, że po zakończeniu I wojny światowej wielu studentów farmacji miało za sobą wcześniejszą praktykę apteczną w charakterze pomocnika aptekarskiego, ponieważ taka droga rozwoju zawodowego była do tego czasu przyjęta. Np. mgr Tadeusz Janaszewski, prezes Zarządu Oddziału Górnośląskiego Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników (ZZFP) w latach 1931–1933, swoją edukację zawodową rozpoczął jako uczeń w aptekach w: Gnieźnie, w Grodzisku Wielkopolskim i w Małej Dąbrowce (było to w latach 1910–1913). W grudniu 1913 r. zdał egzamin na pomocnika, po czym pracował jako pomocnik w aptece w Siemianowicach, w Wągrowcu. Był ochotnikiem w oddziałach powstańców wielkopolskich i dopiero w 1921 r. zaczął studiować farmację na Uniwersytecie Poznańskim<sup>371</sup>. Inny przykład to prowizor farmacji Leon Nasierowski, założyciel Chemiczno-Farmaceutycznych Zakładów Przemysłowo-Handlowych „Elen” w Warszawie, produkujących leki syntetyczne, roślinne, środki ochrony roślin, organopreparaty i inne. W latach 1903-1906 uczył się zawodu w aptece w Płocku, a potem pracował jako pomocnik w aptekach w: Makowie, Warszawie i Łodzi. Farmację studiował w Moskwie od 1912 r.<sup>372</sup>.

W okresie międzywojennym pomocnicy aptekarscy chcący ukończyć studia farmaceutyczne, a posiadający duże doświadczenie zawodowe, wstępowali na nie niekiedy po 10-20-letniej praktyce aptecznej. Często nie mieli zdanej matury i musieli uzupełnić ją w pierwszym okresie studiów. Nieufnie i z wyższością odnosili się do młodych studentów, którzy nie mieli żadnej wprawy w praktyce aptecznej. Takimi zapamiętał pomocników aptekarskich, przyszłych magistrów farmacji, ówczesny student, a późniejszy prof. Stanisław Krauze, w 1964 r. prezes Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego<sup>373</sup>.

Istniejące w okresie międzywojennym organizacje zawodowe interesowały się potrzebami edukacyjnymi pomocników aptekarskich, zdając sobie sprawę z tego, że niektórzy z nich dążą do studiów farmaceutycznych. Zachowała się wzmianka, że w 1921 r. Towarzystwo „Unitas” z Krakowa zorganizowało kursy maturalne dla asystentów farmacji, którzy chcieli studiować<sup>374</sup>. Natomiast w 1937 r. zawiązano Międzystowarzyszeniową Komisję Organizacyjną I Kursu Dokszałcającego dla

---

<sup>367</sup> L[eszek] Krówczyński: Problemy farmaceuty praktyka. „Farm. Pol.” 1961 s. 229.

<sup>368</sup> J[an] Pos.: Sylwetki wyróżniających się farmaceutek. Jarosława Żychlińska. „Farm. Pol.” 1975 s. 935.

<sup>369</sup> W. Dębska: Kazimiera Rytter. „Farm. Pol.” 1964 s. 860.

<sup>370</sup> Z. Lelewska: Z karty żałobnej. Walentyna Ostaniewicz. „Farm. Pol.” 1962 s. 20.

<sup>371</sup> Franciszek Nowak: Jubileusze pracy zawodowej. Mgr Tadeusz Janaszewski. „Farm. Pol.” 1964 s. 779.

<sup>372</sup> T. Kikta: Z karty żałobnej. Prow. farm. Leon Nasierowski. „Farm. Pol.” 1964 s. 779.

<sup>373</sup> Stanisław Krauze: Z perspektywy czasu. „Farm. Pol.” 1964 s. 643.

<sup>374</sup> Franciszek Nowak: Farmaceutyczny ruch związkowy w Polsce 1892-1965. Lokaut w aptekach warszawskich i fala strajków w całej Polsce. „Farm. Pol.” 1965 s. 816-817.



Farmaceutów. Komisja ta skupiała: Sekcję Farmaceutyczną Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, „Nową Farmację”, Warszawskie Towarzystwo Farmaceutyczne, Towarzystwo Przyjaciół Wydziałów i Oddziałów Farmaceutycznych przy Uniwersytetach w Polsce oraz ZZFP. Pełnomocnicy organizacji wystąpili z prośbą o pomoc do Rady Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, uzyskując pełne poparcie dla pomysłu. Po zakończeniu kursu uczestnicy uzyskali zaświadczenie o jego ukończeniu. Było ich 271, a wśród nich doktorzy, magiŝtrowie i prowizorzy farmacji w liczbie 225 oraz pomocnicy aptekarscy w liczbie 44, co stanowiło 16,2% ogółu<sup>375</sup>.

### 3.3. Problemy zawodowe

W II Rzeczypospolitej podstawowym miejscem pracy pomocników aptekarskich były apteki ogólnodostępne. Jak wspomniano, zdarzało się, że na podstawie przepisów Ministra Spraw Wewnętrznych z 21 kwietnia 1921 r. oraz z 16 czerwca 1931 r. pomocnicy aptekarscy otrzymywali koncesję na otwarcie apteki wiejskiej<sup>376</sup>. Od 1921 r. Minister Zdrowia Publicznego rozpoczął porządkowanie spraw aptekarstwa i stopniowo zamykał apteki miejskie prowadzone przez pomocników, nakładając na nie wymagania przyjęte wobec aptek kierowanych przez magiŝtrów farmacji. Powodem tych działań było przekonanie o niewystarczającej wiedzy teoretycznej i praktycznej pomocników jako kierowników aptek. Władze państwowe kładły nacisk na rozwój studiów farmaceutycznych<sup>377</sup>.

W tym okresie nie tylko apteki ogólnodostępne były miejscem zatrudnienia pomocników aptekarskich. I tak, pomocnica aptekarska Justyna Siwek (1898–1973) z Żywca pracowała w aptece w Tarnowie, a ponadto w latach 1922–1923 w magistracie w Bydgoszczy przy badaniu środków spożywczych. Potem w Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy zajmowała się retaksacją, to samo robiła w Warszawie w r. 1937, 1940 i po wojnie w 1949 r. W okresie międzywojennym J. Siwek należała do Towarzystwa „Unitas”<sup>378</sup>. Inny pomocnik aptekarski, Edmund Lach, w 1928 r. został kierownikiem laboratorium galenowego firmy „Deges” w Katowicach<sup>379</sup>. Aleksander Frieman (1894–1975), przed pracą na stanowisku kierownika apteki w Głusku k/Lublina, był zatrudniony w aptekach szpitali wojskowych armii austriackiej i polskiej w okresie od pierwszej wojny światowej do 1921 r.<sup>380</sup>

Pochodzący z Wileńszczyzny Karol Narowski (1890–1972) był kierownikiem wojskowej apteki szpitalnej w Kirowie do 1921 r. oraz kierownikiem apteki nr 1 we Wrocławiu<sup>381</sup>. Do momentu wybuchu I wojny światowej Henryk Grochulski z Częstochowy (1890–1966) studiował medycynę na Wydziale Lekarskim

<sup>375</sup> St. Sabiniewicz, J. Podbielski, K. Piotrowski, M. Proner, W. Jakubowski: Z I Kursu Dokształcającego. „Farmacja Współczesna” 1937 nr 5/6 s. 255–256.

<sup>376</sup> Zofia Jurgutis, Irena Kałaur: Zarys dziejów farmacji na Białostocczyźnie w okresie międzywojennym. „Farm. Pol.” 1977 s. 33.

<sup>377</sup> Alina Wawrzosek: Tytuły i uprawnienia pracowników aptek. „Farm. Pol.” 1957 s. 128–130.

<sup>378</sup> Tadeusz Szymański: Zmarli. Justyna Siwek. „Farm. Pol.” 1974 s. 92. - J. Siwek od 1950 r. zarządzała aptekami w Drobinie, Radzyminie, Drwalewie i Radzanowie, na wet po przejściu na emeryturę w 1971 r. pracowała dorywczo. Należała do Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia

<sup>379</sup> Fr. Nowak: Spotkanie z kolegą Edmundem Lachem. „Farm. Pol.” 1962 s. 67.

<sup>380</sup> H[enryk] R[omanowski]: Zmarli. Aleksander Frieman. „Farm. Pol.” 1975 s. 883–884.

<sup>381</sup> Czesław Bańkowski: Zmarli. Karol Narowski. „Farm. Pol.” 1972 s. 1218–1219.

Uniwersytetu w Warszawie, a w 1920 r. zaczął pracować w aptece w Sosnowcu i w tym czasie ukończył kurs pomocników aptekarskich w Warszawie. Potem pracował już tylko w drogeriach, a także w Częstochowskiej Ubezpieczalni Społecznej i w aptekach w Częstochowie, Pankach i w Kłobucku, gdzie był kierownikiem<sup>382</sup>.

Maria Kostrzębska, urodzona w 1888 r. w Raciążu, uzyskawszy dyplom pomocnika aptekarskiego w 1909 r. na Uniwersytecie Warszawskim rozpoczęła pracę w aptekach województwa warszawskiego, w tym w aptece swego ojca, a następnie kierowała własną apteką aż do końca II wojny światowej<sup>383</sup>.

Zygmunt Szulkiewicz zmieniał zatrudnienie i charakter prac, jednak za każdym razem były one choć w części powiązane z farmacją. Urodził się 25 marca 1894 r. w Psarach w województwie poznańskim. Ukończył gimnazjum w Kaliszu i zaczął uczyć się w aptece w Turku. Stopień pomocnika zdobył w 1916 r. w Warszawie. Od 1919 r. był kierownikiem działu zakupu i sprzedaży w Centrali Handlowej w Turku, następnie pracował w Dziale Zielarskim Wytwórni Leków L. Spiess i Syn, dalej w aptekach w Turku i Zwoleniu (1923–1945)<sup>384</sup>.

### 3.4. Działalność organizacyjna

#### Towarzystwo Wzajemnej Pomocy „Farmacja”

W 1918 r., w czasie kryzysu gospodarczego połączonego z gwałtowną inflacją, Towarzystwo Wzajemnej Pomocy „Farmacja” zorganizowało w aptekach strajk, który doprowadził do krótkotrwałego polepszenia sytuacji materialnej ich pracowników. W tym samym roku Towarzystwo wystarało się w Ministerstwie Zdrowia Publicznego i Ministerstwie Pracy o wydanie rozporządzenia zmuszającego właścicieli aptek do zatrudniania wyłącznie sił fachowych w aptekach szpitalnych, niestety nie udało się wprowadzić tego w życie<sup>385</sup>. W 1919 r. starano się o podwyżki płac i o utrzymanie dwóch zmian. Natomiast rok następny wypełniła walka o rozwiązanie problemu uczestników wojny polsko-bolszewickiej, którzy po powrocie do aptek nie znajdowali swoich posad. Okazywało się, że tracili je lub musieli ponownie pracować na jedną zmianę, od wczesnego rana do nocy. Z braku innych możliwości część z nich przenosiła się na prowincję, skutkiem czego w 1922 r. zarejestrowano wśród bezrobotnych: 99 pomocników aptekarskich i 15 uczniów<sup>386</sup>.

W 1929 r. Towarzystwo „Farmacja” obchodziło swoje 25-lecie<sup>387</sup>, na którym J. Lelejko zauważył, że właśnie między obiema grupami zawodowymi, właścicielami i pracownikami aptek, należy likwidować i wszyscy powinni starać się pojednać<sup>388</sup>.

<sup>382</sup> W.S.: Zmarli. Henryk Grochulski. „Farm. Pol.” 1966 s. 967.

<sup>383</sup> Jadwiga Brzezińska: Zmarli. Maria Kostrzębska. „Farm. Pol.” 1978 s. 67.

<sup>384</sup> B.M.: Zmarli. Zygmunt Szulkiewicz. „Farm. Pol.” 1966 s. 154. - Po zakończeniu wojny założył drogerię w Bystrzycy Kłodzkiej i od 1951 r. pracował w aptece w Bystrzycy aż do śmierci w dniu 2 grudnia 1965 r.

<sup>385</sup> (-): Z dziejów Tow. „Farmacja”. „Kron. Farm.” 1929 s. 26.

<sup>386</sup> Tamże, s. 27.

<sup>387</sup> Tamże, s. 29.

<sup>388</sup> Tamże, s. 32.

## Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników

W okresie międzywojennym, gdy sytuacja gospodarcza budowanego pod każdym względem kraju przedstawiała się źle, a społeczeństwo borykało się z wieloma problemami materialnymi, pierwszorzędne znaczenie miały dla pracowników aptek, w tym pomocników aptekarskich, miały sprawy bytowe. W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości zły stan ekonomiczny kraju rzutował na aptekarstwo i powodował zatrudnianie pomocniczych pracowników aptek na niekorzystnych warunkach. Pomocnicy przystępowali do nowo tworzonych przez magistrów i prowizorów farmacji organizacji zawodowych, szukając w nich szansy na polepszenie własnego bytu. Najważniejszą z nich był Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników (ZZFP), utworzony w dniach 23-24 listopada 1919 r. w Warszawie z połączenia pracowniczych związków lokalnych oraz Towarzystwa „Unitas”. W 1919 r. Zarząd ZZFP uchwalił rezolucję, którą przekazał Ministerstwu Zdrowia Publicznego. Jednym z jej postulatów było organizowanie kursów maturalnych dla kandydatów na studia farmaceutyczne, co dotyczyło przede wszystkim pomocników zainteresowanych dalszym rozwojem zawodowym<sup>389</sup>.

W działalności ZZFP sprawy bytowe jego członków miały zawsze pierwszorzędne znaczenie. W dniu 7 grudnia 1921 r. na mocy porozumienia między Oddziałem Warszawskim ZZFP a Wydziałem Właścicieli Aptek Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego (PPTF) ustalono płace pomocnika aptekarskiego na 57.150 marek, a prowizora aptekarskiego na 68.578 marek, tym samym znosząc *taxa laborum* jako podstawę wynagrodzenia personelu fachowego aptek<sup>390</sup>.

W następnych latach warunki płacowe, dwuzmianowość, dyżury i dni wolne od pracy były przedmiotem negocjacji między organizacjami zrzeszającymi właścicieli aptek a poszczególnymi oddziałami ZZFP. Zawierano układy zbiorowe, które dotyczyły przede wszystkim magistrów i prowizorów farmacji, ale także uwzględniały innych pracowników aptek. Np. w 1938 r. w Warszawie wynegocjowane w ten sposób podwyżki dla magistrów i prowizorów wynosiły od 3 do 32% dotychczasowego wynagrodzenia, zależnie od stażu pracy (najwięcej w siódmym roku pracy), gdy pomocniczy pracownicy apteki otrzymali średnio około 14%<sup>391</sup>.

Podczas IV Zjazdu ZZFP (3-4 marca 1922 r.) doszło do rozłamu w szeregach organizacji. Według F. Nowaka, przyczyną była rozbieżność poglądów politycznych. Część osób o poglądach lewicowych odeszła z ZZFP, tworząc Związek Pracowników Aptecznych. V Zjazd ZZFP odbył się 29-30 czerwca 1922 r., tym razem w Krakowie. W obradach oficjalnie nie uczestniczyły osoby o poglądach lewicowych, jednak rozważano uspołecznienie aptek i podwyżkę płac<sup>392</sup>.

W latach 1924-1939 ZZFP stał się neutralny politycznie i skupiony na dążeniach do polepszenia sytuacji bytowej i podwyższenia poziomu wiedzy fachowej. Znaczącym osiągnięciem Związku było wynegocjowanie w Ministerstwie Oświaty i u władz Uniwersytetu Warszawskiego zorganizowania kursów prowizorskich dla pomocników aptekarskich, bowiem luka w wykształceniu w postaci braku matury

<sup>389</sup> Franciszek Nowak: Farmaceutyczny ruch związkowy w Polsce 1892-1965. Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej (1919-1939). „Farm. Pol.” 1965 s. 812-814.

<sup>390</sup> Tenże, Farmaceutyczny ruch związkowy w Polsce 1892-1965. Lokaut..., s. 818.

<sup>391</sup> Układ zbiorowy pracy na terenie warszawskim. „Wiad. Farm.” 1938 nr 10 s. 126.

<sup>392</sup> Franciszek Nowak: Farmaceutyczny ruch związkowy w Polsce 1892-1965. Rozłam w łonie ZZFP i utworzenie opozycyjnego związku. „Farm. Pol.” 1965 s. 818-820.

zamykała wymienionym drogę na studia. Kursy trwały od 1926 do 1931 r. Na XI Zjeździe ZZFP w dniu 26 kwietnia 1926 r. uchwalono składkę wszystkich związkowców na budowę gmachu dla Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu w Warszawie. Staraniem tej i innych organizacji oraz przy pomocy Uniwersytetu Warszawskiego, budynek oddano do użytku w 1928 r.

Z czasem ZZFP powiększał swe szeregi o coraz bardziej radykalnie nastawionych członków, którzy na łamach organu związkowego, „Kroniki Farmaceutycznej”, krytykowali m.in. niski poziom szkolenia uczniów aptekarskich<sup>393</sup>. W marcu 1938 r. odbył się XIX Zjazd ZZFP, a działalność ustała wraz z wybuchem II wojny światowej<sup>394</sup>.

### Oddziały ZZFP

Oddziały ZZFP powstały w 22 miastach, przejawiając podobną aktywność. Jedną z organizacji zrzeszonych w ZZFP był utworzony w 1921r., Związek Pracowników Aptecznych w Sosnowcu, który przystąpił do Związku jako Oddział Zagłębia Dąbrowskiego i działał do wybuchu II wojny światowej. Członkowie Oddziału starali się o podwyżki płac dla pracowników aptecznych i o kursy przygotowujące pomocników do uzyskania tytułu prowizora. Aktywność ich przejawiała się także na polu społecznym. Zorganizowali Koło Farmaceutyczne Polskiego Czerwonego Krzyża, Koło Towarzystwa Przeciwgruźliczego itd. Znamioną cechą tej organizacji było ograniczenie członkostwa tylko do fachowych pracowników aptek, w tym pomocników aptecznych i praktykantów<sup>395</sup>.

Do 1922 r. w Katowicach działała niemiecka organizacja pracowników aptek, „Verband Deutscher Apotheker”, który obejmował cały Górny Śląsk i część Dolnego. Dopiero 11 lutego 1923 r., a więc po powstaniach śląskich, utworzono w Katowicach Oddział ZZFP. Członkowie mieli do rozwiązania wiele problemów, wśród których czołowe miejsce zajmowało uregulowanie wynagrodzenia. Dodatkowo należało zlikwidować stanowiska tzw. *belferek*, czyli sił niewykwalifikowanych w aptekach. Mimo kilkuletnich zmagani w tej sprawie z właścicielami aptek, problemu tego nie rozwiązano, chociaż na Górnym Śląsku był najbardziej dotkliwy<sup>396</sup>.

Innym przykładem był Oddział Częstochowski ZZFP. Zmierzył się on z problemem pracowników aptek, którzy uczestniczyli w wojnie polsko-bolszewickiej, a po jej zakończeniu i powrocie do rodzinnych miejscowości nie zastali wolnych posad w aptekach, w których pracowali, gdyż były one zajęte przez niewykwalifikowanych pracowników. Wobec powyższego Oddział ten zażądał od pracodawców przywrócenia dawnych stanowisk. Właściciele nie przystali na roszczenia, a nawet zniesli dwuzmianowe zatrudnienie, zapowiadając czas pracy aptek od godz. 9 do 19. Postanowiono odrzucić żądania pracodawców i wypowiedzieć umowy o pracę. W odpowiedzi właściciele ogłosili lokaut w aptekach częstochowskich w 1921r., na co zatrudnieni odpowiedzieli strajkiem, jednak zakończonym fiaskiem. Częstochowski Oddział ZZFP odniósł jednak połowiczne

---

<sup>393</sup> Franciszek Nowak: Farmaceutyczny ruch związkowy w Polsce 1892-1965. Lata stabilizacji w działalności ZZFP. „Farm. Pol.” 1965 s. 822-825.

<sup>394</sup> Tenże, Farmaceutyczny ruch związkowy w Polsce 1892-1965. Wzrost liczby członków i tworzenie nowych oddziałów ZZFP. „Farm. Pol.” 1965 s. 825-834. - W 1940 r. gestapo przejęło dokumentację poszczególnych oddziałów.

<sup>395</sup> Tenże, Śląski ruch zawodowy farmaceutów (w pięćdziesiątą rocznicę). „Farm. Pol.” 1971 s. 257-258.

<sup>396</sup> Tamże, s. 262-263.

zwycięstwo w tym konflikcie, doprowadzając do usunięcia niewykwalifikowanych pracowników z aptek<sup>397</sup>.

W 1939 r. oddziały ZZFP funkcjonowały w miastach takich, jak: Białystok, Bielsko-Biała, Chełm, Częstochowa, Grodno, Kielce, Kraków, Lwów, Lublin, Łódź, Ostrów, Piotrków, Przemyśl, Poznań, Radom, Warszawa i Wilno, a ponadto w Zagłębiu Dąbrowskim<sup>398</sup>. Warto podkreślić, że w oddziałach ZZFP aktywnie działali pomocnicy aptekarscy, np. w latach 1922–1928 pomocnik aptekarski Edmund Lach pełnił funkcję sekretarza, a potem skarbnika w Katowickim Zarządzie Oddziału ZZFP<sup>399</sup>.

### Strajki i umowy zbiorowe

W 1920 r. z uwagi na ogólnokrajowy kryzys gospodarczy właściciele aptek warszawskich znieśli ustalone wcześniej z ZZFP zatrudnianie na dwie zmiany, skutkiem, czego, jak już wspomniano, pracownicy powracający z wojny polsko-bolszewickiej zostali bez pracy<sup>400</sup>. Pracodawcy warszawscy ogłosili wtedy tzw. lokaut. Poseł na sejm, dziennikarz, działacz społeczny i polityczny, organizator strajków, a przede wszystkim pomocnik aptekarski, Tadeusz Reger<sup>401</sup> zwrócił się wtedy do Sejmu z interpelacją o przywrócenie podwójnej zmiany w aptekach i uzyskał wydanie stosownych rozporządzeń, jednak nie wszyscy właściciele się im podporządkowali. Część pracowników aptek z tego powodu nadal nie posiadała stałego zatrudnienia i musiała otrzymywać pomoc pieniężną od oddziałów ZZFP. Z tego też tytułu warszawscy pracownicy aptek opodatkowali się na cel dla bezrobotnych kolegów<sup>402</sup>.

W 1921 r. w całym kraju magistrowie i prowizorzy farmacji zastrajkowali, a przyłączyli się do nich pomocnicy aptekarscy. W Łodzi strajk został zorganizowany 4 lutego 1921 r. i przebiegał solidarnie, ponieważ obejmował wszystkich pracowników aptek, ale trwał krótko, bo 28 godzin. Przerwano go po przystąpieniu do wspólnych rozmów. W tym samym roku wybuchł drugi strajk w tym mieście, także zakończony podpisaniem umowy<sup>403</sup>. W strajku łódzkim brała udział pomocnica aptekarska Stefania Filipowicz–Kobylecka, późniejsza prezes ZZFP w Grodnie, który to urząd sprawowała w latach 1925–1939. Ze względu na brak ugody z Warszawskim Towarzystwem Farmaceutycznym, które działało jako reprezentacja właścicieli aptek, uczestnicy III Zjazdu ZZFP postulowali uspołecznienie aptek<sup>404</sup>.

W 1921 r. fala strajków dotarła do Krakowa, lecz bunt został przerwany decyzją m.in. Ministra Zdrowia, Ministra Pracy i Zarządu ZZFP. W Częstochowie wobec strajku pracowników aptek ich właściciele ogłosili lokaut, tak samo jak w Warszawie, przez co dużo osób straciło pracę. Nie chcieli oni bowiem przystać na jednozmianowe zatrudnienie, którego żądali właściciele aptek<sup>405</sup>. W Wielkopolsce także walczono o zdobycie lepszych warunków pracy i płacy. Pracownikom aptek nie

---

<sup>397</sup> Tamże, s. 260-261.

<sup>398</sup> Franciszek Nowak: Farmaceutyczny ruch związkowy w Polsce 1892-1965. Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej (1919-1939). „Farm. Pol.” 1965 s. 812-814.

<sup>399</sup> Tenże, Spotkanie z kolegą Edmundem Lachem. „Farm. Pol.” 1962 s. 67.

<sup>400</sup> Tenże, Farmaceutyczny ruch związkowy w Polsce 1892-1965. Lokaut..., s. 814-815.

<sup>401</sup> Tenże, Pierwsi farmaceuci Polacy na Śląsku Cieszyńskim. „Farm. Pol.” 1968 s. 835-837.

<sup>402</sup> Tenże, Farmaceutyczny ruch związkowy w Polsce 1892-1965. Lokaut..., s. 815-818.

<sup>403</sup> Tamże, s. 815-818.

<sup>404</sup> Stefan Rostafiński: Jubileusz pracy zawodowej. Stefania Filipowicz–Kobylecka. „Farm. Pol.” 1962 s. 478.

<sup>405</sup> F. Nowak, Farmaceutyczny ruch związkowy w Polsce 1892-1965. Lokaut..., s. 815-818.

udało się jednak wprowadzić dwuzmianowej pracy w aptekach, a w 1921 r. wybuchł strajk, ponieważ mimo gwałtownej inflacji właściciele aptek nie chcieli podwyższyć pensji<sup>406</sup>.

W 1924 r. właściciele aptek zerwali ugodę zawartą z pracownikami tego samego roku z udziałem Ministerstwa Pracy, wobec czego ogłoszono strajk. Inaczej przebiegał on wśród pracowników Kas Chorych, a inaczej wśród zatrudnionych w aptekach prywatnych, mianowicie ci drudzy wyłamywali się, realizując nieraz nocami recepty w mieszkaniach właścicieli. W niektórych aptekach np. Wendy i Malinowskiego *zdejmowano kolegów z pracy*. W rezultacie strajkujący z Kas Chorych zniechęcali się i po dziewięciu dniach powrócili do pracy, a pracownicy z aptek prywatnych po kilku tygodniach. Był to pierwszy przegrany strajk od 1903 r., co wpłynęło na większe wyzyskiwanie pracowników pomocniczych<sup>407</sup>.

W Częstochowie kolejny strajk został ogłoszony w 1926 r. przez pracowników aptek Kas Chorych, który również zakończył się ich przegraną<sup>408</sup>. W 1929 r. drugi poważny kryzys gospodarczy w kraju spowodował duże bezrobocie, w tym wśród pracowników aptek. Właściciele przyjmowali do pracy nowych uczniów zamiast wymagających wyższych wynagrodzeń sił fachowych. Reakcją pracowników było wymuszenie w 1932 r. na władzach państwowych zakazu zatrudniania uczniów zamiast pomocników, a zatem zastępowania profesjonalistów osobami bez przygotowania zawodowego<sup>409</sup>. W latach trzydziestych właściciele i pracownicy aptek w Warszawie, Łodzi i Lwowie zawarli umowy zbiorowe określające warunki pracy i płacy<sup>410</sup>.

W 1931 r. Poznański Oddział ZZFP doprowadził do zawarcia porozumienia między właścicielami aptek i pracownikami, które dotyczyło warunków pracy tych drugich. Niestety, aż do 1938 r. właściciele nie wprowadzili w życie warunków ugody, wobec czego Zarząd Związku zwołał konferencje, podczas których doszło do konfrontacji interesów obu przeciwstawnych grup. Okazało się, że pracodawcy nie mieli najmniejszego zamiaru zawrzeć ugody z pracownikami, a wręcz wysuwali swoje postulaty oczekując podporządkowania się. Proponowali płace dla pomocników aptekarskich w wysokości 275 zł (brutto) dla mężczyzn i 250 dla kobiet; bezpłatne dyżury nocne, jeśli wypadały co trzeci tydzień, z wolną godziną na kolację i śniadanie; czas pracy w godzinach 8.00 – 19.30 lub 8.30 – 19.30 w zależności od miesiąca z dwugodzinną przerwą na obiad, a jeśli pracownikowi przypadał tydzień *dyżurny* miał pracować do godz. 20.30. Czas wolny w tygodniu to był jeden dzień lub dwa razy po pół dnia, przy czym święto unieważniało pół dnia, co spośród wszystkich innych rozwiązań najbardziej bulwersowało pracowników. Reasumując, zatrudniony miał pracować 47-49,5 godzin tygodniowo w zależności od pory roku, natomiast w tygodniu dyżurnym 83-85 godzin tygodniowo. Oburzeni członkowie ZZFP poprosili o wsparcie miejscowego inspektora farmaceutycznego, prezesa Zarządu Głównego PPTF, inspektora pracy w Poznaniu, jednak właściciele aptek nadal nie przestrzegali obowiązujących przepisów. Sytuacja ta była tym bardziej niepokojąca, że w innych

---

<sup>406</sup> Witold Włodzimierz Głowacki: W pięćdziesięciolecie farmaceutycznego ruchu związkowego w Wielkopolsce. „Farm. Pol.” 1968 s. 613-614.

<sup>407</sup> (-): Z dziejów Tow. „Farmacja”. „Kronika Farmaceutyczna” 1929 s. 28.

<sup>408</sup> Franciszek Nowak: Śląski ruch zawodowy farmaceutów (w pięćdziesiąt rocznicę). „Farm. Pol.” 1971 s. 261.

<sup>409</sup> W. W. Głowacki: W pięćdziesięciolecie farmaceutycznego ruchu .....s.613-614.

<sup>410</sup> Ł. S.: Argumenty wielkopolskich właścicieli aptek przeciwko zawarciu umowy zbiorowej. „Kron. Farm.” 1938 nr 20 s. 279-280.

regionach kraju (Śląsk, Warszawa, Łódź, Lwów, Bielsko) w tym samym czasie zawarto układy zbiorowe, w których respektowano potrzeby pracowników<sup>411</sup>.

Ciekawą historię swojej kariery zawodowej przedstawił mgr Franciszek Nowak, wskazując na różne nastawienie aptekarzy do pomocników i innych pracowników aptek. W 1929 r. podjął on pracę w aptece w Pucku, należącej do pomocnika aptekarskiego Edmunda Mazurkiewicza. Nie przestrzegano w niej zasad *lege artis*, dlatego, mimo że praca była lekka, ze względu na mały ruch w aptece, F. Nowak zrezygnował z tej pracy. Następnie zatrudnił się w aptece mgra Antoniego Małeckiego „Pod Gryfem” w Gdyni, gdzie było bardzo dużo pracy, ale połączonej wręcz z wyzyskiem pracowników. Według F. Nowaka, mgr A. Małecki zatrudniał przeważnie siły niefachowe, co było niezgodne z wytycznymi ZZFP. Byli to: pomocnik aptekarski, pomocnicy drogistowscy, praktykant i magister stażysta. Od pracowników pomocniczych wymagał wykonywania wszystkich czynności fachowych włącznie z samodzielnym dyżurem nocnym, w czasie którego obowiązywała taksacja recept z poprzedniego dnia.

Po dyżurze obowiązywał ośmiogodzinny dzień pracy bez odpoczynku. Według F. Nowaka, sytuacja ta dowodziła wrogości magistra farmacji wobec personelu, chociaż prawdopodobnie wynikała ze słabej kondycji ekonomicznej apteki. Z kolei następną pracą u Mariana Laknera w aptece „Centralnej” w Bydgoszczy F. Nowak wspominał dobrze. Właściciel był sprawiedliwy dla pracowników, a proporcje zatrudnienia były prawidłowe, co według niego oznaczało realizację ustaleń Zarządu Głównego ZZFP RP. W tej aptece pracowało trzech magistrów, dwóch pomocników i osoba niewykwalifikowana jako tzw. siła techniczna<sup>412</sup>.

### 3.5. Działalność pozazawodowa

#### Działalność patriotyczna i polityczna

Pomocnicy aptekarscy uczestniczyli w walkach o odzyskanie niepodległości przez Polskę oraz ustalenie jej granic. W powstaniach śląskich uczestniczył wybitny śląski działacz społeczny i pomocnik aptekarski zarazem, już wspomniany, Bonifacy Bałdyk. Urodził się 25 maja 1879 r. w Kobiernie w dzisiejszym województwie poznańskim, ukończył gimnazjum w Krotoszynie z bardzo dobrym wynikiem, mimo wczesnej utraty rodziców. Po zdaniu matury i odrobieniu praktyki w Aptecę „Zielonej” w Poznaniu zdał egzamin na stopień pomocnika aptekarskiego. Podjął studia na uniwersytecie w Berlinie, których nie skończył z powodu usunięcia go za aktywność polityczną. W trakcie studiów należał do tajnej organizacji narodowyzwoleniczej „Zet”. W 1913 r. zamieszkał w Żorach. Współuczestniczył w zorganizowaniu chóru „Feniks”. Od 1919 r. działał w powstaniach śląskich, organizując regularne dostawy broni i żywności we wszystkich powstaniach, a jego mieszkanie stało się kwaterą dla powstańców. Ostatecznie pełnił funkcje Komisarza Plebiscytowego. Jego aktywność spowodowała, że był prześladowany przez Niemców, a nawet osadzony w areszcie w Brzegu w 1919 r. Koalicjanci zapewniali mu ochronę wojskową z tego tytułu.

<sup>411</sup> Quispian: Walka o znośne warunki pracy na terenie aptek wielkopolskich. „Kron. Farm.” 1938 s. 209 – 210.

<sup>412</sup> Franciszek Nowak: 60 lat pracy na rzecz środowiska. Wspomnienia farmaceuty. „Farm. Pol.” 1982 s. 687-689.

W 1921r. był jednym z działaczy Rady Miejskiej Żor. W 1924 r. został wybrany burmistrzem i reprezentantem powiatu rybnickiego na Sejmie Warszawskim, w 1932 r. na Sejmie Śląskim, gdzie uzyskał zgodę na budowę gimnazjum w Żorach i budowę linii kolejowej na trasie Pszczyna – Żory – Rybnik. Od 1913 r. pracował w aptece w Żorach od 1913 r., natomiast od 1921r. był jej kierownikiem oraz właścicielem. Zezwolenie na kupno apteki dostał od władz miejskich za zasługi w powstaniach i plebiscycie mimo, że nie posiadał pełnego wykształcenia farmaceutycznego<sup>413</sup>.

Kolejny patriota to Jan Słomka, urodzony 24 lipca 1897 r. we wsi Chałęż woj. lubelskie, pracujący w miejscowych aptekach. W latach 1919 – 1921 służył w Wojsku Polskim jako kapitan i był zarazem głównodowodzącym Oddziału Sanitarnego, po czym znów pracował w aptekach lubelskich<sup>414</sup>. Pełnił on funkcję komisarza plebiscytowego w Żarach. Przechowywał broń w swoim mieszkaniu, które było kwaterą dla powstańców. Za tę działalność był prześladowany przez Niemców. Zginął śmiercią tragiczną, zakatowany na śmierć w więzieniu w Strzelcach Opolskich w 1940 r.<sup>415</sup>. Kapitan Walter Larysz, pomocnik aptekarski także zginął w walkach w Rybniku podczas trzeciego powstania śląskiego<sup>416</sup>.

Warto raz jeszcze zwrócić uwagę na pomocnika aptekarskiego Tadeusza Regera, który w okresie międzywojennym został posłem na sejm. Był on dziennikarzem, działaczem społecznym i politycznym, organizatorem strajków pracowników aptek<sup>417</sup>.

#### Działalność literacka i inna

Wspomniany już Wacław Gąsiorowski w 1922 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych i tam także redagował czasopisma „Dziennik Nowyorski” i „Gwiazda Polarna”, został też dyrektorem College Cambridge – Springs, wykładając przez osiem lat historię literatury i cywilizacji. W 1930 r., powróciwszy do Polski, został sołtysiem Konstancina pod Warszawą i prezesem założonego przez siebie Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej we Francji. Gąsiorowskiego odznaczono wieloma nagrodami, wyróżnieniami. Napisał 45 książek: powieści historycznych, utworów dramatycznych i innych. Najwybitniejsze jego prace to: „Szare życie”, „Pamiętniki nowonarodzonego”, „Zginęła głupota”, „Ugodowcy”, „Huragan”, „Zięć firmy”, „Pani Walewska”, „Rok 1809”, „Orlęta – Orlęta”, „Pamiętniki Grabowskiego”, „Królobójcy”, „Anarchiści”, „Kajetan Stuart”, „Nihilisci”, „Thalita Kumi”, „Gawędy Żołnierskie”, „Bem”, „Księżna Łowicka”, „Babilon”, „Czarny Generał” i wiele innych. W. Gąsiorowski zmarł 30 października 1939 r.<sup>418</sup> Edmund

---

<sup>413</sup> Franciszek Nowak: Bonifacy Bałdyk – śląski działacz społeczny. Z cyklu – Sylwetki aptekarzy śląskich. „Farm. Pol.” 1964 s. 360 – 362. - Pod koniec sierpnia 1939 r. zorganizował demonstrację przeciw hitlerowcom, a w październiku tego samego roku aresztowano go i uwięziono w Strzelcach Opolskich, w których zmarł 30 kwietnia 1940 r. po ciężkich torturach.

<sup>414</sup> H[enryk] R[omanowski]: Zmarli. Jan Słomka. „Farm. Pol.” 1966 s. 556.

<sup>415</sup> F. Nowak, Bonifacy Bałdyk.

<sup>416</sup> Krzysztof Brożek: Farmaceuci w powstaniach śląskich i plebiscycie (1919-19210. „Farm. Pol.” 1972 s. 156.

<sup>417</sup> Franciszek Nowak: Pierwsi farmaceuci Polacy na Śląsku Cieszyńskim. „Farm. Pol.” 1968 s. 835-837.

<sup>418</sup> B. Hellich: Wacław Gąsiorowski..., s. 14–15.



Szyszek wspominał o pracowniku jego apteki w Warszawie, pomocniku aptekarskim Marianie Krawczyku, że był wizytatorem zajęć z wychowania fizycznego.<sup>419</sup>

Tak więc, w okresie międzywojennym dochodziło do strajków i walki o lepszy byt pracowników aptecznych. Celem, jaki chcieli oni osiągnąć, była głównie dwuzmianowa praca, urlopy i lepsze wynagrodzenia. Reprezentowały ich różne organizacje farmaceutyczne. Powstało wtedy nowe zjawisko społeczne, organizacje zaczęły się różnicować na zrzeszające właścicieli aptek i na skupiające ich pracowników; jedne i drugie stały przeważnie do siebie w opozycji. W okresie międzywojennym wybuchały strajki pracowników aptek, które niekiedy kończyły się fiaskiem i aresztowaniami. Wśród pomocniczych sił fachowych bywali nawet bezrobotni, do czego przyczyniał się zły stan finansowy niektórych aptek, w których farmaceuci woleli zatrudniać niewykwalifikowane siły.

#### **4. Pomocniczy pracownicy fachowi aptek w okresie przygotowywania aptekarstwa do nacjonalizacji (1945-1950)**

##### **4.1. Charakterystyka ogólna**

Po II wojnie światowej znaczenie osób posiadających średnie wykształcenie farmaceutyczne wzrosło z uwagi na duże straty osobowe wśród dyplomowanych farmaceutów i konieczność zapewnienia dostępu do leków społeczeństwu. Deficyt kadr farmaceutycznych był duży. Według statystyk z 1945 r., 1 farmaceuta przypadał na 10 tysięcy mieszkańców<sup>420</sup>. W 1946 r. apteki zatrudniały 2.414 farmaceutów z ukończonymi wyższymi studiami i 792 pomocników, prowizorów i asystentów aptecznych<sup>421</sup>. W tym roku do Warszawskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej należało: 7 doktorów farmacji, 607 magistrów, 158 prowizorów i aprobowanych aptekarzy oraz 250 asystentów i pomocników aptekarskich<sup>422</sup>.

W pierwszych latach powojennych pomocnicy aptekarscy uruchomili lub pomagali przy wznowieniu czynności szeregu aptek. Np. w jednej z pierwszych aptek reaktywowanych w 1945 r. w Słupsku, mianowicie w Aptece „Śródmiejskiej”, pierwszym pracownikiem zatrudnionym przez kierownika była pomocnica aptekarska Eugenia Michałowska, żona prokuratora sądu powiatowego, która pracowała tam do 1956 r.<sup>423</sup> Czesław Sadowski, pomocnik aptekarski, w 1946 r. uruchomił aptekę wiejską w Baborowie na ziemi opolskiej po pięćdziesięcioletnim prowadzeniu jej przez Niemców<sup>424</sup>. Powoływanie na nowo do życia aptek nieczynnych w czasie II wojny światowej bywało także udziałem innych pomocników. Oprócz wymienionego Cz. Sadowskiego rolę taką odegrała także Genowefa Cholewianka-Radziewicz, która

---

<sup>419</sup> Edmund Szyszek: Wspomnienia farmaceutów z lat 1939 – 1945. Samopomoc w walce z wrogiem. „Farm. Pol.” 1978 s. 115 – 116.

<sup>420</sup> Jadwiga Nowicka: Program rozwoju sieci aptek i kadr farmaceutycznych. „Farm. Pol.” 1963 s. 359 – 361. 1966 s. 301.

<sup>421</sup> Tejże, Organizacja służby farmaceutycznej. „Farm. Pol.” 1964 s. 506.

<sup>422</sup> (-): Okręgowa Izba Aptekarska w Warszawie. „Farm. Pol.” 1949 s. 429.

<sup>423</sup> Jadwiga Brzezińska: Złota odznaka związkowa dla słupskiego farmaceuty. „Farm. Pol.” 1970 s. 430.

<sup>424</sup> Eugeniusz Kruza: Widmo swastyki nad dawnymi aptekami Opolszczyzny. „Farm. Pol.” 1975 s. 790.

w lutym 1946 r. uruchomiła Aptekę „Miejską” w miejscowości Biała-Prudnicka na Opolszczyźnie<sup>425</sup>.

Zapotrzebowanie rynku pracy na pomocników aptekarskich było w tym okresie duże. W 1948 r. wielu właścicieli aptek poszukiwało pomocników aptekarskich do pracy zamieszczając ogłoszenia w czasopiśmie „Farmacja Polska”. Były to ogłoszenia z wielu miast Polski, np. z Nakła n. Notecią, Opola, Żnina, Chojnic na Pomorzu, Zamościa itd. W ten sam sposób pomocnicy poszukiwali posady<sup>426</sup>.

## 4.2. Kształcenie pomocników aptekarskich

### Kursy

W pierwszych latach powojennych liczebność pomocników aptekarskich wzrosła, gdyż organizowano kursy pozwalające uzyskać takie uprawnienia mimo niespełnienia wymogu odbycia kilkuletniego kształcenia w aptece pod nadzorem dyplomowanego farmaceuty. Kursy te ukończyło kilkaset osób, a więc dzięki kursom liczba pomocników aptekarskich w Polsce prawie podwoiła się<sup>427</sup>.

W pierwszej kolejności, wkrótce po II wojnie światowej, opracowany został w Ministerstwie Zdrowia program kursów dokształcających dla tych pracowników aptecznych, którzy zaczęli pracę w aptece w czasie okupacji hitlerowskiej ratując się przed wywiezieniem na roboty lub do obozu zagłady<sup>428</sup>. Debatował na ten temat, już w 1945 r., Związek Zawodowy Pracowników Farmaceutycznych, twierdząc, że dzięki temu pracownicy, którzy są *do dyspozycji* już teraz uzupełnią braki kadr farmaceutycznych<sup>429</sup>. Kursy te miały trwać pół roku i zakończyć się nadaniem stopnia pomocnika aptekarskiego<sup>430</sup>. W międzyczasie uznawano świadectwa ukończenia kursów pochodzące z tych miast, które od 1945 r. znajdowały się poza granicami Polski, aby jak najszybciej zapewnić napływ pracowników fachowych do aptek. Tak było w przypadku Stanisława Filipa (1928–1975) z Wilna, który tam właśnie pozyskał uprawnienia pomocnika w 1945 r., a od 1946 r. pracował już w aptece w Gliwicach, potem w Malborku i w Ełku<sup>431</sup>.

Pod koniec omawianego okresu w środowiskach dyplomowanych farmaceutów wyrażano opinię, że kształcenie personelu fachowego poprzez organizowanie kilkumiesięcznych kursów pomocnikowskich powinno być zlikwidowane, gdyż wobec postępu nauk farmaceutycznych nie byli oni odpowiednio przygotowani do pracy. Z drugiej strony, w aptekach pracowało wielu pomocników, którym niewątpliwie należał się szacunek ze względu na duże doświadczenie zawodowe. Pomocnicy ci dopominali się podwyższenia wynagrodzenia oraz równouprawnienia z magistrami farmacji. Oczywiście magistrowie nie mogli poprzeć takich wniosków, ale chcieli im pomóc poprzez nadanie pomocnikom prawa wstępu na III rok studiów. Inni magistrowie nie chcieli się z tym zgodzić, ani z kursami

<sup>425</sup> Tenże, Farmaceutki – pionierki na Opolszczyźnie. „Farm. Pol.” 1975 s. 1000.

<sup>426</sup> Ogłoszenia drobne, „Farm. Pol.” 1948, s. 47-48.

<sup>427</sup> Edmund Szyszko: Szkolenie farmaceutów przed powstaniem Katedry farmacji SDL. „Farm. Pol.”, 1964 s. 524.

<sup>428</sup> (-): VI Walny Zjazd Naczelnej Izby Aptekarskiej w Poznaniu. „Farm. Pol.” 1949 s. 186-188.

<sup>429</sup> E. Kurowski: O czym zamilczeć nie można. „Farm. Pol.” 1949 s. 152 – 153.

<sup>430</sup> (-): VI Walny Zjazd Naczelnej..., s. 186-188.

<sup>431</sup> Jolanta Jackowska: Zmarli. Stanisław Filip. „Farm. Pol.” 1975 s. 730.

pomocników na prowizorów, które ostatecznie i tak musiałyby sprowadzić się do skróconych studiów. Taka skrócona droga nie była znana w Europie, ani w farmacji, ani medycynie<sup>432</sup>.

Uprawnieniami omawianej grupy zawodowej zajmowały się izby aptekarskie od początku swojej powojennej działalności. Przykładowo, konferowano na ten temat wielokrotnie na zebraniach Zarządu Naczelnej Izby Aptekarskiej (NIA) oraz w Ministerstwie Zdrowia, a na zjeździe Plenum Izby w dniach 5-6 maja 1947 r. w Sopocie uchwalono podjęcie starań w Ministerstwie Zdrowia, aby nadać im pełne prawa zawodowe, na przykład zalegalizować prawo do kierowania aptekami po wieloletniej i nieprzerwanej pracy<sup>433</sup>.

Po dwóch latach sprawą tą zajęto się na Walnym Zebraniu Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego (PTFarm) w Warszawie. Członkowie tej organizacji zajęli negatywne stanowisko wobec organizowania kursów prowizorskich dla pomocników<sup>434</sup>. Natomiast prawo do zarządzania aptekami, o które dopominali się przed OIA i czynnikami politycznymi pomocnicy z okręgu białostockiego<sup>435</sup>, zdaniem członków PTFarm, mogłoby być przyznane tylko na terenach ewidentnie pozbawionych dyplomowanych farmaceutów<sup>436</sup>. Rozwiązanie problemu upatrywano np. w nadaniu pomocnikom aptekarskim odpowiedniego tytułu zawodowego, który odzwierciedlałby ich umiejętności. Wtedy narodził się pomysł utworzenia stopnia technika farmaceutycznego, który miałby wykształcenie licealne zawodowe. Zlikwidowałyby to problem zatrudniania uczniów w aptekach<sup>437</sup>.

Zanim jednak uruchomiono kształcenie techników, problemy pomocników były dyskutowane przez farmaceutów. Na VI Walnym Zjeździe Naczelnej Izby Aptekarskiej w Poznaniu w maju 1949 r. magistrowie opowiadali się za selektywną zgodą na w/w kursy. Powinni ją otrzymać ludzie posiadający maturę oraz zasłużeni społecznie i politycznie<sup>438</sup>. Przeszkolenia rozplanowały i urządziły wydziały farmaceutyczne akademii medycznych w Łodzi, Krakowie, Poznaniu i Warszawie w 1949 r.<sup>439</sup>. Kierownictwo naukowe objęli: prof. dr Bolesław Olszewski w Warszawie, prof. dr Jan Dobrowolski w Poznaniu, prof. dr Aleksander Kocwa w Krakowie oraz prof. dr Feliks Modrzejewski w Łodzi<sup>440</sup>.

Program kursów obejmował botanikę farmaceutyczną, farmakognozę, chemię nieorganiczną, organiczną i farmaceutyczną, fizykę, farmację stosowaną, farmakodynamikę, naukę o witaminach, parazytologię, mikrobiologię, naukę o Polsce współczesnej, historię farmacji i propedeutykę, ustawodawstwo sanitarne i księgowość apteczną<sup>441</sup>. Podczas przywoływanego Zjazdu NIA w Poznaniu wnioskowano za nadaniem doświadczonym przedstawicielom omawianej grupy dożywotniego prawa zarządu aptekami, za wyjątkiem aptek szkolących. Szanowano

---

<sup>432</sup> (-): VI Walny Zjazd Naczelnej..., s. 186-188; Wiktor Śniegucki; Kadry farmaceutyczne a pomocnicy aptekarscy. „Farm. Pol.” 1949r. s. 331-332.

<sup>433</sup> O uprawnienia dla pomocników aptekarskich „Farm. Pol.” 1949 s. 137.

<sup>434</sup> (-): Walne roczne zebranie Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1949. s. 195.

<sup>435</sup> (-): IV Walny Zjazd Naczelnej Izby Aptekarskiej. „Farm. Pol.” 1948 s. 182.

<sup>436</sup> (-): Walne roczne zebranie ....., s. 195.

<sup>437</sup> W. Śniegucki, Kadry farmaceutyczne..., s. 331-332.

<sup>438</sup> (-): VI Walny Zjazd Naczelnej..., s. 186-188.

<sup>439</sup> Henryk Pankiewicz: 25-lecie Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Łodzi. „Farm. Pol.” 1971 s. 101.

<sup>440</sup> Kursy na stopień pomocnika aptekarskiego. „Farm. Pol.” 1949 s. 523.

<sup>441</sup> Tamże, s. 327.

również chęć podnoszenia kwalifikacji celem uzyskania uprawnień pomocnika aptekarskiego przez osoby pracujące w aptekach w czasie II wojny światowej (mimo generalnego sprzeciwu wobec innych osób)<sup>442</sup>.

Kursy zorganizowano w 1949 i 1950 r. Uczestnicy kursów na stopień pomocnika aptekarskiego organizowanych w 1949 r. mieli pochodzenie robotniczo-chłopskie<sup>443</sup>. Absolwenci kursów zobowiązani byli do odbycia pięcioletniej praktyki zawodowej w aptekach zaliczonych do Zakładów Społecznej Służby Zdrowia<sup>444</sup>.

Zorganizowane w 1950 r. kursy były upolitycznione, co przejawiało się w angażowaniu ich uczestników w tzw. czyny społeczne. I tak, w 1950 r. uczestnicy kursu na stopień pomocnika aptekarskiego, w sumie 90 osób, zajęli się oczyszczaniem przystani sportowej przy ul. Miedzeszyńskiej 38 nad Wisłą w Warszawie. Oczyszczali teren z gruzu i chwastów, wyrównali boisko i nasyp, oczyścili miejsce postoju sprzętu wodnego. Anonimowy autor napisał na łamach „Farmacji Polskiej”, że solidaryzowali się w ten sposób z resztą ludzi pracujących<sup>445</sup>.

Dla okresu stalinowskiego charakterystyczne było współzawodnictwo pomiędzy kursantami na stopień pomocnika z różnych miast Polski. Przykładowo konkurowali ze sobą ludzie z Krakowa i Łodzi poprzez zdobywanie punktów w nauce, pracę społeczną, założenie Koła Ligi Kobiet i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zdobywając w ten sposób punkty oceniane przez specjalnie do tego celu powołaną Komisję Współzawodnictwa<sup>446</sup>.

Na upolitycznienie kursów wskazywały także przemówienia wygłoszone podczas wręczenia dyplomów nowym pomocnikom w dniu 30 czerwca 1950 r. W trakcie tej uroczystości przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia (ZZPSZ), Alfred Fiderkiewicz, nazwał awansem społecznym ich zakończone sukcesem starania. Prelegent wśród osób popierających pomocników wymienił członków ZZPSZ, Ministerstwa Zdrowia i Naczelnej Izby Aptekarskiej. Przypomniał o staraniach i udzielonej przez te osoby pomocy, w tym o wysiłku profesorów mimo nieustannie brakującego czasu, użyczeniu lokali itd. Oczywiście jednym z głównych powodów organizacji kursów był brak kadr farmaceutycznych, który dzięki nim został uzupełniony. Zachęcał też do członkostwa w ZZPSZ i aktywnego uczestnictwa w życiu zawodowym i społecznym<sup>447</sup>.

Z kolei dr I. Kellner przypomniał uczestnikom o niektórych farmaceutach, którzy swego czasu traktowali kursantów jako *łatwy podmiot szerokiego wyzysku* zapewniając jednocześnie, że nadany tytuł pomocnikowski zapewni im większy szacunek i koniec wymienionych praktyk<sup>448</sup>. Na powyższej uroczystości mowę wygłosił również mgr Edmund Szyszko, potwierdzając konieczność członkostwa pomocników w w/w organizacjach i nakazując zameldowanie się u inspektora farmaceutycznego. Kładł nacisk na systematyczne pogłębianie wiedzy i udział w kursach uzupełniających dla wszystkich farmaceutów organizowanych od czasu do czasu przez Naczelną Izbę Lekarską w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia. Życzliwość, chęć niesienia pomocy, wyrozumiałość i cierpliwość powinna być obowiązkiem każdego z nich<sup>449</sup>. W imieniu pomocników przemawiała kol. O.

---

<sup>442</sup> VI Walny Zjazd Naczelnej...

<sup>443</sup> (-): Zakończenie I Kursu na stopień pomocnika aptekarskiego. „Farm. Pol.” 1950 s. 278.

<sup>444</sup> Kursy na stopień pomocnika aptekarskiego. „Farm. Pol.” 1949 s. 327.

<sup>445</sup> R.: Kronika. Młodzi farmaceuci – swej stolicy. „Farm. Pol.” 1950 s. 246.

<sup>446</sup> Kronika. Współzawodnictwo wśród farmaceutów. „Farm. Pol.” 1950 s. 345.

<sup>447</sup> Alfred Fiderkiewicz: Awans społeczny. „Farm. Pol.” 1950 s. 280-281.

<sup>448</sup> Zakończenie I Kursu na stopień pomocnika aptekarskiego. „Farm. Pol.” 1950 s. 278.

<sup>449</sup> Edmund Szyszko: W walce o nowe kadry farmaceutyczne. „Farm. Pol.” 1950 s. 282.

Rurańska bardzo dziękując za daną szansę życiową i zawodową oraz obiecując odwdziżyć się rzetelną pracą i odpowiedzialnością<sup>450</sup>.

We wrześniu 1950 r. urządzono ponownie kurs, do którego zakwalifikowało się ok. 270 kandydatów, podobnie jak w przypadku pierwszego kursu. Spośród nich 75% stanowiły kobiety. Szkolenia trwały 6 miesięcy, a prowadzili je profesorowie i asystenci wydziałów farmaceutycznych akademii medycznych w tych samych miastach co podczas pierwszego kursu. Przed rozpoczęciem kursu, specjalna komisja kwalifikacyjna, odpytywała kandydatów sprawdzając ich umiejętności zawodowe, wartość społeczną i postawę ideologiczną, przy czym nie zakwalifikowano wszystkich chętnych. Dotacje na zorganizowanie całego przedsięwzięcia pochodziły od MZiOS<sup>451</sup>.

W czerwcu 1950 r. urządzono uroczystość wręczenia dyplomów nowym pomocnikom aptekarskim. Swój udział w ich organizacji mieli przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, Izby Aptekarskiej, ZZPSZ. Razem z dyplomami pomocnicy otrzymali przydziały do pracy w zakładach społecznej służby zdrowia, w zakładach ubezpieczeniowych, w ośrodkach zdrowia i szpitalach<sup>452</sup>. Np. Maria Tomaszewska ukończyła taki trwający 7 miesięcy kurs w Poznaniu. Dzięki temu, jako pomocnik aptekarski, została w 1951 r. kierownikiem apteki w Rzepinie Lubuskim, którą prowadziła przez 22 lata. Na kurs ten posłała ją, podobnie jak innych pracowników apteki rzepińskiej, mgr Zofia Lelewska, poprzednia kierowniczka, gdyż sama miała propozycję objęcia kierownictwa apteki szpitalnej, którą przyjęła. Obie znały się z wcześniejszych czasów szkolnych z Nieświeża. To właśnie M. Tomaszewska zaprosiła Z. Lelewską do Rzepina, prosząc o pomoc w zorganizowaniu apteki, w której jedynym fachowym personelem był starszy wiekiem pomocnik, który ze względu na chorobę scedował obowiązki na córkę pielęgniarkę<sup>453</sup>.

Podczas uroczystości wręczania dyplomów ukończenia kursu na stopień pomocnika aptekarskiego w dniu 30 czerwca 1950 r. mgr Edmund Szyszko zwrócił uwagę, że pomocnicy pochodzili ze środowisk chłopskich, robotniczych i inteligencji pracującej<sup>454</sup>, co było wówczas poprawne politycznie. W latach 1949-1950 stosunek liczby pomocników aptekarskich do magistrów farmacji zatrudnionych w hurtowniach i wytwórniach farmaceutycznych oraz aptekach (w 1950 r. istniało w Polsce 1500 aptek<sup>455</sup>) w 64 miastach Polski wynosił jak 3,2 : 4,6<sup>456</sup>. W 1949 r. otwarto w Łodzi pierwszą szkołę kształcącą techników farmaceutycznych, w której nauka trwała 3 lata<sup>457</sup>.

### Nowe podstawy prawne kształcenia pomocników aptekarskich

Ustawa z dnia 4 kwietnia 1950 r. określiła nowe podstawy nadawania uprawnień pomocnika aptekarskiego. Tytuł ten zyskiwał obywatel polski, który: zdał egzamin przewidziany w ustawie do dnia 31 grudnia 1951 r., posiadał prawa

<sup>450</sup> Zakończenie I Kursu..., s. 278.

<sup>451</sup> (-): II turnus kursów na stopień pomocnika aptekarskiego. „Farm. Pol.” 1950 s. 398.

<sup>452</sup> A. Fiderkiewicz, Awans społeczny..., s. 280-281.

<sup>453</sup> Zofia Lelewska: Gdy patrzę z zadumą wstecz. „Farm. Pol.” 1979 s. 403.

<sup>454</sup> E[dmund] Szyszko: W walce o nowe kadry....., s. 282.

<sup>455</sup> Leszek Krówczyński: Nauki farmaceutyczne i farmacja praktyczna w 40 – leciu PRL. „Farm. Pol.” 1985 s. 522.

<sup>456</sup> Rocznik Farmaceutyczny 1949/1950. Warszawa 1950 s. 332-334

<sup>457</sup> Wacław Jaroniewski, Danuta Jaroniewska, Janina Zwierzchowska: Dwadzieścia pięć lat szkolenia techników farmaceutycznych w Łodzi. „Farm. Pol.” 1975 s. 606-609.

obywatelskie, wykształcenie na poziomie liceum, nieukończone 60 lat, zaliczoną 4-letnią praktykę w aptece lub składnicy sanitarnej w zakresie pracy laboratoryjnej oraz był zatrudniony w tejże składnicy lub w aptece w dniu 1 maja 1949 r. Wymóg ostatni nie obowiązywał osób, które przerwały praktykę z powodu wojny. Wszelkie zasady kursu ustalał Minister Zdrowia w porozumieniu z Ministrem Oświaty i Ministrem Skarbu<sup>458</sup> zarządzeniem z dnia 31 października 1949 r. nr ZAF. III 17730/160/49 zobowiązując NIA do zorganizowania powyższych<sup>459</sup>.

W skład komisji kwalifikacyjnej wchodził przewodniczący powołany przez Ministra Zdrowia, przedstawiciel tejże instytucji, przedstawiciel Ministra Oświaty i przedstawiciele ZZPSZ. Komisje egzaminacyjne organizowano przy akademiach medycznych wyznaczonych przez Ministra Zdrowia. Podania należało składać w Komisji Kwalifikacyjnej do dnia 24 czerwca 1950 r. Obywatele polscy, którzy uzyskali omawiany tytuł za granicą, mogli go nostryfikować w Polsce. Wymagania dla przyszłych pomocników niewiele różniły się od tych z XVII-XIX wieku, z tym, że praktyka apteczna została wydłużona z trzech do czterech lat i podniesiono wykształcenie obowiązujące kandydatów na praktykę do apteki z 4-6 klas gimnazjum do poziomu licealnego. Nowością natomiast było, wyznaczone przez państwo obligatoryjne zatrudnienie w konkretnym miejscu<sup>460</sup>.

### 4.3. Problemy zawodowe

W pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej, podobnie jak w okresie II Rzeczypospolitej, problemy zatrudnienia rozwiązywano za pomocą umowy zbiorowej między pomocnikami a organizacją skupiającą właścicieli aptek, którą była Naczelna Izba Aptekarska (NIA). We wrześniu 1949 r. na podstawie układu zbiorowego pracy pomiędzy NIA, a nowo powstałym ZZPSZ ustalono płace dla pracowników aptek prywatnych. I tak, zasadnicze uposażenie miesięczne pomocników aptekarskich wynosiło 26.100 zł oraz 2.000zł jako dodatek stołeczny dla osób pracujących w Warszawie lub 2.400 zł jako dodatek morski dla osób pracujących np. w Gdańsku, Gdyni, Sopocie lub Elblągu. Dla porównania, uposażenie magistrów farmacji posiadających trzyletnią praktykę wynosiło dokładnie tyle samo, łącznie z dodatkami, a więc pomocnicy aptekarscy jako grupa zawodowa uzyskali korzystne warunki płacowe. Wyższą płacę odbierali kierownicy tzn. od 32.100 zł do 36.100 zł w zależności od ilości zatrudnionych fachowców w aptece<sup>461</sup>.

Na VII Walnym Zjeździe NIA w 1950 r. ustalono wysokość opłaty dla właścicieli aptek zatrudniających adeptów na stopień pomocnika aptekarskiego. W ciągu 6 miesięcy kursów mieli płacić 5.000 zł miesięcznie dla osób pracujących w danej aptece 2 lata, 8.000 zł dla pracujących 2-4 lata oraz 12.000 zł ponad 4 lata<sup>462</sup>.

Pomocnicy aptekarscy podejmowali pracę nie tylko w aptekach, ale także w spółdzielniach farmaceutycznych i różnych instytucjach oraz przedsiębiorstwach państwowych (zob.: Tab. 1).

<sup>458</sup> O na bywaniu uprawnień pomocnika aptekarskiego. „Farm. Pol.” 1950 s. 237-238.

<sup>459</sup> Kursy na stopień pomocnika aptekarskiego. „Farm. Pol.” 1949 s. 523.

<sup>460</sup> O na bywaniu uprawnień..., s. 237-238.

<sup>461</sup> Układ zbiorowy pracy dla pracowników zatrudnionych w aptekach prywatnych. „Farm. Pol.” 1949 s. 402-403.

<sup>462</sup> VII Walny Zjazd Naczelnej Izby Aptekarskiej. „Farm. Pol.” 1950 s. 33.

**Tab. 1. Zatrudnienie pomocników aptekarskich, magistrów farmacji i innych osób w spółdzielniach farmaceutycznych i instytucjach państwowych w latach 1949/1950**

Spółdzielnia w danym mieście	Liczba pomocników aptekarskich zatrudnionych w spółdzielni	Liczba magistrów farmacji zatrudnionych w spółdzielni	Liczba członków spółdzielni
Prywatne, zrzeszone w Ogólnopolskim Zrzeszeniu Hurtowni Aptecznych, Spółdzielnie Farmaceutyczne w Warszawie	3	35	-
Pomorska Spółdzielnia Farmaceutyczna w Bydgoszczy – Hurtownia Apteczna	1	4	94
Częstochowska Spółdzielnia Farmaceutyczna	-	1	80
Lubelska Spółdzielnia Farmaceutyczna – dział II Plantacje ziół leczniczych	1	1	121
Katowicka Spółdzielnia Farmaceutyczna przemysł. – handl.	1	3	222
Poznańska Spółdzielnia Farmaceutyczna	-	4	260
Spółdzielnia Farmaceutyczna w Płocku „Mazofarm”	-	1	27
Rzeszowska Spółdzielnia Aptekarzy „Farmacja”	-	1	80
„SANA” Spółdzielnia Wytwórcza w Katowicach	1	1	23
Spółdzielnia Farmaceutyczna „UNIA” w Warszawie	1	1	315
Spółdzielnia pracy „Technika Przemysłowa” w Warszawie	-	4	-
Ministerstwo Komunikacji – Biuro Sanitarne Warszawa (centralna składnica sanitarna, 11 aptek kolejowych)	15	22	-
Centrala Zaopatrywania Instytucji Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie	1	4	-
Polski Czerwony Krzyż – Zarząd Główny	1	11	-

Źródło: Rocznik Farmaceutyczny 1949/1950. Warszawa 1950 s. 63-74.

#### 4.4. Działalność organizacyjna

##### ZZFP i ZZPSZ

Zrzeszające m.in. pomocników aptekarskich oddziały ZZFP zostały reaktywowane 25 lipca 1944 r. w Lublinie, w lutym 1945 r. w Sosnowcu, w listopadzie tego samego roku w Katowicach, we wrześniu 1945 r. w Warszawie, a 15 maja 1945 r. w Poznaniu. Poznański oddział zmienił nazwę na Związek Zawodowy Pracowników Aptekarskich<sup>463</sup>. Podobnie jak przed II wojną światową, zadaniem organizacji było rozwiązywanie problemów bytowych, prawnych i zawodowych członków związku<sup>464</sup>.

Zdarzało się, że pomocnicy zasiadali w zarządzie ZZFP. Np. Ignacy Jędreas, urodzony 28 maja 1894 r. w Cegłowie w powiecie Mińsk Mazowiecki, był wieloletnim prezesem Oddziału Zagłębiowskiego ZZFP. Praktykę rozpoczął w 1912 r. w aptece Porazińskiego we Włodawie<sup>465</sup>.

W Krakowie, Częstochowie, Łodzi i Rzeszowie utworzono organizacje pracownicze w 1945 r., natomiast w Olsztynie i we Wrocławiu w 1946 r. W porównaniu ze związkami przedwojennymi nastąpiła ich decentralizacja i dlatego podporządkowywały się Okręgowym Komisjom Związków Zawodowych<sup>466</sup>. W październiku 1946 r. utworzono Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia (ZZPSZ), który integrował wszystkich ludzi zatrudnionych w sektorze zdrowia. Niektóre grupy zawodowe w tym związku, jak np. farmaceuci, lekarze, dentyści, wyodrębniały się jako osobne sekcje, utrzymując swoją autonomię do 1949 r., kiedy zostały zawieszane (zob.: Tab. 2)<sup>467</sup>.

---

<sup>463</sup> Franciszek Nowak: Farmaceutyczny ruch związkowy w Polsce 1892-1965. Farmaceutyczny ruch związkowy w odrodzonej Polsce Ludowej (1945-1965). „Farm. Pol.” 1965 s. 845-846.

<sup>464</sup> Witold Włodzimierz Głowacki: W pięćdziesięciolecie Farmaceutycznego Ruchu Związkowego w Wielkopolsce. „Farm. Pol.” 1968 s. 611-616.

<sup>465</sup> Franciszek Nowak: Jubileusz pracy zawodowej. Ignacy Jędreas. „Farm. Pol.” 1968 s. 233. - W 1914 r. pracował w aptece w Kazaniu, a po dwóch latach zdał egzamin pomocnikowski w tym mieście. Po powrocie do kraju w 1918 r. pracował w aptekach w Olkuszu i w Sosnowcu, również jako kierownik. Prezesem Zarządu Sosnowskiego Oddziału ZZFP, jak i Górnego Śląska został już w 1945 r. Przewodniczącym był do 1947, r. kiedy to związek przeistoczył się w Sekcję Farmaceutyczną włączoną do ogólnopolskiego ZZPSZ, a po tym roku pozostał w Zarządzie do 1963 r. Jędreas na leżał ponadto do Katowickiej Okręgowej Izby Aptekarskiej będąc jej wiceprezesem w latach 1946 – 1948. Odnotowano jego członkostwo w PPS (od 1923r.) i w PZPR (od 1948r.). W 1968r. obchodził 55 – lecie pracy zawodowej.

<sup>466</sup> Franciszek Nowak: Farmaceutyczny ruch związkowy w Polsce 1892-1965. Farmaceutyczny ruch..., s. 845-846.

<sup>467</sup> Tamże, s. 846-849. - Członkowie byłych sekcji tworzyli do 1956 r. Zarządy Okręgowe ZZPSZ jako „piony fachowe”.



**Tab. 2 Liczebność i dane personalne pomocników aptekarskich w Sekcjach Farmaceutycznych ZZPSZ w latach 1949-1950**

Miasto będące siedzibą Sekcji Farmaceutycznej ZZPSZ	Dane personalne pomocników aptekarskich we władzach sekcji	Liczba magistrów farmacji we władzach sekcji	Liczba pomocników aptekarskich jako członków sekcji	Liczba magistrów farmacji jako członków sekcji
Częstochowa	Maria Mrózkowa	4	10	13
Katowice	Rufin Tarasiewicz, Ignacy Jędreas	8	62	220
Kraków	brak	8	6	150
Lublin	Franciszek Kraszkiewicz	4	32	20
Łódź	brak	8	132	123
Olsztyn	-----	-----	4	6
Poznań	brak	9	23	67
Rzeszów	brak	7	9	35
Szczecin	Tadeusz Poniecki - sekretarz	5	25	25
Warszawa	Feliks Wojtysiak - sekretarz, Zofia Pruchnicka - skarbnik, Krzysztof Różycki - członek zarządu, Ewa Różycka - zastępca zarządu	10	245	290
Wrocław	Ignacy Salomon - wiceprzewodniczący (asyst. farm.), Ludwika Burakowska - skarbnik (asyst. farm.)	5	7 (asyst. farm.)	24

Źródło: Rocznik Farmaceutyczny 1949/1950. Warszawa 1950 s. 47-52.

#### PTFarm.

Pomocnicy aptekarscy byli przyjmowani do powstałego w 1947 r. Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, mającego charakter organizacji społeczno-naukowej<sup>468</sup>. Na przykład w 1949 r. w poczet Oddziału Krakowskiego PTFarm przyjęci zostali pomocnicy: Łucja Barthowa, Eugenia Buczak, Helena Caspari, Jarosława Czereyska, Jan Gruszczyński, Zofia Hamburg, Emilia Kandiak Szczerbińska, Julia Helena Litwinowa, Stanisław Ostrowski, Maria Penciułło, Marcela Penciułło, Lidia Samkowa, Zofia Służałkowa, Felicja Szczefanowicz, Jerzy Załuski oraz asystenci farmacji: Zofia Brewińska, Irena Budzynowska, Karol Chojecki, Stefania Chybowska, Stanisław Dudek, Pelagia Gertigowa, Blanka Hoffmanowa, Józefa Kłos, Zofia Kmoczyńska, Janina Kossobudzka, Olga Luboszevska, Zofia Misiowa, Maria Owińska, Józef Piechura, Janina

<sup>468</sup> Z Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1948 s. 413.

Porazińska, Zofia Strycharska, Zofia Tabeau, Janina Wrzosek, Aleksander Żurawski i Anna Żybowska.

Do Oddziału Lubelskiego PTFarm w 1949 r. przyjęto pomocników: Tadeusza Bortnowskiego, Karola Majewskiego, Helenę Popiel, Marię Sulkowską, Bronisławę Gluzińską-Szymańską, Ewelinę Trzcińską i Adama Życzyńskiego. W tym samym roku Oddział Łódzki PTFarm powiększył się o pomocników: Felicję Bądkowską, Jadwigę Błaszczynską, Janinę Brecką, Janinę Marię Bogusławską, Mariana Frontczaka, Izę Glocową, Eugenię Grzymalską, Julię Janiszowską, Jadwigę Jędraszczak, Jadwigę Jurczyńską, Zofię Bednarską-Kalinowską, Janinę Kałużewską, Henryka Kozłowskiego, Sabinę Moniesową, Aleksandra Mostowskiego, Janinę Niemirę, Karolinę Ostrowską, Helenę Pisarską, Irenę Sienkiewicz, Reginę Kozłowicz-Szrajnerową, Wacława Topolskiego, Sewerynę Zawadzką, Włodzimierza Zwirskiego. Z kolei do Oddziału Warszawskiego tegoż roku przystąpiła Bachman Lucyna<sup>469</sup>.

### Izby aptekarskie

Pomocnicy ponadto włączyli się w działalność okręgowych izb aptekarskich (dalej: OIA), piastując w nich nawet wysokie funkcje<sup>470</sup>. W Białostockiej OIA w skład Rady Izby w latach 1949/1950 wchodził m. in. pomocnicy: Eugenia Sosnowska, Leonard Strzałkowski, Piotr Sosnowski, Stanisław Łapiński, a Zarządu - Eugenia Sosnowska. W Bydgoszczy spośród pomocników w Radzie miejscowej izby zasiadał Mieczysław Tomaszewski i Maria Raszejowa, a w Częstochowie Alfreda Romanowicz, Maria Łukomska i Stanisław Lewandowski, który był jednocześnie w Zarządzie Izby. We władzach izb aptekarskich w Gdańsku i w Poznaniu nie było w tym roku pomocników. Przedstawicielami Rady Katowickiej OIA byli: Rufin Tarasiewicz, Antoni Świrkowski i Ignacy Jędras, będący także w Zarządzie. Stefania Chybowska to pomocnica z Rady Krakowskiej OIA, Ludomir Lipniewski z Lubelskiej OIA, Władysław Kurowski z Rzeszowskiej OIA, Wacław Piotr Topolski i Honorata Cuprynowna z Łódzkiej OIA. Ponad jedną czwartą Rady Olsztyńskiej OIA tworzyli pomocnicy: Bronisław Apanas, Maria Murawska, Janina Lewińska, Stanisława Żuławska oraz Wojciech Pawłowski i Witold Rościszewski, którzy zasiadali też w Zarządzie. Z ramienia Rady Szczecińskiej OIA działali Maria Ośmiałowska, Tadeusz Poniecki i Julian Gadziński, a Warszawskiej - Zofia Próchnicka i Władysław Wójcik. We Wrocławiu natomiast nie było pomocników w Radzie OIA, za to w Zarządzie tylko jedna osoba, mianowicie Jan Kubicki.<sup>471</sup>

Wysoką pozycję pomocnicy mieli nawet w Naczelnej Izbie Aptekarskiej. Np. w latach 1949/1950 w Komisji Rewizyjnej NIA działał pomocnik aptekarski Marian Sztencel, w Sądzie Dyscyplinarnym NIA Krzysztof Różyński.<sup>472</sup> Trudno jest określić, którzy z nich byli pomocnikami z przedwojennym wykształceniem, a którzy byli absolwentami zaledwie kilkumiesięcznych kursów, połączonych z próbami indoktrynacji ich uczestników.

Tak więc, w czasie II wojny światowej zginęło wiele istnień ludzkich i po jej zakończeniu w Polsce odnotowano deficyt kadr fachowych aptek.

<sup>469</sup> Z Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1949 s. 120-121.

<sup>470</sup> Nowe władze Izb Aptekarskich. „Farm. Pol.” 1948 s. 435-437.

<sup>471</sup> Rocznik Farmaceutyczny 1949/1950. Warszawa 1950 s. 16 – 29.

<sup>472</sup> Tamże, s. 14 – 15.

Ponownie organizowano kursy dla pomocników aptekarskich, aby mogli godnie zastępować aptekarzy na ziemiach objętych niedoborem sił fachowych. Coraz więcej ośrodków naukowych, organizacji farmaceutycznych i autorytetów naukowych angażowało się w działania na rzecz podniesienia poziomu naukowego omawianej grupy. Wydłużano czas praktyki aptecznej, wprowadzono obowiązek posiadania matury, dodawano coraz to nowe przedmioty do programu nauczania, a w rezultacie możliwe było podnoszenie płac.

Ponadto debatowano nad polepszeniem ich sytuacji bytowej i zawodowej. Dopuszczano ich do kierowania aptekami i do reprezentowania wysokich stanowisk w organizacjach, mając jednak na uwadze fakt, że jest to przejściowa sytuacja, dopóki nie zostaną wykształceni magistrowie farmacji. Pomocnicy zdawali się jednak nie rozumieć tego faktu, domagając się równouprawnienia z magistrami, a dokładniej, uznania ich prawa kierowania aptekami. Zapewne zdawali sobie sprawę, że ich roszczenia nie spotykają się z poparciem farmaceutów.

## **5. Okres znacjonalizowanego aptekarstwa (1951 – 1989)**

### **5.1 Charakterystyka ogólna pomocniczego personelu fachowego aptek**

Państwo przejęło apteki prywatne na mocy ustawy z 8 stycznia 1951 r. o aptekach (Dz. U., 1951 r. Nr 1, poz. 2), która w art. 4 ust. 1 stanowiła, że farmaceutami są osoby, które ukończyły studia farmaceutyczne w polskiej szkole wyższej bądź studia za granicą uznane w Państwie Polskim za równorzędne, albo z mocy obowiązujących przepisów uzyskały tytuł prowizora farmacji bądź pomocnika aptekarskiego<sup>473</sup>.

Było to niezwykle korzystne dla pomocników aptekarskich, którzy zostali zrównani pod względem fachowym, a często także płacowym, z absolwentami studiów farmaceutycznych. Zaliczenie pomocników do grupy farmaceutów przyczyniło się do korzystnej zmiany statystyk. W ten sposób wskaźnik zatrudnienia na statystyczną aptekę wynosił w 1962 r.: 3,3 farmaceutów i 1,1 techników<sup>474</sup>.

Proporcje zatrudnienia między farmaceutami a technikami w skali krajowej wynosiły: w 1963 r. w aptekach otwartych 2,8 : 1, a zakładowych 3,2 : 1, a w 1966 r. - 2,5 : 1 oraz 2,7 : 1<sup>475</sup>. Pomocnicy stali się ważną dodatkową kadrą fachową dla aptek i punktów aptecznych typu I, stanowiących substytuty aptek. Szczegółowe dane o proporcjach między poszczególnymi grupami zawodowymi w aptekach w latach sześćdziesiątych przedstawia tabela 3. Uzupełniając powyższą tabelę należy nadmienić, że ilość pomocników w 1966 r. wynosiła 856, a techników aptekarskich 732 osoby<sup>476</sup>.

<sup>473</sup> E. Andruchowicz: Zagadnienia prawne. „Farm. Pol.” 1961 s. 110.

<sup>474</sup> Jadwiga Nowicka: Program rozwoju sieci aptek i kadr farmaceutycznych. „Farm. Pol.” 1963 s. 362.

<sup>475</sup> Tejże, Technicy farmaceutyczni. „Farm. Pol.” 1967 s. 555-558.

<sup>476</sup> H[enryk] Romanowski: Farmacja w świetle cyfr. „Farm. Pol.” 1968 s. 246.

**Tab. 3. Apteki i punkty apteczne I typu oraz ich pracownicy w latach 1960-1965**

Rok	Apteki	Punkty apteczne typu I	Dyplomowanymi farmaceutami	Pomocnicy aptekarscy	Technicy farmaceutyczni	Technicy apteczni
1960	1.935	2.400	5.526	1.058	2.201 (razem z technikami aptecznymi)	
1961	1.988	2.340	5.624	1.045	1.553	885
1962		2.504	5.830	1.004	1.587	856
1964	2.178	2.718	6.190	917	1.766	793
1965	2.237		6.405	879	1.858	751

Źródło: (-): Farmacja w świetle cyfr. „Farm. Pol.” 1964 s. 307 – 308; Jadwiga Nowicka: O aptekach wyłącznie pozytywnie. „Farm. Pol”. 1961 s. 159-160; H[enryk] R[omanowski]: Farmacja w świetle liczb. „Farm. Pol.” 1963 s. 166-167, 1966 s. 230-231; 1967 s. 376.

Zniesienie kształcenia uczniów i pomocników w aptekach przeniosło ciężar odpowiedzialności za pomocniczy personel fachowy aptek na Państwo. W długofalowej strategii rozwoju kształcenia kadr farmaceutycznych pomocnicy aptekarscy okazywali się grupą zawodową o przejściowym znaczeniu, ale niezbędną w pierwszym okresie istnienia upaństwowionej opieki zdrowotnej. Do 1951 r. otwarto łącznie ok. 130 punktów aptecznych I klasy, których kierownikami zostawali często pomocnicy aptekarscy<sup>477</sup>.

W latach pięćdziesiątych XX w. zorganizowano średnie szkoły farmaceutyczne i zaczęto kształcić techników farmaceutycznych, którzy powoli zajmowali miejsce pomocników aptekarskich. W 1957 r. pracowało w Polsce w 1.872 aptekach, a także w hurtowniach farmaceutycznych: 43 doktorów farmacji, 5.791 magistrów farmacji, 248 prowizorów, 44 aptekarzy aprobowanych, 1.607 techników farmaceutycznych, 1.283 pomocników aptekarskich i 52 asystentów.<sup>478</sup>

Rok później pracowało 1.829 techników i 7.479 dyplomowanych farmaceutów na 1.897 aptek oraz 2.103 punktów aptecznych. Z kolei w 1959 r. pracowało 2.051 techników farmaceutycznych i 7.646 dyplomowanych farmaceutów na 1.921 aptek i 2.203 punktów aptecznych. Dane z 1960 r. wskazują, że najwięcej pomocników pracowało w Warszawie i województwie warszawskim oraz w Łodzi i Katowicach (zob.: Tab.4).<sup>479</sup>

<sup>477</sup> (-): Z Centralnego Zarządu Aptek. W trosce o zdrowie człowieka pracy Centralny Zarząd Aptek utworzył 985 punktów aptecznych. „Farm. Pol.” 1951 s. 61.

<sup>478</sup> Stanisław Bukowski: Wytyczne działalności pionu farmaceutycznego służby zdrowia. „Farm. Pol.” 1957 s. 258 – 259.

<sup>479</sup> Henryk Romanowski: Farmacja w świetle cyfr (Niektóre dane z Rocznika Statystycznego 1960 wg stanu na 31.XII.1959). „Farm. Pol.” 1961 s. 104.

**Tab. 4. Zatrudnienie pełnoetatowe w aptekach w 1960 r.**

Zarządy Aptek Województwo:	magistrowie i prowizorowie farmacji	pomocnicy aptekarscy	technicy apteczni i farmaceutyczni
białostockie	112	41	78
bydgoskie	278	66	139
gdańskie	312	47	95
katowickie	657	80	281
kieleckie	233	46	109
koszalińskie	76	25	53
krakowskie	582	76	92
lubelskie	373	47	74
m. Łódź	275	76	159
łódzkie	209	67	210
olsztyńskie	98	23	46
opolskie	126	16	47
m. Poznań	202	23	39
poznańskie	285	44	119
rzeszowskie	225	30	80
szczecińskie	105	24	82
wrocławskie	353	61	215
zielonogórskie	96	11	47
warszawskie	337	106	104
m. Warszawa	592	149	132

Źródło: Jadwiga Nowicka: O aptekach wyłącznie pozytywnie. „Farm. Pol”. 1961 s. 159-160.

W 1970 r. pracowało już tylko 589 pomocników<sup>480</sup>, a w następnej dekadzie z uwagi na przechodzenie na emeryturę pracowała znikoma liczba pomocników, podobnie jak aptekarzy aprobowanych i asystentów aptecznych<sup>481</sup>. Rozwój średniego szkolnictwa farmaceutycznego sprawił, że w 1973 r. wskaźnik zatrudnienia wynosił 5,4 technika na 10 farmaceutów<sup>482</sup>. Liczba techników na 10 dyplomowanych farmaceutów w poszczególnych regionach kraju została przedstawiona w tab. 5.

<sup>480</sup> H[enryk] Romanowski: Farmacja w świetle cyfr. „Farm. Pol.” 1972, s. 90.

<sup>481</sup> Urszula Dobrzańska, Tomasz Formański: Propozycje modernizacji aktów prawnych dotyczących pracy w aptekach. „Farm. Pol.” 1980 s. 551-552.

<sup>482</sup> Jan Pawlaczyk: Kształcenie farmaceutów w Polsce. „Farm. Pol.” 1976 s. 577.

**Tab. 5. Liczba techników na 10 dyplomowanych farmaceutów w aptekach poszczególnych regionach kraju w latach 1960, 1965, 1970 i 1973**

Zarząd Aptek	1960	1965	1970	1973
Warszawy	1,8	1,6	2,5	3,4
Łodzi	4,5	4,6	5,2	5,7
Białostocki	5,1	4,1	7,3	8,7
Bydgoski	4,0	4,9	8,6	9,5
Gdański	2,6	1,7	1,8	1,6
Katowicki	3,8	4,7	7,0	7,6
Kielecki	4,0	4,1	7,5	7,7
Koszaliński	5,2	4,9	5,6	6,2
Krakowski	1,4	1,5	2,4	3,0
Lubelski	1,8	1,6	1,6	1,9
Woj.Łódzkiego	7,6	6,4	7,3	7,3
Olsztyński	3,8	4,0	5,1	5,7
Opolski	3,3	4,0	4,6	5,2
Woj. Poznańskiego i m. Poznań	2,8	3,1	4,7	5,0
Rzeszowski	3,1	3,7	5,3	6,2
Szczeciński	6,5	7,7	9,7	10,6
Woj. Warszawskiego	2,3	3,0	4,1	4,5
Wrocławski	5,2	6,5	8,2	8,6
Zielonogórski	4,4	3,9	4,8	4,6
Średnio	3,3	3,6	5,0	5,4

Źródło: Janina i Edmund Majewscy: O technikach farmaceutycznych raz jeszcze. „Farm. Pol” 1975 s. 438.

Dynamika rozwoju kadr farmaceutycznych była duża. O ile w 1978 r. w Polsce zatrudniano 7.940 dyplomowanych farmaceutów oraz 5.678 techników farmaceutycznych<sup>483</sup>, to w 1979 r. 8.067 magistrów farmacji i 5.924 techników farmaceutycznych na 3.199 aptek otwartych i 393 punktów aptecznych I typu<sup>484</sup>.

W 1985 r. w aptekach ogólnodostępnych pracowało zaledwie 72 pomocników aptekarskich, podczas gdy magistrów było 8.300<sup>485</sup>, a techników farmaceutycznych 6.813. W aptekach lecznictwa zamkniętego, których było w tym roku 708, naliczono 2.107 farmaceutów i 1.742 wszystkich techników<sup>486</sup>. Dynamikę rozwoju kadr farmaceutycznych i proporcje między farmaceutami a technikami w latach 1963-1966 przedstawiono w tab. 6.

<sup>483</sup> Henryk Romanowski: Farmacja w liczbach. „Farm. Pol.” 1980 s. 382.

<sup>484</sup> Ewelina Ruszczykowska: Model apteki otwartej. „Farm. Pol.” 1981 s. 27 – 29.

<sup>485</sup> Leszek Krówczyński: Nauki farmaceutyczne i farmacja praktyczna w 40 – leciu PRL. „Farm. Pol.” 1985 s. 522.

<sup>486</sup> Tenże, Nauki farmaceutyczne i farmacja... , s. 522.

**Tab. 6. Proporcje zatrudnienia między farmaceutami (magistrami farmacji i pomocnikami aptekarskimi) a technikami farmaceutycznymi i aptecznymi w skali kraju w latach 1963-1966**

Województwo	Apteki otwarte		Apteki otwarte		Apteki zakładowe		Apteki zakładowe	
	1963		1966		1963		1966	
	farmaceuci	technicy	farmaceuci	technicy	farmaceuci	technicy	farmaceuci	technicy
Ogółem w Polsce	6981	2427	7458	2907	1126	345	1296	480
Białostockie	193	84	204	102	37	17	49	24
Bydgoskie	341	176	366	223	42	21	48	35
Gdańskie	413	71	476	89	75	7	86	7
Katowickie	780	369	865	446	111	28	129	43
kieleckie	313	118	351	163	26	5	33	12
Koszalińskie	116	55	133	65	24	9	27	13
m. Kraków	----	---	---	---	50	3	54	6
Krakowskie	699	103	750	141	47	9	56	13
Lubelskie	444	63	463	59	80	11	93	16
m. Łódź	341	163	349	174	52	31	54	36
Łódzkie	296	210	326	215	42	23	50	33
Olsztyńskie	137	60	156	65	28	6	35	8
Opolskie	162	67	196	85	31	9	35	15
m. Poznań	---	---	---	---	28	2	31	5
Poznańskie	584	160	561	202	41	6	64	13
Rzeszowskie	290	72	320	124	37	10	45	26
Szczecińskie	145	96	150	122	27	29	31	35
m. Warszawa	727	120	733	132	143	27	147	28
Warszawskie	457	121	494	144	78	9	84	16
m. Wrocław	---	---	---	---	29	14	30	20
Wrocławskie	420	264	425	297	63	61	71	66
zielonogórskie	123	55	140	54	35	8	44	10

Źródło: Jadwiga Nowicka: Technicy farmaceutyczni. „Farm. Pol.” 1967 s. 555 – 558

## 5.2 Warunki płacowe fachowego personelu pomocniczego aptek

W latach pięćdziesiątych XX wieku pomocnicy zarabiali od 784 do 1007 zł miesięcznie, po przepracowaniu 6 lat – 1007-1196 zł, a od 6 do 10 lat zarabiali 1.200 złotych miesięcznie. Dla porównania, magistrowie farmacji po przepracowaniu roku otrzymywali pensję nie niższą niż 784 zł, a technicy 634-784 zł.<sup>487</sup> Zarobki pomocników i magistrów farmacji były więc porównywalne. 12 grudnia 1958 r. Rada Ministrów podwyższyła wynagrodzenie fachowych pracowników aptek, w tym techników farmaceutycznych<sup>488</sup> (Dz. U. Nr 74, poz. 378)<sup>489</sup>, równocześnie

<sup>487</sup> Zygmunt Szubartowski: Apteka. Przepisy prawne i komentarze według stanu obowiązującego w dniu 15 sierpnia 1953 r. Warszawa 1953 s. 220.

<sup>488</sup> M. Godlewski: Podwyżka płac farmaceutów. „Farm. Pol.” 1958 s. 417.

<sup>489</sup> E. Andruchowicz: Zagadnienia prawne. „Farm. Pol.” 1960 s. 161.

kwalifikując ich do tej samej grupy pracowników farmaceutycznych (z wyższym i średnim wykształceniem.) Do drugiej grupy uposażenia zaliczyła opisywaczy, fasowaczki, pomocnicze siły fizyczne, księgowych i kasjerki<sup>490</sup>. Podwyższono wynagrodzenia m.in. pomocników i asystentów aptecznych. Pomocnicy po 15 latach mieli otrzymywać 1.850 zł, a po 20 latach 2.000 zł<sup>491</sup>. Dla porównania po 15 latach pracy magistrowie mieli otrzymywać 2.300 zł, a po 20 latach 2.400 zł miesięcznie. Ponadto tylko magistrowie, prowizorzy, aptekarze aprobowani oraz pomocnicy aptekarscy i asystenci apteczni mieli wprowadzoną nową stawkę uposażenia – przyznawaną po 20 latach pracy, co nie dotyczyło techników farmaceutycznych i aptecznych ze zrozumiałych przyczyn, bo żaden z nich takiego stażu pracy nie miał i w najbliższym czasie nie mógł osiągnąć<sup>492</sup>. Podwyżka z 1958 r. obejmowała także techników farmaceutycznych, którzy mając do 2 lat pracy mieli otrzymać 1.100 zł miesięcznie, po 2 latach 1.200 złotych, po 5 – 1.300 zł, a po 10 – 1.500 zł<sup>493</sup>.

W dniu 10 czerwca 1966 r. w Dzienniku Ustaw nr 20 poz. 123 ukazały się kolejne rozporządzenia Rady Ministrów dotyczące siatki płac pracowników aptek. Zależały one od stanowiska, szczebla i lat pracy w zawodzie (zob.: Tab. 6 i 7). Dla porównania, magistrowie, prowizorowie oraz aprobowani aptekarze po 5 latach pracy zarabiali od 2.150 do 2.670 złotych, a po 20 latach od 2.700 do 3.360 złotych w zależności od stanowiska<sup>494</sup>.

**Tab. 7. Stawki uposażenia miesięcznego dla pomocników i asystentów aptecznych w 1966 r.**

Staż pracy	do 10 lat	po 10 latach	po 15 latach	po 20 latach
A	1.600	1.850	2.000	2.250
B	1.800	2.060	2.210	2.460
C	1.860	2.130	2.280	2.530
D	1.990	2.270	2.420	2.670
E	2.120	2.410	2.560	2.810

Źródło: (-): Regulacja płac pracowników aptek. „Farm. Pol.” 1966 s. 540-541.

**Tab. 8. Stawki uposażenia miesięcznego w złotych dla techników farmaceutycznych w 1966 r.**

Staż pracy	do 2 lat	po 2 latach	po 5 latach	po 10 latach	po 18 latach
A	1.300	1.400	1.500	1.700	1.850
B	1.430	1.530	1.650	1.850	2.000
C	1.475	1.575	1.695	1.895	2.045
D	1.500	1.660	1.790	1.990	2.140
E	1.650	1.750	1.890	2.090	2.240

Źródło: (-): Regulacja płac pracowników aptek. „Farm. Pol.” 1966 s. 540-541.

<sup>490</sup> Marian Kruczkowski: Sprawy personelu aptek szpitali klinicznych, specjalizacji i uposażenia szpitali klinicznych – potrzeby organizacyjne. „Farm. Pol.” 1959 s. 204.

<sup>491</sup> M. Godlewski: Podwyżka płac..... ,s. 417.

<sup>492</sup> Tamże.

<sup>493</sup> Tamże.

<sup>494</sup> (-): Regulacja płac pracowników aptek. „Farm. Pol.” 1966 s. 540-541.



1 stycznia 1976 r. technicy farmaceutyczni rozpoczynający swą pierwszą pracę na terenach ubogich w kadry farmaceutyczne otrzymywali w celach adaptacji jednorazowe zasiłki równe dwóm pensjom<sup>495</sup>. W latach osiemdziesiątych średnia płaca w aptekach wynosiła 3.996 zł dla techników farmaceutycznych. Dla porównania, magistrowie nie będący na stanowiskach kierowniczych zarabiali 4.830 zł<sup>496</sup>.

Najniżej przedstawiały się zarobki techników aptecznych. W 1958 r. technicy apteczni, zgodnie z wytycznymi Rady Ministrów, mieli zarabiać przy 2 latach pracy – 1.000 zł miesięcznie, po 2 latach – 1.100 zł, po 5 latach 1.200, a po 10 latach 1.300 zł miesięcznie<sup>497</sup>.

### 5.3. Działalność organizacyjna

Pomocniczy personel fachowy aptek, ani też żadna z grup zawodowych na niego składających się, nie miał własnej odrębnej organizacji także w tym okresie. Można było należeć do ZZFP, a po jego rozwiązaniu wzrosło znaczenie rad zakładowych Zarządu Aptek, a następnie Przedsiębiorstw Zaopatrzenia Farmaceutycznego (PZF) „Cefarm”.<sup>498</sup> Np. technik farmaceutyczny Jan Godek pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego rady zakładowej w oddziale rzeszowskim PZF „Cefarm” w 1978 r.<sup>499</sup>.

Działalność ZZPSZ polegała początkowo na organizowaniu współzawodnictwa farmaceutów w zakresie dokształcania średniego i niższego personelu aptecznego na techników, pomocników aptekarskich, którzy drogą wytrwałości dorobili się nawet stopnia magistra. 10 listopada 1955 r. zorganizowano ogólnopolską na radę działaczy związkowych na której omawiano uregulowanie spraw pracowników aptecznych, np. niskie płace i ich konsekwencje czyli ucieczkę z zawodu. W lutym 1957 r. zostały reaktywowane Sekcje Zawodowe, które obowiązki swe podzieliły na poszczególne tematy takie jak: etyka zawodowa, podnoszenie kwalifikacji kadr, problemy aptek szpitalnych, otwartych, zagadnienia prawne, a szczególnie ustawa o zawodzie farmaceuty, problemy bytowe, studia oraz opracowanie pozycji i statusu osób o średnim wykształceniu farmaceutycznym w zawodzie<sup>500</sup>.

Ponadto pracownicy ze średnim wykształceniem należeli, razem z magistrami, do Sekcji Farmaceutycznej ZZPSZ, utworzonej 16 grudnia 1957 r.<sup>501</sup>. Pierwszą Sekcją Okręgową ZZPSZ była Sekcja Opolska powstała w 1958 r., a jej wiceprzewodniczącą została pomocnica aptekarska – Jadwiga Heinowa<sup>502</sup>.

<sup>495</sup> Anna Zamecka: Przypominamy-informujemy. „Farm. Pol.” 1976 s. 508.

<sup>496</sup> M.Ch.: Etat dla Magistra. „Farm. Pol.” 1980 s. 561.

<sup>497</sup> M. Godlewski: Podwyżka płac farmaceutów. „Farm. Pol.” 1958 s. 417.

<sup>498</sup> Władysław Markowski: Kronika. Z Rady Zakładowej Katowickiego Zarządu Aptek. „Farm. Pol.” 1966 s. 479.

<sup>499</sup> Marta Czarniecka: Cefarm. Rzeszów. „Farm. Pol.” 1978 s. 510.

<sup>500</sup> Franciszek Nowak: Farmaceutyczny ruch związkowy w Polsce 1892-1965. Farmaceutyczny ruch..., s. 846-849.

<sup>501</sup> E[dmunt] S[zyszko]: V Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. „Farm. Pol.” 1958 s. 49-50.

<sup>502</sup> M. Niedźwiecki: Z Opolskiej Sekcji Farmaceutycznej. „Farm. Pol.” 1961 s. 16.

22 lutego 1963 r. ZZPSZ zaaranżował zebranie techników farmaceutycznych z wszystkich województw. Powodem było ustalenie ich roli w pracy, podniesienie poziomu życia, omówienie zasad doszkalania, kształcenia itp. W zebraniu aktywnie uczestniczyli przedstawiciele Zarządu Głównego ZZPSZ, np. mgr Waszkiewiczowa – wiceprzewodnicząca Zarządu i przewodnicząca zebrania. W efekcie powołano siedmioosobową komisję z Stanisławem Winosławskim w roli przewodniczącego, która zobowiązała się wszystkie postulaty przedstawić w Departamencie Farmacji MZiOŚ<sup>503</sup>.

W 1964 r. powołana została Komisja Techników na zjeździe delegatów Sekcji Głównej Farmaceutycznej ZZPSZ w celu rozwiązywania nurtujących ich problemów<sup>504</sup>. W skład komisji wchodziło 5 osób razem z przewodniczącym Winosławskim<sup>505</sup>. W tym samym roku (jak i w 1970) odbyła się w Przemysłu Krajowa Konferencja Państwowych Szkół Medycznych Techniki Farmaceutycznej<sup>506</sup>. Komisja Techników nie była jednak zaangażowana, ani kreatywna, dlatego 29 marca 1965 r. powołano nową Komisję Techników Farmaceutycznych podlegającą Głównej Sekcji Farmaceutycznej przy Zarządzie Głównym ZZPSZ. Równocześnie postanowiono powołać do życia Okręgowe Komisje Techników Farmaceutycznych podległe Okręgowym Sekcjom<sup>507</sup>. Rejestrowano przypadki przynależności osób ze średnim wykształceniem farmaceutycznym do Rad Zakładowych Zarządu Aptek w 1966 r.<sup>508</sup>.

Ogólnopolski związek techników farmaceutycznych powstał w 1966 r. w Katowicach podczas Zjazdu Absolwentów Państwowej Szkoły Medycznej Techników Farmaceutycznych w Katowicach, zorganizowanego z okazji dziesięciolecia szkoły. Statut związku zalegalizowały władze wojewódzkie. Zamiarem organizacji było połączenie techników farmaceutycznych z całej Polski, aby podnosić ich oświatę, udzielać pomocy w sprawach zawodowych oraz zachęcać do udziału w życiu społecznym i politycznym kraju<sup>509</sup>. Członkinie wnioskowały o utworzenie Sekcji Techników Farmaceutycznych (wzorującej się na Sekcji Techników Dentystycznych), która powinna być zawiązana przy Zarządzie Okręgu ZZPSZ. Nadmienić należy, że osoby te należały do ZZPSZ<sup>510</sup>.

Faktyczną datą założenia Podsekcji Techników Farmaceutycznych ZZPSZ był 20 października 1967 r. Przewodniczącą została tech. Maria Kwartnik, zastępcą przewodniczącej - tech. Danuta Lazar, a sekretarzem tech. Halina Waclawczyk. Priorytetem nowopowstałego związku było doprowadzenie do przekształcenia katowickiego technikum w studium, co zmieniłoby status szkoły i nadało jej charakter

<sup>503</sup> (-): Zebranie techników. „Farm. Pol.” 1963 s. 135.

<sup>504</sup> (-): Zjazd delegatów Głównej Sekcji Farmaceutycznej ZZPSZ. „Farm. Pol.” 1964 s. 929.

<sup>505</sup> (-): Z Głównej Sekcji Farmaceutycznej Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. „Farm. Pol.” 1964 s. 55.

<sup>506</sup> Maria Czarniecka: 20-lecie Wydziału Farmaceutycznego Medycznego Studium Zawodowego w Przemysłu. „Farm. Pol.” 1983 s. 634.

<sup>507</sup> E[dmund] S[zyszko]: Plenarne posiedzenie Głównej Sekcji Farmaceutycznej ZZPSZ. „Farm. Pol.” 1966 s. 133.

<sup>508</sup> Władysław Markowski: Kronika. Z Rady Zakładowej Katowickiego Zarządu Aptek. „Farm. Pol.” 1966 s. 479; H[enryk] R[omanowski]: Farmaceuci w nowo wybranych Radach Zakładowych ZZPSZ. „Farm. Pol.” 1966 s. 639.

<sup>509</sup> (-): Stowarzyszenie Techników Farmaceutycznych – Absolwentów Państwowych Szkół Medycznych. „Farm. Pol.” 1967 s. 372-373. – Dla porównania, np. włoscy technicy farmaceutyczni zrzeszali się od 1958 r. w organizacji zwanej „Utitar”. Za: Mieczysław Lipiński: Filatelistyka. Kongres włoskich techników farmacji. „Farm. Pol.” 1978 s. 70.

<sup>510</sup> (-): Z Sekcji Farmaceutycznej przy Zarządzie Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia w Katowicach. „Farm. Pol.” 1967 s. 872.

szkoły półwyższej<sup>511</sup>.

18 grudnia 1969 r. na zebraniu prezydium Sekcji Farmaceutycznej Okręgu Koszalińskiego ZZPSZ proponowano utworzenie Podsekcji Techników Farmaceutycznych, której członków zadaniem byłoby podnoszenie kwalifikacji poprzez szkolenia, udział w zjazdach PTFarmu, popularyzacja zawodu wraz z członkami sekcji macierzystej, ukończenie stażu aptecznego itd<sup>512</sup>. Technicy farmaceutyczni nie należeli do tego Towarzystwa, gdyż statut towarzystwa dopuszczał do przynależności tylko osoby z wyższym wykształceniem farmaceutycznym lub pokrewnym, za które uważano jedynie wykształcenie pomocników<sup>513</sup>. W 1970 r. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej wystąpiło do Zarządu Głównego PTFarm z petycją o przyjęcie techników farmaceutycznych w szeregi organizacji. Zarząd uchwalił nie czynić tego, wzorując się na towarzystwach lekarskich<sup>514</sup>.

3 czerwca 1970 r. Sekcja Farmaceutyczna ZZPSZ w Olsztynie połączyła się z Sekcją Techników Farmaceutycznych, zgodnie z wytycznymi Zarządu Głównego ZZPSZ. Powodem były wspólne cele, problemy zawodowe oraz codzienność magistrów i techników. W skład zarządu połączonej sekcji weszli też technicy, a techn. farm. Maria Kraśnicka została zastępcą przewodniczącego<sup>515</sup>.

W województwie zielonogórskim także utworzono Podsekcję Techników Farmaceutycznych przy Sekcji Farmaceutycznej Zarządu Okręgu ZZPSZ w 1972 r. Miała ona m. in. razem z członkami Sekcji opracować roczny plan dokształcania techników farm. z Ziemi Lubuskiej<sup>516</sup>.

Według Bazylego Leszczyłowskiego, pod koniec lat siedemdziesiątych technicy farmaceutyczni nie tworzyli żadnej grupy zawodowej ani społecznej<sup>517</sup>. Natomiast w „Farmacji Polskiej” zamieszczono wzmiankę o organizacji pod nazwą Sekcja Techników Farmaceutycznych przy Zarządzie Głównym ZZPSZ, którą utworzono w 1970 r.<sup>518</sup>, a 21 marca 1977 r. w Warszawie zmieniono jej zarząd. Na zebraniu rozpatrywano kwestie z którymi borykali się zainteresowani: kształcenie podyplomowe, współpraca z Sekcją Farmaceutyczną ZZPSZ, ostateczne ustalenie jednakowej interpretacji dotyczącej wykonywania czynności fachowych w aptekach, opracowanie programu działania oraz wyłonienie nowych władz. Przewodniczącą została Barbara Sanocka z Rzeszowa, wiceprzewodniczącą Hanna Ajlert z Warszawy, sekretarzem Janina Kowalewska z Warszawy, członkami Felicja Malinowska z Zielonej Góry i Zofia Bohdanowicz z Poznania<sup>519</sup>.

W 1981r. technicy farmaceutyczni byli członkami Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” i stanowili w nim większość w stosunku do magistrów. Na zebraniu Zespołu do spraw Samorządu Zawodowego

<sup>511</sup> Dionizy Moska: Z Podsekcji Techników Farmaceutycznych przy Zarządzie Okręgu ZZPSZ w Katowicach. 1 9 6 8 ?

<sup>512</sup> Jadwiga Brzezińska: Z Sekcji Farmaceutycznej Okręgu Koszalińskiego ZZPSZ. „Farm. Pol.” 1970 s. 348.

<sup>513</sup> E. Andruchowicz: Zagadnienia prawne. „Farm. Pol.” 1960 s. 161.

<sup>514</sup> (-): Z Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. Z Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1970 s. 599-600.

<sup>515</sup> Zofia Stopa: Szkolenie podyplomowe techników farmaceutycznych w Olsztynie. „Farm. Pol.” 1972 s. 667.

<sup>516</sup> Roman Babina: Z Zielonogórskiego Zarządu Aptek. „Farm. Pol.” 1972 s. 911.

<sup>517</sup> Bazyli Leszczyłowski: Technik farmaceutyczny – fachowy pracownik służby zdrowia. „Farm. Pol.” 1980 s. 687.

<sup>518</sup> Hanna Ajlert: Kronika. Z Sekcji Techników Farmaceutycznych przy ZG ZZPSZ. „Farm. Pol.” 1977 s. 749.

<sup>519</sup> Hanna Ajlert: Kronika. Powstanie Sekcji Techników Farmaceutycznych przy ZG ZZPSZ. „Farm. Pol.” 1977 s. 467.

Farmaceutów w dniu 28 maja 1981r. w Warszawie wyrażali chęć do przystąpienia do Izby Farmaceutycznej, żywiąc nadzieję, że będzie ona reprezentować także ich interesy, np. doszkalanie. Niestety burzliwą dyskusję wywołaną powyższą prośbą, w której niektórzy magistrowie popierali techników (np. mgr Aldona Lewandowska z terenu wrocławskiego) ukrocił dr B. Leszczyłowski stwierdzeniem, że jest to izba tylko dla farmaceutów. Dla porównania przywołał przykład Izby Lekarskiej do której należeli tylko lekarze. Proponował technikom utworzenie własnych organizacji wzorem pielęgniarek ugrupowanych w Polskim Towarzystwie Pielęgniarskim<sup>520</sup>.

Trzeba dodać, że 6 marca 1958 r. na plenarnym zebraniu Sekcji Farmaceutycznej przy Zarządzie Okręgu ZZPSZ w Katowicach założono nową organizację gromadzącą pracowników administracyjnych, drogistów i techników aptecznych, poza farmaceutami oczywiście. Przewodniczącym tzw. „Zespołu” był Józef Przyciżyński. Po kilku miesiącach organizację jednak rozwiązano<sup>521</sup>.

#### 5.4. Pomocnicy aptekarscy i asystenci apteczni

##### Kształcenie i uprawnienia zawodowe

W Polsce w omawianym okresie pracowało kilkuset pomocników aptekarskich, którzy nabyli uprawnienia w okresie międzywojennym. Do nich dołączyły nowe osoby posiadające ten stopień zawodowy, które uzyskały go na podstawie powojennych przepisów prawnych. Nabywanie praw zawodowych pomocnika aptekarskiego w latach pięćdziesiątych XX w. określała wspomniana już ustawa z 4 kwietnia 1950 r.

Według ustawy o aptekach z 1951 r., przy samodzielnym wykonywaniu w aptece czynności fachowych w pełnym zakresie wolno było zatrudniać (wyłączając prowizorów i magistrów) aptekarzy aprobowanych, tj. osoby, którym na podst. przepisów obowiązujących przed dniem 8 stycznia 1951r. zostały wydane upoważnienia do wykonywania zawodu aptekarskiego, pomocników aptekarskich, asystentów aptecznych, tj. osoby, które złożyły egzamin tyrocynalny przy gremiach aptekarskich lub uzyskały świadectwo ze złożonego wstępnego egzaminu e rarmaceutycznego<sup>522</sup>. Według rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 17 czerwca 1952 r. asystenci apteczni zachowali nabyte wcześniej uprawnienia (Dz. U. nr 30/52)<sup>523</sup>. Delegaci pomocników aptekarskich i przedstawiciele Zarządu Głównego ZZPSZ opracowali dezyderaty dotyczące pomocników i złożone w Centralnym Zarządzie Aptek (CZA) na mocy uchwały krajowego Zjazdu Pionu Aptek w dniu 24 kwietnia 1957 r. Uchwałę tą uznano w tym czasie za nadal obowiązującą<sup>524</sup>. Według prawa w latach sześćdziesiątych pomocnicy odpowiadali przed sądem za każdą przyjętą do wykonania i wydaną przez siebie receptę<sup>525</sup>.

Na początku omawianego okresu pomocnicy mogli uzyskiwać pozwolenie Rad

<sup>520</sup> Jadwiga Brzezińska: Posiedzenie Zespołu do spraw Samorządu Zawodowego Farmaceutów. „Farm. Pol.” 1981 s. 660-662.

<sup>521</sup> (-): Okręgowy zjazd delegatów Sekcji Farmaceutycznej w Katowicach. „Farm. Pol.” 1961 s. 330.

<sup>522</sup> (-): Rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie wykonywania czynności fachowych w aptekach. „Farm. Pol.” 1956 s. 180-181.

<sup>523</sup> Alina Wawrzosek: Tytuły i uprawnienia pracowników aptek. „Farm. Pol.” 1957 s. 128-130.

<sup>524</sup> J.G.: Plenarne posiedzenie Głównej Sekcji Farmaceutycznej. „Farm. Pol.” 1958 s. 139.

<sup>525</sup> Michał Nabrzyski: Rola farmacji w społecznej służbie zdrowia. „Farm. Pol.” 1962 s. 333-336.

Narodowych na kierowanie aptekami. Zezwalały na to przepisy wydane przez resort zdrowia w dniu 17 czerwca 1952 r. [Dz. U. Nr 30, poz. 205]<sup>526</sup>. Nie było to jednak zezwolenie na stałe zarządzanie apteką, co znajdowało umocowanie prawne w Dzienniku Ustaw nr 30/52<sup>527</sup> oraz w rozporządzeniu Ministra Zdrowia w sprawie wykonywania czynności fachowych w aptekach oraz specjalnych kwalifikacji wymaganych od pracowników aptek z dnia 18 kwietnia 1956 r. (Dz. U. nr 13/56). Kierownikiem apteki pomocnik zostawał na rok, który zostawał przedłużony na następny pod warunkiem, że zainteresowany pracował przez 10 lat w pełnym wymiarze godzin wykonując samodzielnie czynności fachowe<sup>528</sup>.

W latach pięćdziesiątych pomocnicy aptekarscy nadal domagali się zwiększenia uprawnień i zmiany tytułu zawodowego. Kilkanaście osób z Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego proponowało tytuł prowizora farmacji, magistra-praktyka, aptekarza lub farmaceuty dyplomowanego dla pomocników o długim stażu pracy. Aby omówić m. in. to zagadnienie, zebrano się na ogólnopolskim zjeździe zespołu pracowników przy Zarządzie Głównym ZZPSZ w dniu 25 kwietnia 1957 r. w Warszawie. Dyskusja nie przyniosła jednak zmian. Pomocnicy opowiadali się wprawdzie za zmianą, która nie przysporzyłaby ujmy farmaceutom z wyższym wykształceniem, jednak bez efektów. Mimo, że zyskali poparcie na zjeździe, nic konkretnego na ten temat nie uchwalono<sup>529</sup>.

Kontynuując strategię wspierania pomocników Centralny Zarząd Aptek wystąpił w grudniu 1957 r. do Departamentu Szkolnictwa Wyższego i Nauki Ministerstwa Zdrowia z prośbą o ulgi dla pomocników przy wstępowaniu na wydziały farmaceutyczne wyższych uczelni. Ulgi te, to przyjęcie bez egzaminu, pierwsza kolejność dla ludzi z maturą, zwolnienie z zajęć z farmacji stosowanej. Działanie to miało być ukłonem w kierunku wiedzy teoretycznej i praktycznej pomocników. Departament w w/w kwestii pozostawił wolną rękę władzom wyższych uczelni. Wobec tego CZA skierował ponownie swoją prośbę do tychże władz<sup>530</sup>. Mgr Marceli Najder na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 27 kwietnia 1957 r. omawiał zagadnienia personelu aptek m. in. pomocników aptekarskich. Rekrutację ich upatrywał z techników aptecznych. Aby zdobyć stopień pomocnika proponował ośmio- lub dziewięćmiesięczny kurs dla osób z pełnym średnim wykształceniem i zaliczoną pięcioletnią praktyką w aptece. Osoba taka powinna podpisać zobowiązanie do pięcioletniego odpracowania wykształcenia na terenach, gdzie brakowało kadr<sup>531</sup>.

Wielu magistrów na łamach „Farmacji Polskiej” przeciwstawiało się kursom, m. in. mgr K. Jagiełło, który rozwiązanie sytuacji widział w uznaniu dawnych niemieckich dyplomów aptekarskich i pomocnikowskich<sup>532</sup>. Magistrowie postulowali także, aby dać pomocnikom możliwość dalszego kształcenia się przy wydziałach farmaceutycznych akademii medycznych celem zdobycia pełni praw zawodowych, w tym do zarządu aptekami, gdyż samą zmianę tytułu uważali za niewystarczającą. Doradzali powołanie komitetu walczącego o ich prawa. Ale nie wszyscy; byli też tacy,

<sup>526</sup> Z. Szubartowski: Apteka. Przepisy prawne..., s. 177-181.

<sup>527</sup> A. Wawrzosek, Tytuły i uprawnienia..., s. 128-130.

<sup>528</sup> E. Andruchowicz: Zagadnienia prawne. „Farm. Pol.” 1961 s.88; (-): Rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie wykonywania..., s. 180-181

<sup>529</sup> E[dmund] S[zyszko]: W sprawie uprawnień i zmiany tytułu pomocnika aptekarskiego. „Farm. Pol.” 1957 s. 127-128.

<sup>530</sup> A.Ch.: Ulgi dla pomocników aptekarskich przy przyjęciu na studia wyższe. „Farm. Pol.” 1958 s. 192-193.

<sup>531</sup> Marceli Najder: Zagadnienia farmaceutyczne na forum sejmowym. „Farm. Pol.” 1957 s. 174-177.

<sup>532</sup> W. Bielicki: Zagadnienie nowych pomocników aptekarskich: „Farm. Pol.” 1955 s. 15-17.

którzy niechętnie widzieli pomocników w roli kierowników aptek<sup>533</sup>. Jednocześnie niektórzy magistrowie nazywali *krokiem wstecz lub w dół* zezwolenie na kierowanie aptekami nadane przez Ministerstwo Zdrowia za pomocą ustawy z 1956 r.<sup>534</sup>.

Mgr B. Leszczyłowski na krajowej na radzie pionu farmaceutycznego w Ministerstwie Zdrowia w 1957 r. przeciwstawiał się nadawaniu pomocnikom praw zarządzania aptekami. Obawiał się, że podobnych roszczeń ze strony techników farmaceutycznych<sup>535</sup>. Kwestia ta wywołała burzę w środowisku. Dowodzone, że w czasie wojny zginęło wielu farmaceutów, a uczelnie nie wykształciły jeszcze dostatecznej liczby nowych fachowców. Argumentowano, że ręce do pracy były potrzebne, nawet jeżeli należały do kogoś, kto miał tylko trochę wspólnego z apteką. Część aptekarzy była przychylna pomocnikom. Stosunek negatywny natomiast najprawdopodobniej wynikał z obawy przed konkurencją ze strony pomocników. Wobec bezustannych propozycji zmiany tytułu pomocnika aptekarskiego wysuwanych przez samych zainteresowanych, magistrowie zajmowali przeciwstawne stanowiska. Wielu magistrów wypowiadając się w prasie farmaceutycznej o pomocnikach aptekarskich i występujących incognito (mogły to być wypowiedzi sfingowane przez redakcję) uważało tytuł ten za poniżający i zmniejszający zaufanie chorych do omawianych osób. Proponowali *prowizora farmacji, prowizora tytularnego, aptekarza* w odróżnieniu od poznańskiego *aprobowanego aptekarza, asystenta aptekarskiego, aptekarza dyplomowanego, wice magistra, asystenta farmacji lub farmaceuty dyplomowanego*. Ostatnia propozycja wyszła z grona członków Rady Miejskowej ZZPSZ przy Katowickim Przedsiębiorstwie Aptek – Oddział w Bielsku Białej<sup>536</sup>.

Były opinie zdecydowanie przeciwstawiające się tytułowaniem pomocników magistrami, tym bardziej, że sami zainteresowani takiego tytułu nie używali wobec siebie.<sup>537</sup> Mgr H. Romanowski przewidywał zbyt duże zamieszanie w związku ze zmianami tytułów. Zamiast tego, innowacyjnie, proponował uświadomić w medycznych mediach lekarzy i zawody pokrewne o statusie i uprawnieniach pomocników aptekarskich<sup>538</sup>.

W 1958 r. CZA i Ministerstwo Zdrowia zdecydowały, że pomocnicy aptekarscy będą przyjmowani na studia farmaceutyczne bez egzaminów wstępnych, w związku z czym Zarząd Główny ZZPSZ powiadomił o zaistniałym fakcie władze akademii medycznych w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Gdańsku i Lublinie prosząc o pozytywne rozpatrywanie podań<sup>539</sup>.

29 września 1961 r. na II Krajowym Zjeździe Sekcji Farmaceutycznej opracowano projekt ustawy o zawodzie farmaceuty, w którym zamieszczono pozytywną opinię o pomocnikach aptekarskich i wyrażono chęć pozostawienia im dotychczasowych uprawnień<sup>540</sup>. W tej dekadzie sprawę pomocników uznano za przejściowe rozwiązanie problemu braku kadr z wyższym wykształceniem

<sup>533</sup> E[dmund] S[zyszko].: W sprawie uprawnień i zmiany tytułu pomocnika aptekarskiego. „Farm. Pol.” 1957 s. 127-128.

<sup>534</sup> A. Wawrzosek, Tytuły i uprawnienia..., s. 128 – 130.

<sup>535</sup> (-): Krajowa Rada pionu farmaceutycznego w Ministerstwie Zdrowia. „Farm. Pol.” 1957 s. 265.

<sup>536</sup> E. S.: W sprawie uprawnień..., s. 127-128.

<sup>537</sup> Stanisław Gil: Kodeks Deontologii Farmaceutycznej powinien uwzględniać specyfikę zawodu. „Farm. Pol.” 1961 s. 362.

<sup>538</sup> E. S. W sprawie uprawnień..., s. 127-128.

<sup>539</sup> J.G.: Sprawa przyjmowania pomocników aptekarskich na wydziały farmaceutyczne. „Farm. Pol.” 1958 s. 188.

<sup>540</sup> Zofia Malewska: Działalność farmaceutów w Związku Zawodowym Pracowników Służby Zdrowia i Sekcjach Farmaceutycznych w 25 – lecie Polski Ludowej. „Farm. Pol.” 1970 s. 407-408.

farmaceutycznym w trudnym dla kraju okresie. Na zebraniu Oddziałowej Organizacji Partyjnej Wydziału Farmaceutycznego AM w Gdańsku w 1962 r. określono poziom wykształcenia omawianej grupy jako mieszczący się pomiędzy technikami a magistrami farmacji. Postulowano, żeby zostawić im uprawnienia. Nie powinni jednak wykonywać analiz chemicznych i biologicznych oraz specjalizować się w farmacji aptecznej<sup>541</sup>.

W latach osiemdziesiątych łódzcy członkowie PTFarm w petycji do Głównego Oddziału PTFarm, wnosząc o zmianę ustawodawstwa aptecznego, byli zdania, aby zrównać uprawnienia pomocników aptekarskich i asystentów aptecznych z uprawnieniami techników farmaceutycznych<sup>542</sup>.

### Zatrudnienie

Wielu pomocników korzystało z przysługującego im prawa do kierowania apteką wiejską. Zdarzało się w latach pięćdziesiątych XX wieku, że pomocnicy byli kierownikami aptek, a magistrowie pracowali za pierwszym albo za drugim stołem.<sup>543</sup> Wieloletnią kierowniczką apteki w Zwoleniu była Stanisława Jaglińska (1893-1970). Była to w latach 1935-1964, a więc kierowała apteką prawie przez trzydzieści lat będąc pomocnikiem aptekarskim<sup>544</sup>. Pod względem formalnym był to zbyt długi okres kierowania apteką przez pomocnika aptekarskiego z punktu widzenia ustawy z 18 kwietnia 1956 r., jednak trzeba podkreślić, że ten akt prawny wszedł w życie, gdy Jaglińska była już doświadczonym kierownikiem apteki. Autorce nie udało się dotrzeć do źródeł historycznych, które mogłyby potwierdzić, że S. Jaglińska uzyskała zgodę właściwego Prezydium Rady Narodowej na tak długoletnie kierownictwo.

Z kolei, Irena Sebowicz (1889-1971) była kierownikiem apteki w Częstochowie w latach 1944-1946<sup>545</sup>. Jarosława Żychlińska, urodzona w Pelplinie (pow. Tczew), w pierwszych dniach wolności dostała od radzieckiego komendanta nakaz uruchomienia apteki w Toruniu, a w 1945 r. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wytypował ją na kierownika tymczasowego tejże apteki. W 1961 r. została kierownikiem prawowitym aż do emerytury, na którą odeszła w 1971 r., jednak do późnego wieku pracowała tam dorywczo<sup>546</sup>.

Pomocnicy aptekarscy byli kierownikami wielokrotnie i w różnych aptekach, przenosząc się z miejscowości do miejscowości. Ich przykładem był Jan Rybicki (1883-1963). Był ciekawą postacią historyczną, gdyż swą postawą życiową pokazał, jak uparcie można walczyć o marzenia. Wielokrotnie odnawiał i odbudowywał traconą aptekę. Stanowił przykład dowodzący, że pomocnicy bywali także właścicielami i współwłaścicielami aptek, które prowadzili. Po zdaniu egzaminie na stopień pomocnika w 1909 r. na Uniwersytecie w Kazaniu pracował w aptece w Augustowie, następnie dzierżawił aptekę w Małorycie, a w 1914 r. nabył aptekę w osadzie Radziwiłłów (ziemia łomżyńska). Musiał uciekać przed wojskami niemieckimi do Rosji, pracując tam w różnych aptekach. W latach 1918-1937 znów prowadził aptekę w Radziłłowie, a następnie nabył aptekę we wsi Sokolniki k.

<sup>541</sup> Michał Nabrzyski: Rola farmacji w społecznej służbie zdrowia. „Farm. Pol.” 1962 s. 333-336.

<sup>542</sup> Urszula Dobrzańska, Tomasz Formański: Propozycje modernizacji aktów prawnych dotyczących pracy w aptekach. „Farm. Pol.” 1980 s. 551-552.

<sup>543</sup> E.S., W sprawie uprawnień..., s.127-128.

<sup>544</sup> Jerzy Pfadt: Zmarli. Stanisława Jaglińska. „Farm. Pol”. 1971 s. 381.

<sup>545</sup> Wł. Szczepański: Zmarli. Irena Sebowicz. „Farm. Pol.” 1972 s. 97-98.

<sup>546</sup> J[an] Pos.: Sylwetki Wyróżniających się farmaceutek. Jarosława Żychlińska. „Farm. Pol.” 1975 s. 935.

Wielunia. Tę aptekę tracił wielokrotnie. W 1939 r. udał się do Warszawy, a po powrocie zastał placówkę ogołoconą. Wraz z synem (magistrem farmacji) wyposażył ją ponownie w leki i inne produkty farmaceutyczne. W 1942 r. Niemcy zlikwidowali aptekę, a Jana Rybickiego skierowali do pracy w aptece w Sulmierzycach k. Radomska. W 1945 r. przy pomocy syna znów urządził oficynę w Sokolnikach. Kolejnym ciosem było upaństwowienie aptek, przy czym, zgodnie z zasadą ich nacjonalizacji, Jan Rybicki pozostał kierownikiem w swej byłej aptece. Badając życiorys pomocnika Jana Rybickiego zauważono jeszcze jeden osobliwy wątek, dość nietypowy jak na losy pomocników aptekarskich. Mianowicie nieznanemu autorowi biografii Rybickiego wspomniał, że pomocnik ów szkolił następcę. Miał na myśli jego żonę, która dzięki przeszkoleniu przez męża zdała egzamin na technika aptecznego<sup>547</sup>. Na takie informacje natknięto się po raz pierwszy w przywoływanej publikacji.

Wracając do kierowania przez pomocników aptekami i posiadania ich, można wspomnieć Stanisława Danowskiego (ur. 1895 r. w Białymstoku). W r. 1900 jego rodzina wyemigrowała na Syberię i osiedliła się w Tomsku. Tam żyła bardzo ubogo do tego stopnia, że Stanisław nie ukończył gimnazjum. Za to ukończył praktykę w aptece prywatnej w mieście tym w latach 1912–1915, zdał egzamin na pomocnika aptekarskiego na Uniwersytecie Tomskim i pracował potem w tamtejszych aptekach. W 1920 r. objął kierownictwo apteki w Kuźniecku, następnie pracował w Białymstoku w różnych aptekach, od 1947 r. w Sokołach jako dzierżawca, a po uspołecznieniu w 1951 r. - jako kierownik. Nieraz pracował na dwie zmiany, a w młodszych latach działał w ZZFP, później był też członkiem PTFarm<sup>548</sup>.

Kolejnym przykładem pomocnika-kierownika apteki i „wiecznego tułacza” był Adam Życzyński (ur. 22 XII 1893 r. w Lublinie). W 1963 r. obchodził 55-lecie pracy zawodowej. Pracował w aptekach w Sobieniach Jeziorach, w Wiśniowcu, był też kierownikiem w Poczajowie (1924-1927). Ponadto pracował w aptece w Krzemieńcu i w Dubnie, a także był kierownikiem apteki w Firleju w powiecie Lubartowskim<sup>549</sup>.

Pierwszym kierownikiem pierwszej uspołecznionej apteki w województwie szczecińskim po zakończeniu II wojny światowej był pomocnik aptekarski Stefan Wołagiewicz, urodzony 4 czerwca 1887 r. w Pułtusku. Po ukończeniu gimnazjum w miejscowości urodzenia przeniósł się do Warszawy, gdzie uzyskał dyplom pomocnika w 1913r. pracując równolegle w aptekach województwa warszawskiego. W latach 1913–1939 pełnił zawodową służbę wojskową, w której doszedł do stopnia majora Wojska Polskiego, pracował w tym samym czasie znów w aptekach województwa warszawskiego. Po wyzwoleniu przeniósł się do Międzyzdrojów obejmując kierownictwo Apteki nr 1, po czym nie zmieniał już miejsca pracy. Zmarł 9 kwietnia 1961 r.<sup>550</sup>.

Pomocnica Praksela Lapis była kierowniczką apteki społecznej nr 114 w Poznaniu w latach 1951–1952, jak i apteki nr 128 w Śremie w latach 1953–1955. Urodziła się 28 czerwca 1905 r. w Żninie w woj. bydgoskim. Stopień pomocnika aptekarskiego uzyskała 21 września 1933 r. po ukończeniu trzyletniej praktyki w aptece pod Orłem w Inowrocławiu, po czym dalej pracowała w tym mieście jak i w

<sup>547</sup> (-):Z karty żałobnej. Jan Rybicki. „Farm. Pol.” 1963 s. 312 – 313.

<sup>548</sup> S[tefan] Rostafiński: Jubileusze pracy zawodowej. 50-lecie pracy zawodowej kol. Stanisława Danowskiego. „Farm. Pol.” 1963 s. 66.

<sup>549</sup> H[enryk] R.[omanowski]: Jubileusze pracy zawodowej. Adam Życzyński. „Farm. Pol. .”, 1964 s. 467-468.

<sup>550</sup> Roman Sowiński: Z karty żałobnej. Stefan Wołagiewicz. „Farm. Pol.” 1961 s. 276.



Wągrowcu i Strzelnie. W czasie II wojny światowej okupanci zezwolili jej pozostać w Strzelnie ze względu na biegłą znajomość języka niemieckiego. Po wojnie przeniosła się do Jarocina i Poznania, w tym czasie ciężko chorowała i poddała się kolejnej operacji. Stan zdrowia zmusił ją do rezygnacji z obu stanowisk kierowniczych, lecz nie wycofała się z zawodu pracując w aptece w Poznaniu do końca życia. Zmarła 26 czerwca 1963 r.<sup>551</sup>.

Stanisław Kubalski (1897–1968), urodzony w Kijowie, uzyskawszy dyplom pomocnika aptekarskiego w Wilnie w 1922 r. kierował aptekami na Wołyniu po 1935 r., po wojnie w Ławrowie, w Sienkiewiczówce, a w kraju w Leśnej (pow. Lubań) do 1961 r., następnie w Porębie na d Bugiem w okresie pięciu lat. W 1966 r. przeszedł na emeryturę, a za zasługi zawodowe, społeczne i służbę jako oficer, dowódca kampanii Wojska Polskiego w Rogaczowie, otrzymał liczne odznaczenia<sup>552</sup>.

E. Sęk dwa lata studiował na Wydziale Farmaceutycznym Uniwersytetu Warszawskiego w okresie 1937-1939, a dwa w Instytucie Farmaceutycznym we Lwowie (1942-1943). Powyższe studia nostryfikował w AM w Poznaniu, ale tylko na stopień pomocnika, po czym nominowano go na kierownika apteki<sup>553</sup>.

Henryk Rymgayło urodził się w Liwnach (ZSRR) w 1900 r. Stopień pomocnika zdobył przy Uniwersytecie Warszawskim w 1929 r., po czym został współwłaścicielem apteki w Strzegowie odbudowując ją dwukrotnie po zburzeniu przez okupantów. W 1945 r. uruchomił aptekę w Połczynie – Zdroju, gdyż tak przykazano mu w Wydziale Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie. Prowadził ją do 1966 r. Natomiast w latach 1954 – 1956 założył aptekę Uzdrowiska Połczyn – Zdrój i kierował nią do śmierci tj. do 1974 r.<sup>554</sup>.

Byli też pomocnicy, którzy pracowali w swoich aptekach od czasów przedwojennych np. wspomniana Maria Kostrzębska od 1922 r. do 1945 r. prowadziła swoją aptekę w Leoncinie, a następnie przeniosła ją do Sianowa k. Koszalina i dalej kierowała aż do 1959 r. Potem przeniosła się do Kołobrzegu i pracowała w tamtejszej aptece do 1966 r. jako receptariusz. Przeszła na emeryturę, zmarła w 1977 r.<sup>555</sup>.

Przedstawiciele omawianej grupy nie pracowali wyłącznie w aptekach. W latach sześćdziesiątych pomocnica aptekarska Maria Adamczyk kierowała Działem Zaopatrzenia Wojewódzkiego Zarządu Aptek w Opolu<sup>556</sup>. Stanisław Żabokliński (1907–1971) był zastępcą dyrektora ds. zaopatrzenia Wrocławskiego Zarządu Aptek. Ponadto, oprócz aptek, pracował w Hurtowni Farmaceutycznej we Wrocławiu, pełnił funkcję kierownika laboratorium galenowego i fasowni<sup>557</sup>. Ludomir Lipniewski urodzony 30 XI 1893 r. w Anopolu pow. Kraśnik, od 1917 r. będący pomocnikiem w aptekach lubelskich, od 1951 r. zaczął piastować stanowisko inspektora Lubelskiego Zarządu Aptek. Kontrolę nad aptekami sprawował również poprzez zaangażowanie się w działalność Komisji Kontroli Aptek. Lipniewski przez długie lata należał do PZPR, otrzymał wiele odznaczeń i wyróżnień za swoją działalność partyjną.<sup>558</sup> Aleksander Frieman od 1952 r. zajmował się handlem w Dziale Farmaceutycznym

<sup>551</sup> Jan Pluta: Z karty żałobnej. Praksela Lapis. „Farm. Pol.” 1963 s. 389.

<sup>552</sup> E[dmunt] Szyszko: Zmarli. Stanisław Kubalski. „Farm. Pol.” 1968 s. 851 – 852.

<sup>553</sup> Tenże: W sprawie uprawnień i zmiany tytułu pomocnika aptekarskiego. „Farm. Pol.” 1957 s. 127-128.

<sup>554</sup> Jadwiga Brzezińska: Zmarli. Henryk Rymgayło. „Farm. Pol.” 1975 s. 343 – 344.

<sup>555</sup> Tenże: Zmarli. Maria Kostrzębska. „Farm. Pol.” 1978 s. 67.

<sup>556</sup> Eugeniusz Kruza: 25-lecie Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia na Opolszczyźnie. „Farm. Pol.” 1972 s. 565.

<sup>557</sup> B.M. Zmarli. Stanisław Żabokliński. „Farm. Pol.” 1971 s. 824 – 825.

<sup>558</sup> H[enryk] R[omanowski]: Jubileusze pracy zawodowej. Ludomir Lipniewski. „Farm. Pol.” 1966 s. 377.

Lubelskiej Centrali Handlu Przemysłu Chemicznego (jako kierownik) oraz lubelskich przedsiębiorstwach „Centrosan” i „Centrofarm”. Potem, aż do emerytury, pracował w aptekach lubelskich. Tak jak wiele pomocników działał aktywnie w Związku Zawodowym Pracowników Służby Zdrowia<sup>559</sup>.

### Działalność patriotyczna i społeczna

Wielu pomocników aptekarskich zostało nagrodzonych za patriotyzm i służbę chorym. W 1985 r. w Jastrowiu udekorowano Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski pomocnicę aptekarską Jadwigę Zgirska-Kobierzycką z okazji 40 rocznicy zwycięstwa nad hitleryzmem. J. Zgirska prowadziła w tym mieście aptekę w latach 1945-1982, zaopatrując w leki więźniów z obozu koncentracyjnego. Zasłużyła się szczególnie w czasie nieobecności lekarza w mieście<sup>560</sup>. Stanisława Jaglińska (1893–1970), urodzona w Jędrzejowicach, w czasie II wojny światowej zaopatrywała partyzantów w leki i opatrunki, a także sama leczyła rannego partyzanta przetrzymując go na strychu apteki. W tym czasie aptekę odwiedzali Niemcy i żandarmi niczego się nie domyślając. Jaglińska pracowała w aptekach w Makowie Mazowieckim, Zawierciu, Radomiu i wspomnianym Zwoleniu<sup>561</sup>.

Pomocnicy aptekarscy otrzymywali także odznaczenia państwowe za przykładową pracę, czy działalność społeczną. I tak, w 1964 r. odznakę Wzorowego Pracownika Służby Zdrowia otrzymali pomocnicy Kazimierz Rytter ze Słupcy i Stanisława Fabisz z Ostrowa<sup>562</sup>, w Białymstoku w 1971 r. Helena Kuryłek<sup>563</sup>.

W 1974 r. Srebrną Odznakę Związkową od ZZFPSZ odebrała Alina Skupińska z Sulechowa<sup>564</sup> oraz Jarosława Żychlińska z Gdańska<sup>565</sup>.

W 1965 r. szereg pomocników wybrano do terenowych rad narodowych w związku z wyborami do Sejmu; było to w województwach białostockim, łódzkim i poznańskim<sup>566</sup>. Pomocnik Stanisław Wieliczko, kierownik apteki w Chociwlu odebrał odznakę „Za wzorową pracę w służbie zdrowia” w Szczecińskim Oddziale Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm”<sup>567</sup>. Pomocnicy jeszcze w latach osiemdziesiątych odbierali wyróżnienia honorowe za wieloletnią aktywność społeczną i w służbie zdrowia. W 1981r. wyróżnienia PZF „Cefarm” we Wrocławiu otrzymały pomocnice aptekarskie: Irena Jankich, Tamara Łupak i Helena Plat<sup>568</sup>.

W 1982 r. na uroczystości 30-lecia uspołecznienia aptek w Szczecinie nagrody uzyskali pomocnicy aptekarscy: Anna Olszanecka (kierownik apteki w Gościnie), Kazimierz Stokłosa (kierownik apteki w Koszalinie), Danuta Kwissa (pracownik apteki koszalińskiej) i Hilary Zacharzewski<sup>569</sup>.

Stanisław Łapiński także w 1962 r. dosłużył się Złotej Odznaki Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia za zasługi w życiu zawodowym i

<sup>559</sup> Tenże: Zmarli. Aleksander Frieman. „Farm. Pol.” 1975 s. 883 -884.

<sup>560</sup> Jadwiga Brzezińska: Odznaczenia. „Farm. Pol.” 1985 s. 639.

<sup>561</sup> Jerzy Pfadt: Zmarli. Stanisława Jaglińska. „Farm. Pol.” 1971 s. 381.

<sup>562</sup> W.D. Z Zarządu Aptek województwa poznańskiego i miasta Poznania. „Farm. Pol.” 1964 s. 860-861.

<sup>563</sup> S[tefan] R[ostafiński]: Odznaczenia farmaceutów w Białymstoku. „Farm. Pol.” 1971 s. 636.

<sup>564</sup> Roman Babina: Kronika. Odznaczenia farmaceutów woj. zielonogórskiego. „Farm. Pol.” 1974 s. 812.

<sup>565</sup> (-): Zarządy aptek. Z Gdańskiego Zarządu Aptek. „Farm. Pol.” 1974 s. 884.

<sup>566</sup> (-): Udział farmaceutów w pracy społecznej. „Farm. Pol.” 1965 s. 602-605.

<sup>567</sup> Jadwiga Brzezińska: Cefarm. Szczecin. „Farm. Pol.” 1978 s. 440.

<sup>568</sup> Teresa Szumiała: Kronika. Odznaczenia. „Farm. Pol.” 1981 s. 551.

<sup>569</sup> Jadwiga Brzezińska: Cefarm. Koszalin. „Farm. Pol.” 1982 s. 183.

społecznym. W 1950 r. wyróżniono go tytułem przodownika pracy i nagrodzono pieniędzmi za piastowanie urzędu skarbnika w Oddziale Białostockim ZZFP. Był on ponadto przewodniczącym Rady Miejskowej Ubezpieczalni Społecznej (1951 – 1952) i społecznym inspektorem pracy (1952–1953). Łapiński urodził się 19 czerwca 1891r. w województwie białostockim. Średnie wykształcenie zdobył drogą prywatnej nauki, maturę zdał w 1912 r. w Woroneżu, po czym w latach 1913 – 1916 przysposabiał się do zawodu w aptece Goszczyńskiego w Samhorodku na Ukrainie (gub. kijowska). Studiował na Uniwersytecie Kijowskim i zdał egzamin na pomocnika w dniu 21 września 1916 r. Pracował w różnych aptekach, m. in. w Kijowie, Samhorodku, Białymstoku (też w czasie okupacji niemieckiej), w tym również jako kierownik. Zmarł w 1962 r.<sup>570</sup>.

Ciekawą postacią był Stanisław Pawłowski, urodzony 4 października 1885 r. w Suwałkach. Apteka w Serejach była jego pierwszym miejscem pracy. Egzamin na pomocnika zdał w 1906 r. na Uniwersytecie w Kijowie. Wybuch wojny, niestety nie pozwolił mu ukończyć studiów. Pracował w aptece Zajączkowskiego w Wilnie, następnie w składnicy leków w Jekaterynosławiu i wtedy był wykładowcą na kursach zielarskich. Powołano go do wojskowego szpitala Armii Czerwonej, po czym wrócił do kraju w 1921 r. zaczynając znów pracę w aptece w Warszawie. R. 1923 był rokiem awansu, gdyż Pawłowski został wtedy kierownikiem biura ZZFP w Warszawie, a po roku pracował w Ubezpieczalni Społecznej. W czasie powstania warszawskiego zorganizował składnicę sanitarną przy szpitalu w Instytucie Weterynarii na Grochowie. Po wojnie uruchomił aptekę w Giżycku, a następnie został kierownikiem apteki w Bisztyнку w 1955r., gdzie pracował do emerytury. Zmarł 25 listopada 1963 r.<sup>571</sup>.

Jan Kubicki urodzony 1.II.1891r. w Ostrowcu poświęcał się nie tylko pracy zawodowej będąc kierownikiem apteki we Wrocławiu w 1947 r. i pełniąc obowiązki kierownika w aptece w Trzebnicy i Mirsku (1951 – 1956) ale także należał do PCK w okresie międzywojennym w Ostrowcu, a we Wrocławiu po wojnie. Ponadto zorganizował 4 punkty apteczne w powiecie w Trzebnicy i uczestniczył w wyjazdach lekarzy do ośrodków wiejskich na tym terenie. W 1970 r. obchodził jubileusz 60 – lecia pracy zawodowej.<sup>572</sup>

Jan Dobrowolski urodzony 21 kwietnia 1908 r. w Michałowie (w pow. Białostockim) zasłynął z pisania artykułów do różnych czasopism. Pierwsze zostały zredagowane w czasie II wojny światowej i zamieszczone w tajnej gazecie w Wolbromiu „Strażnica” w 1944 r. Po wojnie pisywał m. in. do „Farmacji Polskiej” np. był autorem artykułu „Historia aptek wolbromskich”.

Dobrowolski praktykę apteczną rozpoczął już jako 15–letni chłopiec w aptece Stryckiego w Michałowie. W 1931 r. ze zdobytym stopniem drogisty pracował w drogerii w Biłgoraju jako kierownik. W 1939 r. najął się do apteki Starej w Wolbromiu i przeżył tam wybuch wojny współdziałając z partyzantką. Stopień pomocnika aptekarskiego zdobył dopiero w 1950 r. i dzięki temu Ministerstwo Zdrowia wyznaczyło go na kierownika apteki w Kluczach w 1953r. W 1973 r. cały czas sprawował tę funkcję zdobywając niejednokrotnie uznanie ZZPSZ za najlepsze wyniki pracy w całym województwie. Był przyjacielem harcerskich drużyn młodzieżowych i należał do ZBoWiD, otrzymał za swą działalność cały szereg

<sup>570</sup> Stefan Rostański: Z karty żałobnej. Stanisław Łapiński. „Farm. Pol.” 1964 s. 955.

<sup>571</sup> B.C: Z karty żałobnej. Stanisław Pawłowski. „Farm. Pol.” 1964 s. 141.

<sup>572</sup> B.M. Jubileusz pracy zawodowej. Jan Kubicki. „Farm. Pol.” 1970 s. 519.

wyróżnień<sup>573</sup>.

Franciszek Kraczkiewicz urodzony w Wielkiej Nuszczce na Lubelszczyźnie zdał egzamin na pomocnika w Moskwie i wróciwszy do kraju też brał czynny udział w pracach PCK w Lublinie; był nawet w zarządzie. Należał ponadto do zarządu ZZFP w Lublinie. Wszechstronność jego zainteresowań objawiała się tym, że należał do: chóru lubelskiego jako tenor, komitetu sklepowego „Raj dziecka”, Spółdzielni Spożywców, zorganizował robotnikom upust cenowy na bilety do teatru, zapewniał byt Lubelskiemu Pogotowiu Ratunkowemu, planując jego profity i zapobiegając stratom. Zmarł 17 lutego 1970 r.<sup>574</sup>.

Wspomniany już Henryk Rymgayłło był radnym miasta Połczyn – Zdrój (1945 – 1973), uformował w Połczynie Ochotniczą Straż Pożarną i został jej prezesem, w roku 1946 – 1951 reprezentował Pomorsko – Zachodnią Izbę Aptekarską w powiatach Szczecinka, Człuchowa, Złocieńca i Wałcza. Należał dodatkowo do Sekcji Farmaceutycznej ZZPSZ, a także Koła Łowieckiego „Szarak”, które sam zawiązał i był jego przewodniczącym. Pozyskał wiele odznaczeń za działalność w zawodzie i społeczeństwie<sup>575</sup>.

### Działalność artystyczna

Pomocnicy aptekarscy znajdowali czas na realizację pozazawodowych zainteresowań, np. osiągnęli sukcesy w malarstwie<sup>576</sup>, aktorstwie<sup>577</sup>, należeli do zrzeseń śpiewaczych<sup>578</sup>. Janina Zajączkowska (ur. w 1905 r. w Kielcach), pracownica aptek w Warszawie i pod Warszawą, była uznaną malarką nawet przez profesorów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. J. Zajączkowska każdą wolną chwilę spędzała malując, o czym świadczyły liczne wystawy jej obrazów oraz pozytywne opinie w mediach; pisano o niej m.in. w „Stolicy” i w „Przeglądzie Kulturalnym”. Do 1957 r. J. Zajączkowska wykonała 103 prace, głównie portrety i martwą naturę oraz szkice węglem<sup>579</sup>. W 1980 r. w Warszawie zorganizowano wystawę pt. „Artyści plastycy w XXXV rocznicę wyzwolenia Warszawy – Wizerunek miasta”. Na wystawie tej swoje obrazy: „Targówek” i „Fragment ulicy Radzywińskiej” eksponowała ta właśnie malarka. W tym samym roku artystka otrzymała Złotą Honorową Odznakę „Za Zasługi dla Warszawy”<sup>580</sup>.

<sup>573</sup> F[ranciszek] Nowak: Jubileusz pracy zawodowej. Jan Dobrowolski. „Farm. Pol.” 1973 s. 292 – 293.

<sup>574</sup> H[enryk] R[omanowski]: Zmarli. Franciszek Kraczkiewicz. „Farm. Pol.” 1970 s. 689.

<sup>575</sup> Jadwiga Brzezińska: Zmarli. Henryk Rymgayłło. „Farm. Pol.” 1975 s. 343 – 344.

<sup>576</sup> H[enryk] Romanowski: Twórczość malarska kol. Janiny Zajączkowskiej. „Farm. Pol.” 1961 s. 184.

<sup>577</sup> (-): Zmarli. Witold Grodzki. „Farm. Pol.” 1966 s. 396.

<sup>578</sup> H[enryk] R[omanowski]: Zmarli. Franciszek Kraczkiewicz. „Farm. Pol.” 1970 s. 689.

<sup>579</sup> Tenże: Twórczość malarska kol. Janiny Zajączkowskiej. „Farm. Pol.” 1961 s. 184.

<sup>580</sup> H[enryk] R[omanowski]: Kronika. Z twórczości malarskiej J. Zajączkowskiej. „Farm. Pol.” 1980 s. 447; tenże, Twórczość malarska kol. Janiny Zajączkowskiej. „Farm. Pol.” 1961 s. 184. - Urodziła się w Kielcach w 1905 r., zdała maturę i odbyła dwuletnią praktykę w aptece Kijanowskiego we Włocławku, następnie uczęszczała na kurs pomocnikowski, a dyplom otrzymała 14 października 1930 r. Wtedy rozpoczęła pracę w aptekach; na piierw przez 6 lat w Warszawie w aptecę Dobrzańskiego, później przez 11 lat w aptecę w Markach pod Warszawą, a potem w aptecę nr 85 przy ul. Targowej w Warszawie aż do 1961 r.

## 5.5 Technicy apteczni

### Kształcenie i uprawnienia zawodowe

17 czerwca 1952 r. Minister Zdrowia zarządził, że będą przeprowadzone egzaminy na stopień technika aptecznego (Dz. U. nr 30, poz. 205)<sup>581</sup>. Status takiego pracownika w myśl powyższego rozporządzenia mogli otrzymać absolwenci technikum aptecznego, posiadający uprzednio wykształcenie podstawowe i wymaganą praktykę oraz zdany egzamin na omawiany stopień<sup>582</sup>. Technika apteczne jednak nie powstały<sup>583</sup>, toteż przepis ten musiał zostać zmieniony. 31 stycznia 1953 r. Minister Zdrowia wydał rozporządzenie (Monitor Polski A-15, poz. 216) dotyczące egzaminów na stopień technika aptecznego spośród laborantów aptecznych, którzy mieli ukończone siedem lat szkoły i pracowali dwa lata w aptekach, wykonując takie prace jak: sporządzanie leków recepturowych bez środków odurzających i trucizn, sączenie leków płynnych, przelewanie ich do butelek, korkowanie lub kapslowanie, pakowanie mieszaniny przygotowanej na proszki do opłatków lub kapsulek, formowanie czopków lub pigułek z gotowej masy, napełnianie pudełek gotowymi maściami, mieszanie ziół, wydawanie artykułów sanitarnych i leków dopuszczonych do sprzedaży bez recepty w aptekach i punktach aptecznych. Egzamin składał się z części praktycznej i teoretycznej. Podania należało złożyć do prezydium wojewódzkiej rady narodowej w wydziale zdrowia. Komisja egzaminacyjna składała się z przewodniczącego powołanego przez w/w radę, członków delegowanych przez woj. Oddział Centrali Aptek Społecznych i przez Zarząd Okręgu ZZPSZ. Terminy egzaminów ustalał przewodniczący w porozumieniu z wydziałem zdrowia. Zaświadczenie o pozytywnie zdanym egzaminie wydawało prezydium woj. rady narodowej miasta Warszawy i miasta Łodzi w wydziałach zdrowia, wg wzoru ustalonego przez Ministra Zdrowia. Egzamin poprawkowy natomiast można było zdawać tylko raz, w czasie 3-6 miesięcy po pierwszym egzaminie<sup>584</sup>. Opracowane zostały przepisy, podług których technicy aptekarscy wykonywali określone czynności w aptece, np. wykańczanie leków recepturowych, dzielenie mieszanek proszkowych, filtrowanie mikstur. Przygotowanie zawodowe omawianej grupy było dużo mniejsze niż techników farmaceutycznych<sup>585</sup>.

Centralny Zarząd Aptek ubolewał nad brakiem kadr fachowych. Pozyskano je nawet spośród laborantów dla których zorganizowano w 1952 r. szkolenie na mocy zarządzenia MZiOS zezwalającego tym osobom zdobycie uprawnień techników aptecznych. Działaniem tym osiągnięto dwie korzyści, mianowicie minimalizację redukcji etatów oraz pozyskanie następnych rąk do pracy w aptece na szczeblu średnim. Ułatwieniem dla zdających było wsparcie finansowe CZA odnośnie dojazdów na egzamin i utrzymanie oraz skrypt wydany przez zarząd pt. „Co technik apteczny wiedzieć powinien”. Na 1.500 osób przystępujących do egzaminu zdało ok.

<sup>581</sup> (-): Rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie wykonywania czynności fachowych..., s. 180-181.

<sup>582</sup> A[lina] Wawrzosek, Tytuły i uprawnienia..., s. 128-130.

<sup>583</sup> Lidia Czajka: Farmacja województwa katowickiego w latach 1951 – 1959. „Farm. Pol.” 1985 s. 401-402.

<sup>584</sup> (-): Kronika. Egzaminy na stopień technika aptecznego. „Farm. Pol.” 1953 s. 95-96.

<sup>585</sup> Henryk Chwiałkowski: Średnie kadry zawodu farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1956 s. 126-127.

1.100<sup>586</sup>. Następne takie zajęcia zorganizowano w województwie łódzkim<sup>587</sup>.

W Częstochowie w 1953 r. podobne szkolenia urządzili członkowie lokalnego PTFarmu i równocześnie oni byli wykładowcami<sup>588</sup>. W 1954 r. w województwie warszawskim również urządzano takie kursy, a uprawnienia techników aptecznych uzyskało 28 byłych pracowników pomocniczych<sup>589</sup>. Laboranci, którzy w latach pięćdziesiątych uzyskali dyplomy techników aptecznych to byli ludzie o dłużejletniej pracy w aptece wykonujący niejednokrotnie czynności fachowe bez uprawnień. Posiadali różnorakie wykształcenie; zwykle ukończoną szkołę powszechną, a czasem nawet maturę<sup>590</sup>.

18 kwietnia 1956 r. Minister Zdrowia wydał rozporządzenie (Dz. U. nr 66, poz. 66) dotyczące zakresu czynności poszczególnych pracowników farmaceutycznych. I tak technicy apteczni wykonywali czynności pomocnicze przy sporządzaniu i wydawaniu leków nie zawierających w swym składzie trucizn i środków odurzających oraz sporządzali je osobiście ale pod nadzorem osoby posiadającej prawo samodzielnego wykonywania czynności fachowych w pełnym zakresie. Ponadto osoby te mogły być zatrudniane w punktach aptecznych I i II typu oraz w zakładowych punktach aptecznych wydając tam artykuły sanitarne i leki gotowe dopuszczone do obrotu w tych punktach<sup>591</sup>. Autor artykułu zamieszczonego na łamach „Farmacji Polskiej” poddawał w wątpliwość ścisłość rozporządzenia Ministra Zdrowia z 1956 r., gdyż uważał, że nie podawało ono osoby odpowiedzialnej za pracę technika aptecznego<sup>592</sup>.

W latach sześćdziesiątych technicy apteczni ponosili odpowiedzialność karną za błędnie przyrządzony przez siebie lek recepturowy. Współodpowiedzialność ponosili również kierownik apteki i osoba nadzorująca sporządzanie leku<sup>593</sup>. W okresie tym Departament Farmacji przy Ministerstwie Zdrowia opracował projekty dla szpitali dotyczące obsady aptek szpitalnych w stosunku do ilości łóżek w szpitalu. Dane te dotyczyły m. in. techników aptecznych. Powyższe prawidłowości zostały zatwierdzone przez Ministerstwo Zdrowia. Oczekiwano zamieszczenia ich w Dzienniku Ustaw pod koniec 1960 r. Normatywy te zawierały także podstawowe obowiązki jakie powinni wykonywać poszczególni pracownicy w aptekach szpitalnych. Zadaniem techników aptecznych powinno być sporządzanie i wydawanie zleconych leków i preparatów galenowych, wydawanie na oddziały materiałów sanitarnych, opatrunkowych, dezynfekcyjnych, odczynników, pomoc przy sporządzaniu zleconych leków jałowych oraz przygotowanie i nadzór nad aparaturą do wyjaławiania i sprzętem aptecznym, wszystko pod nadzorem farmaceuty. Ponadto technicy apteczni powinni opisywać recepty oraz prowadzić zlecone przez kierownika fachowe książki, zapisy, kartoteki, również pod nadzorem farmaceuty. Oczywiście, technicy apteczni mogli wykonywać wszystkie powyższe czynności wykluczając

---

<sup>586</sup> Piotr Dąbrowski: Co robi Centralny Zarząd Aptek w zakresie szkoleniowym. „Farm. Pol.” 1954 s. 137.

<sup>587</sup> (-): Z Centralnego Zarządu Aptek. Kursy szkoleniowe w woj. Łódzkim. „Farm. Pol.” 1954 s. 141.

<sup>588</sup> (-): Kronika. Wykłady dla techników aptecznych. „Farm. Pol.” 1953 s. 216.

<sup>589</sup> (-): Z Centralnego Zarządu Aptek. Rozwój współzawodnictwa pracy w aptekach województwa warszawskiego. „Farm. Pol.” 1954 s. 89.

<sup>590</sup> Piotr Z. Dąbrowski: O nowych asystentów aptecznych. „Farm. Pol.” 1954 s. 158 - 159.

<sup>591</sup> E. Andruchowicz: Zagadnienia prawne. „Farm. Pol.” 1963 s. 515-516.

<sup>592</sup> (-): Rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie wykonywania czynności fachowych..., s. 180-181.

<sup>593</sup> E. A(ndruchowicz): Zagadnienia prawne. „Farm. Pol.” 1960 s. 18.

sporządzanie leków zawierających trucizny i środki odurzające<sup>594</sup>.

We Wrocławiu miało miejsce zdarzenie, które unaoczyło jak ważna była dobra organizacja pracy w aptece. W jednej z aptek kierownik powierzył wymienionej osobie pracę w recepturze, nie przydzielając jej żadnego nadzoru. Technik wykonała krople oczne z atropiną zamiast z pilokarpiną, skutkiem czego chory na jaskręomal nie utracił wzroku. Zarówno kierownik jak i technik ponieśli odpowiedzialność cywilną i karną<sup>595</sup>.

W latach pięćdziesiątych spora część techników aptekarskich z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Aptek „Cefarm” domagała się zorganizowania przeszkolenia tak jak organizowano kursy felczerskie. W tym celu zwrócili się do ZZPSZ prosząc o pomoc. Związek stanął po stronie techników powołując się na Konstytucję PRL, gwarantującą każdemu prawo do nauki<sup>596</sup>. Technicy apteczni uczestniczyli w zjazdach PTFarmu, gdzie czerpali wiedzę podobnie jak inne osoby pracujące w farmacji (magistrowie), z referatów wygłaszanych na tych spotkaniach, np. „O niektórych lekach przeciwhistaminowych i przeciwwstrząsowych służących do wywołania sztucznego oziębiania” - na Zjeździe Szczecińskiego Oddziału PTFarmu w 1956 r.<sup>597</sup>.

W 1958 r. Warszawskie Przedsiębiorstwo Aptek zaaranżowało kursy dla techników aptecznych, które miały przygotować ich do egzaminu na stopień technika farmaceutycznego. Aplikanci wykazywali chęć do nauki i pilnie uczestniczyli w wykładach<sup>598</sup>. W 1966r. w trzech szkołach dla techników uruchomiono ponadto trzyletnie szkolenia zaoczne dla osób ze średnim wykształceniem, które pracowały kilka lat w aptekach<sup>599</sup>.

Dyrekcja Wrocławskiego Zarządu Aptek organizowała podobne kursy, ale już w 1962 r. (również dla techników farmaceutycznych, drogistów i kierowników magazynów.) Zajęcia trwały sto godzin i obejmowały tematykę chemii organicznej i nieorganicznej, anatomię, fizjologię, farmakodynamikę, naukę o leku, ustawodawstwo i organizację służby zdrowia. Wykładowcami byli magistrowie farmacji przeszkoleni uprzednio na kursie doszkalania w Akademii Medycznej we Wrocławiu<sup>600</sup>.

Zapotrzebowanie na techników aptecznych było duże. W r. 1953 naliczono 135 punktów aptecznych w całym kraju<sup>601</sup>, a w 1953r. 1100 doświadczonych laborantów aptecznych otrzymało dyplomy techników aptecznych uprawniających do kierowania punktami aptecznymi<sup>602</sup>. W 1985r. w aptekach otwartych pracowało 186 techników aptecznych, a dla porównania 8.300 magistrów<sup>603</sup>.

Zorganizowanie punktów aptecznych wymagało wzbogacania asortymentu i udzielania fachowych informacji pacjentom, czemu nowo awansowani technicy nie mogli podołać. I tak, dr Dąbrowski napisał na łamach „Farmacji Polskiej”, że dzięki technikom aptecznym brak kadr został częściowo zmniejszony, po czym, że

---

<sup>594</sup> Zdzisław Głuchowski: Praca i ustalenia normatywne dla aptek szpitalnych. „Farm. Pol.” 1960 s. 237-239.

<sup>595</sup> E. Andruchowicz: Zagadnienia prawne. „Farm. Pol.” 1963 s. 515-516.

<sup>596</sup> W. Bielicki: Zagadnienie nowych pomocników aptekarskich. „Farm. Pol.” 1955 s. 15-17.

<sup>597</sup> P. Sławiński: Z Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1956 s. 161-162.

<sup>598</sup> (-): Z Rady Zakładowej Warszawskiego Przedsiębiorstwa Aptek. „Farm. Pol.” 1958 s. 140.

<sup>599</sup> (-): Pharmaceutica w prasie codziennej. „Farm. Pol.” 1966 s. 67.

<sup>600</sup> M. Kluger: Podnosimy kwalifikacje zawodowe pracowników farmaceutycznych. „Farm. Pol.” 1963 s. 377.

<sup>601</sup> Piotr Z. Dąbrowski: O nowych asystentów aptecznych. „Farm. Pol.” 1954 s. 158 - 159.

<sup>602</sup> Tamże.

<sup>603</sup> Leszek Krówczyński: Nauki farmaceutyczne i farmacja praktyczna w 40 – leciu PRL. „Farm. Pol.” 1985 s. 522.

prowadzenie przez nich punktów aptecznych jest poza ich kompetencjami. Autor rozwiązanie braku farmaceutów upatrywał w zorganizowaniu skróconego studium dla techników aptecznych, aby mogli oni nabyć tytuły pomocników aptekarskich.<sup>604</sup> Propozycja ta wywołała burzę w środowisku farmaceutycznym, zyskując tyle samo zwolenników co przeciwników. Mgr Janusz Zegrzda z Łodzi gorąco popierał projekt organizacji kursów na stopień technika aptecznego, lecz uważał to za połowiczne rozwiązanie. Jego zdaniem technicy powinni się dalej kształcić na stopień pomocnika aptecznego. Wśród zwolenników był też mgr M. Urbaniak (wicedyrektor WPA). Widział wśród tych osób pozytywne cechy charakteru i chęć dalszej nauki, co jego zdaniem, było wystarczającym motywem powyższych działań<sup>605</sup>.

Wspomniany mgr Janusz Zegrzda stwierdził, że *apteka nie ma należytych korzyści z technika, który postawiony jest w roli popychadła*. Ostro nazwał konserwatyzmem i elitaryzmem sprzeciwianie się kursom, a *klanowość* i *kastowość* dawno się w Polsce, jego zdaniem, skończyła. Opinię tę podzielał wicedyrektor WPA mgr M. Urbaniak. Postrzegał techników jako osoby staranne, dokładne, zaangażowane w pracy i chętne do podnoszenia poziomu swego wykształcenia. Z kolei mgr D. Głębiak z Łodzi krytykowała pracę techników aptekarskich, twierdząc, że nie przykładali się do niej oraz nie interesowali się odbiorcą wykonywanego leku. Jej zdaniem w Polsce nie było tak nagłaśnianego problemu braku kadr. Większą ujmą dla polskiej farmacji byłoby pomocnicy rekrutowani z obecnych techników aptekarskich. Obawiała się bardziej obniżenia jakości wykonywanych usług farmaceutycznych, aniżeli małej ilości kadr. Dr Alfred Reder z Krakowa również przeciwstawiał się mianowaniem techników aptekarskich na pomocników aptecznych. Uważał, że brak kadr nie zostanie rozwiązany za pomocą nowych pomocników, gdyż nie będą dostatecznie wyszkoleni. Jednostki wybitne spośród techników powinny zdobyć wyższe kwalifikacje drogą zwykłych studiów. Mgr K. Michalski z Przysuchy przeciwstawiając się skróconej drodze awansu omawianej grupy powoływał się na art. 14 Konstytucji – *od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy*. Tym samym deprecjonował role i zdolności techników<sup>606</sup>.

21 lutego 1957 r. członkowie ZZPSZ zebrali się w celu omówienia nurtujących wówczas problemów zawodu. M. in. Mgr Langer wspominał, że technicy apteczni ubiegający się o stopień technika farmaceutycznego powinni zdawać egzaminy teoretyczny jak i praktyczny<sup>607</sup>. Mgr Alina Wawrzosek najbardziej dosadnie określiła *krokiem wstecz lub w dół* ustawę z 1956 r. ustanawiającą tytuł zawodowy technika aptecznego. Uznała, że po raz pierwszy od stu lat w historii farmacji dopuszczono do wydawania i sporządzania leków osoby z podstawowym wykształceniem. Jej zdaniem osoby te praktycznie wykonywały i wydawały wszystkie leki, bez nadzoru, jak nakazywała ustawa. Oskarżała kierowników, że egzamin zdawały niesłusznie, typowane przez nich osoby z ich aptek, takie jak kasjerki, pracownicy administracyjni, faszowaczki. Obstawała za nadaniem tym pracownikom tytułu laboranta aptecznego<sup>608</sup>.

Oczywiście sami zainteresowani byli zwolennikami kursów. Technik aptekarski M. Wiśniewska z Łodzi twierdziła, że w Polsce doszkała się ludzi w różnych dziedzinach gospodarki tylko nie w służbie zdrowia. Uważała za patetyczną sytuację kiedy życie zmusza techników do wykonywania recept, a prawo tego

<sup>604</sup> P. Z. Dąbrowski, O nowych asystentów..., s. 158 - 159.

<sup>605</sup> W. Bielicki: Zagadnienie nowych pomocników ....., s. 15-17.

<sup>606</sup> Tamże.

<sup>607</sup> (-): Zebranie aktywu farmaceutycznego przy ZZPSZ. „Farm. Pol.” 1957 s. 97-99.

<sup>608</sup> A. Wawrzosek, Tytuły i uprawnienia..., s. 128-130.



zabrania. Opinię tę potwierdziło 13 innych techników z Łódzkiego Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Aptek. Technik aptekarski Eugenia Kruażyr (z tego regionu) motywowała dostateczne opanowanie zawodu przez omawianą grupę brakiem wpisów pacjentów do książek zażeń<sup>609</sup>. Tytuł technika aptecznego w latach osiemdziesiątych członkowie Oddziału Łódzkiego PTFarm uznali za zanikający<sup>610</sup>.

### Zatrudnienie

Poza podstawowym zatrudnieniem technicy apteczni uczestniczyli w różnych akcjach organizowanych przez władze polityczne. Jako przykład podać można pracę (razem z magistrami) w punktach aptecznych na terenie miasteczek złotych V Festiwalu Młodzieży i Studentów: Grochowa, Rakowca oraz w Warszawie przy ul. Hożej i Mazowieckiej. Placówki te zorganizowane były specjalnie na zlot i działały od godz. 8.00 do godz. 21.00. Nie była to zresztą pierwsza taka działalność. Praktykę osoby te nabyły już w 1952 r. na Zlocie Młodych Przodowników<sup>611</sup>.

Prowadzone przez nich punkty apteczne na terenie województwa zielonogórskiego posiadały szeroki asortyment leków, fasunków, materiałów opatrunkowych i artykułów sanitarnych. Na wiosnę 1953 r. otwarto 4 nowe punkty apteczne na terenie województwa zielonogórskiego: w Tuplicach, w Iłowie Żagańskiej, Zielonej Górze i Żarach, które działały w miejscowościach bez aptek cały dzień i całą noc. Nie wykonywano tam jednak leków złożonych. Kierownikami byli technicy apteczni<sup>612</sup>. W samym województwie rzeszowskim w 1954 r. uruchomiono 6 stałych punktów aptecznych prowadzonych przez techników aptecznych w miastach Jasło, Krosno, Stalowa Wola, Tarnobrzeg i Rzeszów<sup>613</sup>.

Niektórzy nie podejmowali dalszego kształcenia i pozostawali w tym samym miejscu pracy przez całe życie. Jako przykład podać można Elżbietę Kowol, koleżankę i współpracownicę wspomnianego już pomocnika aptekarskiego Bonifacego Bałdyka, działacza śląskiego. Rozpoczęła pracę w aptece w Żorach w 1918 r., a do 1964 r. w niej pracowała<sup>614</sup>. Podobnie Jadwiga Muszyńska z Wągrowca, pracowała czterdzieści siedem lat bez przerwy w jednej Aptece „Pod Orłem”. Zaczęła pracować w 1918 r. jako pomocnicza siła fachowa, od 1951 r. jako opisywaczka, dalej jako technik apteczny po zdanym egzaminie. W 1965 r. przeszła na rentę<sup>615</sup>.

Technicy apteczni pochodzili z różnych środowisk, np. tak jak Kazimierz Paciukanis, pracujący ok. 60 lat w aptece w Suwałkach, z rodziny rzemieślniczej. K. Paciukanis, urodzony 2 marca 1890r. w Suwałkach, w 1904 r. zaczął pracować w aptece Jana Zawadzkiego w tym mieście i pozostał w tej samej placówce jeszcze w 1964 r. W czasie jego pracy wybuchła wojna w 1914 r., zmieniło się kierownictwo, uzyskał stopień technika aptecznego 12 czerwca 1953 r. Paciukanis był odpowiedzialnym pracownikiem i w ciągu tak długiego okresu zdobył wiedzę zawodową na tyle rozległą, że mógł służyć radą i pomocą młodszym pracownikom. W czasie swojej pracy chciał kształcić się dalej, lecz jego sytuacja bytowa

<sup>609</sup> W. Bielicki: Zagadnienie nowych pomocników....., s. 15-17.

<sup>610</sup> Urszula Dobrzańska, Tomasz Formański: Propozycje modernizacji aktów prawnych dotyczących pracy w aptekach. „Farm. Pol.” 1980 s. 551-552.

<sup>611</sup> (-): Kronika. Apteki warszawskie zdały egzamin w okresie V Festiwalu Młodzieży i Studentów. „Farm. Pol.” 1955 str. 225.

<sup>612</sup> (-): Z Centrali Aptek Społecznych. „Farm. Pol.” 1953 s. 189.

<sup>613</sup> (-): Z Centralnego Zarządu Aptek. „Farm. Pol.” 1955 s. 66.

<sup>614</sup> Franciszek Nowak: Bonifacy Bałdyk – śląski działacz społeczny. Z cyklu – Sylwetki aptekarzy śląskich. „Farm. Pol.” 1964 s. 363.

<sup>615</sup> Jan Pluta: Zmarli. Jadwiga Muszyńska. „Farm. Pol.” 1968 s. 123 – 124.

uniemożliwiła mu to<sup>616</sup>. Z kolei Amelia Roztocka z Wygody w woj. stanisławowskim (1904 – 1966) pracowała w aptekach we Lwowie (1921–1946), następnie w Świdnicy, w Mińsku Mazowieckim i w Konstancinie. Na emeryturę przeszła w 1964 r.<sup>617</sup>.

Miejscami pracy techników aptecznych były nie tylko apteki. Emanuel Edward Mey, urodzony 1901 r. w Bieżuniu w woj. warszawskim uczył się w miejscowej aptece przez trzy lata (1920–1923), a następnie najął się do hurtowni farmaceutycznej. W 1963 r. zdał egzamin na technika przed Komisją Wydziału Zdrowia PWRN. Zmarł 3 grudnia 1965 r.<sup>618</sup>.

Technicy apteczni otrzymywali różne odznaczenia państwowe za przykładną pracę, czy działalność społeczną. I tak, K. Paciukanisa udekorowano Srebrnym Krzyżem Zasługi za 60-letnią, wzorową pracę w jednej aptece<sup>619</sup>. W 1978 r. podczas uroczystości 30-lecia PTFarmu odznaczono medalem „Za zasługi dla Kołobrzegu” dwóch techników aptecznych: Irenę Prelewicz oraz Stefanię Mierzejewską<sup>620</sup>. Na obchodach 30-lecia uspołecznienia aptek w 1981 r. zorganizowanych przez PZF „Cefarm” różne odznaczenia odebrało wiele osób związanych z farmacją, również osoby z opisywanej grupy zawodowej. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski za długoterminową pracę i trud ogólnospołeczny dosłużyła się techn. apt. Zofia Kasperkiewicz z apteki w Lubomierzu (jeleniogórskie). Odznakę za wzorową pracę w służbie zdrowia otrzymała techn. apt. Krystyna Białoruska<sup>621</sup>. Na takiej samej uroczystości ale w Szczecinie w 1982 r. nagrody otrzymała techn. apt. Aniela Kołtys (kierownik punktu aptecznego w Koszalinie), Józefa Odważna (pracownica apteki w Czaplinku) oraz Stanisława Ławrynowicz<sup>622</sup>. W 1984r. techn. apt. Helena Michalak z apteki w Rybniku otrzymała dyplom, nagrodę i kwiaty z rąk dyrektora PZF „Cefarm” w Katowicach za pięćdziesięcioletnią pracę w jednej aptece<sup>623</sup>.

## 5.6. Technicy farmaceutyczni

### Kształcenie

Technikum Farmaceutyczne w Łodzi od 1952 r. podlegało MZiOS. Pierwsze nauczanie nie stało na wysokim poziomie, gdyż początkowo nauczycielami nie byli wcale farmaceuci. Poza przedmiotami takimi jak: chemia farmaceutyczna, farmakognozja, farmakodynamika i technika laboratorium wytwórczego, nauczano księgowości, rysunku technicznego, zasad reklamy oraz arytmetyki handlowej. W drugim roku szkolnym nauczali farmaceuci, a dodatkowymi przedmiotami, które wprowadzono do programu nauczania była pomoc w nagłych wypadkach, higiena i ustawodawstwo apteczne. Zbędne przedmioty wykreślono. Zajęcia praktyczne i teoretyczne w czasie roku odbywały się w szkole, natomiast latem młodzież odbywała czterotygodniową praktykę w aptekach. Natomiast w latach siedemdziesiątych

<sup>616</sup> S. Jubileusz pracy zawodowej. Kazimierz Paciukanis. „Farm. Pol.” 1964 s. 542.

<sup>617</sup> B. B.: Zmarli. Amelia Rostocka. „Farm. Pol.” 1967 s. 369.

<sup>618</sup> (-): Zmarli. Emanuel Mey. „Farm. Pol.” 1966 s. 396.

<sup>619</sup> Jubileusz pracy zawodowej. Kazimierz Paciukanis. „Farm. Pol.” 1964 s. 542.

<sup>620</sup> Jadwiga Brzezińska: Z Oddziału Koszalińskiego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1978 s. 437.

<sup>621</sup> Teresa Szumiąła: Kronika. Odznaczenia. „Farm. Pol.” 1981 s. 551.

<sup>622</sup> Jadwiga Brzezińska: Cefarm. Koszalin. „Farm. Pol.” 1982 s. 183.

<sup>623</sup> Jadwiga Kamińska: Cefarm. Dzień pracownika służby zdrowia a Bytomiem. „Farm. Pol.” 1984 s. 576.

wprowadzono w szkole łódzkiej praktykę w aptecę otwartej, szpitalnej i laboratorium galenowym trwające osiem godzin tygodniowo.

Szkoła ta podlegała kilkakrotnej restrukturyzacji. W latach 1949–1953 była trzyletnim Liceum Farmaceutycznym, do którego kandydaci wstępowali po dziewięciu latach nauki. W 1950 r. utworzono w Łodzi czteroletnie Technikum Farmaceutyczne przyjmujące młodzież po siedmiu klasach; zlikwidowano je po dziewięciu latach. Liceum uruchomiono ponownie w 1955 r., a zreorganizowano je w 1961 r. Szkoła łódzka dokształcała też osoby pracujące w służbie zdrowia, a nieposiadające pełnych kwalifikacji zawodowych, które po zdaniu egzaminów eksternistycznie zdobywały tytuł technika farmaceutycznego.

Profil ucznia to osoba z oceną dostateczną ze szkoły średniej, egzaminu wstępnego i rozmowy kwalifikacyjnej. Adeptci z wyższymi ocenami zdawali na studia. Zanotowano jednak duży procent osób z pierwszego roku, opuszczających szkołę po zdaniu egzaminu wstępnego na studia. Niewątpliwym osiągnięciem pracowników szkoły łódzkiej było wydanie i rozpropagowanie skryptów i podręczników szkolnych (jedna z książek miała nakład pięćdziesiąt tysięcy egzemplarzy)<sup>624</sup>.

Następne placówki to: szkoły w Warszawie i we Wrocławiu (założone także w 1952 r.)<sup>625</sup>, dwuletnia Państwowa Szkoła Medyczna Techników Farmaceutycznych w województwie katowickim (w 1952 r.)<sup>626</sup> w Bydgoszczy i Katowicach (1955 r.), w Szczecinie (1956 r.), w Przemyślu, Poznaniu i Kielcach (1962 r.), w Krakowie (1963 r.), w Białymstoku (1964 r.)<sup>627</sup> i w Mińsku Mazowieckim (1974/1975)<sup>628</sup>.

Uczniowie liceów i techników farmaceutycznych studiowali przedmioty ogólnokształcące i zawodowe takie jak: chemię farmaceutyczną, mikrobiologię, farmację stosowaną, farmakodynamikę, biologię, anatomię i inne. Wykładowcy wspomnianych szkół rekrutowali się spośród pracowników wydziałów farmaceutycznych akademii medycznych<sup>629</sup>.

Osoby, które z wynikiem pozytywnym kończyły licea i technika farmaceutyczne, uzyskiwały stopień technika farmaceutycznego. Licea przygotowywały przyszłe kadry zawodowe do pracy w aptekach, punktach aptecznych, hurtowniach farmaceutycznych i medycznych. W 1956 r. ok. 300-400 absolwentów opuściło mury czteroletniego Technikum Farmaceutycznego w Łodzi oraz trzyletniego Liceum Farmaceutycznego w Warszawie i Wrocławiu. Zarząd Średnich Szkół Medycznych Ministerstwa Zdrowia podjął decyzję o rozwijaniu szkolnictwa w liceach, likwidując jednocześnie Technikum Łódzkie<sup>630</sup>.

W liceach tych wykładano przedmioty ogólnokształcące i zawodowe, a nauka zamykała się w trzech latach. Uczniowie mieli obowiązek opanować pod względem praktycznym i teoretycznym: chemię farmaceutyczną, analityczną, farmakognozę, mikrobiologię. Teoretycznie winni wyuczyć się farmakodynamiki, ustawodawstwa, administracji aptek i pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Botanika, biologia, chemia organiczna i nieorganiczna to przedmioty o rozszerzonym profilu obowiązujące w liceach. Natomiast najbardziej rozbudowany był program farmacji

<sup>624</sup> Wacław Jaroniewski, Danuta Jaroniewska, Janina Zwierzchowska: Dwadzieścia pięć lat szkolenia techników farmaceutycznych w Łodzi. „Farm. Pol.” 1975 s. 606–609.

<sup>625</sup> Jadwiga Nowicka: Technicy Farmaceutyczni. „Farm. Pol.” 1967 s. 555-558.

<sup>626</sup> Lidia Czajka: Farmacja województwa katowickiego w latach 1951–1959. „Farm. Pol.” 1985 s. 402.

<sup>627</sup> J. Nowicka, Technicy farmaceutyczni...

<sup>628</sup> W. Jaroniewski, D. Jaroniewska, J. Zwierzchowska, Dwadzieścia pięć lat szkolenia ....., s. 610.

<sup>629</sup> (-): Kronika. Trzy licea farmaceutyczne kształcą nowe kadry dla aptek. „Farm. Pol.” 1954 s. 193.

<sup>630</sup> Henryk Chwiałkowski: Średnie kadry zawodu farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1956 s. 126.

stosowanej, którego zakres obowiązywał uczniów w tym stopniu co studentów farmacji. Zapoznawali się mianowicie z Farmakopeą Polską III, zasadami przechowywania leków, przygotowywania preparatów galenowych i recepturowych, postaciami leków, metodami badań środków leczniczych i surowców farmaceutycznych, czyli oznaczeniami fizycznymi, chemicznymi, analizą wagową, miareczkową, analizą tłuszczów, wosków, balsamów, oznaczaniem wody, wilgotności, popiołu, badaniami mikroskopowymi, czy wreszcie kontrolą wyjałowienia płynów iniekcyjnych. Uczniowie mieli obowiązek być obeznanymi we własnościach chemicznych alkaloidów, glikozydów, saponin, garbników, żywic itd., a ponadto ze zmianami chemicznymi zachodzącymi przy przechowywaniu i przetwarzaniu powyższych<sup>631</sup>.

W 1959 r. ujednotwiono szkolenie średnie farmaceutyczne w całym kraju poprzez przekształcenie wszystkich liceów w dwuletnie Szkoły Techników Farmaceutycznych, a w 1971r. w Medyczne Studia Zawodowe na Wydziałach Techniki Farmaceutycznej, również dwuletnie<sup>632</sup>. Program kształcenia obejmował zarówno przedmioty ogólnokształcące jak i zawodowe. Były to m. in. farmacja stosowana, chemia farmaceutyczna, botanika i zielarstwo farmaceutyczne, farmakodynamika, ustawodawstwo i administracja apteczna, *sprzętoznawstwo* sanitarne, łacina. W praktyce realizacja tak ambitnego programu nauczania okazywała się niezwykle trudna, chociażby ze względu na trudności lokalowe. Np. w liceum warszawskim w jednym lokalu prowadzono jednocześnie zajęcia dla techników dentystycznych. W innym prowadzono naukę ranną dla klas młodszych, a popołudniową dla starszych. Kolejnym problemem był brak podręczników do przedmiotów zawodowych<sup>633</sup>.

W 1958 r. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich (PZWL) wydał skrypt „Organizacja i ustawodawstwo służby farmaceutycznej”, przeznaczony dla uczniów liceów farmaceutycznych, autorstwa Wiktora Śnieguckiego. Skrypt podzielono na dwa działy. Pierwszy obejmował część historyczną od starożytności do czasów nowożytnych, a drugi opis ustroju aptek w krajach kapitalistycznych i socjalistycznych oraz ustawodawstwo zawierające ogół pracy w aptece<sup>634</sup>.

Bardzo obszernym i wartościowym dla przyszłych techników był podręcznik Andrzeja Danysza „Farmakologia”, wydany w 1976 r. przez PZWL. Zawierał najnowsze osiągnięcia farmakologii, informacje o interakcjach, kwestie ważne w pracy w aptece szpitalnej typu premedykacja, czy neuroleptanalgezia. Obfitował w wiele rycin, tabel, szczególnie bogato rozbudowano w nim rozdział o dawkach. Według opinii W. Jaroniewskiego, był tak dobrze opracowanym podręcznikiem, że był pomocny także studentom akademii medycznych<sup>635</sup>.

Znaczący był fakt, że do 1956 r. personel aptek ze średnim wykształceniem mógł je uzupełnić poprzez szkolenia, egzaminy czy staż praktyczny, natomiast po 1956 r. technicy farmaceutyczni pozostawali nimi do końca życia, jeśli nie podejmowali uprzednio oczywiście nauki na studiach wyższych. Polityka taka miała na celu zapewnienie odpowiedniej liczby techników w stosunku do magistrów<sup>636</sup>.

<sup>631</sup> Anna Kulniczowa: W sprawie programu liceów farmaceutycznych, a specjalnie programu farmacji stosowanej. „Farm. Pol.” 1957 s. 217.

<sup>632</sup> W. Jaroniewski, D. Jaroniewska, J. Zwierzchowska, Dwadzieścia pięć lat szkolenia..., s. 608.

<sup>633</sup> Henryk Chwiałkowski: Średnie kadry zawodu farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1956 s. 126.

<sup>634</sup> Felicjan Miller: Organizacja i ustawodawstwo służby farmaceutycznej. „Farm. Pol.” 1959 s. 260-261.

<sup>635</sup> W[acław] Jaroniewski: Z wydawnictw. „Farm. Pol.” 1977 s. 116 – 117.

<sup>636</sup> Kazimierz Radecki, Kryspin Chojnacki: Niektóre elementy modelu apteki i farmacji lat dziewięćdziesiątych naszego stulecia w Polsce. „Farm. Pol.” 1975 s. 159.

W 1960 r. Departament Farmacji przy Ministerstwie Zdrowia opracował normatywy techniczne dla aptek szpitalnych, które zostały zatwierdzone przez Ministerstwo Zdrowia. Jednym z podpunktów normatywu była instrukcja zobowiązująca aptekę do szkolenia kadr, w tym technicznych, przygotowując je do zawodu<sup>637</sup>. W 1963 r. dziewięć szkół w Polsce kształciło kadry farmaceutyczne na poziomie średnim, czyli techników farmaceutycznych. Departament Średnich Szkół Medycznych opracował w tym samym roku program szkolenia zaocznego dla osób posiadających średnie wykształcenie oraz projekt uprawnień technika farmaceutycznego, które po otrzymaniu opinii ZZPSZ miały być ogłoszone w formie zarządzenia<sup>638</sup>.

I rzeczywiście prof. L. Borkowski z ramienia MZiOS przedstawił na łamach „Farmacji Polskiej” w 1968 r. cechy, którymi powinien charakteryzować się dobrze wykształcony i przygotowany do pracy w aptece technik farmaceutyczny. Powinien znać organizację apteki, leki objęte urzędowym spisem leków, umieć przyrządzać podstawowe leki galenowe i recepturowe, umieć obsługiwać i konserwować sprzęt i aparaturę apteczną, znać zasady gospodarki lekiem i obrotu nim w aptece i hurtowni oraz znać zasady rachunkowości aptecznej i taksowania recept. Wszystkie te umiejętności technicy farmaceutyczni zdobywali kształcąc się w dwuletnich szkołach pomaturalnych, w których musieli obowiązkowo zaliczyć chemię ogólną i farmaceutyczną, botanikę, anatomię, fizjologię, mikrobiologię, parazytologię, higienę, towaroznawstwo zielarskie, farmakodynamikę, technikę przyrządzania leków, ustawodawstwo farmaceutyczne, rachunkowość, czynności administracyjno – biurowe, pierwszą pomoc w nagłych przypadkach, ekonomię i socjologię, język łaćniński, języki obce, wychowanie fizyczne i szkolenie wojskowo – medyczne.<sup>639</sup> Szkolenie zaoczne rzeczywiście wdrożono w szkołach w Warszawie, Bydgoszczy i Przemyśle<sup>640</sup>.

Kierownicy średnich szkół farmaceutycznych starali się uzupełniać programy nauczania bieżącymi i dodatkowymi wiadomościami. W 1965 r. ciało pedagogiczne Państwowego Technikum Farmaceutycznego urządziło odczyt z zagadnień oświaty sanitarnej, higieny, pracy farmaceuty w przemyśle i laboratorium dla młodzieży starszych klas<sup>641</sup>. Przystosowanie takie zorganizowała np. w 1964 r. Państwowa Szkoła Medyczna Techników Farmaceutycznych w Bydgoszczy, a przystosowały się Szkoły Techników Farmaceutycznych w Warszawie, Katowicach, Łodzi, Wrocławiu i Szczecinie<sup>642</sup>.

Wykładowcy szkoły bydgoskiej nie zmienili się przez dziesięć lat od momentu jej uruchomienia. Byli to mianowicie: dr Tadeusz Dobrzyński, mgr Marian Dziuba, mgr Janina Rodzik, mgr Zdzisław Kotłęga, Zygmunt Dynowski i Feliks Eliszewski. Do 1966 r. sześćset absolwentów opuściło szkołę katowicką (w ciągu dziesięciu lat jej istnienia), a trzysta osób w ciągu dziesięciu lat istnienia szkoły bydgoskiej (100% uczniów to dziewczęta)<sup>643</sup>. Do końca tego roku wyszkolono w Polsce łącznie 3.976

<sup>637</sup> Zdzisław Głuchowski: Praca i ustalenia normatywne dla aptek szpitalnych. „Farm. Pol.” 1960 s. 237-239.

<sup>638</sup> Jadwiga Nowicka: Program rozwoju sieci aptek i kadr farmaceutycznych. „Farm. Pol.” 1963 s. 363 - 364.

<sup>639</sup> Bogusław Borkowski: Kształcenie kadr farmaceutycznych wyższych i średnich. „Farm. Pol.” 1968 s. 96.

<sup>640</sup> Maria Czarniecka: 20-lecie Wydziału Farmaceutycznego Medycznego Studium Zawodowego w Przemyśle. „Farm. Pol.” 1983 s. 635.

<sup>641</sup> Z.M.: Kronika. Z życia towarzystw naukowych. „Farm. Pol.” 1965 s. 225 – 226.

<sup>642</sup> (-): Zaoczne szkolenie techników farmaceutycznych. „Farm. Pol.” 1964 s. 227.

<sup>643</sup> (-): Pharmaceutica w prasie codziennej. „Farm. Pol.” 1966 s. 67.

techników farmaceutycznych<sup>644</sup>.

Ciekawostką można nazwać fakt przyjmowania w latach sześćdziesiątych byłych studentów Wydziału Farmaceutycznego AM do Technikum Farmaceutycznego w Łodzi, którzy zrezygnowali z Akademii po pierwszym albo drugim roku studiów<sup>645</sup>. Były też odwrotne sytuacje, to technicy rozpoczynali naukę na studiach wyższych farmaceutycznych, lekarskich lub chemicznych<sup>646</sup>. W roku 1972 r. kandydatów na techników farmaceutycznych szkolono w technikach stacjonarnych i zaocznych<sup>647</sup>, które w liczbie 14 dostępne były tylko dla kandydatów z ukończoną szkołą średnią<sup>648</sup>.

W 1971 r. oddano do druku podręcznik „Chemia farmaceutyczna dla szkół techników farmaceutycznych” R. Korzybskiego i T. Formańskiego. Była to obszerna książka licząca 443 strony, w której omówiono leki z Urzędowego Spisu Leków, Farmakopei Polskiej i leki pozalekospisowe stosowane w leczeniu wraz ze szczegółowym opisem ich farmakodynamiki, technologią i analizą substancji podstawowych<sup>649</sup>.

1 września 1979 r. otwarto Wydział Farmaceutyczny w Medycznym Studium Zawodowym w Lublinie, w którym rozpoczęto dwuletnie kształcenie techników farmaceutycznych dla regionu lubelskiego<sup>650</sup>. W latach osiemdziesiątych Technikum Farmaceutyczne założone w Przemyśle dostarczało kadr do przemyskich aptek, dzięki czemu było w nich więcej techników od magistrów<sup>651</sup>.

Mgr Tadeusz Bałdowski był kierownikiem i wykładowcą w Przemyskim Technikum Farmaceutycznym oraz jego założycielem<sup>652</sup>. Wykładowcami tej szkoły byli też magistrowie: Maria Kędziela, Danuta Głowacka, Tadeusz Wziątek, Jadwiga Kimak, Ludmiła Drzewińska. Studium przemyskie często odwiedzali przedstawiciele MZiOS, nadzoru farmaceutycznego i dyrekcji Rzeszowskiego Zarządu Aptek (RZA). Notabene, to RZA pomógł w urządzaniu szkoły poprzez dostarczenie nieodpłatnie naczyń aptecznych, wag, odważników, chemikalii i preparatów galenowych, a Lubelskie Zakłady Zielarskie „Herbapol” gablot z ziołami i tablic zielarskich<sup>653</sup>.

Wiedzę pogłębiano praktykując oczywiście w aptekach. I tak jedną z pierwszych aptek, w której przysposabiali się krakowscy technicy farmaceutyczni była Apteka nr 35.019 przy ul. Waryńskiego 24 w Krakowie, kierowana przez mgr Janinę Iseppę<sup>654</sup>. Ponadto technicy doksztalali się poprzez różnorakie kursy, tak jak w poprzednim dziesięcioleciu. Przykładem może być siedem kursów szkoleniowych zorganizowanych w 1967 r. przez Szczeciński Oddział PTFarmu dla Komisji Techników Farmaceutycznych przy Zarządzie Okręgu ZZPSZ<sup>655</sup>. Dość nietypowy kurs zaaranżował Olsztyński Zarząd Aptek w 1972 r., mianowicie przysposobienie

<sup>644</sup> Jadwiga Nowicka: Technicy Farmaceutyczni. „Farm. Pol.” 1967 s. 555-558.

<sup>645</sup> H[enryk] Chwiałkowski: W sprawie kadr farmaceutycznych. „Farm. Pol.” 1962 s. 10.

<sup>646</sup> (-): Pharmaceutica w prasie..., s. 67.

<sup>647</sup> Danuta Gdyk: Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne. Z zespołu aptek szpitalnych PTFarm. „Farm. Pol.” 1972 s. 1020.

<sup>648</sup> Jan Pawlaczek: Kształcenie farmaceutów w Polsce. „Farm. Pol.” 1976 s. 577.

<sup>649</sup> R. Korzybski, T. Formański: Chemia farmaceutyczna dla szkół techników farmaceutycznych. „Farm. Pol.” 1971 s. 453.

<sup>650</sup> H[enryk] R[omanowski]: Wydział Farmaceutyczny w Medycznym Studium Zawodowym w Lublinie. „Farm. Pol.” 1980 s. 115.

<sup>651</sup> Maria Czarniecka: Cefarm. Rzeszów. „Farm. Pol.” 1980 s. 683.

<sup>652</sup> Tejże: Wizerunek farmaceuty-społecznika. „Farm. Pol.” 1981 s. 182.

<sup>653</sup> Tejże: 20-lecie Wydziału Farmaceutycznego Medycznego Studium Zawodowego w Przemyśle. „Farm. Pol.” 1983 s. 634.

<sup>654</sup> (-): Kronika. Odznaczenia. „Farm. Pol.” 1980 s. 386.

<sup>655</sup> K. Chmielewski: Z Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. Z Oddziału Szczecińskiego PTFarm. „Farm. Pol.” 1967 s. 905.

tematycznie obejmujące większość zagadnień związanych z farmacją i pracą w aptece. Innowacyjność polegała na tym, że zajęcia odbywały się przez cały rok, przy czym spotkania były raz w miesiącu. Kursantki (były to w 100% kobiety) przed zajęciami praktycznymi przygotowywały się teoretycznie, szczególnie w przypadku aseptycznego sporządzania leków. Koniec kursu był wieńczony zaświadczeniem po napisaniu pracy kontrolnej<sup>656</sup>. Kursy takie odbywały się dość często w różnych regionach kraju pod przewodnictwem lokalnego zarządu aptek, przy współdziałaniu lokalnej Sekcji Farmaceutycznej, PTFarm i oczywiście lokalnej szkoły średniej kształcącej techników farmaceutycznych. Program szkoleń często przygotowywany był przez MZiOS; tak było w 1971 r. w woj. kieleckim<sup>657</sup>, w 1972 r. w woj. zielonogórskim<sup>658</sup>, czy też w 1973 r. również w woj. zielonogórskim. Tym razem kurs zakończono egzaminem w dniu 22 czerwca 1974 r.<sup>659</sup>. 24 października 1974 r. uczęszczali znów na roczne przeszkolenie w wymienionym województwie<sup>660</sup>.

Inny przykład to szkolenia przeprowadzone 11-23 lutego 1985 r. w rzeszowskim WODKM dla techników farmaceutycznych z województwa rzeszowskiego i Rzeszowa, z województwa krośnieńskiego oraz z województwa przemyskiego. W kursach brały udział 32 osoby. Seminarium dotyczyło zagadnień takich jak: farmakologia, w tym najnowsze informacje o lekach i ich nowych formach, przemiana leków w organizmie, rola apteki w racjonalizacji farmakoterapii, zagadnienia sanitarno-epidemiologiczne, lekozależność, używki oraz wizytacja apteki w Rzeszowie. Prelekcje wygłaszali mgr Helena Widera (kierownik kursu), mgr Lidia Czyż, mgr Krystyna Plewako, lek. med. Władysław Drabik oraz mgr Danuta Wal-Jaszczyńska. Kursy zakończono sprawdzeniem wiadomości zdobytych na dokształcaniu. Wyniki ankiety przeprowadzonej na końcu oraz opinie uczestników przedstawiane w czasie spotkań udowodniły, że podnoszenie poziomu wiedzy jest dla techników sprawą nad wyraz ważną i powinna być systematycznie kontynuowana<sup>661</sup>.

Podobnie brały udział w podnoszeniu kwalifikacji techników farmaceutycznych Oddział Kielecki PTFarm i WODKM w Kielcach w 1983 r.<sup>662</sup>. Analogicznie aktywny pod tym względem był Oddział Bydgoski PTFarm. W ciągu trzydziestu lat swojej działalności organizował takie kursy, a nawet zainicjował je opracowując równocześnie program i tematykę szkoleń<sup>663</sup>. Oddział PTFarm we Włocławku również szkolił techników oraz brał udział w organizowaniu im praktyk wakacyjnych<sup>664</sup>.

20 marca 1980 r. Oddział Katowicki PTFarm i PZF „Cefarm” zorganizowały Dzień Technika Farmaceutycznego w Katowicach. Na zebranie przybyło ok. dwustu techników. Tematem przewodnim spotkania była bezwzględna konieczność

<sup>656</sup> Zofia Stopa: Szkolenie podyplomowe techników farmaceutycznych w Olsztynie. „Farm. Pol.” 1972 s. 667.

<sup>657</sup> (-): Szkolenie podyplomowe techników farmaceutycznych w woj. kieleckim. „Farm. Pol.” 1973 s. 836.

<sup>658</sup> (-): Z Zielonogórskiego Zarządu Aptek. Szkolenie techników farmaceutycznych. „Farm. Pol.” 1973 s. 567.

<sup>659</sup> Roman Babina: Z Zielonogórskiego Zarządu Aptek. „Farm. Pol.” 1974 s. 965.

<sup>660</sup> Tenże: Z Zielonogórskiego Zarządu Aptek. Szkolenie techników farmaceutycznych „Farm. Pol.” 1975 s. 169.

<sup>661</sup> Maria Czarniecka: Cefarm. Rzeszów. „Farm. Pol.” 1985 s. 502.

<sup>662</sup> Andrzej Sutko: Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne. Z Oddziału Kieleckiego PTFARM. „Farm. Pol.” 1983 s. 181.

<sup>663</sup> Irena Korbał: Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne. 30 lat Oddziału PTFarm w Bydgoszczy. „Farm. Pol.” 1985 s. 559.

<sup>664</sup> Hanna Gnatowska: Piętnastolecie Koła Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego we Włocławku. „Farm. Pol.” 1985 s. 681.

podnoszenia umiejętności zawodowych tej grupy, co przedstawiciele PTFarmu i Cefarmu zgodnie ustalili z przedstawicielami Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Kadr Medycznych i zobowiązali się współdziałać w tej materii. Wygłoszone zostały również wykłady: „Problem biofarmacji”, gdzie prelegentem była doc. dr farm. Zdzisława Elbowicz-Waniewska ze Śląskiej AM, „Technik farmaceutyczny wczoraj, dziś i jutro”- dr n. farm. Dionizy Moska, „Leki działające na układ adrenergiczny stosowane w schorzeniach układu krążenia” – mgr farm. Jerzy Kozok z „Cefarmu” w Bytomiu, „Farmakoterapia chorób reumatycznych” – techn. farm. Danuta Noworzyn z punktu aptecznego PKP w Chorzowie<sup>665</sup>. „Dzień technika farmaceutycznego” przygotowały również Oddział Katowicki PTFarm i „Cefarm” w 1982 r. Wygłaszano referaty, których treścią było leczenie nadciśnienia, mechanizmy interakcji leków oraz przyczyny i leczenie bezsenności. Ostatni temat był omawiany przez technika farmaceutycznego – W. Mońka z apteki PKP<sup>666</sup>.

Wycieczki szkoleniowe również dostarczały interesujących wiadomości uczniom i absolwentom techników i liceów farmaceutycznych, które organizowane były przez różne zrzeszenia farmaceutyczne. Przykładowo w 1955 r. zarząd Bydgoskiego Oddziału PTFarm zorganizował taki wyjazd dla swoich członków oraz czterech wyróżnionych uczniów Liceum Farmaceutycznego w Bydgoszczy. Zwiedzano Krakowskie Zakłady Farmaceutyczne i Ośrodek Dokumentacji Farmaceutycznej Głównej Biblioteki Lekarskiej, ponadto Wawel i obejrzano spektakl teatralny<sup>667</sup>. Na początku lat sześćdziesiątych Bydgoski Oddział PTFarm zorganizował wycieczkę szkoleniową do Janikowskich Zakładów Sodowych oraz Zakładów Sodowych w Mątwach K/Inowrocławia. Zapoznano się z produkcją sody i planami dalszej produkcji i rozwoju. W wycieczce udział wzięło kilku najzdolniejszych absolwentów Państwowego Technikum Farmaceutycznego w Bydgoszczy<sup>668</sup>.

### Uprawnienia zawodowe

W 1956 r. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej wydało rozporządzenie określające m.in. uprawnienia techników farmaceutycznych, pozostawiając czynności takie jak kierowanie apteką, kontrolę, szkolenia i dyżury nocne magistr<sup>669</sup>. Ograniczenie w zarządzaniu apteką odczuł już w 1951 r. technik farmaceutyczny M.R., będący wcześniej współwłaścicielem apteki. Z powodu przejęcia aptek na własność państwa musiał pracować w swojej byłej aptece jako laborant apteczny, dlatego że nie posiadał pełnych kwalifikacji zawodowych<sup>670</sup>. Na mocy rozporządzenia z 1956 r. technicy farmaceutyczni mieli prawo i obowiązek samodzielnego przyrządzania i wydawania leków, z wyjątkiem narkotyków i trucizn, pomoc przy przyrządzaniu i wydawaniu których też należała do ich praw i obowiązków<sup>671</sup>.

Technicy nie zajmowali się kontrolą leków i nie pełnili dyżurów nocnych<sup>672</sup>.

<sup>665</sup> Dionizy Moska: Dzień technika farmaceutycznego w Katowicach. „Farm. Pol.” 1980 s. 573-574.

<sup>666</sup> D[ionizy] M[oska]: Kronika. Dzień technika farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1982 s. 536.

<sup>667</sup> (-): Z Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. Z Oddziału PTF w Bydgoszczy. „Farm. Pol.” 1956 s. 50.

<sup>668</sup> (-): Z Oddziału Bydgoskiego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1961 s. 531.

<sup>669</sup> Jadwiga Nowicka : Technicy farmaceutyczni. „Farm. Pol.” 1967 s. 555-558.

<sup>670</sup> E. Andruchowicz: Zagadnienia prawne. „Farm. Pol.” 1961 s. 110.

<sup>671</sup> Kazimierz Radecki, Kryspin Chojnacki: Niektóre elementy modelu apteki i farmacji lat dziewięćdziesiątych naszego stulecia w Polsce. „Farm. Pol.” 1975 s. 158.

<sup>672</sup> Ewelina Ruszczykowska: Model apteki otwartej. „Farm. Pol.” 1981 s. 27-29; E. Andruchowicz: Zagadnienia prawne. „Farm. Pol.” 1961 s. 63-64.



Zakaz wydawania środków odurzających wynikał z rozporządzenia Ministra Zdrowia oraz Ministra Handlu Zagranicznego z dnia 13 września 1956 r. (Dz. U. nr 42, poz. 196)<sup>673</sup>. Natomiast zakaz pełnienia dyżurów nocnych regulowało zarządzenie Ministra Zdrowia z dnia 9 lipca 1956 r. (Monitor Polski nr 64, poz. 757)<sup>674</sup>. Osoby te nie mogły zastępować kierownika apteki nawet przez kilka dni, jeśli chodzi o czynności fachowe, co najwyżej w sprawach administracyjnych. Były zobowiązane wykonywać polecenia kierownika co do pracy w święta w godzinach czynności apteki. Dane te zamieszczono w paragrafie 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 18 kwietnia 1956 r. (Dz. U. nr 13, poz. 66)<sup>675</sup>.

Według tych przepisów nie można było nazywać farmaceutami techników farmaceutycznych, co najwyżej pracownikami farmaceutycznymi. W akcie prawnym pominięto sprawdzanie tożsamości i jakości leków i artykułów sanitarnych jako obowiązek wymienianej grupy, lecz technicy byli odpowiedzialni za tożsamość i jakość wydawanego leku w sensie wizualnym, bez szczegółowej kontroli<sup>676</sup>. Zgodnie z obowiązującym prawem tytuł zawodowy gwarantowało im ukończenie liceum lub technikum farmaceutycznego. Tytuł ten nabywali również technicy apteczni posiadający ukończone 11 klas szkoły i zdany egzamin na technika farmaceutycznego.

Uprawnienia były też określone w Dz. U. Nr 13, Rozporządzenie Ministra Zdrowia poz. 66 z dnia 15 maja 1956 r. paragraf 2 ust. 1. Technicy farmaceutyczni mogli pracować przy wyrobie i wydawaniu leków w aptekach społecznych, szpitalnych (sanatoryjnych) i kolejowych oraz w punktach aptecznych I i II typu samodzielnie wykonując w/w czynności, jeżeli uprzednio pracowali dwa lata w wymiarze 42 godzin tygodniowo<sup>677</sup> pod nadzorem osoby posiadającej prawo samodzielnego wykonywania w aptece czynności fachowych w pełnym zakresie<sup>678</sup>. Organizacja wspomnianych punktów była regulowana zarządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 30 listopada 1951 r. (Monitor Polski nr A-100, poz. 1475) oraz Instrukcją Nr 4/53 Ministra Zdrowia z dnia 5 lutego 1953 r. Instrukcja ta dotyczyła organizacji punktów aptecznych w pomieszczeniach zakładów opieki zdrowotnej otwartej (Dz. U. Nr 4, poz. 24). Według paragrafu 6 rozporządzenia zawartego w Monitorze nr A-100, zorganizowanie sieci tych punktów miało na celu zaopatrywanie ludności w leki gotowe, pośredniczenie w dostarczaniu jej leków recepturowych wykonanych w aptekach społecznych, sprzedaż odżywek, środków dietetycznych, kosmetycznych itp. Kierownikami takiego punktu, na mocy paragrafu 9 Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 17 czerwca 1952 r. Dz. U. Nr 30, poz. 205, były osoby mające prawo samodzielnego wykonywania czynności fachowych w aptece w zakresie pełnym lub ograniczonym<sup>679</sup>.

Adekwatnie do w/w rozporządzeń uruchomiono przykładowo w czerwcu 1954

<sup>673</sup> Rozporządzenie Ministra Zdrowia oraz Ministra Handlu Zagranicznego z dnia 13 września 1956 r., Dz. U. nr 42, poz. 196.

<sup>674</sup> Janina i Edmund Majewscy: O technikach farmaceutycznych raz jeszcze. „Farm. Pol.” 1975 s. 437-438; Zarządzenie Ministra Zdrowia z dnia 9 lipca 1956 r., Monitor Polski nr 64, poz. 757.

<sup>675</sup> E. Andruchowicz, Zagadnienia prawne..., s. 63-64; Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 18 kwietnia 1956 r., Dz. U. nr 13, poz. 66.

<sup>676</sup> T. Szewczyk: W sprawie fachowych uprawnień techników farmaceutycznych. „Farm. Pol.” 1961 s. 230-231.

<sup>677</sup> J., E. Majewscy: O technikach farmaceutycznych..., s. 437-438.

<sup>678</sup> (-): Rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie wykonywania czynności fachowych..., s. 180-181.

<sup>679</sup> Alina Wawrzosek, Kazimierz Żelazowski: Ocena działalności punktów aptecznych na terenie woj. Lubelskiego. „Farm. Pol.” 1959 s. 43-44.

r. sześć punktów aptecznych I typu na terenie województwa łódzkiego, kieleckiego, rzeszowskiego, w Bystrej i Rudzie Śląskiej. Natomiast na terenie województwa warszawskiego działało już osiemdziesiąt pięć punktów aptecznych<sup>680</sup>, a w całej Polsce było ich w tym roku osiemset<sup>681</sup>. Tysięczny punkt apteczny otwarto w 1954 r. w woj. białostockim<sup>682</sup>. Technicy musieli jednak pozostawić magistrum kierowanie aptekami społecznymi, szpitalnymi (sanatoryjnymi), kolejowymi oraz punktami aptecznymi III typu, gdyż paragraf 5 ust. 1 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 18 kwietnia 1956 r. zabraniał im tego przywileju<sup>683</sup>.

Celem organizowania punktów aptecznych w latach pięćdziesiątych było zaopatrywanie szczególnie ludności wiejskiej oddalonej od aptek miejskich w niezbędne leki, zioła, odżywki i opatrunki<sup>684</sup>. Dzięki sieci punktów aptecznych wiele osób z odległych terenów wiejskich oraz robotników z zakładów pracy miało szybki dostęp do leków<sup>685</sup>. Pod koniec lat pięćdziesiątych punkty apteczne dzielono na trzy typy; I typ-punkt znajdujący się w oddzielnym pomieszczeniu, II typ - punkt w lokalu zakładu lecznictwa otwartego, III typ - punkt skupu i sprzedaży leków zagranicznych. Ministerstwo Zdrowia zezwalało na zatrudnianie felczerów, pielęgniarki i położne w punktach II typu. Ponadto odległość takich punktów nie mogła być mniejsza niż dziesięć km od najbliższej apteki<sup>686</sup>.

27 kwietnia 1957 r. poseł na Sejm, mgr Marcei Najder, w trakcie swojego przemówienia na plenarnym posiedzeniu Parlamentu stwierdził m. in., że w wielu szpitalach nie pracuje ani jeden magister, natomiast apteki szpitalne prowadzone są przez techników, drogerzystów, laborantów lub pielęgniarki<sup>687</sup>. Rzeczywiście problem był naglący, dlatego też od 1 lipca 1961 r. zaczęły obowiązywać regulaminy dotyczące aptek szpitalnych. Zatwierdzone zostały przez MZiOS, a ogłoszone w Dz. U. nr 13 pod pozycją 89 w formie instrukcji nr 35/61 z dnia 9 czerwca 1961r. Regulaminy te zawierały m. in. zakres pracy techników farmaceutycznych i aptecznych<sup>688</sup>.

Na początku lat sześćdziesiątych Departament Farmacji przy Ministerstwie Zdrowia opracował projekty obsady aptek szpitalnych w stosunku do ilości łóżek w szpitalu. Dane zamieszczono w dwóch tabelach; pierwsza dla szpitali do 700 łóżek, druga dla szpitali posiadających więcej niż 700 łóżek. Wytyczne wg pierwszej, to etat dla magistra farmacji przypadający na 100 łóżek, a docelowo na 80, a także jeden etat dla technika farm.(aptecznego) przypadający na 200, a docelowo na 160 łóżek. Normy drugiej tabeli były wyższe, czyli jeden etat na magistra przypadający na 200 łóżek, docelowo na 160, a także etat dla technika farm.(aptecznego) aktualny na 400, a docelowo na 320 łóżek. Opracowano również normy odpowiednio pomniejszone dla aptek nie wykonujących płynów infuzyjnych o jeden etat magistra w stosunku do 250 łóżek i jeden technika farmaceutycznego (aptecznego) poczynając od 500 łóżek. Powyższe prawidłowości zostały zatwierdzone przez Ministerstwo Zdrowia. Oczekiwano zamieszczenia ich w Dzienniku Ustaw pod koniec 1960 r. Normatywy te

<sup>680</sup> (-): Z Centralnego Zarządu Aptek. „Farm. Pol.” 1954 s. 215.

<sup>681</sup> (-): U progu nowego roku. „Farm. Pol.” 1954 s. 4.

<sup>682</sup> (-): Zaopatrzenie w środki lecznicze w świetle wywiadu z dyrektorem CZA. „Farm. Pol.” 1954 s. 164 – 165.

<sup>683</sup> E. Andruchowicz: Zagadnienia prawne. „Farm. Pol.” 1960 s. 403.

<sup>684</sup> (-): Z Centralnego Zarządu Aptek. W trosce o zdrowie człowieka pracy Centralny Zarząd Aptek utworzył 985 punktów aptecznych. „Farm. Pol.” 1951 s. 61.

<sup>685</sup> (-): Z Centralnego Zarządu Aptek. „Farm. Pol.” 1954 s. 215.

<sup>686</sup> Alina Wawrzosek, Kazimierz Żelazowski: Ocena działalności punktów aptecznych ....., s. 43-44.

<sup>687</sup> M. Najder: Zagadnienia farmaceutyczne..., s. 174-177.

<sup>688</sup> Zdzisław Głuchowski: Regulamin apteki szpitalnej i jej pracowników. „Farm. Pol.” 1961 s. 525.

zawierały także podstawowe obowiązki, jakie powinni wykonywać poszczególni pracownicy w aptekach szpitalnych.

Obowiązkiem techników farmaceutycznych było: sporządzanie i wydawanie zleconych leków i preparatów galenowych, wydawanie na oddziały materiałów sanitarnych, opatrunkowych, dezynfekcyjnych, odczynników, pomoc przy sporządzaniu zleconych leków jałowych oraz przygotowanie i nadzór nad aparaturą do wyjaławiania i sprzętem aptecznym. Ponadto powinni opisywać recepty oraz prowadzić zlecone przez kierownika fachowe książki, zapisy, kartoteki<sup>689</sup>.

Według prawa w latach sześćdziesiątych technicy farmaceutycy odpowiadali za wykonawstwo recept przed władzami zwierzchnimi, a przed sądowymi jeśli wykonałby receptę nieprawidłowo, bez wiedzy magistra<sup>690</sup>. W 1964 r. prawo o uprawnieniach uzupełnione zostało instrukcją dotyczącą zatrudniania techników poza aptekami<sup>691</sup>. Apteki otwarte, których zadaniem było szkolić przyszłych techników farmaceutycznych (również studentów farmacji) wyznaczone były przez organa prezydiów wojewódzkich rad narodowych: na podstawie zarządzenia MZiOS z dnia 17 czerwca 1969 r. w sprawie typów aptek oraz zakresu ich czynności (Monitor Polski nr 26, poz. 200 paragraf 2 ust. 2 pkt. 4)<sup>692</sup>. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie powzięło 16 października 1962 r. uchwałę na podstawie art. 53 ust. 4 pkt. 3 ustawy z dnia 25 stycznia 1952 r. o radach narodowych (Dz. U. nr 5, poz. 16) zobowiązującą prezydium miejskich rad narodowych do przeprowadzenia akcji oświatowych w szkołach ogólnokształcących celem zwerbowania jak największej liczby uczniów do szkół kształcących farmaceutów m. in. do Technikum Farmaceutycznego w Warszawie oraz do udzielania im stypendiów<sup>693</sup>.

Uchwała nr 126 Rady Ministrów (Mon. Pol. 37 z r. 1971) w sprawie wstępnego stażu pomijała magistrów farmacji i techników farmaceutycznych<sup>694</sup>, ale 8 lipca 1971 r. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej (MZiOS) uznało techników farmaceutycznych i magistrów za jednorodną grupę pracowników zatrudnianych w aptekach. Nie sprecyzowało jednak, kto i jakie czynności fachowe powinien wykonywać. Wobec powyższego uznano za nadal obowiązujący, opracowany przed laty dla jednostek organizacyjnych PZF Cefarm, „Zakres obowiązków pracowników aptek”. Ściślej mówiąc, dotyczył on jedynie ograniczeń dla techników, czyli kontroli leków jakościowej i tożsamościowej, kontroli recept pod względem niezgodności oraz możliwości wykonywania leków zawierających w swym składzie trucizny i środki odurzające<sup>695</sup>.

1 stycznia 1972 r. rozszerzono świadczenia zdrowotne na ludność wiejską, w związku z czym MZiOS zaleciło wojewódzkim radom narodowym powiększyć sieć punktów aptecznych I typu, a punkty apteczne II typu istniejące przy ośrodkach zdrowia należało przekształcać w punkty I typu i powierzać prowadzenie ich

<sup>689</sup> Zdzisław Głuchowski: Praca i ustalenia normatywne dla aptek szpitalnych. „Farm. Pol.” 1960 s. 237-239.

<sup>690</sup> Michał Nabrzyski: Rola farmacji w społecznej służbie zdrowia. „Farm. Pol.” 1962 s. 333.

<sup>691</sup> Jadwiga Nowicka: Technicy farmaceutycy. „Farm. Pol.” 1967 s. 555-558.

<sup>692</sup> Kazimierz Góbiec: Rola apteki szkoleniowej w działalności pionu farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1976 s. 129; Zarządzenie MZiOS z dnia 17 czerwca 1969 r. w sprawie typów aptek oraz zakresu ich czynności, Monitor Polski 1969 nr 26, poz. 200.

<sup>693</sup> (-): O nowe kadry farmaceutyczne. „Farm. Pol.” 1963r. s. 98; Ustawa z dnia 25 stycznia 1952 r. o radach narodowych, Dz. U. 1952 Nr 5, poz. 16.

<sup>694</sup> W[acław] Jaroniewski: Konferencja w Oddziale Łódzkim PTFarm. „Farm. Pol.” 1972 s. 544; Uchwała Rady Ministrów w sprawie wstępnego stażu, Monitor Polski 1971 nr 37.

<sup>695</sup> Urszula Dobrzańska: Struktura czasu pracy farmaceutów dyplomowanych w aptekach otwartych ze względu na rodzaj wykonywanych czynności. „Farm. Pol.” 1978 s. 487-488.

technikom farmaceutycznym<sup>696</sup>.

Rozporządzenie z 1979 r. (Dz. U. 1979, Nr 6, poz. 29) o rejestracji i uzyskiwaniu zaświadczeń o prawie wykonywania zawodu pomijało techników farmaceutycznych. Dzięki temu, że osoby te nie otrzymywały prawa wykonywania zawodu, nie ponosiły odpowiedzialności zawodowej, nie podlegały orzecznictwu Komisji Kontroli Zawodowej. Odpowiadały jednak służbowo, cywilnie i karnie<sup>697</sup>.

W latach siedemdziesiątych MZIOS zintensyfikowało działalność Komisji Kontroli Zawodowych pracowników zawodów medycznych. Starania komisji zmierzały do pogłębiania etyki zawodowej u lekarzy, stomatologów, a także farmaceutów. Funkcjonowanie tych zespołów bazowało na ustawach prawnych, w przypadku farmaceutów była to ustawa „O aptekach” z dnia 8 stycznia 1951r., która, niestety, nie objęła techników farmaceutycznych<sup>698</sup>, a tym samym żaden urząd ani organizacja nie dbała o ich etykę zawodową.

### Relacje między magistrami farmacji a technikami farmaceutycznymi

Już pod koniec lat czterdziestych Wiktor Śniegucki, Dyrektor Departamentu Zaopatrzenia i Farmacji Ministerstwa Zdrowia, stwierdził, że w skład personelu aptecznego powinni wchodzić ludzie z wykształceniem technicznym, zdobytym w trakcie nauki w liceum, aby móc pomagać osobom z wyższym wykształceniem. Pomoc ta to wydawanie gotowych specyfików, czy prace przygotowawcze przy wyrobie leków. Dyrektor absolutnie wykluczał dalsze kształcenie pomocników aptekarskich, których chciał zastąpić technikami farmaceutycznymi. Uważał, że praktykant apteczny powinien mieć teoretyczną wiedzę zawodową zanim przystąpi do praktyki. Niestety pomocnicy aptekarscy tego warunku nie spełniali. Ponadto rozwój nauk farmaceutycznych wymagał zatrudniania pomocy technicznej również w produkcji, dystrybucji, nadzorze, kontroli, w szpitalach, ośrodkach zdrowia, w punktach aptecznych<sup>699</sup>, a nie tylko w aptekach.

W latach pięćdziesiątych wygłaszano skrajne opinie na temat nowej grupy zawodowej. Podobnie technicy farmaceutyczni nie byli pozytywnie nastawieni do magistrów. Rozpoczynając pracę w aptekach byli traktowani jak technicy aptekarscy, którzy mieli niewątpliwie słabsze przygotowanie naukowe. Sytuacja taka przyczyniała się do frustracji nowej kadry i zniechęcenia do zawodu. Odbijało się to na jakości wykonywanej przez nich pracy. Technicy oczekiwali, że będzie się ich traktować jak pomocników aptekarskich lub że uzyskają uprawnienia magistrów. Uważali, że mają takie same prawa i obowiązki jak pomocnicy<sup>700</sup>.

Mgr Henryk Chwiałkowski przytaczał na łamach prasy zawodowej poglądy magistrów dotyczące techników. Były wśród nich i negatywne. Uważano przygotowanie techników do czynności recepturowych za niewystarczające. Zbyt młody wiek absolwentów (16-18 lat) nie pozwalał na ujawnienie cech niezbędnych do zawodu: odpowiedzialności, skupienia i uwagi. Sprawiedliwie jednak wspominał, że wśród magistrów też byli roztargnieni ludzie. Autor przytoczył bardzo cenną uwagę, mianowicie dopatrywał się opinii pozytywnych wygłaszanych przez magistrów o

<sup>696</sup> Kazimierz Gobiec: Farmacja po VI Zjeździe PZPR. „Farm. Pol.” 1972 s. 228.

<sup>697</sup> B. Leszczyłowski: Technik farmaceutyczny., s. 687; Rozporządzenie Ministra Zdrowia o rejestracji i prawie wykonywania zawodu, Dz. U. 1979 nr 6, poz. 29.

<sup>698</sup> Bazyli Leszczyłowski: Komisje Kontroli Zawodowej jako system ochrony etyki pracowników zawodów medycznych. „Farm. Pol.” 1984 s. 671.

<sup>699</sup> Wiktor Śniegucki: Kadry farmaceutyczne a pomocnicy aptekarscy. „Farm. Pol.” 1949 s. 331.

<sup>700</sup> Henryk Chwiałkowski: Średnie kadry zawodu farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1956 s. 126-127.

technikach na terenach wiejskich czyli deficytowych. Negatywne opinie natomiast pochodziły z miast, gdzie głównym ich powodem była konkurencja. Mgr Chwiałkowski konkludował, że technicy nie powinni przyrównywać się pod względem zawodowym do magistrów, co często czynili. Nie winił ich jednak za tę postawę. Przyczynę upatrywał w gronie pedagogicznym szkół zawodowych. Jego zdaniem placówki te powinny jasno wyznaczyć role i uprawnienia kończącej naukę młodzieży. Uważał, że technikom należy się wstęp na wyższe uczelnie, a wtedy będą rekrutować się z nich wybitne jednostki. Ogólnie wystawił im ocenę dobrą<sup>701</sup>.

Nawiązując do szkół, mgr Juliusz Kovacs twierdził, że mają wysoki poziom i zapewniają technikom wiedzę większą niż przygotowanie byłych pomocników aptekarskich. Kovacs występował z propozycją zaplanowania dwuletnich praktyk zakończonych egzaminem, po którym technicy uzyskaliby stopień asystenta aptekarskiego. Ci zaś, którzy nie ukończyliby takiej praktyki zostaliby kierownikami punktów aptecznych, po kilkumiesięcznym przysposobieniu<sup>702</sup>.

W kwietniu 1957 r. przedstawiciele ZZPSZ dyskutowali o technikach, ustosunkowując się do ich pozycji zawodowej. I tak przedstawiciel Zespołu Rzeszowskiego przestrzegał przed nadawaniem im zbyt dużych praw, gdyż obniżyłoby to prestiż zawodu oraz odbiłoby się na zdrowiu pacjentów. Wskazywał, że wyższe uczelnie miały już problem z popytem w stosunku do podaży wolnych miejsc. Krótko mówiąc, nie widział sensu wobec wzrastającej liczby magistrów gloryfikować techników.<sup>703</sup>

Mgr B. Leszczyłowski na posiedzeniu Krajowej Rady Pionu Farmaceutycznego w Ministerstwie Zdrowia w 1957r. także wyraził opinię negatywną wobec nadawania zbyt dużych praw omawianej grupie zawodowej. Obawiał się, że technicy zażądają prawa kierowania aptekami, podobnie jak zrobili to pomocnicy aptekarscy<sup>704</sup>. 21 lutego tego samego roku członkowie ZZPSZ ponownie zebrali się debatując o doli i niedoli farmaceutów, techników i pomocników. I znów magistrowie wyrażali różne opinie, zgoda inne niż na poprzednim zebraniu. Mgr Nowicka widziała drogę otwartą techników na wyższe studia, wręcz pierwszeństwo przy wstępowaniu na Wydziały Farmacji<sup>705</sup>. Mgr Marcei Najder nazwał natomiast techników *półfachowcami* w kontekście przemówienia na forum sejmowym omawiając brak magistrów w aptekach szpitalnych. Ponownie oznajmił, że mając 17-18 lat absolwenci liceów nie byli przygotowani do pracy w aptekach na miarę takich uprawnień, jakie nadano im na wyrost w 1956 r. Jego zdaniem była pewna grupa techników, która posiadała praktykę zawodową przed egzaminem i tylko ta grupa przedstawiała wysoki poziom i odpowiednią fachowość. Zdaną maturę uważał za niezbędny czynnik warunkujący wstęp do liceum. Dzięki temu nauka technika mogłaby trwać dwa lata, tak jak nauka pielęgniarek (dotychczas była trzyletnia)<sup>706</sup>.

Mgr Alina Wawrzosek tak jak B. Leszczyłowski negowała ustawę z 1956 r. bardziej dosadnie opisując ją jako *krok wstecz lub w dół*, gdyż nadawała ona technikom farmaceutycznym te same prawa co magistróm, poza kierowaniem aptekami<sup>707</sup>. Zakres obowiązków techników farmaceutycznych w latach

<sup>701</sup> Tenże: Technicy farmaceutyczni i ich aktualna pozycja w zawodzie. „Farm. Pol.” 1957 s. 156-157.

<sup>702</sup> Juliusz Kovacs: O absolwentach państwowych liceów techniki farmaceutycznej. „Farm. Pol.” 1955 s. 18.

<sup>703</sup> (-): Zebranie aktywistów pionu aptek. „Farm. Pol.” 1957 s. 158-160.

<sup>704</sup> (-): Krajowa Rada pionu farmaceutycznego w Ministerstwie Zdrowia. „Farm. Pol.” 1957 s. 265.

<sup>705</sup> (-): Zebranie aktywów farmaceutycznego przy ZZPSZ. „Farm. Pol.” 1957 s. 97-99.

<sup>706</sup> M. Najder: Zagadnienia farmaceutyczne..., s. 174-177.

<sup>707</sup> Alina Wawrzosek: Tytuły i uprawnienia pracowników aptek. „Farm. Pol.” 1957 s. 128 – 130.

pięćdziesiątych był określony w tzw. *charakterystyce zawodowej technika farmaceutycznego* przez Departament Farmacji. Charakterystyka ta nie zezwalała na stosowanie tytułu farmaceuty przez techników<sup>708</sup>. Dziwnym wydaje się być fakt, że opracowanie takiej analizy było głównym powodem konferencji dyrektorów dwuletnich techników farmaceutycznych w Bydgoszczy w 1961 r., skoro opracowano ją w latach pięćdziesiątych. Znowu poproszono Departament Średnich Szkół Medycznych MZiOS o opracowanie powyższego<sup>709</sup>. H. Chwiałkowski uważał, że kierownicy powinni dopilnowywać przestrzegania używania tytułu zawodowego w pracy. Jego zdaniem również szkoły kształcące omawianą grupę powinny wykształcić w młodzieży odpowiedni nawyk tytułowania. Zdaniem H. Chwiałkowskiego szkoły te powinny zmienić program edukacji kładąc większy nacisk na praktykę, a mniej na teorię<sup>710</sup>.

W 1961 r. w Łodzi zebrali się członkowie Sekcji Farmaceutycznej przy Zarządzie Okręgu ZZPSZ omawiając sprawy analizowanej grupy zawodowej. Uważano, że ludzie ci powinni przyjąć odpowiedzialność za wykonaną przez siebie pracę i że należy określić dokładnie ich uprawnienia<sup>711</sup>. Dr Jerzy Sztachecki - Minister Zdrowia i Opieki Społecznej na tymże zebraniu zaznaczył, że rola ich w zawodzie jest niezbędna, należy tylko określić status techników<sup>712</sup>. Podobnie na posiedzeniu Głównej Sekcji Farmaceutycznej ZZPSZ w dniu 25 stycznia 1966 r. dyskutowano na tematy układu zbiorowego dla pracowników aptek i roli w tym wszystkim techników farmaceutycznych<sup>713</sup>.

7 i 8 maja 1966 r. zorganizowano w Katowicach I Zjazd Techników Farmaceutycznych – absolwentów Państwowej Szkoły Medycznej Techników Farmaceutycznych. Okazją tego spotkania było dziesięciolecie szkoły. Jako gościa oficjalnego zaproszono m.in. mgr Najzarkową – przedstawicielkę Departamentu Średnich Szkół Medycznych. Tematem spotkania były głównie stosunki magistrów i techników na polu zawodowym, rola techników w służbie zdrowia, problemy doszkalania techników i zrzeszania się w organizacje. Przedstawiciele omawianej grupy zawodowej podkreślali nieprzychylnie ustosunkowanie się magistrów (szczególnie niektórych kierowników). Ewidentny konflikt nie musiał być regułą. Zależał w dużej mierze od samych techników, ich zaangażowania w pracy, koleżeńskości, chęci podnoszenia kwalifikacji zawodowych, kultury osobistej i chęci współpracy jak w każdym zakładzie pracy. Również podnoszenie kwalifikacji nie było zarezerwowane tylko dla magistrów, gdyż wielu techników uzyskało dyplomy wyższych uczelni, część natomiast pozostawała stale na tym samym poziomie zawodowym. Uczestnicy zjazdu ubolewali nad brakiem miejsca dla techników w mającej ukazać się nowej ustawie o zawodzie farmaceuty<sup>714</sup>.

Doc. dr S. Byczkowski z Gdańska podczas ogólnopolskiej narady Departamentu Farmacji Ministerstwa Zdrowia w sprawie aptek szpitalnych w 1960 r. wyraził negatywną opinię o obowiązkach techników farmaceutycznych w tych

---

<sup>708</sup> H[enryk] Chwiałkowski: *Pozycja magistra farmacji w społeczeństwie polskim i perspektywy jej poprawy*. „Farm. Pol.” 1959 s. 417.

<sup>709</sup> (-): *Pharmaceutica* w prasie codziennej. „Farm. Pol.” 1961 s. 274.

<sup>710</sup> H[enryk] Chwiałkowski: *Pozycja magistra farmacji w społeczeństwie polskim.....*, s. 417.

<sup>711</sup> W[acław] Jaroniewski: *Z Sekcji Farmaceutycznej ZZPSZ w Łodzi*. „Farm. Pol.” 1961 s. 488.

<sup>712</sup> Franciszek Nowak: *Farmaceutyczny ruch związkowy w Polsce 1892-1965. Farmaceutyczny ruch związkowy w odrodzonej Polsce Ludowej (1945-1965)*. „Farm. Pol.” 1965 s. 849.

<sup>713</sup> E[dmund] S[zyszko]: *Plenarne posiedzenie Głównej Sekcji Farmaceutycznej ZZPSZ*. „Farm. Pol.” 1966 s. 132.

<sup>714</sup> Dionizy Moska: *10-lecie Państwowej Szkoły Medycznej Techników Farmaceutycznych w Katowicach*. „Farm. Pol.” 1966 s. 608-609.

aptekach. Wykonywanie przez nich leków w aptekach szpitalnych nazwał błędem. Zadanie to powinno być zarezerwowane tylko dla magistrów<sup>715</sup>.

W „Życiu Warszawy” nr 164 z dnia 12 lipca 1961 r. napisano o pracy techników, że wykonywali wszystkie prace za magistrów, podczas gdy ci jeździli na ryby, polowania itd. Urażony dr farm. Edward Wawrzyniak na łamach „Farmacji Polskiej” porównał prace techników do felczera i pielęgniarki, którzy nie mogą leczyć, ale bez nich lekarz nie może się obyć. Podobnie technicy w aptece powinni zdawać sobie sprawę ze zbyt wielkiej dla nich odpowiedzialności w przyrządzaniu i wydawaniu leków. Jego zdaniem technicy mogli pracować za pierwszym i drugim stołem ale pod nadzorem magistra. Niestety sytuacja taka jego zdaniem była tylko fikcją. Nazwał techników wręcz *pół-fachowcami*<sup>716</sup>.

Z kolei na zebraniu PTFarm gdańskiego, 10 września 1961 r., omawiano m.in. role techników. Dyr. S. Bukowski również porównał magistra farmacji i technika do lekarza i wysoko wykwalifikowanej pielęgniarki. Jego zdaniem, technicy mogli robić wszystko prócz wydawania, sporządzania leków i kierowania apteką. Uważał, że techników jest za dużo w Polsce w porównaniu z magistrami. Dyr. mgr J. Macherski z Katowic krytykował wykładowców liceów farmaceutycznych, zarzucając im, że nauką swą przygotowują techników na zastępców magistrów. Zarzucał też magistrów, że sami powierzają im swoje funkcje, co powoduje potem niepożądane skutki. Z kolei mgr M. Najder był zdania, że rozporządzenie Ministra Zdrowia z 1956 r. trzeba zmienić, a mianowicie punkt, w którym zezwalało się technikom na przyrządzanie recept złożonych z substancjami z wykazu A, B i narkotykami. Uważał, że należy powrócić do systemu kształcenia w dwu-trzyletnich liceach farmaceutycznych po dziewięciu latach szkoły średniej. Mimo tak negatywnego nastawienia wypowiadających się, S. Bukowski stwierdził, że ludzie ci są pożądaną siłą pomocniczą w aptece<sup>717</sup>. Mgr H. Chwiałkowski (zgodnie z mgr Macherskim) negował szkolenie techników, którzy czynności pomocnicze, do których zostali przyuczeni wykonywali niechętnie i uważali się za pracowników o wyższych kwalifikacjach. Widział potrzebę natychmiastowej reformy programu szkół<sup>718</sup>. Byli też inni entuzjaści dwuletniego liceum, którzy proponowali, aby przyszli technicy mogli uczyć się w nim tylko z zaliczoną maturą. Nadto przed przystąpieniem do liceum powinni odbyć roczną praktykę w aptece celem potwierdzenia swego zamiłowania i przydatności do zawodu. Swoistym rodzajem praktyki byłby roczny staż w aptece po ukończeniu nauki<sup>719</sup>.

Podobnego zdania (co do powinnośi i obowiązków) byli uczestnicy Krajowego Zjazdu Głównej Sekcji Farmaceutycznej ZZPSZ, który miał miejsce w Warszawie 29 września 1961 r. Technik farmaceutyczny winien wykonywać prace takie jak wykańczanie form recepturowych, receptura środków obojętnych, *solucje* itd. Sekcja nie wypowiadała się jednak na temat zatrudniania personelu technicznego w aptekach<sup>720</sup>. Również dr Maria Berner uważała, że praca technika i magistra w aptece musi być ściśle określona oraz różna. Jej zdaniem, ludzie ci nie powinni wykonywać (oprócz w/w) prac przy sporządzaniu leków sterylnych, przy stole

<sup>715</sup> (-): Ogólnopolska Narada w sprawie aptek szpitalnych. „Farm. Pol.” 1960 s. 230.

<sup>716</sup> Edward Wawrzyniak : O właściwą pozycję farmacji. „Farm. Pol.” 16 1961 s. 359-360.

<sup>717</sup> E[dmund] S[zyszko] : Rola współczesnego farmaceuty w służbie zdrowia. „Farm. Pol.” 16 1961 s. 429-434.

<sup>718</sup> H[enryk] Chwiałkowski: W sprawie pozycji farmaceuty w społeczeństwie. „Farm. Pol.” 1960 s. 298.

<sup>719</sup> Bazyli Leszczyłowski: Technicy w aptekach. „Farm. Pol.” 1962 s. 12.

<sup>720</sup> (-): Krajowy Zjazd Głównej Sekcji Farmaceutycznej ZZPSZ. „Farm. Pol.” 16 1961 s. 468.

analitycznym, przy recepturze antybiotyków. Nie powinni udzielać również fachowych porad. Zadaniem pożądanym natomiast powinno być odciążenie przez nich kierownika apteki od prac administracyjno-biurowych, jak np. taksowania recept. Praca ich polegać miała też na ekspedycji odręcznej. M. Berner uważała z kolei, że stan taki można osiągnąć w aptekach poprzez zwiększenie liczby zatrudnienia techników w stosunku do magistrów<sup>721</sup>.

Ciekawą opinią odnośnie ograniczania możliwości w pracy wyraził B. Leszczyłowski, który opowiadał się za zakazem samodzielnego wykonywania recept przeznaczonych dla dzieci do pierwszego roku życia<sup>722</sup>. Osobne stanowiska przygotowane do sprzedaży odręcznej realizowanej przez omawianą grupę oraz zwiększanie ilości personelu ze średnim wykształceniem kosztem kształcenia magistrów farmacji to postulaty dyrektora biura „Ciech Polfa” w Warszawie do kierownictwa Zarządu Aptek<sup>723</sup>.

O taksowaniu recept przez techników mowa była również na łamach „Farmacji Polskiej” w artykule, w którym wymieniono ponadto przyjmowanie leków z hurtowni jako dodatkowe zadanie techników w aptece<sup>724</sup>. Sprawę proporcji między średnim, a wyższym personelem w celu zorganizowania prawidłowej pracy w aptekach i szeroki dostęp do nich ludności omawiano w Sejmowej Komisji Zdrowia wspólnie z przedstawicielami MZiOS, Komisji Leków i Kultury Fizycznej, Departamentu Farmacji, Polfy, Cefarmu, Instytutu Leków itd. Na zebraniu wywnioskowano o zwiększenie liczby szkoleń i były one realizowane<sup>725</sup>.

Na III Zjeździe delegatów Głównej Sekcji Farmaceutycznej oraz na zebraniu Oddziałowej Organizacji Partyjnej Wydziału Farmaceutycznego AM w Gdańsku rozważano, że najbardziej wydajny byłby stosunek zatrudnienia magistrów do techników 1:1 w celu pozostawienia magistrów odpowiedzialnych czynności w aptece<sup>726</sup>. Anonimowy magister farmacji zabrał głos w 1961 r. na łamach „Życia Warszawy”, twierdząc, że w większych aptekach technicy farmaceutycy sprzedawali na wydzielonych stanowiskach środki sanitarne, profilaktyczne, opatrunkowe itd.<sup>727</sup>. Podobnie kwestię tę roztrząsał mgr Kruczkowski z AM w Gdańsku uważając, że technicy farm. i apteczni byli siłą pomocniczą, a pełnili prace administracyjne. Powinni wykonywać zajęcia techniczne, wręcz fizyczne, ale pod okiem magistrów. Szczególnie dotkliwy był brak siły pomocniczej w aptekach szpitalnych, dzięki czemu prace pomocniczo-techniczne niejednokrotnie wykonywały osoby z wyższym wykształceniem kosztem ich codziennych obowiązków. Cierpiała na tym całość pracy naukowo-badawczej. Mgr Kruczkowski proponował aby problem ten rozwiązać poprzez przysposobienie techników w szkołach do wykonywania czynności pomocniczych przy pracach naukowych. Program ten powinien być opracowywany na wspólnych konferencjach dydaktyków szkół średnich i kierowników katedr wydziałów farmacji. Przeszkoleni pracownicy powinni otrzymywać wyższe uposażenie z tytułu wyższych kwalifikacji. W artykule swoim podał przykład szacunku człowieka nauki wobec sił technicznych, z jakimi współpracował, mianowicie prof. dr Ludwik Hirsfeld z Instytutu Immunologii i

<sup>721</sup> Maria Berner: Społeczno-ekonomiczna rola farmacji. „Farm. Pol.” 1963 s. 159.

<sup>722</sup> B. Leszczyłowski, Technicy w aptekach..., s. 12.

<sup>723</sup> Tadeusz Szuba: Współczesne zadania farmaceuty w społeczeństwie. „Farm. Pol.” 1971 s. 664-667.

<sup>724</sup> (-): Pharmaceutica w prasie codziennej. „Farm. Pol.” 1964 s. 786-788.

<sup>725</sup> (-): Sprawy farmacji w Sejmowej Komisji Zdrowia. „Farm. Pol.” 1964 s. 837-838.

<sup>726</sup> (-): III Zjazd delegatów Głównej Sekcji Farmaceutycznej ZZPSZ. „Farm. Pol.” 1964 s. 929; Michał Nabrzyski: Rola farmacji w społecznej służbie zdrowia. „Farm. Pol.” 1962 s. 333

<sup>727</sup> (-): Pharmaceutica w prasie codziennej. „Farm. Pol.” 16 1961 s. 463.



Terapii Doświadczalnej PAN we Wrocławiu dopuszczał ludzi z omawianej grupy zawodowej do współautorstwa<sup>728</sup>.

Magistrowie z Zarządu Łódzkiego Oddziału PTFarm naukę dla techników upatrywali w kształceniu typu liceum, a program powinien ich zdaniem być ukierunkowany na pracę w aptece, punkcie aptecznym i hurtowni<sup>729</sup>. Z kolei na zebraniu Oddziałowej Organizacji Partyjnej Wydziału Farmaceutycznego AM w Gdańsku krytykowano dwuletnią naukę w technikach twierdząc, że był to *karkołomny* skrót studiów wyższych, a program powinien być zreformowany dzięki pomocy kadr z wyższych uczelni<sup>730</sup>, podobnie jak uważał mgr Kruczkowski. Przedstawiano technika jako osobę niekompetentną podczas udzielania informacji o leku za pierwszym stołem, czy to lekarzowi czy pacjentowi. Ludzie ci, nie wiedząc z kim rozmawiali, tracili zaufanie do farmaceutów. Ażeby przeciwdziałać takiej sytuacji proponowano wprowadzenie obowiązku noszenia plakietek identyfikacyjnych z tytułami oraz posiadanie pieczętek z takimi tytułami. Interesującym pomysłem było wywieszanie przy okienku ekspedycyjnym informacji, kto i w jakich godzinach będzie ekspediował<sup>731</sup>.

Między technikami, a magistrami powinna rozwijać się szeroka współpraca, oczywiście z naciskiem na nadzór magistrów nad technikami; taką opinię wyrażano na naradzie przedstawicieli MZiOS z kierownikami terenowego nadzoru farmaceutycznego w Departamencie Farmacji<sup>732</sup>. Konieczność współpracy magistrów i techników podkreślał również doc. dr W. Roeske. Nie przeceniał ani nie deprecjonował roli ani jednych, ani drugich<sup>733</sup>.

Wspomniani uprzednio delegaci Zjazdu Głównej Sekcji Farmaceutycznej, poza potwierdzeniem w/w, że technicy farmaceutyczni winni wyręczać magistrów w pracach nie wymagających wysokich kwalifikacji, postulowali, że powinni osobiście odpowiadać za swoją pracę zawodową<sup>734</sup>. Najbardziej skrupulatnie proponowany rozdział czynności aptecznych opisał S. Bukowski na łamach „Farmacji Polskiej”. Jego zdaniem, np. podczas zamawiania towaru do apteki, sprawdzaniem ilości winien zajmować się technik, a opracowaniem zamówienia magister. Sprawdzenie zgodności towaru z fakturą oraz jego rozmieszczenie to obowiązek technika, za wyjątkiem chemikaliów i surowców, co należało do obowiązków magistra. Podczas zamawiania różnego rodzaju sprzętu do apteki rolą technika powinna być dbałość o zaopatrzenie w artykuły biurowe, opakowania apteczne, przyjęcie ich na stan apteki oraz rozmieszczenie w magazynach. Magistra natomiast dbałość o zaopatrzenie w aparaturę i utensylia jak również sprawdzenie ich jakości. Zdaniem autora artykułu podział ról podczas ekspedycji leków powinien być taki jak już wspominali w/w jemu podobni. Zagłębił się bardziej w przygotowanie stoiska ekspedycyjnego przed sprzedażą, którym powinien zająć się oczywiście technik, jak np. uzupełnić brakujące leki, fasunki, etykiety i torebki. Prowadzenie ewidencji recept, ich wycena i opisywanie to też zadania technika. Cała reszta ekspedycji związana z receptami włącznie ze sprawdzaniem pieczętek, odpłatności, dawek i niezgodności recepturowych, sprawdzanie dat ważności wydawanych leków oraz udzielanie

<sup>728</sup> Marian Kruczkowski: Rola pracownika techniczno – laboratoryjnego w aptece szpitalnej. „Farm. Pol.” 1961 s. 528 – 530.

<sup>729</sup> Chwiałkowski: W sprawie kadr farmaceutycznych. „Farm. Pol.” 1962. s. 9-10.

<sup>730</sup> Michał Nabrzyski: Rola farmacji w społecznej służbie zdrowia. „Farm. Pol.” 1962 s. 333.

<sup>731</sup> Anna Kolińska-Marzec, Mieczysław Marzec: Apteka nowa-nie znaczy nowoczesna. „Farm. Pol.” 1968 s. 721-723; Z. M. : Jak poznać farmaceutę pracującego w aptece.” Farm. Pol.” 1966 s. 220.

<sup>732</sup> (-): Narada w Departamencie Farmacji. „Farm. Pol.” 1964 s. 343.

<sup>733</sup> Wojciech Roeske: Farmacja w dwudziestolecu Polski Ludowej. „Farm. Pol.” 1964 s. 481.

<sup>734</sup> (-):III Zjazd delegatów Głównej Sekcji Farmaceutycznej ZZPSZ. „Farm. Pol.” 1964 s. 929.

choremu specjalistycznych informacji o lekach to zadanie magistra. Podobnie izbę recepturową przed pracą przygotować powinien technik jak również dbać o należyty stan aparatury. Tylko magister powinien przygotowywać leki narkotyczne, silnie i bardzo silnie działające, płyny do sterylizacji i leki oczne oraz przeprowadzać kontrolę nad nimi i nad lekami wykonanymi przez techników. Już w latach sześćdziesiątych dało się zauważyć walkę pomiędzy obiema grupami zawodowymi o prawa i przywileje dotyczące pracy w aptece<sup>735</sup>, która trwała jeszcze długie lata.

Rola technika farmaceutycznego w aptekach, uprawnienia, zakres pracy i metody szkoleń w latach siedemdziesiątych nadal nie były sprecyzowane. Aby rangę tą ostatecznie ustalić organizowano różne zebrania i posiedzenia. (Chociaż można było spotkać skrajne opinie, że rósł wpływ i zakres pracy technika, a nie magistra, jak i opinie, że należy pozbawić technika prawa do samodzielnej pracy za I i II stołem<sup>736</sup>). Z kolei technicy farmaceutyczni uważali, że są dyskryminowani przez magistrów farmacji. Rozgoryczenie dało się odczuć w ich wypowiedziach. Twierdzili, że magistrów nie chcą dopuszczać ich do ekspedycji i receptury, odmawiali im wynagrodzeń za pogotowie pracy. Nie wymieniano tej grupy zawodowej w projektach nowej ustawy o zawodach medycznych<sup>737</sup>. Czuli się bardzo rozczarowani, gdyż kierownicy ograniczali ich zakres czynności w pracy<sup>738</sup>.

Celem rozwiązania powyższych problemów, 8 czerwca 1972 r. odbyło się posiedzenie Zespołu Aptek Szpitalnych Warszawskiego Oddziału PTFarm-u, w którym uczestniczyli m. in. Dyrektorzy MZiOS., Departamentu Farmacji i Departamentu Szkolnictwa, Dyrektor Zarządu Aptek, inspektorzy nadzoru farmaceutycznego, dyrektorzy szkół dla techników i inni<sup>739</sup>. 20 maja 1972 r. podobne tematy były powodem zebrania się członków Sekcji Ekonomiki i Organizacji przy Oddziale Poznańskim PTFarmu<sup>740</sup>.

27 września 1974 r. w Warszawie zorganizowana została Konferencja Okrągłego Stołu w ramach X Naukowego Zjazdu PTFarm, w czasie której, poza powyższymi sprawami, omawiano walkę o zakres czynności pomiędzy obiema grupami zawodowymi. Zdaniem dyskutantów stan ten normalizowały normy prawne, a kłopoty wynikały tylko z nieumiejętnego kierowania technikami<sup>741</sup>. Wyrażano zdanie, podobnie jak w latach sześćdziesiątych, że rolą wyłącznie magistra jest kierowanie, organizacja pracy, udzielanie informacji o lekach i współpraca z lekarzami<sup>742</sup>.

Funkcji tych nie powinno się kwestionować. Porównano obrazowo układ między technikiem a magistrem do teleturnieju „Wielka Gra”. Prawnik przechowywał i przekazywał koperty z pytaniami, gdyż na nim ciążyła odpowiedzialność prawna,

<sup>735</sup> Stanisław Bukowski: O właściwą organizację pracy w aptece. „Farm. Pol.” 1962 s. 29 – 31.

<sup>736</sup> Kazimierz Radecki, Kryspin Chojnacki: Niektóre elementy modelu apteki i farmacji lat dziewięćdziesiątych naszego stulecia w Polsce. „Farm. Pol.” 1975 s. 158.

<sup>737</sup> Kryspin Chojnacki: Apteka i jej kadry. Programy szkolenia i doskonalenia farmaceutów a potrzeby społeczeństwa. „Farm. Pol.” 1972 s. 252.

<sup>738</sup> K. Radecki, K. Chojnacki, Niektóre elementy modelu...

<sup>739</sup> Danuta Gdyk: Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne. Z zespołu aptek szpitalnych PTFarm. „Farm. Pol.” 1972 s. 1020.

<sup>740</sup> R[oman] Dobrucki: Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne. Z Sekcji Ekonomiki i Organizacji przy Oddziale Poznańskim PTFarm. „Farm. Pol.” 1972 s. 1021.

<sup>741</sup> Mariusz Chomiczki: Konferencja Okrągłego Stołu. „Farm. Pol.” 1974 s. 1086 – 1090.

<sup>742</sup> J. Bułas : Sprawozdanie Sekcji Ekonomiki i organizacji farmacji Oddziału Warszawskiego PTFarm. Z dyskusji na temat „Współczesne zadania farmaceuty w społeczeństwie”. „Farm. Pol.” 1972 s. 530; Janina Majewska: Dyskusja na temat artykułu magistra Tadeusza Szuby pt. Współczesne zadania farmaceuty w społeczeństwie ogłoszonego w Nr 9/71 Farmacji Polskiej. „Farm. Pol.” 1972 s. 524

podobnie jak na magistrze wydającym lek silnie działający. Kopert przechowywać nie mógł prowadzący audycję, podobnie jak technik nie mógł wydać w/w leku<sup>743</sup>.

Stosunki zawodowe między magistrami, a technikami porównywano kolejny raz do relacji lekarze-pielęgniarki, gdzie technicy i pielęgniarki byli odciążeniem dla lekarzy i magistrów<sup>744</sup>. Lata siedemdziesiąte charakteryzowały się podobną opinią magistrów odnośnie roli techników w stosunku do lat sześćdziesiątych. I tak zdaniem magistrów z Oddziału Krakowskiego PTF-armu i z Sekcji Farmaceutycznej Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia zadaniem techników w aptece powinna być praca w laboratorium aptecznym, przygotowanie roztworów pomocniczych do receptury, apteczek do zakładów pracy, przygotowywanie fasunków i wykańczanie leków, pomoc przy wykonywaniu leków jałowych, taksowanie recept, administracja apteki, uzupełnianie towarów, pomoc przy zamawianiu leków z hurtowni oraz prowadzenie punktów aptecznych I typu<sup>745</sup>. Zdaniem dra R. Dobruckiego uzupełnianie braków za pierwszym stołem też powinno być zadaniem omawianej grupy zawodowej<sup>746</sup>, o czym wspomiano w ubiegłym dziesięcioleciu.

W latach siedemdziesiątych, podobnie jak w latach sześćdziesiątych, uważano że zacierą się różnica pomiędzy dyplomowanym farmaceutą a technikiem, czy wręcz pracownikiem pomocniczym. I tak jak poprzednio, przyczynę tego stanu rzeczy upatrywano w nadmiernej ilości magistrów w stosunku do techników oraz w błędnej polityce szkoleniowej techników. Już w czasie nauki zawodu nastawiani byli na pracę równorzędną z magistrami, a powinni być szkoleni na odpowiednich pomocników magistrów, nie zaś na ich konkurentów<sup>747</sup>. Program nauki techników powtórnie uważano za karkołomny skrót programu studiów, gdy powinien raczej kłaść nacisk na skrupulatność i sumienność tak, aby czynności manualne wykonywane były pod kierownictwem magistrów. Nie powinno się również porównywać kosztów kształcenia obu grup zawodowych, gdyż postęp wiedzy wymagał podnoszenia kwalifikacji i zastępowanie magistrów technikami byłoby w tym przypadku regresem<sup>748</sup>.

Przeciwstawną opinię formułowali K. Chojnacki i K. Radecki. Planowali mianowicie przenoszenie magistrów do działalności pozaaptecznej np. w zaopatrzeniu, a funkcje wykonawcze w aptece pozostawienie technikom. Dlatego też, ich zdaniem, powinno się podnosić kwalifikacje techników poprzez odpowiednie szkolenia i nadanie uprawnień<sup>749</sup>. Dużą pomoc ze strony techników upatrywano w pracy administracyjno-biurowej, podobnie jak w poprzednim dziesięcioleciu. Powinność magistrów upatrywano w organizowaniu pracy techników, np. sprawdzaniu dawek i interakcji w recepcie złożonej i zleceniu wykonania jej technikowi. Postulowano okresowe doszkalanie przedstawicieli omawianej grupy zawodowej oraz kwalifikacyjne egzaminy zawodowe, zdanie, których upoważniałoby do wyższej pensji<sup>750</sup>. Np. przewodniczący Sekcji Aptek Szpitalnych Oddziału Warszawskiego PTFarm dr Z. Kowalik na posiedzeniu Oddziału w dniu 8 czerwca

<sup>743</sup> R. Dobrucki, Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne..., s. 1021.

<sup>744</sup> K. Radecki, K. Chojnacki, Niektóre elementy modelu..., s. 160.

<sup>745</sup> Z. Kubiak.: Konferencja w Oddziale Krakowskim Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol”. 1972 s. 543.

<sup>746</sup> Roman Dobrucki: Funkcjonalność współczesnej apteki otwartej. „Farm. Pol.” 1976 s. 440.

<sup>747</sup> Kryspin Chojnacki: Apteka i jej kadry. Programy szkolenia i doskonalenia farmaceutów a potrzeby społeczeństwa. „Farm. Pol” 1972 s. 251-256.

<sup>748</sup> R[oman] Dobrucki: Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne. Z Sekcji Ekonomiki i Organizacji przy Oddziale Poznańskim Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1972 s. 1021.

<sup>749</sup> K. Radecki, K. Chojnacki, Niektóre elementy modelu..., s. 160.

<sup>750</sup> K. Chojnacki, Apteka i jej kadry..., s. 251-256.

1972 r. wygłosił referat, w którym proponował doszkalanie podyplomowe techników farmaceutycznych oraz ulgi dla tych, którzy wybierają się na studia<sup>751</sup>.

Stosunek liczbowy 1:1 magistrów i techników w aptekach był ustalony od dawna, a opinie na ten temat były bardzo różne. Mgr Ruszczykowski z Sekcji Ekonomiki i Organizacji Farmacji Oddziału Warszawskiego PTFarm twierdził, że zwiększanie ilości techników w stosunku do magistrów w aptekach mogłoby przyczynić się do dezorganizacji pracy aptek dyżurujących w święta i w nocy. Wiadomo bowiem, że tylko magistrowie mogli pełnić takie dyżury<sup>752</sup>. Był to jednak odosobniony osąd, ponieważ nawet MZiOS stało na stanowisku, że najbardziej optymalny byłby stosunek 1:2 (gdzie 2 to liczba techników)<sup>753</sup>. Niektórzy ubolewali wręcz nad coraz większą liczbą magistrów w latach siedemdziesiątych w stosunku do techników i tym zjawiskiem tłumaczyli nadmierne przepracowanie magistrów<sup>754</sup>.

Były też przekonania, że w przeciwieństwie do zeszłego dziesięciolecia stosunek liczby techników do magistrów (1:1) uważano za zbyt mały. Jeden magister mógłby kierować większą ilością techników niż jednym<sup>755</sup>. Na Konferencji Okrągłego Stołu podczas X Zjazdu Naukowego PTFarm-u wskaźnik ten rozszerzono, rozwiązując poniekąd powyższy dylemat, do 1:2:2, gdzie ostatnia liczba to kwalifikowani pracownicy apteczni tacy jak referenci finansowi, kasjerki, fasowaczki i pomocnicze siły fizyczne. Bez nich pracownicy wykwalifikowani (magistrowie, technicy farmaceutyczni) poświęcaliby się pracom nieadekwatnym do ich wykształcenia, co skutkowałoby nieodpowiednim potraktowaniem chorych. Prace takie jak sprzątanie, rozpakowywanie, noszenie leków do magazynów i z magazynów ewidentnie utrudniałyby pracownikom fachowym ich prawdziwe zadania<sup>756</sup>.

Pracownia Organizacji i Ekonomiki Służby Farmaceutycznej z Instytutu Medycyny Społecznej AM w Łodzi także przekonywała, że bardzo potrzebny jest personel pomocniczy w aptekach i również brak jest personelu fachowego. Ponadto przeprowadzając analizy struktury zatrudnienia z siedmiu województw dowodziła braku równomiernego rozmieszczenia personelu fachowego w różnych częściach kraju, skutkiem czego część respondentów uważała ilość techników w aptece za wystarczającą, a część nie. U. Dobrzańska z wymienionego Instytutu proponowała uregulowanie zasad różnych grup pracowników w aptekach<sup>757</sup>.

Powszechna zgoda wśród magistrów panowała odnośnie zatrudniania techników przy sprzedaży odręcznej<sup>758</sup>. Jedyne mgr Wellenger i mgr Wojtowicz z Sekcji Ekonomiki i Organizacji Farmacji Oddziału Warszawskiego PTFarm byli zdania, że podział taki byłby trudny do zorganizowania w aptece. Wojtowicz stawiał wręcz w obronie techników tłumacząc powyższe działania ograniczaniem ich

<sup>751</sup> Danuta Gdyk: Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne. Z zespołu aptek szpitalnych Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1972 s. 1020.

<sup>752</sup> J. Bułas: Sprawozdanie Sekcji Ekonomiki i Organizacji farmacji Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. Z dyskusji na temat „Współczesne zdania farmaceuty w społeczeństwie.” „Farm. Pol.” 1972 s. 530.

<sup>753</sup> K. Radecki, K. Chojnacki, Niektóre elementy modelu..., s. 160.

<sup>754</sup> Jan Szostak: Ergonomiczne aspekty organizacji pracy w aptece otwartej. „Farm. Pol.” 1977 s. 1–2.

<sup>755</sup> Kryspin Chojnacki: Apteka i jej kadry. Programy szkolenia i doskonalenia farmaceutów a potrzeby społeczeństwa. „Farm. Pol.” 1972 s. 251–256.

<sup>756</sup> Janina Majewska: O właściwą etatyzację w aptekach. „Farm. Pol.” 1976 s. 971–972.

<sup>757</sup> Urszula Dobrzańska: Opinie farmaceutów na temat struktury zatrudnienia w aptekach. „Farm. Pol.” 1981 s. 283–286.

<sup>758</sup> J. Bułas, Sprawozdanie Sekcji Ekonomiki..., s. 530; Edward Wawrzyniak: Dyskusja na temat artykułu magistra Tadeusza Szuby pt. Współczesne zadania farmaceuty w społeczeństwie ogłoszonego w Nr 9/71 Farmacji Polskiej. „Farm. Pol.” 1972 s. 518.

uprawnień<sup>759</sup>.

Natomiast nowy okazał się postulat tworzenia gęstej sieci punktów aptecznych kategorii I, kierowanych przez techników farmacji, a podległych Wojewódzkim Zarządom Aptek. Przyczyną powstania takiego pomysłu, zdaniem M. Najdra, był coraz większy asortyment leków wprowadzony do obrotu poza aptekami np. w drogeriach i sklepach oraz zbyt mała liczba aptek. Jego zdaniem działanie takie było celowe tym bardziej, że uważał techników za personel odpowiednio przygotowany do tej roli. Wspominał ponownie o niechęci do omawianej grupy, która była bezpodstawną, gdyż ich przygotowanie teoretyczne przewyższało przygotowanie pomocników aptekarskich. Ubolewał nad tym, że z kolei uprawnienia zawodowe technicy mieli mniejsze<sup>760</sup>.

Podobnie pozytywne zdanie, jedno z nielicznych, wyrażała mgr J. Majewska twierdząc, że wprowadzenie techników do aptek podniosło autorytet magistrów farmacji. J. Majewska i E. Majewski traktowali omawianą grupę zawodową jako niezbędną w aptekach, której uprawnienia odpowiadają kwalifikacjom<sup>761</sup>. W 1974 r. Sekcja Farmaceutyczna przy Zarządzie Okręgowym ZZPSZ w Bydgoszczy zorganizowała ankietę wśród farmaceutów dotyczącą ich opinii na temat techników. Ankieterzy wypowiedzieli się pozytywnie na ten temat mając na względzie kompetencje, rolę i przygotowanie naukowe<sup>762</sup>.

Jednostkowym pomysłem, jedynym, który znaleziono w opracowaniach była wypowiedź doktora Lipińskiego – kierownika apteki w Rawiczu podczas zebrania członków Sekcji Aptek Szpitalnych Oddziału Poznańskiego PTFarm. dnia 23 kwietnia 1969 r. Twierdził mianowicie, że technicy farmaceutyczni winni czuwać nad przechowywaniem leków i wydawaniem ich na oddziałach szpitalnych w przeciwieństwie do pielęgniarek, które to dotychczas robiły. Przyczyniłoby się to do uniknięcia niezgodności np. przy mieszaniu leków podawanych parenteralnie. Jego zdaniem pielęgniarki nie miały do tego przygotowania teoretycznego<sup>763</sup>. Jedną z pań magister w liście do redakcji „Farmacji Polskiej” wyraziła swój żal, poddając w wątpliwość celowość studiów skoro według regulaminu technik poza przyrządzaniem i wydawaniem psychotropów i narkotyków robił to samo co magister. Stwierdziła, że znane są przypadki, gdy technicy pełnili dyżury świąteczne w ramach określonego limitu godzin, a nawet kierowali apteką<sup>764</sup>. Nawiązując do powyższej opinii, również dr Lidia Czajka zwracała uwagę, że często i niesłusznie technicy farm. obejmowali stanowisko zastępcy kierownika apteki<sup>765</sup>. Narkotyki i psychotropy również wydawali, gdy stali za pierwszym stołem. Sytuacja taka powodowała brak poszanowania magistrów<sup>766</sup>. Chociaż Janina Majewska przedstawiła zupełnie przeciwny pogląd, przytaczając na łamach „Farmacji Polskiej”, jako dowód, akt normatywny w sprawie wykonywania czynności fachowych w aptekach z dnia 18 kwietnia 1956 r., jej zdaniem, restrykcje dotyczące narkotyków według powyższego

<sup>759</sup> J. Bułas, Sprawozdanie Sekcji Ekonomiki..., s. 530.

<sup>760</sup> Marceli Najder: Dyskusja na temat artykułu magistra Tadeusza Szuby pt. Współczesne zadania farmaceuty w społeczeństwie ogłoszonego w Nr 9/71 Farmacji Polskiej. „Farm. Pol.” 1972 s. 522-523.

<sup>761</sup> Janina Majewska: Dyskusja na temat artykułu magistra Tadeusza Szuby pt. Współczesne zadania farmaceuty w społeczeństwie ogłoszonego w Nr 9/71 Farmacji Polskiej. „Farm. Pol.” 1972 s. 523.

<sup>762</sup> J., E. Majewscy: O technicach farmaceutycznych..., s. 437-438.

<sup>763</sup> R[oman] Dobrucki: Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne. Z Sekcji Ekonomiki i Organizacji przy Oddziale Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1972 s. 736.

<sup>764</sup> (-): Listy od redakcji. „Farm. Pol.” 1971 s. 822.

<sup>765</sup> Lidia Czajka: Farmacja woj. katowickiego w latach 1959-1975. „Farm. Pol.” 1985 s. 617.

<sup>766</sup> (-): Listy od redakcji....., s. 822.

aktu tyczyły się techników aptecznych, a nie farmaceutycznych<sup>767</sup>.

Praca w połowie lat osiemdziesiątych była wyczerpująca. W wielu aptekach dało się odczuć trudności w zaopatrzeniu i w doborze kadr, co dało wyraz głębokim niezadowoleniem zarówno magistrów, jak i techników. Dezorganizacja pracy przyczyniała się do tego, że nie mogli wykazać się swoją fachowością. Dlatego też niesatysfakcjonująca pozycja zawodowa przyczyniała się do rozterki jednych i drugich<sup>768</sup>. Ludzie z omawianej grupy zawodowej czuli się dyskryminowani tym, że nie mają prawa decydować o sobie pod względem zawodowym. Na zebraniu Zespołu do Spraw Samorządu Zawodowego Farmaceutów w Warszawie w 1981 r. wyrażali żal, że nie objęto ich programem doszkalania. Odczuwali taką potrzebę wobec rosnącego postępu nauk farmaceutycznych. Mieli nadzieję, że problemy te zostaną rozwiązane dzięki przynależności do izby farmaceutycznej, której odmówiono im na tymże zebraniu<sup>769</sup>.

Mgr Ewelina Ruszczykowska, wicedyrektor Zjednoczenia PZF „Cefarm”, zauważyła istniejącą nieprawidłowość w aptekach, mianowicie pracę techników i magistrów za pierwszym stołem i w konsekwencji wykonywanie tych samych czynności. Technicy dzięki temu uważali, że mogą mieć te same uprawnienia. Życzeniem ich było nawet kierownictwo aptek leków gotowych. Postulaty swe motywowali zezwoleniem na kierowanie punktami I typu, które praktycznie nie różniły się od aptek leków gotowych. Przypomniała na łamach „Farmacji Polskiej”, że kierownicy aptek leków gotowych nadzorują przecież funkcjonowanie punktów aptecznych I typu i m.in., dlatego tylko magistrowie mogą być kierownikami. Niezadowolenie magistrów z kolei wynikało z wykonywania czynności pomocniczych, których ich zdaniem nie powinni robić. Wobec roszczeń techników o uprawnienia kierownika apteki leków gotowych, magistrowie ripostowali, że technicy mieli zbyt wygórowane ambicje<sup>770</sup>.

Na dwudziestopięciolecie Białostockiego Oddziału PTFarm, podczas konferencji „Model apteki współczesnej” w 1980 r., mgr D. Zaczek (kierownik apteki Terenowego ZOZ w Białymstoku) stwierdziła, że nie ma w Polsce konkretnego projektu dotyczącego powierzenia czynności za pierwszym stołem. Wobec tych wszystkich opozycyjnych roszczeń, członkowie PTFarm z upoważnienia MZiOS postanowili powołać komisję ustalającą model zatrudnienia magistra w aptece<sup>771</sup>. Członkowie PZF „Cefarm” brali pod uwagę tylko magistrów jako organizatorów całokształtu pracy w aptece, włącznie z nadzorem nad pracą i doksztalcaniem techników. Stwierdzili, że sprzedawanie leków może zostać w gestii techników, jak i praca przy drugim stole, ale nie kierownictwo. Zaproponowali wiele funkcji i obowiązków, które mogli i powinni wykonywać technicy. Były to oczywiście czynności oparte na obowiązujących przepisach z 1956 r. Prócz ekspedycji (w tym wydawania leków, za wyjątkiem odurzających i przyjmowania recept oraz sprzedaży leków bez recepty) i wykonywania leków (również aseptycznych) technicy mogliby współdziałać w czynnościach takich jak zamówienia, przyjęcia dostaw, prowadzenie dokumentacji apteki, inwentaryzacja i księgowość. Proponowano także obowiązek konsultacji technika z magistrem podczas wykonywania recepty złożonej zawierającej

<sup>767</sup> Janina Majewska: O właściwą etatyzację w aptekach. „Farm. Pol.” 1976 s. 970.

<sup>768</sup> Dionizy Moska: Społeczne uwarunkowania biofarmacji. „Farm. Pol.” 1985 s. 470.

<sup>769</sup> Jadwiga Brzezińska: Posiedzenie Zespołu do spraw Samorządu Zawodowego Farmaceutów. „Farm. Pol.” 1981 s. 660-662.

<sup>770</sup> Ewelina Ruszczykowska: Model apteki otwartej. „Farm. Pol.” 1981 s. 27-29.

<sup>771</sup> Stefan Rostański: 25-lecie Oddziału PTFarm w Białymstoku. Konferencja „Model apteki współczesnej” „Farm. Pol.” 1981 s. 52-53.

w swym składzie substancję z wykazu A, tym bardziej, że przyjęta była wówczas taka konsultacja wśród samych magistrów. Dyrektor konkludowała, że kierownikiem apteki może być tylko magister<sup>772</sup>.

Natomiast członkowie Łódzkiego Oddziału PTFarm powinności techników farmaceutycznych w aptekach upatrywali dodatkowo w pozostawieniu im przywileju kierowania punktami aptecznymi I typu. Leki jałowe natomiast powinni wykonywać tylko pod nadzorem magistrów. Ponadto ich obowiązki to wykonywanie podstawowych preparatów galenowych, prowadzenie sprzedaży odręcznej, fasowanie i uzupełnianie zapasów w recepturze oraz nadzorowanie funkcjonowania aparatury. Łódzcy farmaceuci uważali za niepotrzebne dobieranie personelu aptek w stosunku 1:1 (technik i farmaceuta). Ich zdaniem wskaźnik ten powinien odzwierciedlać faktyczne potrzeby<sup>773</sup>. Stowarzyszeni w Katowickim Oddziale PTFarm naciskali na konieczność uzupełnienia programu nauki w średnich szkołach farmaceutycznych o farmację społeczną. Powodem był brak uczuciowego nastawienia młodych adeptów farmacji (również magistrów) do zawodu, pacjentów<sup>774</sup>.

Dr B. Leszczyłowski wypowiadał się dość obszernie na łamach „Farmacji Polskiej” o technikach farmaceutycznych. Jego zdaniem, w myśl obowiązującego prawa, nie uważano ich za fachowych pracowników. Stał na stanowisku, że powinni być szanowani i cenieni, tym bardziej, że od lat pięćdziesiątych mieli ugruntowaną pozycję w zawodzie. Niektórzy pracowali prawie dwadzieścia lat. Brak prawnego nazewnictwa ich grupy zawodowej wynikał z tego, że w 1951r., kiedy uchwalono ustawę „O aptekach”, dopiero wchodziła na rynek pracy. Ówczesny stan prawny techników nie pozwalał na zaliczanie ich do fachowych pracowników służby zdrowia, zgodnie ze stanem rzeczywistym. Miało to dodatkowe negatywne skutki; mianowicie technicy czuli się niedoceniani, brakowało im czynnika mobilizującego i zwiększało kontrolę magistrów nad ich pracą. Dr Leszczyłowski zalecał im utworzyć własną organizację oraz ubolewał nad tym, że farmaceuci nie umieli znaleźć odpowiedniego miejsca dla techników farmaceutycznych, tak jak lekarze dla pielęgniarek<sup>775</sup>.

Wracając do konferencji „Model apteki współczesnej” z 1980 r., należy wspomnieć, że dyskusja na temat pozycji magistrów i techników farmaceutycznych w aptece nie była bezowocna, gdyż jednym z wniosków i uchwał przyjętych przez komisję było podporządkowanie techników Komisji Kontroli Zawodowej. Drugim postulatem dotyczącym tej grupy zawodowej było zapewnienie w aptekach szpitalnych kadry pracowników pomocniczych na poziomie średnim i podstawowym, a więc m. in. właśnie techników<sup>776</sup>.

## Zatrudnienie

Technicy farmaceutyczni znajdowali zatrudnienie w aptekach otwartych i zakładowych oraz poza nimi. Mgr Edmund Słodkowski, kierownik Apteki nr 194 w Bytomiu, podzielił się z czytelnikami „Farmacji Polskiej” swoim doświadczeniem w organizowaniu pracy w prowadzonej przez siebie aptece. Opisał dokładnie kolejne

<sup>772</sup> Ewelina Ruszczykowska: Model apteki otwartej....., s. 27-29.

<sup>773</sup> Urszula Dobrzańska, Tomasz Formański: Propozycje modernizacji aktów prawnych dotyczących pracy w aptekach. „Farm. Pol.” 1980 s. 551-552.

<sup>774</sup> Dionizy Moska: 30 lat działalności Oddziału Katowickiego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego przeszłość –teraźniejszość -przyszłość. „Farm. Pol.” 1982 s. 418.

<sup>775</sup> B. Leszczyłowski: Technik farmaceutyczny..., s. 687.

<sup>776</sup> Stefan Rostański: 25 – lecie Oddziału PTFarm w Białymstoku. Konferencja „Model apteki współczesnej” „Farm. Pol.” 1981 s. 54.

czynności wykonywane przez każdego pracownika, wskazując zakres obowiązków i uprawnienia techników farmaceutycznych. Pierwszy stół był obsadzony na każdej zmianie przez fachowca, technika i kasjerkę. Na stanowisku technika widniał napis „Sprzedaż odręczna, informacja”. Do tego stanowiska w pierwszej kolejności udawali się pacjenci, którzy po okazaniu recepty otrzymywali informację, czy dany lek był do nabycia lub, kiedy będzie go można odebrać. W przypadku wątpliwości technik podawał receptę do zaplecza w celu konsultacji z lekarzem w sprawie ewentualnej zamiany na inny specyfik. Technik sam dyspensował lek gotowy, a odsyłał pacjentów do fachowca, gdy na recepcie przepisano lek złożony. Oczywiście dyspensował też preparaty przeznaczone do sprzedaży odręcznej. Bezustannie informowano go o uzupełnianym w aptece asortymencie. W sprawach wątpliwych radził się magistra. Ten zaś w chwili wolnej pomagał technikowi w sprzedaży<sup>777</sup>. Jest to jak dotąd jedyne, a przynajmniej jedno z nielicznych stwierdzenie pomocy udzielanej przez magistra farmacji technikowi, a nie – jak jest to znane autorce niniejszej pracy z praktyki zawodowej - odwrotnie.

Ze względu na niskie płace magistrów farmacji i technicy farmaceutyczni niechętnie podejmowali prace w aptekach<sup>778</sup>. Np. w 1961 r. brakowało na Kielecczyźnie do pełnej obsady aptek ok. trzydziestu techników i magistrów farmacji. Przyczyną często był brak mieszkań. Wojewódzki Zarząd Aptek postulował, aby rady narodowe opracowały kilkuletnie plany rozdziału mieszkań dla magistrów i techników<sup>779</sup>. Na posiedzeniu Zarządu PTF w Łodzi w 1961 r. zauważono większy napływ techników farmaceutycznych do aptek, który był spowodowany rezygnacją z w/w stanowisk pracy przez magistrów. Ci bowiem wybierali lepiej płatne miejsca pracy, które można było w owym czasie znaleźć w przemyśle, stacjach sanitarno-epidemiologicznych i innych<sup>780</sup>.

Oprócz aptek technicy farmaceutyczni pracowali również w innych placówkach jak np. w Instytucie Antybiotyków. W 1964 r. pracowało w nim dziesięciu farmaceutów, ale również trzech techników, poza 165 innymi pracownikami<sup>781</sup>. W latach sześćdziesiątych przedstawiciele omawianej grupy zawodowej pracowali (poza aptekami otwartymi, czy zakładowymi) również w wojewódzkich zarządach aptek, następnie w administracji, magazynach i laboratoriach Centrali Farmaceutycznej „Cefarm”, czy też w służbie zdrowia kolejowej, Ministerstw: Obrony Narodowej, Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości. Pracowali również w przemyśle farmaceutycznym<sup>782</sup>, poradniach i ośrodkach zdrowia<sup>783</sup>. Część z nich w ogóle nie podejmowała pracy lub zatrudniała się w dziedzinach nie związanych z zawodem<sup>784</sup>.

Zdaniem prof. L. Borkowskiego, członka Prezydium Rady Naukowej przy MZiOS, prace, które wydawały się być odpowiednie dla techników farmaceutycznych, przeznaczone były raczej dla absolwentów techników chemicznych. Były to stanowiska w farmaceutycznych instytutach naukowo-badawczych, rejonowych laboratoriach kontrolnych, w stacjach sanitarno-

<sup>777</sup> Edmund Słodkowski: Jak zorganizowałem pracę w aptece i współpracę z lekarzami. „Farm. Pol.” 1956 s. 131.

<sup>778</sup> (-): Pharmaceutica w prasie codziennej. „Farm. Pol.” 1964 s. 786-788.

<sup>779</sup> (-): Pharmaceutica w prasie codziennej. „Farm. Pol.” 1961 s. 337.

<sup>780</sup> H[enryk] Chwiłkowski: W sprawie kadr farmaceutycznych. „Farm. Pol.” 1962r. s. 9-10.

<sup>781</sup> Bogusław Borkowski: Rozwój farmaceutycznych placówek naukowych w okresie XX-lecia PRL. „Farm. Pol.” 1964 s. 502.

<sup>782</sup> Jadwiga Nowicka: Technicy farmaceutyczni . „Farm. Pol.” 1967 s. 555-558.

<sup>783</sup> (-): Pharmaceutica w prasie codziennej. „Farm. Pol.” 1966 s. 67.

<sup>784</sup> Jadwiga Nowicka: Technicy farmaceutyczni..... , s. 555-558.



epidemiologicznych i farmaceutycznych zakładach produkcyjnych, a apteki były miejscem zatrudnienia dla 95% techników farmaceutycznych na podstawie planów MZiOS<sup>785</sup>.

W latach siedemdziesiątych jednak aż 88% techników farmaceutycznych pracowało w aptekach otwartych lub zakładowych, które były głównym miejscem ich zatrudnienia, podobnie zresztą jak 75% farmaceutów<sup>786</sup>. Poza aptekami, technicy farmaceutyczni pracowali w PZF „Cefarm”, ZPF „Polfa”, ZPZ „Herbapol”, następnie w zakładach naukowych akademii medycznych na stanowiskach laboratoryjnych<sup>787</sup>. W tym samym okresie zatrudniano techników do wojskowej służby zaopatrzenia medycznego. Byli wśród nich np. Tadeusz Murawski i Halina Niedzielska<sup>788</sup>.

Wieloletnim pracownikiem Działu Inwentaryzacji PZF „Cefarm” w Lublinie była Janina Domańska, urodzona w 1916 r. w Parczewie w woj. białkopodlaskim. Tam pracując w jednej aptece w latach 1938–1963 zdobyła uprawnienia technika aptecznego (1953 r.) i farmaceutycznego (1958 r.) Następnie kierowała punktem aptecznym I typu w Siennicy Różanej (1973–1974) w woj. chełmskim, natomiast praca w PZF „Cefarm” była jej ostatnią i tam pracowała do końca życia. Zmarła w 1976 r.<sup>789</sup>.

W czasie zlotu młodzieży w Krakowie w 1973 r. zorganizowano na terenie miasteczka Czyżyny aptekę „non-stop” w warunkach polowych w namiocie. Pracowano w niej bez przerwy od 18 do 23 lipca. Pracowali m.in. technicy Halina Cymerkiewicz oraz Zofia Nazim. Otwarcie apteki spotkało się z zadowoleniem uczestników zjazdu<sup>790</sup>.

W tym samym roku Maria Podskarbi została kierownikiem magazynu mleka w proszku w Słupsku. Składnica ta zaopatrywała w ten produkt wszystkie apteki i punkty apteczne I typu w województwie koszalińskim<sup>791</sup>. Z kolei, technik W. Jończyk, jako zastępca kierownika działu inwentaryzacji łódzkiego oddziału PZF „Cefarm”, otrzymał w 1978r. Złotą Odznakę za zasługi w służbie zdrowia od ZZPSZ<sup>792</sup>. W latach osiemdziesiątych podejmowali się kierownictwa punktów aptecznych; w Ostrzeszowie w woj. kaliskim Irena Orłowska, w Swarzędzu pod Poznaniem Henryka Suchorska, w Nowym Czarnowie w woj. Szczecińskim Irena Trzeciak – wszystkie wymienione punkty otwarto w 1982 r.<sup>793</sup>. Natomiast kierownikiem nie punktu, lecz apteki leków gotowych nr 37-051 w Skołoszynie, otwartej w 1984 r. został technik farmaceutyczny. Powodem takiego zdarzenia był brak mieszkania dla magistra farmacji<sup>794</sup>.

Niezwykłą postacią, nazwaną *pionierem farmacji polskiej w powiecie kołobrzesckim* przez Jadwigę Brzezińską, był technik farmaceutyczny Władysław Roźniecki. Urodził się 13 grudnia 1904 r. we Władykaukazie. Zainteresowania swoje

<sup>785</sup> Bogusław Borkowski: Kształcenie kadr farmaceutycznych wyższych i średnich. „Farm. Pol.” 1968 s. 95 - 96.

<sup>786</sup> A. Zduńska: Apteki w XXX – leciu PRL. „Farm. Pol.” 1974 s. 652.

<sup>787</sup> Kazimierz Radecki, Mariusz Chomiccki, Maria Chomiccka: Ekonomiczne i organizacyjne zagadnienia systemu kontroli jakości leków w Polsce (wybrana problematyka w świetle ankiety). „Farm. Pol.” 1977 s. 599.

<sup>788</sup> Władysław Markowski, Stanisław Szewko: 35 lat służby zaopatrzenia medycznego ludowego wojska polskiego. „Farm. Pol.” 1979 s. 416.

<sup>789</sup> H[enryk] R[omanowski]: Zmarli. Janina Domańska. „Farm. Pol.” 1977 s. 119.

<sup>790</sup> Tadeusz Pelc: Zarządy aptek. Apteka non – stop w czasie Zlotu Młodzieży w Krakowie. „Farm. Pol.” 1974 s. 377.

<sup>791</sup> (-): Z Koszalińskiego Zarządu Aptek. „Farm. Pol.” 1973 s. 751.

<sup>792</sup> D. Grodzicka: Cefarm. Łódź. „Farm. Pol.” 1978 s. 564.

<sup>793</sup> Jadwiga Brzezińska, Jan Majewski: Cefarm. Poznań. Szczecin. „Farm. Pol.” 1983 s. 309.

<sup>794</sup> Maria Czarniecka: Cefarm. Rzeszów. „Farm. Pol.” 1985 s. 358.

skierował ku wojsku, stąd też jego pierwsza edukacja po maturze miała miejsce w Szkole Podchorążych Piechoty, w Oficerskiej Szkole Inżynieryjnej w Warszawie (1929 r.), w Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej (w trakcie służby wojskowej). Był asystentem w Wyższej Szkole Intendentury w Warszawie i wtedy wojna przerwała mu dalszą edukację i karierę, a on poświęcił się obronie ojczyzny. Po wojnie zamieszkał w powiecie kołobrzeskim zawiązując wiele placówek służby zdrowia, w tym pierwszą aptekę w Kołobrzegu w 1946 r., która była zarazem jedyną do 1960 r. Ze względu na brak kadr farmaceutycznych zmienił zainteresowania i resztę życia oddał farmacji pracując w tej aptece do końca życia. Roźniecki angażował się w prace różnych organizacji tj. w ZZPSZ, Koszalińskim Zarządzie Aptek, pełnił rolę przewodniczącego wielu komisji Powiatowej Rady Narodowej i był przewodniczącym Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Za sukcesy odznaczano go m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 1000 – lecia Państwa Polskiego<sup>795</sup>.

### Działalność pozazawodowa

W wolnych chwilach od pracy technicy farmaceutyczni oddawali się swoim ulubionym pasjom. Przykładem był Antoni Firkowski, który razem z żoną, mgr Leokadią Firkowską, prowadził aptekę w Bodzentynie w Górach Świętokrzyskich. Oczywiście to ona była kierownikiem apteki. Oboje interesowali się dawnymi legendami regionu, a A. Firkowski twórczością miejscowych artystów ludowych. Zamieścił artykuły dotyczące Józefa Fąferskiego, miejscowego malarza, w „Biuletynie PTTK” w Łodzi. W tymże czasopiśmie ukazały się inne artykuły spod jego pióra, a mianowicie „Partyzancki szlak” (nr 3/1974), „Bodzentyn – serce Gór Świętokrzyskich” oraz „Świętokrzyskie klechdy ludowe” (nr3/1975), „Tajemnice bodzentyńskich lochów” (nr3/1976), „Chrońmy zabytki” (nr7-8/1976). A. Firkowski był radnym Gminnej Rady Narodowej, organizatorem „Dni Bodzentyń”, opiekunem zabytków. Zmarł nagle 19 sierpnia 1980 r.<sup>796</sup>.

Warto zaznaczyć, że w 1977 r. kilkoro techników farmaceutycznych otrzymało nagrodę pieniężną od wojewody legnickiego w uznaniu za czynny udział w ratowaniu mienia podczas powodzi w w/w roku<sup>797</sup>. W 1965 r. wielu z nich, podobnie jak pomocnicy aptekarscy, zostało wybranych do terenowych rad narodowych w związku z wyborami do sejmu. Wytypowano sporo osób w województwach białostockim, łódzkim, poznańskim, katowickim, czy warszawskim<sup>798</sup>. Analogicznie w 1980 r. wybierano farmaceutów do Wojewódzkich Rad Narodowych, a między nimi była technik farmaceutyczny Maria Jabłońska z Chełmna Lubelskiego<sup>799</sup>. W 1983 r. w Pobierowie zorganizowano I Zjazd Federacji Związków Zawodowych Pracowników Przedsiębiorstw Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm”, do których wybrano władze spośród członków Federacji. W skład zarządu wchodził technicy farmaceutyczni – Jolanta Kowalska (wiceprzewodnicząca) i Kazimierz Udolf

<sup>795</sup> Jadwiga Brzezińska: Zmarli. Władysław Roźniecki. „Farm. Pol.” 1971 s. 206 – 207.

<sup>796</sup> Jadwiga Brzezińska: Firkowscy – farmaceuci społecznicy z Bodzentyń. „Farm. Pol.” 1985 s.491-493.

<sup>797</sup> Jadwiga Grendziak: Z koła Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego w Legnicy. „Farm. Pol.” 1978 s. 273.

<sup>798</sup> (-): Udział farmaceutów w pracy społecznej. „Farm. Pol.” 1965 s. 602-605.

<sup>799</sup> H[enryk] R[omanowski]: Kronika. Farmaceuci radnymi wojewódzkich rad na rodowych. „Farm. Pol.” 1980 s. 577.

(skarbnik)<sup>800</sup>.

Technicy farmaceutyczni odbierali także nagrody o lokalnym zasięgu np. Aleksandra Furman dostała w 1970 r. odznakę „Za zasługi w rozwoju województwa zielonogórskiego”<sup>801</sup>, H. Szmelter - pracownik apteki z Gdyni - „Zasłużony pracownik Służby Zdrowia” w 1973 r.<sup>802</sup>, tak jak Krystyna Smółkowska w 1974 r. w Rzepinie.<sup>803</sup> Wśród pracowników PZF „Cefarm” we Wrocławiu, którzy zostali udekorowani Srebrnymi, bądź Brązowymi Krzyżami Zasługi w 1977 r. byli technicy farmaceutyczni: Władysława Marszał, Ludmiła Jankowska, Elżbieta Basińska i Władysława Gmiterek<sup>804</sup>. Medalami dotyczącymi zasług dla województwa koszalińskiego lub jego poszczególnych miast udekorowano techników farm. w Koszalińskim Oddziale PTFarm w 1978 r. Czesławę Skowrońską, Franciszka Lachowicza<sup>805</sup>. Kierownik punktu aptecznego I typu w Birczy, tech. farm. Alicja Raszka, otrzymała szaczną odznakę „Za wzorową pracę w służbie zdrowia” w 1978 r. w rzeszowskim oddziale PZF „Cefarm”. Podobnie odznaczony został na tym samym spotkaniu Jan Godek, zastępca przewodniczącego rady zakładowej<sup>806</sup>. Technik farmaceutyczny Krystyna Kordzik z apteki Warszawa-Międzyzylesie zaistniała w życiu społecznym jako kurator sądowy, członek związków zawodowych, członek spółdzielni. Za te działania otrzymała Złotą Odznakę Honorową „Za zasługi dla Warszawy” w 1980 r.<sup>807</sup>.

W latach osiemdziesiątych technicy farmaceutyczni odbierali honorowe odznaczenia na równi z pomocnikami i magistrami oraz na tych samych spotkaniach. Przykładowo, w 1981 r. we Wrocławiu z okazji 30-lecia uspołecznienia aptek „Za wzorową pracę w służbie zdrowia” odznaki odebrali technicy farmacji Dobrochna Popławska oraz Irena Sicińska<sup>808</sup>. W 1985 r. z okazji 40-lecia Polski Ludowej w Poznańskim Oddziale PZF „Cefarm” nadawano Krzyże Zasługi i inne odznaki technikom: Hannie Stengert – kierownicze punktu aptecznego I typu w Zaniemyślu, Elżbiecie Szulc z apteki w Grodźcu k/Konina, Henrykowi Berlikowi z apteki w Górze, Marii Krzyżostaniak - kierownicze punktu aptecznego w Kobylinie, Barbarze Staniewskiej z apteki w Gołańczy<sup>809</sup>.

Konkludując, technicy farmaceutyczni byli grupą bardziej aktywną w różnych dziedzinach życia w porównaniu z pomocnikami; otrzymywali wszelkiego rodzaju nagrody, angażowali się w działalność pozazawodową w większym stopniu. Być może wynikało to z ustroju społeczno-politycznego, a z pewnością dysponowali większą ilością wolnego czasu, bo mieli zagwarantowaną podwójną zmianę w aptece. Pomocnicy takiego komfortu nie posiadali. Technicy farmaceutyczni mieli być pomocą dla magistrów, a zamiast tego wchodzili w ich kompetencje. Program ich kształcenia był bardzo urozmaicony, przypominał edukację magistrów lecz w

---

<sup>800</sup> Jan Majewski: I Zjazd Federacji Związków Zawodowych Pracowników Przedsiębiorstw Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm”. „Farm. Pol.” 1984 s. 300.

<sup>801</sup> R. B. Odznaczenia farmaceutów lubuskich. „Farm. Pol.” 1970 s. 606.

<sup>802</sup> J[an] Pos.: Z Gdańskiego Zarządu Aptek. „Farm. Pol.” 1973 s. 654.

<sup>803</sup> Roman Babina: Kronika. Odznaczenia farmaceutów woj. zielonogórskiego. „Farm. Pol.” 1974 s. 812.

<sup>804</sup> Teresa Szumiała: Cefarm. Wrocław. „Farm. Pol.” 1977 s. 689.

<sup>805</sup> Jadwiga Brzezińska: Z Oddziału Koszalińskiego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1978 s. 437.

<sup>806</sup> Marta Czarniecka: Cefarm. Rzeszów. „Farm. Pol.” 1978 s. 510.

<sup>807</sup> K. Kwiecińska: Kronika. Odznaczenie. „Farm. Pol.” 1981 s. 192.

<sup>808</sup> Teresa Szumiała: Kronika. Odznaczenia. „Farm. Pol.” 1981 s. 551.

<sup>809</sup> Jan Majewski: Cefarm. Poznań. „Farm. Pol.” 1985 s. 426 – 427.

znacznie krótszym czasie dwóch lat, co nie było możliwe do zrealizowania i znów kreowało grupę zawodową niewłaściwie ukształtowaną.

## Zakończenie

Przez stulecia status zawodowy pomocniczego personelu aptek był funkcją ustroju aptek, dlatego w niniejszej pracy przyjęto go za kryterium periodyzacji. Organizacja aptek miała kontekst polityczny, a więc i przyjęte cezury mają charakter polityczny. Są nimi: rozbiory Polski, które zapoczątkowały modernizację polskiego aptekarstwa przez administrację państwową Austrii i Prus; odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r., co zapoczątkowało prace nad polskim ustawodawstwem farmaceutycznym; zakończenie II wojny światowej i przyjęcie nowych pryncypiów politycznych, co oznaczało przygotowania do nacjonalizacji aptek, przeprowadzonej na początku 1951 r.

W I Rzeczypospolitej apteki miejskie były podporządkowane prawu cechowemu, przy czym rzadko zdarzało się, by aptekarze byli zorganizowani w odrębne cechy, zwykle należeli do bractw kupieckich lub skupiających różne zawody rzemieślnicze. Uczniowie i czeladnicy aptekarscy byli zatem kształceni i wyzwalani przez ich przełożonych i pracodawców - aptekarzy, ale pod nadzorem cechów. W okresie zaborów nadal obowiązywały zwyczaje cechowe (np. kształcenie w aptekach, egzaminy zdawane przed gremiami aptekarskimi), ale równolegle personel pomocniczy aptek podlegał austriackim, pruskim i rosyjskim przepisom prawnym. Pozostałości prawa cechowego i przepisów zaborców można było dostrzec także w II Rzeczypospolitej, kiedy powoli zaczęły zajmować ich miejsce polskie regulacje prawne (np. ustawa z 25 marca 1938 r. o wykonywaniu zawodu aptekarskiego). W latach 1945-1950 apteki prywatne były przygotowywane niekorzystnymi dla nich przepisami podatkowymi do nacjonalizacji, którą przeprowadzono na mocy dekretu i która trwała przez cały ostatni omawiany okres, a więc lata 1951-1989. Cezura czasowa kończąca pracę to 1989r., w którym odbyły się obrady Okrągłego Stołu i zainicjowana została transformacja polityczno – gospodarcza Polski, w tym aptekarstwa.

Pomocniczy personel fachowy aptek składał się z uczniów i czeladników (bądź ich odpowiedników, w tym towarzyszy sztuki aptekarskiej, pomocników aptekarskich). Ci ostatni wykonywali prawie wszystkie czynności fachowe aptekarzy, prowizorów i magistrów farmacji (poza kierowaniem aptekami), stanowiąc wobec nich grupę komplementarną, odciążającą z niektórych obowiązków i umożliwiającą ciągłe funkcjonowanie aptek. W I Rzeczypospolitej nawet zdarzało się, że czeladnicy (towarzysze sztuki aptekarskiej) pozostawali sami w aptece i zastępowali aptekarzy, albo otrzymywali zadania wymagające dużej samodzielności (np. zorganizowanie sprzedaży towarów aptecznych na Rusi). Zdarzało się też, że przysposabiali do zawodu uczniów aptekarskich, sprawowali nad nimi nadzór i kontrole podczas, gdy aptekarze zajmowali się innymi czynnościami.

W I Rzeczypospolitej kształcenie w aptece podejmowali chłopcy wywodzący się z zamożnego mieszczaństwa lub zubożałej szlachty, których rodziców stać było na opłacenie nauki i którzy mogli z racji pochodzenia legitymować się wysokim poziomem moralnym. W ten sposób zabiegano o możliwie najbardziej elitarny charakter zawodu. Aptekarze dbali o wychowanie moralne i edukację zawodową uczniów, jednak nie troszczyli się zbyt o ich potrzeby materialne, w przekonaniu, że wyuczenie zawodu jest dla nich bezcennym darem. Aptekarze byli dla uczniów nauczycielami zawodu i mistrzami. Od średniowiecza do początków XIX w. przyjęte było, że czeladnicy uzupełniali wiedzę i umiejętności wędrując od jednej miejscowości do drugiej, w każdej zatrudniając się na kilka miesięcy w aptecę, a więc ucząc się od różnych mistrzów.

Przez stulecia droga do zdobycia kwalifikacji aptekarza prowadziła poprzez kilkuletnie terminowanie w aptece w charakterze ucznia, a następnie pracę czeladnika, pomocnika lub asystenta, co skłaniało aptekarzy do surowego traktowania personelu fachowego. Wśród pomocników aptekarskich było wiele osób ambitnych, które podejmowały studia lekarskie, jak np. Jan Alembek ze Lwowa.

Koniec XVIII i wiek XIX to okres początków akademickiego kształcenia aptekarzy, ale pomocniczy personel fachowy aptek był nadal w nich kształcony. Apteka była placówką kształcenia zawodowego, gdzie do uczniów i pomocników aptekarskich odnoszono się surowo i wymagano od nich wiele. Zmuszano ich do pracy ponad siły, niejednokrotnie niezwiązanej ze zdobywaniem doświadczenia zawodowego, co przyczyniało się do niezadowolenia a nawet rezygnacji z pracy, a w konsekwencji do deficytu fachowego personelu pomocniczego w aptekach.

W zaborze pruskim zezwalano pomocnikom aptekarskim na zakładanie aptek prowincjonalnych, co powodowało protesty dyplomowanych aptekarzy z pobliskich aptek, obawiających się konkurencji.

Na przełomie XIX i XX wieku niezadowolenie pracowników aptek z sytuacji materialnej i warunków pracy znalazło swój upust w strajkach, które jako nowa forma protestu coraz bardziej rozpowszechniały się pod wpływem radykalnych idei społecznych docierających do ziem polskich. Strajki wybuchały i kończyły się z mniejszym lub większym powodzeniem w różnych zaborach, a towarzyszyło im zwykle zakładanie organizacji i redagowanie czasopism związkowych, co także było nowym zjawiskiem w aptekarstwie polskim. Nadmienić jednak należy, że żadne z tych czasopism i żadna z tych organizacji nie była stowarzyszeniem zorganizowanym i należącym tylko do pomocniczego fachowego personelu aptek. Reprezentowały one interesy i służyły wszystkim reprezentantom zawodu, także siłom niefachowym.

W okresie zaborów i w latach międzywojennych pomocnicy aptekarscy kończyli kursy uniwersyteckie, a niekiedy nawet podejmowali studia farmaceutyczne stając się prowizorami lub magistrami farmacji.

Po II wojnie światowej wprowadzono system kilkumiesięcznych kursów dla pomocników, a następnie w latach pięćdziesiątych XX wieku dwuletni, oparty na przedmiotach teoretycznych, program nauczania w technikum. Brak jakiegokolwiek praktyki aptecznej w programie nauczania skutkowało złym przygotowaniem praktycznym do wykonywania zawodu. Niedobór personelu fachowego aptek spowodował, że w latach pięćdziesiątych XX wieku zorganizowano krótkotrwałe doksztalcanie laborantów aptecznych z wykształcenie podstawowym, które pozwalało im uzyskać tytuł technika aptecznego. Była to nieprzemyślana decyzja, bo chociaż w ten sposób nie przekazywano gruntownej wiedzy, zwiększano zakres czynności zawodowych, co mogło doprowadzić do zagrożenia zdrowia i życia pacjentów.

Jednym z ciekawszych wątków historii pomocniczego personelu fachowego aptek na ziemiach polskich była jego zależność od aptekarzy, a także relacje między obiema grupami. Zakres wiedzy praktycznej potrzebnej w aptece nieznacznie różnił się w przypadku pomocniczego personelu i aptekarzy. Kiedy na ziemiach polskie zaczęły docierać nastroje lewicowe pomocnicy zaczęli się buntować przeciw zależności od aptekarzy i dopominać o poprawę warunków pracy i podwyższenie zarobków. Większość aptek, zwłaszcza usytuowanych w małych miejscowościach, znajdowała się w słabej kondycji finansowej, dlatego tym żądaniom trudno było sprostać.

Do burzliwych dyskusji między właścicielami a pracownikami aptek dochodziło na łamach różnych czasopism farmaceutycznych w okresie międzywojennym. Właściciele aptek oskarżali pomocników o lenistwo i brak

kompetencji. W czasie pierwszego w Polsce poważnego kryzysu gospodarczego, do jakiego doszło na początku lat dwudziestych, pracownicy aptek doprowadzili do wybuchu strajków. Szczególne zasługi dla zaopatrywania społeczeństwa w leki mieli ci pomocnicy aptekarscy i technicy farmaceutyczni oraz apteczni, którzy prowadzili apteki prowincjonalne lub punkty apteczne.

W dawnych wiekach uczniowie aptekarscy musieli przyswoić terminologię i wiedzę fachową odpowiadającą ówczesnemu poziomowi nauki, czego dowodził wydany w pierwszej połowie XVII w. a przeznaczony dla nich jako pomoc dydaktyczna, słownik farmaceutyczny „Onomasticum...” Pawła Guldeniusza. Na wysokim poziomie kształcono pomocniczych pracowników aptek w okresie zaborów, kiedy to wymagano od zdających egzaminy pomocnikowskie (lub ich odpowiedniki) ukończenia gimnazjum. W okresie zaborów i na początku okresu międzywojennego pomocnicy aptekarscy posiadali tak obszerną wiedzę, że pozwalała na rozpoczęcie uniwersyteckich studiów farmaceutycznych lub lekarskich. Egzaminy dla uczniów aptekarskich, pozwalające zyskać stopień pomocnika lub jego odpowiednik, były tak trudne, że wymagały kursów przygotowawczych, organizowanych przez organizacje aptekarskie i szkoły farmaceutyczne, np. przez Gremium Aptekarzy Galicji Wschodniej i Szkołę Alfonsa Bukowskiego. Uczestnictwo w takim kursie było ograniczone możliwościami finansowymi kandydatów na pomocników.

Po II wojnie światowej kursy pozwalające zyskać uprawnienia pozwalające na podjęcie pracy w charakterze technika aptecznego cieszyły się zainteresowaniem, prawdopodobnie z powodu niewielkich wymagań wstępnych i pewności uzyskania stałej posady. Nigdy dotąd nie zdobywano umiejętności aptekarskich drogą kilkumiesięcznych kursów, podobnie nigdy przedtem, ani potem, czynności fachowych nie wykonywały osoby z wykształceniem podstawowym. Trzeba zauważyć regres dokonujący się w polskiej farmacji w latach po II wojnie światowej w porównaniu z czasami I Rzeczypospolitej.

Z kolei kursy na stopień pomocnika były zorganizowane tylko ze względu na potrzebę uzupełnienia deficytu braku kadr farmaceutycznych po II wojnie światowej. Całkowicie inną sprawą były kursy dla techników i pomocników urządzane w latach sześćdziesiątych do osiemdziesiątych XX wieku. Często kończyły się sprawdzaniem wiadomości uzyskanych na szkoleniu, jednak nie stanowiły o zdobytym tytule zawodowym, co miało miejsce w przypadku techników aptecznych.

W I Rzeczypospolitej uczniowie i pomocnicy aptekarscy (lub odpowiadający im pracownicy fachowi) byli zatrudnieni w aptekach przez kilkanaście godzin dziennie, dlatego rzadko podejmowali inną aktywność. Do wyjątków należał Jan Alembek, który działał wśród mieszkańców Lwowa i był samodzielnym rzecznikiem ich interesów przed królem. W okresie zaborów pomocniczy pracownicy fachowi aptek uczestniczyli w zrywach niepodległościowych. Wykazywali się patriotyzmem także podczas wojen światowych.

Po uspołecznieniu aptek w 1951 r. władze polityczne kraju pomijały problemy właścicieli aptek, a eksponowały sprawy średnich kadr farmaceutycznych, m.in. podnosząc ich zasługi społeczne np. dla Polskiego Czerwonego Krzyża lub Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. Z pewnością na zjawisko to miał wpływ ustrój społeczno-polityczny. Za działalność zawodową, społeczną i polityczną pomocniczy pracownicy aptek dostawali oni wiele nagród i odznaczeń, co było charakterystycznym rysem ustroju socjalistycznego.

Można stwierdzić, że upaństwowienie aptek rozwiązało wiele podstawowych problemów bytowych pracowników, w tym fachowego personelu pomocniczego, jednak zrodziło nowe, mianowicie nieokreślona była pozycja i rola poszczególnych

grup zawodowych w aptekach, a ich zarobki były mało atrakcyjne.

Tak jak pomocnicy aptekarscy w minionych wiekach nie utyskiwali na brak jasno określonych obowiązków w pracy (mieli znacznie ważniejsze, bytowe problemy), tak dla techników farmaceutycznych i aptecznych zdawało się to być credo życiowe. I owszem, pomocnicy zaraz po wojnie i głównie w latach pięćdziesiątych domagali się zrównania praw z magistrami i nadawania im większych uprawnień zawodowych, jednak ich siła przebicia była coraz słabsza z racji braku ich dalszego szkolenia. Z czasem grupa ta zniknęła, ponieważ umarli najstarsi jej przedstawiciele, a nowych nie kształcono. Po upaństwowieniu aptek nadal brakowało kadr farmaceutycznych jeszcze z lat powojennych. I właśnie z tego powodu, jak również dlatego, że pomocników aptekarskich uważano za niewystarczająco wyedukowanych, utworzono stopień technika farmaceutycznego i aptecznego. Wywołało to wiele nieporozumień i konfliktów wśród fachowych pracowników z racji tego, że wszyscy dopominali się o jak najwyższe prawa, ulgi. Jak już wspomniano, pomocnicy zniknęli z kart historii, zastąpili ich technicy.

W porównaniu z pomocnikami, którzy mieli prawnie uregulowane głównie kształcenie i ewentualnie posłuszeństwo wobec magistrów, prawo ściśle nakazywało technikom farmaceutycznym i aptecznym wykonywać wyznaczone, określone czynności w aptece, nie przekraczając nakreślonych im kompetencji. Oczywiście często ludzie ci wykraczali poza naznaczone im normy (kierowanie apteką, sprzedaż leków odurzających, dyżury nocne) i właśnie o to toczyły się debaty i zebrania na różnych szczeblach związków i ugrupowań farmaceutycznych. Technicy uczestniczyli czynnie w owych spotkaniach walcząc o swoje racje, jednak nawet do lat osiemdziesiątych, mimo bardzo licznych zebrań mających na celu rozwiązanie tych problemów, nie ustalono nic konkretnego. Już w 1956 r. ustawa określiła pozycję zawodowa i czynności obu grup techników. Chociaż wielu twierdziło, że nie była ona doskonała w swoim wydaniu. Ponadto, w każdym dziesięcioleciu opracowywano profil technika farmaceutycznego, a magistrowie i technicy nadal nie mogli w trakcie współpracy ze sobą, dojść do porozumienia.

W Polsce Ludowej można było dostrzec pewien, jak się zdaje sztucznie wykreowany i podtrzymywany, konflikt pomiędzy magistrami farmacji a średnim personelem fachowym aptek. Zarobki jednych i drugich były zbliżone przy różnym poziomie wykształcenia i niejednakowym zakresie obowiązków zawodowych. Pomocnicy domagali się zrównania z magistrami i nadawania większych uprawnień zawodowych, ale z czasem grupa ta zniknęła, bo wszyscy jej przedstawiciele osiągnęli wiek emerytalny. Ich miejsce zajęli technicy farmaceutyczni i apteczni.

Zaangażowanie magistrów farmacji w rozwiązanie powyższych problemów było zdecydowanie większe w stosunku do techników niż pomocników, może dlatego, że dotyczyło to ich bezpośrednio, walczyli o swoją wyższą pozycję, co powinno być im zagwarantowane prawnie i obyczajowo. Przed uspołecznieniem aptek sytuacja taka nie miała miejsca, gdyż magistrowie jak pracodawcy dyktowali warunki płacy i pracy. Zamęt w okresie tym wynikał z nadmiernej liczby fachowych grup zawodowych, a zupełnie niezasadna była grupa techników aptecznych, która stanowiła wręcz zagrożenie dla zdrowia pacjentów poprzez swoją niekompetencję.

W porównaniu z pomocnikami, których podporządkowanie magistrów farmacji było od lat uregulowane prawnie i zwyczajowo, technicy stanowili bardziej niespokojne środowisko zawodowe. Prawo wprawdzie nakazywało technikom farmaceutycznym i aptecznym wykonywać określone czynności w aptece, nie przekraczając nakreślonych im kompetencji, ale zdarzało się, że ludzie ci wykraczali poza naznaczone im normy (kierowanie apteką, sprzedaż leków odurzających, dyżury



nocne), co podnoszono na zebraniach Związku Zawodowego i Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. Technicy uczestniczyli czynnie w owych spotkaniach, walcząc o swoje racje, jednak do końca lat osiemdziesiątych minionego wieku, dyskusje były jałowe, bo niczego nie zmieniały. Być może stanowiły swoisty wentyl bezpieczeństwa dla niezadowolonych z niskich płac pracowników aptek. Już bowiem w 1956 r. odrębna ustawa określiła pozycję zawodową i czynności obu grup techników. Ponadto w każdym dziesięcioleciu opracowywano tzw. profil technika farmaceutycznego, ale w świetle prasy magistrowie i technicy nadal nie mogli w trakcie współpracy ze sobą, dojść do porozumienia.

Oczywiście sytuacja taka nie była regułą, działały mianowicie apteki, w których współpraca wszystkich grup zawodowych była zorganizowana bardzo profesjonalnie. Praca magistrów była niejako uzupełniana przez techników, natomiast wykańczana przez pomocnicze siły niefachowe. Funkcjonowały też apteki, w których mimo odpowiedniej obsady stanowisk praca wykonywana była niekompetentnie i dawało się odczuć niedociągnięcia i odwrotnie, brak obsadzenia konkretnych stanowisk lub brak rąk do pracy w innych aptekach wcale nie dał się odczuć w wypełnianiu powinności wobec pacjentów. Tak więc prawidłowe funkcjonowanie apteki, związane z dobrą kooperacją personelu, zależało w dużej mierze od organizacji pracy, czyli od podejmowanych decyzji kierownika apteki. Antagonizm występował jednak dość często, mimo w miarę jasno określonych zadań wszystkich grup zawodowych określonych w ustawie z 1956 r.

Niezrozumiały wydaje się fakt dość licznych zebrań farmaceutów w latach powojennych aż do końca lat osiemdziesiątych, które miały na celu rozwiązanie tego dysonansu. Na spotkaniach tych podawano wiele przykładów i gotowych rozwiązań omawianego problemu, jednak polscy aptekarze najwyraźniej mieli problem z korzystaniem z cudzych doświadczeń i wdrożeniem ich do codziennej pracy. Dość częstą propozycją rozwiązania konfliktu była ingerencja w system nauczania średnich kadr farmaceutycznych, który nie powinien (a mimo to, tak było praktykowane) przygotowywać techników na zastępców magistrów. Inną rezolucją miał być stosunek zatrudnienia magistra do technika wynoszący 1: 1, jednak i w tym przypadku były opozycyjne opinie. Jeden magister mógł z powodzeniem kierować pracą wielu techników. I następny głos krytyki; apteki z dużą ilością tych osób nie mogły zgodnie z prawem pracować w trakcie dyżurów w nocy i w święta, technicy nie byli uprawnieni do samodzielnego pełnienia dyżurów. Tak więc antagonizmy istniały, mimo licznych prób ich likwidowania, najprawdopodobniej z powodu prozaicznych przyczyn takich jak stres w pracy, brak wsparcia, izolacja w pracy, wysoki poziom wymagań i brak możliwości sprostania im itd.

W porównaniu z pomocnikami technicy byli grupą bardziej aktywną, czy może bardziej aktywizowaną przez władze państwowe, bo otrzymywali wszelkiego rodzaju nagrody i w większym stopniu propagowano ich działalność pozazawodową. Być może wynikało to z wymogów ustroju społeczno-politycznego, ale z pewnością dysponowali większą ilością wolnego czasu (mieli zagwarantowany siedmiogodzinny dzień pracy oraz pracę dwuzmianową). W przeszłości pomocnicy takiego komfortowego zatrudnienia nie posiadali.

W latach 1951-1989, a więc w ustroju socjalistycznym, pomocniczy pracownicy fachowi aptek znaleźli się w centrum zainteresowania władz państwowych; z tej perspektywy okres ten można nazwać najszcześniejszym w ich kilkusetletnich dziejach. W tym okresie otrzymywali takie uprawnienia zawodowe, jak w czasie zaborów, ponieważ w sytuacji deficytu magistrów farmacji Rady Narodowe wyrażały zgodę na zatrudnianie pomocników aptekarskich jako

kierowników aptek wiejskich. Oczywiście z czasem, gdy uczelnie wykształciły więcej magistrów farmacji, sytuacja taka przestała mieć miejsce. Nikt jednak nie odbierał pomocnikom nadanych uprzednio uprawnień, grupa ta w sposób naturalny zmniejszała swą liczebność z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego.

W żadnym z omawianych okresów nie powstała samodzielna organizacja średniego personelu fachowego aptek, która reprezentowałaby jego interesy. Można posunąć się o dalej idący wniosek dotyczący natury i osobowości człowieka, a mianowicie, jeśli ktoś ma na tyle silną osobowość i mądrość, żeby podejmować trud nauki i zdobywać wyższe wykształcenie, to równie dobrze poradzi sobie w innych dziedzinach życia jak zorganizowane dążenie do spełnienia swoich planów, celów i marzeń. Nadmienić jednak należy, że organizacje tworzone przez farmaceutów czasem działały także w imieniu średniego personelu fachowego. Np. niektóre bractwa cechowe, zdaniem niektórych autorów powstawały po to, ażeby uporządkować kształcenie w zawodzie na danym terenie. Z tej perspektywy znaczącym osiągnięciem było wprowadzenie dwuzmianowej pracy w aptekach, obejmującej zarówno techników farmaceutycznych jak i magistrów, wywalczonej dzięki strajkom wybuchającym na początku XX wieku i w okresie międzywojennym.

Walne zebrania okręgowych izb aptekarskich, czy też zgromadzenia członków ZZPSZ niejednokrotnie odbywały się celem rozwiązania problemów bytowych i pracy opisywanej grupy. Jednak zazwyczaj nie podejmowano decyzji dotyczących średniego personelu, lecz jedynie samych aptekarzy.

Po II wojnie światowej pomocnicy i technicy przynależeli do rozmaitych organizacji zawodowych, stanowiąc w nich przeważnie mniejszość. Nie mając siły przebicia, nie mogli niczego dla siebie wywalczyć. Podejmowane przez nich nieliczne próby utworzenia własnej reprezentacji, jak np. Komisji Techników przy Polskim Towarzystwie Farmaceutycznym, kończyły się fiaskiem. Tak więc, fachowy personel pomocniczy aptek stanowił grupę zawodową zawsze nieskonsolidowaną i pozbawioną reprezentacji wobec aptekarzy i władców lub administracji państwowej.

Szukając odpowiedzi na pytanie o walory etyczne średniego personelu fachowego aptek trzeba zauważyć, że w przeszłości nie zawsze wykazywał się on poczuciem odpowiedzialności zawodowej i wysoce etycznym postępowaniem. W I Rzeczypospolitej, kiedy aptekarze i ich podwładni byli podporządkowani cechom, ale za wykroczenia odpowiadali przed sądami miejskimi, dochodziło do procesów uczniów i czeladników aptekarskich. Sporadycznie ich przyczyną było wydanie przez któregoś z uczniów lub czeladników trucizny. Częściej aptekarze procesowali się ze swymi podwładnymi o zerwanie kontraktu na wyuczenie zawodu i przywłaszczenie pieniędzy uzyskanych za sprzedane towary apteczne.

Obowiązek mieszkania u właścicieli i stołowania się z nimi pochodził z czasów przedrozbiorowych, a prawo to zmieniono dopiero w wyniku strajków zorganizowanych w okresie międzywojennym. Warto zaznaczyć, że pracownicy aptek nie mieli oporów moralnych przed rozpoczęciem strajków w obronie własnych interesów. Dokonana po II wojnie światowej nacjonalizacja aptek wywarła niekorzystny wpływ na pomocniczych pracowników fachowych aptek, pozbawiając ich wzorów osobowych i autorytetów, jakimi bywali przełożeni.

Tak więc, pomocniczy fachowy personel aptek miał swój udział w rozwoju polskiego aptekarstwa, przede wszystkim dlatego, że bez niego nie byłoby możliwe wypełnianie obowiązków wobec chorych. Z drugiej strony, niejednokrotnie wykazywali się patriotyzmem i bezinteresownością oraz zaangażowaniem w pracę dla dobra chorych. Grupa ta pracowała w czasach dużego deficytu kadr, co miało swoje logiczne uzasadnienie, natomiast w czasach gdy podaż najbardziej fachowego

personelu, który najrzetelniej sprawuje opiekę nad pacjentem, jest bardzo wysoka, tworzenie dodatkowych grup zawodowych wydaje się być tworem sztucznym dodatkowo generującym konflikt. Uczniowie natomiast zawsze byli i będą fazą przejściową do osiągnięcia najwyższego stopnia wykształcenia w każdym zawodzie.

## **Piśmiennictwo**

### **Źródła drukowane**

#### Akty prawne

Instrukcja Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1 czerwca 1931 r. dla wojewódzkich władz administracji ogólnej w sprawie udzielania koncesyj na zakładanie aptek na obszarze b. zaboru rosyjskiego, wydana na podstawie p. 13 art. 2 i art. 10 zasadniczej ustawy sanitarnej z dnia 19 lipca 1919 r., Dz. Pr.P.P. 1931 nr 63, poz. 371.

Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 17 czerwca 1952 r. w sprawie wykonywania czynności fachowych w aptekach otwartych oraz specjalnych kwalifikacji fachowych wymaganych od pracowników tych aptek, Dz. U. 1952 nr 30 poz. 205.

Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 18 kwietnia 1956 r. w sprawie wykonywania czynności fachowych w aptekach oraz specjalnych kwalifikacji wymaganych od pracowników aptek, Dz. U. 1956 nr 13 poz. 66.

Rozporządzenie Ministra Zdrowia oraz Ministra Handlu Zagranicznego z dnia 13 września 1956 r. o środkach odurzających, Dz. U. 1956 r. nr 42, poz. 196.

Rozporządzenie MZiOS z dnia 1 kwietnia 1969 r. w sprawie wydawania z aptek otwartych i kolejowych leków i innych artykułów dozwolonych do obrotu aptecznego, Dz. U. 1960 nr 10 poz. 75.

Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 10 lipca 1920 r. w przedmiocie udzielania koncesyj na zakładanie aptek, Dz.U. R.P. 1920 nr 62, poz. 411.

Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 12 grudnia 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w przedmiocie opłaty za egzamina uczniów aptekarskich w b. dzielnicy pruskiej. Dz. U. 1923 nr 1 poz. 6.

Rozporządzenie MZiOS o rejestracji i prawie wykonywania zawodu, Dz. U. 1979 nr 6, poz. 29.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 lutego 1932 r. o przyjmowaniu uczniów na praktykę aptekarską, Dz. U. 1932 nr 19 poz. 135.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 czerwca 1956 r. w sprawie wynagrodzenia pracowników farmaceutycznych oraz wynagrodzenia pracowników zatrudnionych w aptekach otwartych, Dz. U. 1956 nr 27 poz. 124.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 grudnia 1958 r. w sprawie wynagrodzenia pracowników farmaceutycznego oraz wynagrodzenia innych pracowników zatrudnionych w aptekach otwartych i kolejowych, Dz. U. 1958 nr 74 poz. 378.

Szubartowski Z.: Apteka. Przepisy prawne i komentarze według stanu obowiązującego w dniu 15 sierpnia 1953r. Warszawa 1954.

Uchwała Rady Ministrów w sprawie wstępnego stażu, Monitor Polski 1971 nr 37.

Ustawa z dnia 25 marca 1938 r. o wykonywaniu zawodu aptekarskiego, Dz. U. 1938 nr 23 poz. 202.

Ustawa z dnia 4 kwietnia 1950 r. o nabywaniu uprawnień pomocnika aptekarskiego, Dz. U. 1950 nr 17 poz. 141.

Ustawa z dnia 8 stycznia 1951r. o przejściu aptek na własność państwa, Dz. U. 1951 nr 1 poz. 1.

Ustawa z dnia 25 stycznia 1952 r. o radach narodowych, Dz. U. 1952 nr 5, poz. 16.

Zarządzenie Ministra Zdrowia z dnia 31 stycznia 1953 r. w sprawie egzaminów dla kandydatów na techników aptecznych, M. P. 1953 nr 15 poz. 216.

Zarządzenie Ministra Zdrowia z dnia 22 lutego 1956 r. w sprawie typów aptek, zakresu ich czynności, lokali i wyposażenia, M. P. 1956 nr 18 poz. 264.

Zarządzenie Ministra Zdrowia z dnia 9 lipca 1956 r., Monitor Polski nr 64, poz. 757.

Zarządzenie Ministra Zdrowia z dnia 12 grudnia 1958 r. w sprawie dyżurów nocnych i pogotowia pracy w aptekach społecznych, M. P. 1958 nr 96 poz. 528.

Zarządzenie MZiOS z dnia 17 czerwca 1969 r. w sprawie typów aptek oraz zakresu ich czynności, Monitor Polski 1969 nr 26 poz. 200

Zbiór ustaw, rozporządzeń i przepisów polskich dotyczących aptek oraz zakładów trudniących się wyrobem i sprzedażą środków leczniczych i trucizn, wydanych od lipca 1919 r. do lipca 1925 r., zebrał i ułożył Jan Podbielski, Warszawa 1925.

Zbiór ustaw i rozporządzeń sanitarnych ze szczególnym uwzględnieniem Galicji i W. Księstwa Krakowskiego, zebrali: Józef Barzycki, Zdzisław Lachowicz i Leon Kruszyński, t. 1, Lwów 1899.

## **Sprawozdania**

Ajlert H.: Kronika. Powstanie Sekcji Techników Farmaceutycznych przy ZG ZZPSZ. „Farm. Pol.” 1977 s. 467.

Tejże: Kronika. Z Sekcji Techników Farmaceutycznych przy ZG ZZPSZ. „Farm. Pol.” 1977 s. 749.

Babina R.: Kronika. Odznaczenia farmaceutów woj. zielonogórskiego. „Farm. Pol.” 1974 s. 812.

B.[abina] R.: Odznaczenia farmaceutów lubuskich. „Farm. Pol.” 1970.

Tenże: Z Zielonogórskiego Zarządu Aptek. „Farm. Pol.” 1972 s. 911; 1974 s. 965.

Tenże: Z Zielonogórskiego Zarządu Aptek. Szkolenie techników farmaceutycznych „Farm. Pol.” 1975 s. 169.

Brzezińska J.: Cefarm. Koszalin. „Farm. Pol.” 1982 s. 183.

Tejże: Cefarm. Szczecin. „Farm. Pol.” 1978 s. 440.

Tejże: Odznaczenia. „Farm. Pol.” 1985 s. 639.

Tejże: Posiedzenie Zespołu do spraw Samorządu Zawodowego Farmaceutów. „Farm. Pol.” 1981 s. 660-662.

Tejże: Z Oddziału Koszalińskiego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1978 s. 437.

Tejże: Z Sekcji Farmaceutycznej Okręgu Koszalińskiego ZZPSZ. „Farm. Pol.” 1970 s. 348.

Bułas J.: Sprawozdanie Sekcji Ekonomiki i Organizacji Farmacji Oddziału Warszawskiego PTFarm. Z dyskusji na temat „Współczesne zadania farmaceuty w społeczeństwie”. „Farm. Pol.” 1972 s. 530.

Chmielewski K.: Z Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. Z Oddziału Szczecińskiego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1967 s. 905.

Czarnecka M: Cefarm. Rzeszów. „Farm. Pol.” 1978 s. 510.

Tejże: Cefarm. Rzeszów. „Farm. Pol.” 1985 s. 358, 502.

Czynności Towarzystwa Farmaceutycznego. „Wiad. Farm.” 1885 s. 54.

Dobrucki R.: Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne. Z Sekcji Ekonomiki i Organizacji przy Oddziale Poznańskim Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1972 s. 1021.

D.W. Z Zarządu Aptek województwa poznańskiego i miasta Poznania. „Farm. Pol.” 1964 s. 860-861.

G. J.: Plenarne posiedzenie Głównej Sekcji Farmaceutycznej. „Farm. Pol.” 1958 s. 139.

Gdyk D.: Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne. Z zespołu aptek szpitalnych Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1972 s. 1020.

Grendziak J.: Z koła Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego w Legnicy. „Farm. Pol.” 1978 s. 273.

Grodzicka D.: Cefarm. Łódź. „Farm. Pol.” 1978 s. 564.

Hubert H.: Ogólne posiedzenie Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Wiad. Farm.” 1878 s. 61-62.

Tenże: Wiadomości miejscowe. Posiedzenie Komitetu Towarzystwa Farmaceutycznego. „Wiad. Farm.” 1878 s. 59.

Jaroniewski W.: Konferencja w Oddziale Łódzkim PTFarm. „Farm. Pol.” 1972 s. 544.

Tenże: Z Sekcji Farmaceutycznej ZZPSZ w Łodzi. „Farm. Pol.” 1961 s. 488.

Tenże: Z wydawnictw. „Farm. Pol.” 1977 s. 116-117.

Krajowa Rada pionu farmaceutycznego w Ministerstwie Zdrowia. „Farm. Pol.” 1957 s. 265.

Krajowy Zjazd Głównej Sekcji Farmaceutycznej ZZPSZ. „Farm. Pol.” 1961 s. 468.

Kronika. Apteki warszawskie zdały egzamin w okresie V Festiwalu Młodzieży i Studentów. „Farm. Pol.” 1955 s. 255.

Kronika. Egzaminy na stopień technika aptecznego. „Farm. Pol.” 1953 s. 95-96.

Kronika. Odznaczenia. „Farm. Pol.” 1980 s. 386.

Kronika. Pracownia i zbiory farmaceutyczne w Uniwersytecie Warszawskim. „Wiad. Farm.” 1885 s. 342-344.

Kronika. Trzy licea farmaceutyczne kształcą nowe kadry dla aptek. „Farm. Pol.” 1954 s. 193.

Kronika. Współzawodnictwo wśród farmaceutów. „Farm. Pol.” 1950 s. 345.

Kronika. Wykłady dla techników aptecznych. „Farm. Pol.” 1953 s. 216.

Kronika. Z życia towarzystw naukowych. „Farm. Pol.” 1965 s. 225-226.

Kubiak Z.. Konferencja w Oddziale Krakowskim Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1972 s. 543.

Kwiecińska K.: Kronika. Odznaczenie. „Farm. Pol.” 1981 s. 192.

- Majewski J.: Cefarm. Poznań. „Farm. Pol.” 1985 s. 426-427.
- Tenże: I Zjazd Federacji Związków Zawodowych Pracowników Przedsiębiorstw Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm”. „Farm. Pol.” 1984 s. 300.
- Moska D.: Dzień technika farmaceutycznego w Katowicach. „Farm. Pol.” 1980 s. 573-574.
- Tenże: Kronika. Dzień technika farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1982 s. 536.
- M. Z.: Kronika. Z życia towarzystw naukowych. „Farm. Pol.” 1965 s. 225-226.
- Nowe władze Izb Aptekarskich. „Farm. Pol.” 1948 s. 435-437.
- Pos J.: Z Gdańskiego Zarządu Aptek. „Farm. Pol.” 1973 s. 654.
- Posiedzenie ogólne doroczne Towarzystwa Farmaceutycznego w Warszawie dnia 22 stycznia. „Wiad. Farm.” 1875 s. 28.
- Posiedzenie Towarzystwa Farmaceutycznego w St. Petersburgu. „Wiad. Farm.” 1874 s. 189.
- Regulacja płac pracowników aptek. „Farm. Pol.” 1966 s. 540-541.
- Rocznik Farmaceutyczny 1949/1950, Farmaceutyczny Instytut Wydawniczy Warszawa 1950.
- Romanowski H.: Kronika. Farmaceuci radnymi wojewódzkich rad narodowych. „Farm. Pol.” 1980 s. 577.
- R.[ostafiński] S.: Odznaczenia farmaceutów w Białymstoku. „Farm. Pol.” 1971 s. 636.
- Sławiński P.: Z Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1956 s. 160-161.
- Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Farmaceutycznego za rok 1884. „Wiad. Farm.” 1884 s. 2.
- Statystyka aptek w Królestwie Polskim. „Wiad. Farm.” 1885 s. 12-13.
- Stopa Z.: Szkolenie podyplomowe techników farmaceutycznych w Olsztynie. „Farm. Pol.” 1972 s. 667.
- Stowarzyszenie Techników Farmaceutycznych – Absolwentów Państwowych Szkół Medycznych. „Farm. Pol.” 1967 s. 372-373.
- Sutko A.: Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne. Z Oddziału Kieleckiego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1983 s. 181.



Szkolenie poddyplomowe techników farmaceutycznych w woj. kieleckim. „Farm. Pol.” 1973 s. 836.

Szteyner F., H. Hubert: Wiadomości miejscowe. Warszawskie Towarzystwo Farmaceutyczne. „Wiad. Farm.” 1877 s. 158.

Szteyner F.: Wiadomości miejscowe. Ogólne posiedzenie Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Wiad. Farm.” 1879 s. 133.

Szumiała T.: Kronika. Odznaczenia. „Farm. Pol.” 1981 s. 551.

Tejże: Cefarm. Wrocław. „Farm. Pol.” 1977 s. 689.

S.[zysko] E.: Plenarne posiedzenie Głównej Sekcji Farmaceutycznej ZZPSZ. „Farm. Pol.” 1966 s. 133.

Walne roczne zebranie Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1949 s. 195.

Wiadomości bieżące. „Wiad. Farm.” 1886 s. 92.

Wiadomości bieżące. I. List otwarty. „Wiad. Farm.” 1875 s. 314-317, 249-252.

Wiadomości miejscowe. Ogólne Posiedzenie Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Wiad. Farm.” 1883 s. 83; 1884 s. 87.

Wiadomości miejscowe. Posiedzenie Towarzystwa Farmaceutycznego. „Wiad. Farm.” 1875 s. 347-348.

Wiadomości miejscowe. Sprawozdanie z czynności Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Wiad. Farm.” 1883 s. 246.

W. D.: Z Zarządu Aptek województwa poznańskiego i miasta Poznania. „Farm. Pol.” 1964 s. 860-861.

Wydział Towarzystwa Aptekarskiego: Ogłoszenie konkursu. „Wiad. Farm.” 1880 s. 110.

Zakończenie I Kursu na stopień pomocnika aptekarskiego. „Farm. Pol.” 1950 s. 278.

Zarządy aptek. Z Gdańskiego Zarządu Aptek. „Farm. Pol.” 1974 s. 884.

Zebranie aktyw farmaceutycznego przy ZZPSZ. „Farm. Pol.” 1957 s. 97-99.

Zebranie aktywistów pionu aptek. „Farm. Pol.” 1957 s. 158-160.

Zebranie techników. „Farm. Pol.” 1963 s. 135.

Zjazd delegatów Głównej Sekcji Farmaceutycznej ZZPSZ. „Farm. Pol.” 1964 s. 929.

Z Centrali Aptek Społecznych. „Farm. Pol.” 1953 s. 189.

Z Centralnego Zarządu Aptek. „Farm. Pol.” 1951 s. 61; 1954 s. 215; 1955 s. 66.

Z Centralnego Zarządu Aptek. Kursy szkoleniowe w Woj. Łódzkim. „Farm. Pol.” 1954 s. 141.

Z Głównej Sekcji Farmaceutycznej Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. „Farm. Pol.” 1964 s. 55.

Z Koszalińskiego Zarządu Aptek. „Farm. Pol.” 1973 s. 751.

Z Oddziału Bydgoskiego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1961 s. 531.

Z Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1948 s. 413; 1949 s. 120-121.

Z Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. Z Oddziału PTF w Bydgoszczy. „Farm. Pol.” 1956 s. 50.

Z Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. Z Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1970 s. 599-600.

Z Rady Zakładowej Warszawskiego Przedsiębiorstwa Aptek. „Farm. Pol.” 1958 s. 140.

Z Sekcji Farmaceutycznej przy Zarządzie Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia w Katowicach. „Farm. Pol.” 1967 s. 872.

Z Zielonogórskiego Zarządu Aptek. Szkolenie techników farmaceutycznych. „Farm. Pol.” 1973 s. 567.

II turnus kursów na stopień pomocnika aptekarskiego. „Farm. Pol.” 1950 s. 398.

III Zjazd delegatów Głównej Sekcji Farmaceutycznej ZZPSZ. „Farm. Pol.” 1964 s. 929.

IV Walny Zjazd Naczelnej Izby Aptekarskiej. „Farm. Pol.” 1948 s. 182.

VI Walny Zjazd Naczelnej Izby Aptekarskiej w Poznaniu. „Farm. Pol.” 1949 s. 186-188.

VII Walny Zjazd Naczelnej Izby Aptekarskiej. „Farm. Pol.” 1950 s. 33.

## **Ogłoszenia i listy do redakcji**

Listy od redakcji. „Farm. Pol.” 1971 s. 822.

Listy w kwestyi aptek w „kraju zachodnim”. „Wiad. Farm.” 1885 s. 115.

Ogłoszenia. „Wiad. Farm.” 1874 s. 24, 1875 s. 160.

Ogłoszenia drobne, „Farm. Pol.” 1948 s. 47-48.

## **Opracowania**

Andruchowicz E.: Zagadnienia prawne. „Farm. Pol.” 1960 s. 101, 110, 161; 1961 s. 63-64, 88, 110; 1963 s. 515-516.

Berner M.: Społeczno-ekonomiczna rola farmacji. „Farm. Pol.” 1963 s. 159.

Biadała E.: Służba wojskowa farmaceutów w XIX wieku w Polsce na terenach byłego zaboru pruskiego. „Farm. Pol.” 1978 s. 129.

Bielicki W.: Zagadnienie nowych pomocników aptekarskich. „Farm. Pol.” 1955 s. 15-17.

Borkowski B.: Kształcenie kadr farmaceutycznych wyższych i średnich. „Farm. Pol.” 1968 s. 96.

Tenże: Rozwój farmaceutycznych placówek naukowych w okresie XX-lecia PRL. „Farm. Pol.” 1964 s. 502.

Borzęcki K.: 1863-1963 Powstanie Styczniowe i udział w nim farmaceutów. „Farm. Pol.” 1963 s. 8-14.

Brożek K.: Farmaceuci w powstaniach śląskich i plebiscycie (1919-19210). „Farm. Pol.” 1972 s. 156.

Bryński K.: Rys historyczny pierwszej apteki w Łodzi. „Farm. Pol.” 1971 s. 1016.

Tenże: W 50-lecie I Zjazdu Farmaceutów Królestwa Polskiego w Łodzi. „Farm. Pol.” 1962 s. 288.

Brzezińska J.: Problemy aptekarstwa w Kołobrzegu do 1945 r., praca doktorska, Akademia Medyczna w Poznaniu, 1990, cz. 1.

Bukowiecki H.: O aptekarzach, prowizorach, pomocnikach, uczniach aptekarskich i aptekach w Królestwie Polskim. „Farm. Pol.” 1982 s. 403-404.

Tenże: Stulecie dzieła E. Świeżawskiego i K. Wendy „Materiały do dziejów farmacji w dawnej Polsce.” „Farm. Pol.” 1980 s. 675.

- Tenże: Z notatek bibliofilskich farmaceuty. „Farm. Pol.” 1949 s. 148.
- Bukowski S.: O właściwą organizację pracy w aptece. „Farm. Pol.” 1962 s. 29-31.
- Bukowski S.: Wytyczne działalności pionu farmaceutycznego służby zdrowia. „Farm. Pol.” 1957 s. 258-259.
- Ch. A.: Ulgi dla pomocników aptekarskich przy przyjęciu na studia wyższe. : „Farm. Pol.” 1958 s. 192-193.
- Ch. M.: Etat dla Magistra. „Farm. Pol.” 1980 s. 561.
- Chojnacki K.: Apteka i jej kadry. Programy szkolenia i doskonalenia farmaceutów a potrzeby społeczeństwa. „Farm. Pol.” 1972 s. 252.
- Chwiałkowski H.: Pozycja magistra farmacji w społeczeństwie polskim i perspektywy jej poprawy. „Farm. Pol.” 1959 s. 417.
- Tenże: Średnie kadry zawodu farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1956 s. 126-127.
- Tenże: Technicy farmaceutyczni i ich aktualna pozycja w zawodzie. „Farm. Pol.” 1957 s. 156-157.
- Tenże: W sprawie kadr farmaceutycznych. „Farm. Pol.” 1962 s. 9-10.
- Tenże: W sprawie pozycji farmaceuty w społeczeństwie. „Farm. Pol.” 1960 s. 298.
- Chomiccki M.: Konferencja Okrągłego Stołu. „Farm. Pol.” 1974 s. 1086-1090.
- Czajka L.: Farmacja woj. Katowickiego w latach 1945-1950. „Farm. Pol.” 1985 s. 168.
- Tejże: Farmacja województwa katowickiego w latach 1951–1959. „Farm. Pol.” 1985 s. 401-402.
- Tejże: Farmacja woj. katowickiego w latach 1959-1975. „Farm. Pol.” 1985 s. 617.
- Czarnecka M.: Cefarm. Rzeszów. „Farm. Pol.” 1980 s. 683.
- Tejże: 20-lecie Wydziału Farmaceutycznego Medycznego Studium Zawodowego w Przemysłu. „Farm. Pol.” 1983 s. 635.
- Tejże: Wizerunek farmaceuty-społecznika. „Farm. Pol.” 1981s. 182.
- Dąbrowski P.: Co robi Centralny Zarząd Aptek w zakresie szkoleniowym. „Farm. Pol.” 1954 s. 137.
- Tenże: O nowych asystentów aptecznych. „Farm. Pol.” 1954 s. 158-159.

- Dobrucki R.: Funkcjonalność współczesnej apteki otwartej. „Farm. Pol.” 1976 s. 440.
- Dobrzańska U., Formański T.: Propozycje modernizacji aktów prawnych dotyczących pracy w aptekach. „Farm. Pol.” 1980 s. 551-552.
- Dobrzańska U.: Opinie farmaceutów na temat struktury zatrudnienia w aptekach. „Farm. Pol.” 1981 s. 283-286.
- Tejże: Struktura czasu pracy farmaceutów dyplomowanych w aptekach otwartych ze względu na rodzaj wykonywanych czynności. „Farm. Pol.” 1978 s. 487-488.
- Drygas A.: Apteka „Ratuszowa” w Gdańsku. „Farm. Pol.” 1978 s. 315.
- Tenże: Gdańskie ustawy aptekarskie z 1597 i 1703r. i konfrontacja ich z przepisami obowiązującymi dziś w Polsce. Cz. II. „Farm. Pol.” 1982 s. 149-152.
- Drygas A., Baran Cz.: Karty z dziejów aptekarstwa gdańskiego. Część I. „Farm. Pol.” 1980 s. 651.
- Echa farmaceutyczne sprzed 75 i 50 lat. Grudzień 1886. „Farm. Pol.” 1962 s. 45.
- Echa farmaceutyczne sprzed 75 i 50 lat. Kwiecień 1907. „Farm. Pol.” 1957 s. 250.
- Echa farmaceutyczne sprzed 75 i 50 lat. Luty 1911. „Farm. Pol.” 1961s. 105.
- Echa farmaceutyczne sprzed 75 i 50 lat. Maj 1884. „Farm. Pol.” 1959 s. 190.
- Echa farmaceutyczne sprzed 75 i 50 lat. Wrzesień 1907. „Farm. Pol.” 1957 s. 26.
- Gloger Zygmunt: Księga rzeczy polskich. „Encyklopedia Staropolska.” Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa. s. 52 – 53. <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/content-top?id=3207>
- G.: Echa farmaceutyczne sprzed lat. Lipiec 1908. „Farm. Pol.” 1958 s. 237.
- G.: Echa farmaceutyczne sprzed lat. Styczeń 1882. „Farm. Pol.” 1957 s. 26.
- Farmacja w Związku Radzieckim. „Farm. Pol.” 1948 s. 508.
- Fiderkiewicz A.: Awans społeczny. „Farm. Pol.” 1950 s. 280-281.
- Gil S.: Kodeks Deontologii Farmaceutycznej powinien uwzględniać specyfikę zawodu. „Farm. Pol.” 1961 s. 362.
- Głowacki W. W.: Aptekarstwo w dawnym Rzeszowie. „Farm. Pol.” 1963 s. 161.
- Tenże: Charakterystyka pierwszych stowarzyszeń pracowników farmaceutycznych w Polsce. „Farm. Pol.” 1972 s. 989-992.
- Tenże: Dawne organizacje zawodowe aptekarzy polskich. „Farm. Pol.” 1964 s. 73-81, 263-265.

Tenże: Egzamin uczniów aptekarskich w XVII w. w Polsce. „Archiwum Historii Medycyny” 1964 s. 265-274.

Tenże: Kształtowanie się zawodu aptekarskiego w Polsce. „Farm. Pol.” 1961 s. 49-50.

Tenże: Pierwszy polski słownik farmaceutyczny i jego autor – Paweł Guldeniusz. „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1953.

Tenże: Poznańskie Studium Farmaceutyczne (1919-1941). „Farm. Pol.” 1948 s. 332.

Tenże: Tradycje farmaceutyczne Gdańska. „Farm. Pol.” 1958 s. 75.

Tenże: W pięćdziesięciolecie farmaceutycznego ruchu związkowego w Wielkopolsce. „Farm. Pol.” 1968 s. 613-614.

Tenże: Zapomniana prasa farmaceutyczna i stosunek jej do zagadnień pracowniczych. „Farm. Pol.” 1959 s. 161-166.

Głowacki W., Wrzosek A.: Pierwsze dyplomowane farmaceutki w Polsce. „Arch. Hist. Med.” 1957 s. 459.

Głuchowski Z.: Praca i ustalenia normatywne dla aptek szpitalnych. „Farm. Pol.” 1960 s. 237-239.

Gnatowska H.: Piętnastolecie Koła Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego we Włocławku. „Farm. Pol.” 1985 s. 681.

Gobiec K.: Farmacja po VI Zjeździe PZPR. „Farm. Pol.” 1972 s. 228.

Tenże: Rola apteki szkoleniowej w działalności pionu farmaceutycznego. „Farm. Pol.” 1976 s. 129.

Godlewski M.: Podwyżka płac farmaceutów. „Farm. Pol.” 1958 s. 417.

Grabiańska M.: Powstanie pierwszych aptek na Warmii. Apteki na Warmii i Mazurach. „Farm. Pol.” 1961 s. 266.

G. J.: Sprawa przyjmowania pomocników aptekarskich na wydziały farmaceutyczne. „Farm. Pol.” 1958 s. 188.

Hammer L.: Projekty ustawy o aptekach w II Rzeczypospolitej. „Farm. Pol.” 1950 s. 355.

Hellich Stefania, Hellich Bohdan: Migawki z lat dawnych aptekarstwa polskiego. „Farm. Pol.” 1960 s. 12.

Hellich B.: Przyczynek do dziejów aptek w powiecie kolskim. „Farm. Pol.” 1963 s. 93.

Jaroniewski W., Kaczmarczyk F.: Strajki w aptekach łódzkich w latach 1905-1911. „Farm. Pol.” 1974 s. 64.

Jaroniewski W., Jaroniewska D., Zwierzchowska J.: Dwadzieścia pięć lat szkolenia techników farmaceutycznych w Łodzi. „Farm. Pol.” 1975 s. 606-609.

Jaworska K.: Dyplomy w zbiorach Muzeum Farmacji Collegium Medicum UJ. Muzeum Farmacji CMUJ, maszynopis w zbiorach Katedry i Zakładu Historii Nauk Medycznych Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

Jurgutis Z., Kałaur I.: Zarys dziejów farmacji na Białostocczyźnie w okresie międzywojennym. „Farm. Pol.” 1977 s. 33.

Kamieńska J.: Cefarm. Dzień pracownika służby zdrowia w Bytomiu. „Farm. Pol.” 1984 s. 576.

Kletter C., Austrian Pharmacy in the 18th and 19th Century. “Scientia Pharmaceutica” 2010 s. 397-409, doi: 10.3797/scipharm.1004-06.

Kluger M.: Podnosimy kwalifikacje zawodowe pracowników farmaceutycznych. „Farm. Pol.” 1963 s. 377.

Kolińska-Marzec A., Marzec M. : Apteka nowa - nie znaczy nowoczesna. „Farm. Pol.” 1968 s. 721-723.

Korbal I.: Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne. 30 lat Oddziału PTFarm w Bydgoszczy. „Farm. Pol.” 1985 s. 559.

Korpalska K.W.: Farmacja i farmaceuci w rejencji bydgoskiej pod zaborem pruskim, [w:] Zawód farmaceuty na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, pod red. Bożeny Urbanek. Warszawa – Katowice 2006 s. 22-25.

Korzybski R., T. Formański: Chemia farmaceutyczna dla szkół techników farmaceutycznych. „Farm. Pol.” 1971 s. 453.

Kostrzeński L.: Materiały do historii aptek wielkopolskich, t. I, Apteki poznańskie, Poznań 1996.

Kovacs J.: O absolwentach państwowych liceów techniki farmaceutycznej. „Farm. Pol.” 1955 s. 18.

Krauze S.: Z perspektywy czasu. „Farm. Pol.” 1964 s. 643.

Kronikarz Anonimus odnajduje rodzynki w historycznym cieście aptekarskim. „Farm. Pol.” 1962 s. 291-293.

Krówczyński L.: Nauki farmaceutyczne i farmacja praktyczna w 40-leciu PRL. „Farm. Pol.” 1985 s. 522.

Tenże: Problemy farmaceuty praktyka. „Farm. Pol.” 1961 s. 229.

Kruczkowski M.: Rola pracownika techniczno – laboratoryjnego w aptece szpitalnej. „Farm. Pol.” 1961 s. 528-530.

Tenże: Sprawy personelu aptek szpitali klinicznych, specjalizacji i uposażenia szpitali klinicznych – potrzeby organizacyjne. „Farm. Pol.” 1959 s. 204.

Kruza E.: 25-lecie Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia na Opolszczyźnie. „Farm. Pol.” 1972 s. 565.

Tenże: Widmo swastyki nad dawnymi aptekami Opolszczyzny. „Farm. Pol.” 1975 s. 790.

Kulniczowa A.: W sprawie programu liceów farmaceutycznych, a specjalnie programu farmacji stosowanej. „Farm. Pol.” 1957 s. 217.

Kurowski E.: O czym zamilczeć nie można. „Farm. Pol.” 1949 s. 152-153.

Kuźnicka B.: Ewolucja nauczania farmacji w Polsce w latach 1783-1930, Wrocław 1968.

Kwestia urzędowa. Czy władze gubernialne mają prawo oddawania aptekarzy pod sąd? „Wiad. Farm.” 1881 s. 38.

Lachs J.: Dawne aptekarstwo krakowskie. Warszawa 1933.

Tenże: Udział Żydów w dawnym aptekarstwie polskim. „Farm. Pol.” 1948 s. 434.

Lelewska Z.: Gdy patrzę z zadumą wstecz. „Farm. Pol.” 1979 s. 403.

Leszczyłowski B.: Etyka farmaceutyczna w odrodzonym Państwie Polskim 1919-1939. „Farm. Pol.” 1980 s. 286.

Tenże: Komisje Kontroli Zawodowej jako system ochrony etyki pracowników zawodów medycznych. „Farm. Pol.” 1984 s. 671.

Tenże: Technicy w aptekach. „Farm. Pol.” 1962 s. 12.

Tenże: Technik farmaceutyczny – fachowy pracownik służby zdrowia. „Farm. Pol.” 1980 s. 687.

Lipiński M.: Filatelistyka. Kongres włoskich techników farmacji. „Farm. Pol.” 1978 s. 70.

Ł. S.: Argumenty wielkopolskich właścicieli aptek przeciwko zawarciu umowy zbiorowej. „Kron. Farm.” 1938 s. 279-280.

Magowska A.: Complaints, Charges, and Claims: Apothecaries in Poland in the 16th and 17th Centuries, “Pharmacy in History” 2008 s.100.



Tejże: Życie przedmiotami opisane: poznańscy lekarze i chirurdzy w latach 1575-1635, [w:] Szkice z historii medycyny, red. J. Supady, Łódź 2010 s. 342.

Majewscy J. i E.: O technikach farmaceutycznych raz jeszcze. „Farm. Pol.” 1975 s. 437-438.

Majewska J.: Dyskusja na temat artykułu magistra Tadeusza Szuby pt. Współczesne zadania farmaceuty w społeczeństwie ogłoszonego w Nr 9/71 Farmacji Polskiej. „Farm. Pol.” 1972 s. 524.

Majewska J.: O właściwą etatyzację w aptekach. „Farm. Pol.” 1976 s. 971-972.

Malewska Z.: Działalność farmaceutów w Związku Zawodowym Pracowników Służby Zdrowia i Sekcjach Farmaceutycznych w 25-leciu Polski Ludowej. „Farm. Pol.” 1970 s. 407-408.

Mameła Z.: Siedem wieków aptekarstwa toruńskiego. Toruń 1996.

Tenże: Stosunki między aptekarzami i korzennikami miasta Torunia w ciągu wieków XVI-XVIII. „Farm. Pol.” 1981 s. 443-445.

Markowski W.: Kronika. Z Rady Zakładowej Katowickiego Zarządu Aptek. „Farm. Pol.” 1966 s. 479.

Markowski W.: Szewko S.: 35 lat służby zaopatrzenia medycznego ludowego wojska polskiego. „Farm. Pol.” 1979 s. 416.

Miller F.: Organizacja i ustawodawstwo służby farmaceutycznej. „Farm. Pol.” 1959 s. 260-261.

Moska D.: 10-lecie Państwowej Szkoły Medycznej Techników Farmaceutycznych w Katowicach. „Farm. Pol.” 1966 s. 608-609.

Tenże: 30 lat działalności Oddziału Katowickiego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego przeszłość – terażniejszość - przyszłość. „Farm. Pol.” 1982 s. 418.

Tenże: Społeczne uwarunkowania biofarmacji. „Farm. Pol.” 1985 s. 470.

Muller F.: Wiadomości miejscowe. O sprzedaży środków leczniczych. „Wiad. Farm.” 1881 s. 162-165.

Muszyński J.: Farmacja i nauki farmaceutyczne w Polsce. „Farm. Pol.” 1948 s. 418.

M. Z. : Jak poznać farmaceutę pracującego w aptece.” Farm. Pol.” 1966 s. 220.

Nabrzyski M.: Rola farmacji w społecznej służbie zdrowia. „Farm. Pol.” 1962 s. 333-336.

Najder M.: Dyskusja na temat artykułu magistra Tadeusza Szuby pt. Współczesne zadania farmaceuty w społeczeństwie ogłoszonego w Nr 9/71 Farmacji Polskiej. „Farm. Pol.” 1972 s. 522-523.

Nowak F.: Dzieje aptek cieszyńskich po roku 1920. „Farm. Pol.” 1980 s. 424.

Tenże: Farmaceutyczny ruch związkowy w Polsce 1892-1965. „Farm. Pol.” 1965 s. 797-798, 806-810.

Tenże: Śląski ruch zawodowy farmaceutów (w pięćdziesiątą rocznicę). „Farm. Pol.” 1971 s. 256.

Nowak W. i F.: Setna rocznica założenia Towarzystwa Aptekarskiego we Lwowie. „Farm. Pol.” 1968 s. 959.

Nowicka J.: Organizacja służby farmaceutycznej. „Farm. Pol.” 1964 s. 506.

Tejże: Program rozwoju sieci aptek i kadr farmaceutycznych. „Farm. Pol.” 1963 s. 359-361.

Tejże: Technicy farmaceutyczni. „Farm. Pol.” 1967 s. 555-558.

O nabywaniu uprawnień pomocnika aptekarskiego. „Farm. Pol.” 1950 s. 237-238.

O nowe kadry farmaceutyczne. „Farm. Pol.” 1963 s. 98.

O uprawnienia dla pomocników aptekarskich „Farm. Pol.” 1949 s. 137.

Ogólnopolska narada w sprawie aptek szpitalnych. „Farm. Pol.” 1960 s. 230.

Okręgowa Izba Aptekarska w Warszawie. „Farm. Pol.” 1949 s. 429.

Okręgowy zjazd delegatów Sekcji Farmaceutycznej w Katowicach. „Farm. Pol.” 1961 s. 330.

Pabis–Braunstein M.: Dzieje powstania i rozwoju aptek na obszarach działania Gremium Aptekarzy Krakowskich. „Farm. Pol.” 1981 s. 440.

Pankiewicz H.: 25–lecie Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Łodzi. „Farm. Pol.” 1971 s. 101.

Pawlaczyk J.: Kształcenie farmaceutów w Polsce. „Farm. Pol.” 1976 s. 577.

Pelc Tadeusz: Zarządy aptek. Apteka non–stop w czasie Zlotu Młodzieży w Krakowie. „Farm. Pol.” 1974 s. 377.

Pharmaceutica w prasie codziennej. „Farm. Pol.” 1961 s. 274, 1964 s. 786-788, 1966 s. 67.

Quispian: Walka o znośne warunki pracy na terenie aptek wielkopolskich. „Kron.

Farm.” 1938 s. 209-210.

Radecki K., Chomicki M., Chomicka M.: Ekonomiczne i organizacyjne zagadnienia systemu kontroli jakości leków w Polsce (wybrana problematyka w świetle ankiety). „Farm. Pol.” 1977 s. 599.

Radecki K.: Chojnacki K.: Niektóre elementy modelu apteki i farmacji lat dziewięćdziesiątych naszego stulecia w Polsce. „Farm. Pol.” 1975 s. 158.

Rembieliński R.: Drogi rozwoju farmacji naukowej w Polsce. „Farm. Pol.” 1961 s. 117.

Tenże: Historia farmacji. Warszawa 1963.

Roeske W.: Dawne tradycje krakowskiej farmacji. „Farm. Pol.” 1964 s. 649-658.

Tenże: Farmacja jako samodzielna społeczność w tysiącletniej historii Państwa Polskiego. „Farm. Pol.” 1966 s. 485-492.

Tenże: Farmacja w dwudziestoleciu Polski Ludowej. „Farm. Pol.” 1964 s. 477-483.

Tenże: Kobiety w polskiej farmacji od wieku XVI do czasów współczesnych. „Farm. Pol.” 1975 s. 907.

Tenże: Towarzystwo Młodzieży Aptekarskiej inicjatorem organizacji pracowniczych w polskiej służbie zdrowia. „Farm. Pol.” 1968 s. 823-824.

Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Rocznik 57 (za 1952) z. 1, Toruń 1953.

R.[omanowski] H.: Farmaceuci w nowo wybranych Radach Zakładowych ZZPSZ. „Farm. Pol.” 1966 s. 639.

Tenże: Farmacja w liczbach. „Farm. Pol.” 1980 s. 382.

Tenże: Farmacja w świetle cyfr (Niektóre dane z Rocznika Statystycznego 1960 wg stanu na 31.XII.1959). „Farm. Pol.” 1961 s. 104.

Tenże: Farmacja w świetle cyfr. „Farm. Pol.” 1968 s. 246.

Tenże: Farmacja w świetle cyfr. „Farm. Pol.” 1972 s. 90.

Tenże: W stulecie Szkoły Głównej Warszawskiej (1862-1869). „Farm. Pol.” 1964 s. 351-353.

Tenże: W setną rocznicę Warszawskiej Szkoły Farmaceutycznej (1840-1857). „Farm. Pol.” 1957 s. 218-219.

Tenże: Wydział Farmaceutyczny w Medycznym Studium Zawodowym w Lublinie. „Farm. Pol.” 1980 s. 118.

Rostafiński S.: 25-lecie Oddziału PTfarm w Białymstoku. Konferencja „Model apteki współczesnej” „Farm. Pol.” 1981 s. 52-53.

Ruszczkowska E.: Model apteki otwartej „Farm. Pol.” 1981 s. 27-29.

R.: Kronika. Młodzi farmaceuci – swej stolicy. „Farm. Pol.” 1950 s. 246.

Sabiniewicz S., Podbielski J., Piotrkowski K., Proner M, Jakubowski W. (red.): Z I Kursu Doksztalającego. „Farmacja Współczesna” 1937 s. 255-256.

Słodkowski E.: Jak zorganizowałem pracę w aptece i współpracę z lekarzami. „Farm. Pol.” 1956 s. 131.

Sprawy farmaceutyczne w Małym Roczniku Statystycznym 1938 r. „Farmacja Współczesna” 1938 s. 282.

Sprawy farmacji w Sejmowej Komisji Zdrowia. „Farm. Pol.” 1964 s. 837-838.

Stabrawa A.: Apteka Królewska („Apotheca Regia”) w Krakowie przy ulicy Grodzkiej 43 w okresie od 1525 do 1634r. oraz koligacje jej współwłaścicieli z rodziną Miączyńskich (Apteka w Krakowie przy ul. Grodzkiej 39). „Krakowski Rocznik Archiwalny”, t. 12, 2006 s. 33-47.

Tejże: Z dziejów dwóch aptek w kamienicy nr 13 przy Rynku Głównym w Krakowie, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2000 s. 34-35.

Stopa M.: Farmaceuci - Pracownicy w walce o lepsze jutro. „Farm. Pol.” 1950 s. 433.

Sulma T.: Rozwój i działalność Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Gdańsku w okresie XX – lecia. „Farm. Pol.” 1968 s. 162-164.

Szczepański W.: Rys historyczny aptek w Lublińcu. „Farm. Pol.” 1964 s. 606.

Szewczyk T.: W sprawie fachowych uprawnień techników farmaceutycznych. „Farm. Pol.” 1961 s. 230-231.

Szostak J.: Ergonomiczne aspekty organizacji pracy w aptece otwartej. „Farm. Pol.” 1977 s. 1-2.

Szuba T.: Współczesne zadania farmaceuty w społeczeństwie. „Farm. Pol.” 1971 s. 664-667.

Szysko E.: V Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. „Farm. Pol.” 1958 s. 49-50.

Tenże: Rola współczesnego farmaceuty w służbie zdrowia. „Farm. Pol.” 1961 s. 429-434.

Tenże: Szkolenie farmaceutów przed powstaniem Katedry Farmacji SDL. „Farm. Pol.” 1964 s. 524.

Tenże: W sprawie uprawnień i zmiany tytułu pomocnika aptekarskiego. „Farm. Pol.” 1957 s. 127-128

Tenże: W walce o nowe kadry farmaceutyczne. „Farm. Pol.” 1950 s. 282.

Śniegucki W.: Kadry farmaceutyczne a pomocnicy aptekarscy. „Farm. Pol.” 1949 s. 331.

Świeżawski E., Wenda K.: Kronika historyczna Farmacji. Apteka jako Officina sanitatis w dawnej Polsce. „Wiad. Farm.” 1882 s. 64.

Tychże: Kronika historyczna farmacji. Apteki świeckie w nienaukowym wyłączeniu znaczeniu. „Wiad. Farm.” 1880 s. 383-384.

Tychże: Kronika historyczna farmacji. Kilka szczegółów o farmaceutach i aptekach zakonnych w dawnej Polsce. „Wiad. Farm.” 1880 s. 225-228.

Tychże: Wykształcenie naukowe aptekarzy w Polsce. Przyczynek do dziejów aptekarstwa polskiego. „Wiad. Farm.” 1886 s. 112, 134-135.

Układ zbiorowy pracy dla pracowników zatrudnionych w aptekach prywatnych. „Farm. Pol.” 1949 s. 402-403.

Uczniowie farmacyi. „Czas. Tow. Apt.” 1887 (16) s. 308-309.

Udział farmaceutów w pracy społecznej. „Farm. Pol.” 1965 s. 602-605.

Układ zbiorowy pracy na terenie warszawskim. „Wiad. Farm.” 1938 s. 126.

Urbanek B.: O sanację zawodu. (Z dyskusji aptekarskiej w prasie galicyjskiej), [w:] Zawód farmaceuty na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, pod red. Bożeny Urbanek, Warszawa – Katowice 2006 s. 91-103.

U progu nowego roku. „Farm. Pol.” 1954 s. 4.

Wawrzosek A.: Tytuły i uprawnienia pracowników aptek. „Farm. Pol.” 1957 s. 128-130.

Wawrzosek A., Żelazowski K.: Ocena działalności punktów aptecznych na terenie woj. Lubelskiego. „Farm. Pol.” 1959 s. 43-44.

Wawrzyniak E.: Dyskusja na temat artykułu magistra Tadeusza Szuby pt. Współczesne zadania farmaceuty w społeczeństwie ogłoszonego w Nr 9/71 Farmacji Polskiej. „Farm. Pol.” 1972 s. 518.

Tenże: O właściwą pozycję farmacji. „Farm. Pol.” 1961 s. 359-360.

Więckowska E.: Pracownicy apteczni w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku, [w:] Zawód farmaceuty na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, pod red. Bożeny Urbanek, Warszawa – Katowice 2006 s. 105-115.

Wolniak Z.: Apteki przyklasztorne na białostocczyźnie. Część I. Apteka pijarów w Szczuczynie. „Farm. Pol.” 1972 s. 194-195.

Z Centralnego Zarządu Aptek. Rozwój współzawodnictwa pracy w aptekach województwa warszawskiego. „Farm. Pol.” 1954 s. 89.

Z Centralnego Zarządu Aptek. W trosce o zdrowie człowieka pracy Centralny Zarząd Aptek utworzył 985 punktów aptecznych. „Farm. Pol.” 1951 s. 61.

Z dziejów Towarzystwa „Farmacja”. „Kronika Farmaceutyczna” 1929 s. 22-23.

Zamęcka A.: Przypominamy - informujemy. „Farm. Pol.” 1976 s. 508.

Zaoczne szkolenie techników farmaceutycznych. „Farm. Pol.” 1964 s. 227.

Zaopatrzenie w środki lecznicze w świetle wywiadu z dyrektorem CZA. „Farm. Pol.” 1954 s. 164-165.

Zduńska A.: Apteki w XXX – leciu PRL. „Farm. Pol.” 1974 s. 652.

Ziemiński L.: Wiadomości bieżące. Przyszłe kwalifikacje i przywileje farmaceutów. „Wiad. Farm.” 1880 s. 97-99.

Zuchora J.: Zawód farmaceuty – jego rola i status w opinii czasopisma „Farmacja Współczesna” w latach 1932-1939, [w:] Zawód farmaceuty na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, pod red. Boży Urbanek. Warszawa – Katowice 2006 s. 260-261.

## **Biografie, nekrologi i wspomnienia**

Babina R. Zmarli. Felicja Bereżecka. „Farm. Pol.” 1972 s. 561-562.

Tenże: Kronika. Odznaczenia farmaceutów woj. zielonogórskiego. „Farm. Pol.” 1974 s. 812.

Bańkowski C.: Zmarli. Karol Narowski. „Farm. Pol.” 1972 s. 1218-1219.

Borzęcki K., Zwabieni urokiem Melpomeny. „Farm. Pol.” 1974 s. 570.

Tenże: 186.3-1963 Powstanie Styczniowe i udział w nim farmaceutów. „Farm. Pol.” 1963 s. 8-14.

Brożek K.: Farmaceuci w powstaniach śląskich i plebiscycie (1919-1921). „Farm. Pol.” 1972 s. 156.

Brzezińska J.: Firkowscy – farmaceuci społecznicy z Bodzentyna. „Farm. Pol.” 1985 s. 491-493.

Tejże: Złota odznaka związkowa dla słupskiego farmaceuty. „Farm. Pol.” 1970 s. 430.

Tejże: Zmarli. Henryk Rymgayłło. „Farm. Pol.” 1975 s. 343-344.

Tejże: Zmarli. Maria Kostrzębska. „Farm. Pol.” 1978 s. 67.

Tejże: Zmarli. Władysław Roźniecki. „Farm. Pol.” 1971 s. 206-207

Bukowiecki H.: O słownik bibliograficzny i pamiętnik polskich farmaceutów. „Farm. Pol.” 1959 s. 246.

Tenże: Z notatek bibliofilskich farmaceuty. „Farm. Pol.” 1949 s. 148.

B. B.: Zmarli. Amelia Rostocka. „Farm. Pol.” 1967 s. 369.

Chodakowska A.: Postać aptekarza w literaturze polskiej i w pamiętnikach drugiej połowy XIX wieku i pierwszej połowy XX stulecia, [w:] Zawód farmaceuty na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, pod red. B. Urbanek, Warszawa 2006 s. 147-158.

C. B. Z karty żałobnej. Wacław Niedźwiecki. „Farm. Pol.” 1963 s. 352.

Dębska W.: Rytter K.: „Farm. Pol.” 1964 s. 860.

Drygas A.: Apteka „Ratuszowa” w Gdańsku. „Farm. Pol.” 1978 s. 315.

Głowacki W., Wrzosek A.: Pierwsze dyplomowane farmaceutki w Polsce. „Archiwum Historii Medycyny” 1957 s. 459.

Grodzki W.: Zmarli. „Farm. Pol.” 1966 s. 396.

Hellich B.: Wacław Gąsiorowski. „Farm. Pol.” 1962 s. 14-15.

Hellich S., Hellich B.: Migawki z lat dawnych aptekarstwa polskiego. „Farm. Pol.” 1960 s. 12.

Jackowska J.: Zmarli. Stanisław Filip. „Farm. Pol.” 1975 s. 730.

Jerzmanowska Z.: Autobiografia. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1988 s. 3.

Kazalska T., Kosiek A., Pika M.: Mirandoli kontakty z farmacją. „Farm. Pol.” 1973 s. 225.

Kikta T.: Z karty żałobnej. Prow. farm. Leon Nasierowski. „Farm. Pol.” 1964 s. 779.

Tenże: Wincenty Dominik Karpiński. „Farm. Pol.” 1979 s. 484.

Kordzik St.: Zmarli. Jan Pęczalski. „Farm. Pol.” 1965 s. 431.

- Kruza E.: Farmaceutki – pionierki na Opolszczyźnie. „Farm. Pol.” 1975 s. 1000.
- Lech Z.: Działalność Łazowskich w Towarzystwie Aptekarskim we Lwowie. „Farm. Pol.” 1982 s. 707.
- Lelewska Z.: Z karty żałobnej. Walentyna Ostaniewicz. „Farm. Pol.” 1962 s. 20.
- M. B.: Jubileusz pracy zawodowej. Jan Kubicki. „Farm. Pol.” 1970 s. 519.
- Tenże: Zmarli. Stanisław Żabokliński. B.M. „Farm. Pol.” 1971 s. 824-825.
- Tenże: Zmarli. Zygmunt Szułekiewicz. B.M.: „Farm. Pol.” 1966 s. 154.
- Nowak F.: 60 lat pracy na rzecz środowiska. Wspomnienia farmaceuty. „Farm. Pol.” 1982 687-689.
- Tenże: Bonifacy Bałdyk – śląski działacz społeczny. Z cyklu – Sylwetki aptekarzy śląskich. „Farm. Pol.” 1964 s. 360-362.
- Tenże: Edward Ówikliński – działacz plebiscytowy. Sylwetki aptekarzy śląskich. „Farm. Pol.” 1964 s. 848-849.
- Tenże: Jubileusz pracy zawodowej. Jan Dobrowolski. „Farm. Pol.” 1973 s. 292-293.
- Tenże: Jubileusze pracy zawodowej. Ignacy Jędras „Farm. Pol.” 1968 s. 233.
- Tenże: Jubileusze pracy zawodowej. Mgr Tadeusz Janaszewski. „Farm. Pol.” 1964 s. 779.
- Tenże: Pierwsi farmaceuci Polacy na Śląsku Cieszyńskim. „Farm. Pol.” 1968 s. 835-837.
- Tenże: Spotkanie z kolegą Edmundem Lachem. „Farm. Pol.” 1962 s. 67.
- Tenże: Z karty żałobnej. Włodzimierz Mitko. „Farm. Pol.” 1961 s. 389.
- Pfadt Jerzy: Zmarli. S. Jaglińska. „Farm. Pol.” 1971 s. 381.
- Pluta J.: Z karty żałobnej. Praksela Lapis „Farm. Pol.” 1963 s. 389.
- Tenże: Zmarli. Jadwiga Muszyńska. „Farm. Pol.” 1968 s. 123-124.
- Pos. J.: Sylwetki wyróżniających się farmaceutek. Jarosława Żychlińska. „Farm. Pol.” 1975 s. 935.
- Rembieliński R.: Teofil Lesiński na tle naukowej farmacji warszawskiej w wieku XIX. „Farm. Pol.” 1949 s. 307.
- Roeske W.: Alfons Bukowski (1858-1921), Warszawa 1968.
- Roeske W.: Ignacy Łukasiewicz jako farmaceuta i wynalazca. „Farm. Pol. 1973 s.



131-133.

R.[omanowski] H.: Jubileusze pracy zawodowej. Ludomir Lipniewski. „Farm. Pol.” 1966 s. 377.

Tenże: Jubileusze pracy zawodowej. Adam Życzyński. „Farm. Pol.” 1964 s. 467-468.

Tenże: Kronika. Z twórczości malarskiej J. Zajączkowskiej. „Farm. Pol.” 1980 s. 447.

Tenże: Mieczysław Dunin-Wąsowicz (1849-1913). „Farm. Pol.” 1967 s. 332-334.

Tenże: Twórczość malarska kol. Janiny Zajączkowskiej. „Farm. Pol.” 1961 s. 184.

Tenże: Zmarli. Aleksander Frieman. „Farm. Pol.” 1975 s. 883-884.

Tenże: Zmarli. Franciszek Kraczkiewicz. „Farm. Pol.” 1970 s. 689.

Tenże: Zmarli. J. Słomka. „Farm. Pol.” 1966 s. 556.

Tenże: Zmarli. Janina Domańska. „Farm. Pol.” 1977 s. 119.

Rostański S.: Jubileusze pracy zawodowej. 50-lecie pracy zawodowej kol. Stanisława Danowskiego. „Farm. Pol.” 1963 s. 66.

Tenże: Jubileusze pracy zawodowej. S. Filipowicz – Kobylecka. „Farm. Pol.” 1962 s. 478.

Tenże: Z karty żałobnej. Magister Jadwiga Klemensiewiczowa. „Farm. Pol.” 1963 s. 388.

Tenże: Z karty żałobnej. Stanisław Łapiński. „Farm. Pol.” 1964 s. 955.

Sado-Wiśniewska T.: Działalność naukowo – zawodowa i społeczna Kazimierza Wendy. „Farm. Pol.” 1965 s. 361-362.

Siedlecki B.: Dzieje apteki w Łasinie. „Farm. Pol.” 1975 s. 689-691.

Sowiński R.: Z karty żałobnej. Stefan Wołągiewicz. „Farm. Pol.” 1961 s. 276.

Stępniewska B.: Rewizja apteki w Przysusze w roku 1840. „Farm. Pol.” 1958 s. 72-73.

Szczepański W.: Zmarli. I. Sebowicz. „Farm. Pol.” 1972 s. 97-98.

Szulc E.: Nowe materiały biograficzne dotyczące farmaceutów-uczestników Powstania Styczniowego. „Farm. Pol.” 1967 s. 2-15.

Szymański T.: Zmarli. Justyna Siwek. „Farm. Pol.” 1974 s. 92.

Szyszko E.: Wspomnienia farmaceutów z lat 1939 – 1945. Samopomoc w walce z wrogiem. „Farm. Pol.” 1978 s. 115-116.

- Tenże: Zmarli. Stanisław Kubalski. „Farm. Pol.” 1968 s. 851-852.
- S.: Jubileusze pracy zawodowej. Kazimierz Paciukanis „Farm. Pol.” 1964 s. 542.
- S.W.: Zmarli. Henryk Grochulski. „Farm. Pol.” 1966 s. 967.
- Ślowski T.: Mikołaj Ignacy Ackierbaum- aptekarz biecki. „Farm. Pol.” 1982 s. 386-387.
- Wawrzycki B.: Z karty żałobnej. Stanisław Marzec. „Farm. Pol.” 1961 s. 231-232.
- Wolfgang J. F.: Uwagi historyczne nad stanem farmacyi, „Dziennik Wileński” 1816, IV s. 240.
- Wolnar J.: Ignacy Łukasiewicz twórca przemysłu naftowego. „Farm. Pol.” 1973 s. 701.
- Z karty żałobnej. Jan Rybicki. „Farm. Pol.” 1963 s. 312-313.
- Z karty żałobnej. Stanisław Pawłowski. „Farm. Pol.” 1964 s. 141.
- Z karty żałobnej. Walentyna Ostaniewicz. „Farm. Pol.” 1962 s. 20.
- Zmarli. Emanuel Mey. „Farm. Pol.” 1966 s. 396.
- Zmarli. Witold Grodzki. „Farm. Pol.” 1966 s. 396.

## Wykaz tabel

- Tab. 1. Zatrudnienie pomocników aptekarskich, magistrów farmacji i innych osób w spółdzielniach farmaceutycznych i instytucjach państwowych w latach 1949/1950.
- Tab. 2. Liczebność i dane personalne pomocników aptekarskich w Sekcjach Farmaceutycznych ZZPSZ w latach 1949-1950
- Tab. 3. Apteki i punkty apteczne I typu oraz ich pracownicy w latach 1960-1965
- Tab. 4. Zatrudnienie pełnoetatowe w aptekach w 1960 r.
- Tab.5. Liczba techników na 10 dyplomowanych farmaceutów w aptekach poszczególnych regionach kraju w latach 1960, 1965, 1970 i 1973r.
- Tab. 6. Proporcje zatrudnienia między farmaceutami (magistrami farmacji i pomocnikami aptekarskimi) a technikami farmaceutycznymi i aptecznymi w skali kraju w latach 1963-1966
- Tab. 7. Stawki uposażenia miesięcznego dla pomocników i asystentów aptecznych w 1966 r.
- Tab.8. Stawki uposażenia miesięcznego w złotych dla techników farmaceutycznych w 1966 r.

## Wykaz ważniejszych skrótów

AM	Akademia Medyczna
CAS	Centrala Aptek Społecznych
CZA	Centralny Zarząd Aptek
Dz. U.	Dziennik Ustaw
M.P.	Monitor Polski
M.Z	Minister Zdrowia
MZiOS	Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej
NIA	Naczelna Izba Aptekarska
OIA	Okręgowa Izba Aptekarska
PKP	Polskie Koleje Państwowe
PPS	Polska Partia Socjalistyczna
PPTF	Polskie Powszechne Towarzystwo Farmaceutyczne
PTTK	Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze
PZF	Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Farmaceutycznego
RZA	Rzeszowski Zarząd Aptek
SDKPiL	Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy
WODKM	Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Medycznych
WTF	Warszawskie Towarzystwo Farmaceutyczne
ZAF	Związek Zawodowy Farmaceutów
ZBoWiD	Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZPF	Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego
ZPZ	Zakłady Przemysłu Zielarskiego
ZZFP	Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników
ZZPSZ	Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia

## Streszczenie

Niniejsza rozprawa podejmuje nierozpoznaną dotychczas problematykę historii pomocniczego personelu fachowego aptek w Polsce przed 1989 r. W pracy termin „pomocniczy personel fachowy aptek” oznacza wszystkie osoby, które przed 1989 r. pod nadzorem magistrów farmacji wykonywały jakieś czynności związane z wytwarzaniem, magazynowaniem lub wydawaniem produktów leczniczych i innych z aptek. Praca obejmuje terytorium Polski i okres od 1489 r., z którego pochodzi najstarsza wzmianka o uczniu aptekarskim, do 1989 r., kiedy zaczęła się transformacja ustrojowa Polski.

W rozprawie przedstawiono: jakie czynniki polityczne, ekonomiczne, społeczne i naukowe wpływały na rozwój pomocniczego personelu fachowego aptek w Polsce, jaki był poziom wiedzy zawodowej i etyki tej grupy zawodowej, a także czy miała własne organizacje. Podstawą literaturową pracy były akty prawne, sprawozdania organizacji farmaceutycznych, materiały biograficzne i inne artykuły zamieszczone na łamach czasopism farmaceutycznych, a także opracowania. Wykorzystano metody badawcze nauk historycznych.

Zasadnicze cezury czasowe pracy wyznaczono w oparciu o kryteria polityczne, ponieważ zmiany ustroju aptek i przepisów prawnych ich dotyczących wynikały z wydarzeń politycznych, jakimi były: rozbiory Polski, odzyskanie niepodległości w 1918 r., zakończenie II wojny światowej i tzw. obrady Okrągłego Stołu w 1989 r.

W pracy wyodrębniono pięć rozdziałów. Pierwszy rozdział dotyczy uczniów i czeladników aptekarskich w I Rzeczypospolitej, kiedy apteki podlegały prawu cechowemu. Opisano cechy z różnych miast, różnice między nimi i ustawy regulujące działalność cechów. Scharakteryzowano kształcenie w aptekach i zakres egzaminu składanego przez uczniów oraz kształcenie poza cechami, w tym wędrowkę czeladników aptekarskich do innych miast i krajów w celu uzupełnienia wiedzy i kształcenie w klasztorach jezuickich oraz w aptekach należących do lekarzy. Przeanalizowano relacje między aptekarzami a ich podwładnymi oraz sytuacje, w których uczniowie lub czeladnicy łamali prawo, albo przeciwnie, zasłużyli się dla społeczeństwa.

W rozdziale drugim opisano sytuację aptekarskich kadr pomocniczych po rozbiorach I Rzeczypospolitej, kiedy w trzech dzielnicach obowiązywały odmienne przepisy prawne, przyczyniając się do powstania różnic w kształceniu uczniów aptekarskich. Ustawodawstwo austriackie podniosło poziom polskiej farmacji, stawiając dość wysokie wymagania kandydatom na uczniów aptekarskich i zdającym egzaminy na pomocników aptekarskich. Z czasem podobne zmiany prawne przyjęto w pozostałych zaborach. W pracy wymieniono nowo powstałe szkoły farmaceutyczne organizujące kursy przygotowujące do egzaminu na pomocnika aptekarskiego. Nowym zjawiskiem było dokształcanie uczniów przez różne stowarzyszenia farmaceutyczne i wspomaganie ich przez niektórych aptekarzy. W zaborze rosyjskim, niezgodnie z prawem europejskim, powierzano pomocnikom apteki wiejskie. W wszystkich zaborach pomocnicy mogli przekwalifikować się i wykonywać pokrewne zawody takie jak materialista (drogista). Polityka wynaradawiania w zaborze pruskim spowodowała, że aptekarze nie mogli się tam kształcić i napotykali liczne trudności chcąc wykonywać swoją pracę np. nie otrzymywali zezwoleń na zatrudnianie uczniów lub otwieranie aptek. W tym rozdziale, podobnie jak w pierwszym, opisano

podręczniki i zakres materiału obowiązującego uczniów. Przedstawiono też sytuacje, w których pomocnicy odpowiadali karnie za złamanie prawa. W rozdziale tym scharakteryzowano także stosunki panujące między właścicielami aptek a ich podwładnymi

W trzecim rozdziale omówiono sytuację pomocniczego personelu aptek w latach międzywojennych. W tym okresie zarysował się konflikt między właścicielami aptek a uczniami i pomocnikami aptekarskimi. W konsekwencji w kilku miastach wybuchły strajki, których uczestnicy domagali się poprawy warunków pracy i płacy, wprowadzenia pracy na dwie zmiany, zwolnienia osób niefachowych, które zajęły miejsca pracy pomocnikom, uczestniczącym w wojnie polsko-bolszewickiej. W okresie tym nadal obowiązywało ustawodawstwo zaborców, które zostało pod pewnymi względami ujednoczone dopiero w 1938 r. Niewątpliwym osiągnięciem był rozwój studiów farmaceutycznych w Polsce, który umożliwił pomocnikom aptekarskim dalsze kształcenie i uzyskanie tytułu magistra farmacji. W okresie tym odnotowano patriotyczne postawy pomocników aptekarskich, a także ich twórczość literacką i działalność organizacyjną.

W czwartym rozdziale przedstawiono aptekarstwo polskie w okresie od zakończenia II wojny światowej do nacjonalizacji aptek w dniu 8 stycznia 1951 r. Podczas wojny wielu aptekarzy i podwładnych straciło życie, a deficyt kadr należało jak najszybciej uzupełnić. W tym celu zorganizowano kilkumiesięczne kursy dla niefachowych pracowników aptek, którzy po ich ukończeniu uzyskiwali tytuł technika pomocnika aptekarskiego, a potem upominali się o zwiększenie ich uprawnień zawodowych.

Ostatni rozdział, najdłuższy, dotyczy znacjonalizowanego aptekarstwa, które podlegało centralnemu zarządzaniu i gospodarce planowej. W 1953 r. władze państwowe nadały pomocnikom – podobnie jak było w okresie zaborów – prawo do kierowania aptekami wiejskimi oraz zmniejszyły dysproporcje płacowe między pracownikami aptek z wyższym i średnim wykształceniem. Nowe przepisy przyczyniły się do powstania konfliktu między magistrami farmacji a pomocnikami aptekarskimi, technikami farmaceutycznymi i aptecznymi. Mimo to przedstawiciele obu grup zawodowych często spotykali się na zjazdach i sympozjach mających na celu podnosić ich kwalifikacje, ale również rozwiązać konflikty. Omówiono takie spotkania i dyskusje, podano przykłady opinii jednych i drugich. Pomocnicy aptekarscy i technicy farmaceutyczni należeli do organizacji zawodowych zajmując w nich nieraz wysokie stanowiska. Władze państwowe podjęły jedną próbę utworzenia organizacji zrzeszającej techników farmaceutycznych, która kilka miesięcy później została zlikwidowana.

W rozdziale opisano szereg zasłużonych pomocników aptekarskich i techników farmaceutycznych. Scharakteryzowano ich działalność społeczną, artystyczną i naukową, wymieniając nagrody, które otrzymali. Przedstawiono też grupę techników aptecznych, czyli m.in. byłych laborantów i kasjerki apteczne, które zostały dopuszczone do sprzedaży leków mając niejednokrotnie tylko podstawowe wykształcenie.

Słowa kluczowe:

historia farmacji, polskie apteki, uczniowie aptekarscy, pomocnicy aptekarscy, aptekarze, technicy farmaceutyczni, farmaceuci

## **Abstract**

### **Apprentice professional staff pharmacies in Poland before 1989**

This study presents an unrecognized issue of “apprentice professional personnel” employed in Polish pharmacies before 1989. The term "apprentice professional personnel” refers to any people who before 1989, under the supervision of licensed pharmacists holding Master of Pharmacy degree, conducted activities connected with manufacturing, storage, or dispensing of medications and other products available in pharmacies. The study focuses on the territory of Poland and the period starting from 1489, when appeared the first mention of a pharmacy apprentice, to 1989 associated with the political turnover in Poland.

The study presents the following problems: political, economic, social and scientific factors which influenced the development of apprentice pharmacy personnel in Poland, the level of professional knowledge and ethics shown by this professional group as well as organizations and associations set up by this professional group. Legal acts, the statements of pharmaceutical organizations, bibliographical materials as well as other articles included in pharmaceutical magazines or studies were used as references and bibliographical sources. Furthermore, the study uses the research methods of historical studies.

Due to the fact that any amendments made to pharmaceutical regulations or pharmacy organizations derived directly from such political events as: the partition of Poland, regaining independence in 1918, the end of the Second World War or the Round Table Talks in 1989 the fundamental time boundaries were determined on the basis of political criteria.

The work consists of five chapters: the first chapter describes the pharmacy students and apprentices in the first Republic of Poland when pharmacies were regulated by guild laws. The chapter presents guilds existing in various cities, the differences between them as well as legal act regulating the guild activities. It also characterizes the education provided by pharmacies, the scope of examination taken by students as well as pharmacy education received from institutions other than guilds, taking into consideration trips which pharmacy apprentices made to other cities and countries to develop their education in Jesuit monasteries or in pharmacies belonging to doctors. The chapter analyzes the relations between pharmacists and their subordinates, reveals the situations in which law was violated by either students or craftsmen or, on the contrary, it shows pharmacists’ merits to the society.

The second chapter describes the situation of apprentice pharmacy personnel after the first partition of Poland, when separate legal regulations were effective in three Polish provinces, which consequently led to differences in educational systems offered to the students of pharmacy. The Austrian legislation raised the level of pharmacy education by imposing rather high requirements for pharmacy candidates who wanted to take examinations to become an auxiliary pharmacy worker. Over time some petty amendments were introduced in the remaining provinces. The study lists

newly founded pharmaceutical schools which organized courses preparing their candidates for passing an examination on an apprentice pharmacy worker. Providing students with supplementary education organized by pharmaceutical associations and promoted by some pharmacists turned out to be a completely new phenomenon. In the Russian province auxiliary pharmacy personnel were made responsible for village pharmacies, which was against European pharmacy regulations. All provinces offered apprentice pharmacy personnel the possibility to gain new qualifications and to practise related professions such as a chemist. The policy of depriving the Polish people their national identity executed in the Province of Prussia prevented pharmacists from receiving education, what is more, the pharmacists in this province faced up with multiple difficulties while practising their profession, for example, they were not licensed to employ students, interns or to open their pharmacies. The second chapter, just like the first one, describes obligatory course books and the scope of material for students of pharmacy. It also describes some situations in which apprentice pharmacy personnel bore penal responsibility in case of law violation. The chapter characterizes the relations between pharmacy owners and their subordinates.

The third chapter defines the situation of apprentice pharmacy personnel in the interwar period. This period is notorious for the conflict between pharmacy owners and pharmacy interns or auxiliary pharmacy personnel. As a consequence the latter group went on strike and required better work and payment conditions, two-shift work schedule, dismissal of non-professionals who took over the positions of apprentice personnel participating in the Polish - Soviet War. At that time the law passed by the three partitioners (Russia, Austria and Prussia) was still in force. It was only in 1938 that the law was unified in some aspects. The foundation and development of pharmacy studies undoubtedly belongs to the significant achievement enabling apprentice pharmacy personnel to obtain further education and consequently get Master of Pharmacy degree. During that period apprentice pharmacy personnel were known for their patriotic attitudes as well as for their literary and organizational activities.

The fourth chapter presents the Polish pharmacy starting from the end of the Second World War to the pharmacy nationalization on the 8th of January 1951. During the war lots of pharmacists and their assistants lost their lives, therefore the shortage of pharmacy personnel was to be tackled as soon as possible. To solve this problem it was necessary to organize several-month-courses for non-professional personnel employed in pharmacies. Having completed such a course its participants received the title of an pharmacy technician, which made them demand to increase their professional certifications.

The last chapter, the longest one, refers to stated-owned pharmacy which was regulated by central management and planned economy. In 1953 governmental authorities gave their proxies – just like in the period when Poland was under the occupation of three partitioners – the power to manage small village pharmacies, secondly the authorities reduced the salary imbalance existing between pharmacists holding university and secondary education. The new regulations caused a severe



conflict between professionals holding M. Pharm degree and auxiliary pharmacy personnel or pharmacy technicians. Despite the conflict the representatives of both professional groups meet often during conferences whose aim was not only to increase professional qualifications but also to solve conflicts. These conferences were discussed in the chapter;- furthermore the chapter presents the opinions given by both groups. Auxiliary pharmacy personnel and technicians belonged to professional organizations and were often highly placed. The governmental authorities made one attempt to set up an organization associating pharmacy technicians, still after a few months the organization was dissolved.

The chapter displays lots of recognized pharmacy assistants and technicians, and characterizes their social, artistic and scientific activities, it also lists countless awards they received. Furthermore, it presents the group of pharmacy technicians, i.e. previous laboratory workers and cashiers who were allowed to sell medicaments despite often holding only primary education.

Keywords:

The history of pharmacy, Polish pharmacies, pharmacy interns, auxiliary pharmacy personnel, pharmacy technicians, pharmacists.